



**Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu**

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej

Instytut Filologii Polskiej

Małgorzata Nawrocka-Żarnecka

**Związki frazeologiczne w polskim reportażu literackim
autorów debiutujących w latach 60. i 70. XX wieku**

Rozprawa doktorska
napisana pod kierunkiem
prof. UAM dr hab. Anny Piotrowicz

Poznań 2015

SPIS TREŚCI:

I. Zagadnienia wstępne.....	5
1. Frazeologia.....	5
2. Reportaż	12
3. Charakterystyka źródeł i zasady ekscerpacji materiału.....	16
II. Funkcje aktualizacji kanonicznych w tworzeniu warstwy językowej reportażu literackiego.....	20
III. Innowacje modyfikujące.....	57
1. Innowacje wymieniałące.....	57
1.1. Wymiany komponentów uwarunkowane w kontekście	58
1.2. Wymiany komponentów nieuwarunkowane sytuacyjnie	72
1.3. Inne	90
2. Innowacje rozwijające	92
2.1. Rozwinięcie składu leksykalnego o określenie komponentu nominalnego	93
2.2. Rozwinięcie składu leksykalnego o określenie komponentu werbalnego.....	104
2.3. Rozwinięcie o element występujący z komponentem frazeologizmu w stosunku współrzędnym	111
2.4. Innowacje rozwijające o funkcji korygująco-uściślającej.....	114
3. Innowacje skracające	119
4. Innowacje kontaminujące	134
4.1. Kontaminacje frazeologiczne z węzłem semantycznym.....	134
4.2. Kontaminacje frazeologiczne z węzłem formalnym.....	139
4.3. Kontaminacje frazeologiczne z węzłem semantycznym i formalnym.....	143
5. Innowacje regulujące	148
5.1. Modyfikacje fleksyjne	149
5.1.1. Modyfikacje w zakresie kategorii aspektu	149
5.1.2. Modyfikacje w zakresie kategorii liczby	158
5.1.3. Modyfikacje w zakresie kategorii trybu.....	161
5.1.4. Pozostałe modyfikacje fleksyjne	168
5.2. Modyfikacje słowotwórcze	169

5.3. Modyfikacje schematu składniowego	174
5.3.1. Modyfikacje w zakresie kategorii strony	174
5.3.2. Zmiany szyku komponentów	178
5.3.3. Wymiany przyimków	180
5.3.4. Pozostałe modyfikacje składniowe	182
IV. Modyfikacje łączliwości semantycznej i składniowej.....	187
1. Innowacje rozszerzające	187
2. Innowacje kontekstowe.....	205
V. Innowacje złożone.....	217
1. Innowacje parafrazujące (trawestujące).....	217
1.1. Parafrazy jednopłaszczyznowe.....	218
1.1.1 Modyfikacje jednopłaszczyznowe leksykalne	218
1.1.2. Modyfikacje jednopłaszczyznowe gramatyczne	223
1.2. Parafrazy wielopłaszczyznowe.....	226
1.2.1.Modyfikacje leksykalno-gramatyczne	226
1.2.2. Modyfikacje leksykalno-łączliwościowe	245
1.2.3. Modyfikacje gramatyczno-łączliwościowe	248
1.2.4. Modyfikacje leksykalno-kontekstowe	252
1.2.5. Modyfikacje gramatyczno-kontekstowe.....	256
1.2.6. Modyfikacje leksykalno-gramatyczno-kontekstowe	260
2. Aluzje frazeologiczne	265
2.1. Zagęszczenie znaczenia całości.....	267
2.2. Wyodrębnienie komponentu i jego modyfikacja strukturalna	271
2.3. Wyodrębnienie komponentu i umieszczenie go w nowym kontekście minimalnym.....	275
2.4. Wyodrębnienie komponentu z modyfikacją jego struktury i umieszczenie go w nowym kontekście minimalnym	278
2.5. Wymiana komponentów	281
VI. Zakończenie.....	284
Bibliografia podmiotowa.....	294
Bibliografia przedmiotowa	295

Wykaz skrótów.....	303
Aneks (biogramy autorów reportaży).....	305

I. Zagadnienia wstępne

Rozprawa jest efektem próby ukazania sposobów aktualizacji związków frazeologicznych w twórczości powojennych reportażystów polskich debiutujących w latach 60. i 70. XX wieku. Głównym celem pracy jest ukazanie, w jaki sposób frazeologia wpływa na kształtowanie stylu gatunku, który dotychczas nie podlegał szczegółowym analizom w tym aspekcie. Rozprawa zakłada zatem analizę stałych związków wyrazowych pod kątem zbadania, czy stanowią one tworzywo języka artystycznego w twórczości reportażystów polskich, liczby aktualizacji kanonicznych, jak i innowacji oraz funkcji, jakie pełnią one w tekstach. W pierwszej części pracy badaniu poddaję sfunkcjonalizowane aktualizacje kanoniczne jednostek frazeologicznych w kontekście stylotwórczym. Druga część dysertacji poświęcona jest wszelkiego rodzaju innowacjom w strukturze leksykalnej i gramatycznej frazeologizmów. Składa się ona z pięciu rozdziałów, opisujących kolejno: wymiany, rozwinięcia składu leksykalnego spetryfikowanych połączeń leksykalnych, kontaminacje dwóch lub kilku związków frazeologicznych, redukcje składu leksykalnego oraz przekształcenia warstwy gramatycznej. Trzecia część dotyczy łączliwości semantycznej i składniowej frazeologizmów. Omawiam w niej innowacje rozszerzające i kontekstowe. Ostatnią partię pracy poświęcam analizie najbardziej złożonych przekształceń, obejmujących różne płaszczyzny ustabilizowania połączeń leksykalnych – aktualizacjom parafrazującym oraz użyciom aluzyjnym.

1. Frazeologia

Związki frazeologiczne, według klasycznego ujęcia Stanisława Skorupki, to stałe połączenia wyrazowe, pełniące „jako całość funkcje semantyczne, nie dające się sprowadzić do funkcji ich składników, inaczej mówiąc, znaczenia takich związków nie są sumą znaczeń ich składników”¹. W niniejszej dysertacji przyjmuję za Andrzejem Marią Lewickim, że frazeologizmy to „nieciągle połączenia wyrazów, w jakimś stopniu

¹ S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I, Warszawa 1967, s. 6.

nieregularne i utrwalone społecznie”². Najważniejsze cechy: nieciągłość, nieregularność i utrwalenie społeczne decydują o zaklasyfikowaniu danych znaków językowych do związków frazeologicznych i odróżnieniu ich od grup syntaktycznych lub wyrazów złożonych. Nieciągłość wynika z możliwości zmiany szyku lub rozdzielenia komponentów innym składnikiem wypowiedzi³. Nieregularność może polegać na obecności w składzie leksykalnym frazeologizmów elementów, które nie wchodzą w swobodne związki składniowe, oraz na łączeniu tych elementów niekiedy bez respektowania zasad łączliwości leksykalnej, a także na tym, że znaczenie jednostki nie wynika z sumy znaczeń jej składników. Nieregularność decyduje o istnieniu ograniczonego, policzalnego zbioru frazeologizmów i konieczności zapamiętywania ich form przez użytkowników języka⁴.

Pisząc o klasyfikacji frazeologizmów, przywołać należy wprowadzony przez Stanisława Skorupkę klasyczny ich podział oparty na kryterium formalnym, według którego wyróżnił on wyrażenia (zespół wyrazów o charakterze nominalnym), zwroty (połączenia, w których człon podstawowy ma charakter werbalny) i frazy (mające postać zdania; przysłowia, sentencje i maksymy). Ze względu natomiast na ustabilizowanie jednostek w aspekcie semantycznym badacz wskazał związki luźne (tworzone każdorazowo, doraźnie, składniowo-semantyczne, w zasadzie mieszczące się poza obrębem frazeologii), łączliwe (bardziej utarte niż połączenia luźne, ale jeszcze niezawierające składników o zatartym znaczeniu) i stałe (odtwarzane, o mniej lub bardziej zatartym stosunku między strukturą a znaczeniem)⁵.

Nowsza klasyfikacja, Andrzeja Marii Lewickiego i Anny Pajdzińskiej, uwzględnia – na mocy kryterium funkcjonalnego – pięć składniowych typów frazeologizmów: frazy – gramatycznie kompletne, pełniące funkcje zdań, zwykle używane jednak jako część dłuższego wypowiedzenia; zwroty – podstawowo funkcjonujące w wypowiedzi jako czasowniki; wyrażenia rzeczownikowe, przystosowane do roli rzeczowników; wyrażenia określające (charakteryzujące różne

² A.M. Lewicki, *Studia z teorii frazeologii*, Łask 2003, s. 158.

³ Zob. tamże.

⁴ Zob. A.M. Lewicki, A. Pajdzińska, *Frazeologia*, w: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 315.

⁵ Zob. S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny...*, dz. cyt., t. I, s. 6-8; H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1959, s. 152-160.

części mowy – rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki i przysłówki), do których należą m.in. wyrażenia porównawcze; wskaźniki frazeologiczne o funkcjach pomocniczych. Ze względu na strukturę semantyczną związków badacze lubelscy wyróżnili idiomy, o nienaruszalnym składzie i znaczeniu niewynikającym z sumy znaczeń komponentów, oraz frazemy, których sens mieści się w zakresie znaczenia wyrazu nadrzędnego. Według tej klasyfikacji przysłówia jako gotowe teksty nie należą do frazeologizmów, które, poza szczególnymi sytuacjami, tekstami nie są. Na pograniczu frazeologizmów i grup składniowych sytuują się zestawienia (terminy naukowe, połączenia wyrazowe charakterystyczne dla publicystyki oraz wielowyrazowe nazwy)⁶.

Uwzględniając podział frazeologizmów ze względu na ich funkcje składniowe, poddaję analizie frazy, zwroty i wyrażenia (zarówno rzeczownikowe, jak i określające), wykluczam natomiast wskaźniki frazeologiczne, jako mające z reguły mało zróżnicowane funkcje stylistyczne i zwykle niepodlegające przekształceniom, oraz przysłówia. Podczas analizy wyekscerpowanego materiału respektuję podział według kryterium semantycznego na idiomy i frazemy (a wśród nich porównania frazeologiczne). Przez *porównanie* rozumiem konstrukcję semantyczno-składniową, pełniącą funkcje podkreślające intensywność danej cechy, w której zestawiony zostaje człon porównywany i człon porównujący za pomocą spójnika łączącego części porównania (*jak, jakby, niż* itp.)⁷. Człon stanowiący tło połączenia porównawczego, czyli obiekt, do którego porównujemy, to *komparans*, natomiast część nadrzędna wyrażenia porównawczego to *komparat*, czyli obiekt, który porównujemy do czegoś. Podstawą i motywacją porównania jest wspólna cecha semantyczna *komparatu* i *komparansu* – *tertium comparationis*⁸. Aby porównanie uznać za element zbioru frazeologicznego, musi być obrazowe i ekspresywne, a jego znaczenie nie może

⁶ A.M. Lewicki, A. Pajdzińska, dz. cyt., s. 316-321.

⁷ A. Nowakowska, *Porównanie frazeologiczne (zarys problematyki)*, w: *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Teoria. Zagadnienia ogólne*, pod red. S. Bąby, K. Skibskiego i M. Szczyszka, Poznań 2010, s. 77.

⁸ Zob. M. Bańko, *Inwencja i konwencja w tworzeniu porównań (na podstawie Korpusu Języka Polskiego PWN)*, w: *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*, pod red. J. Liberka, Poznań 2004, s. 54.

wynikać z sumy znaczeń komponentów, musi je także cechować „powtarzalność i odtwarzalność”⁹.

Podczas analizy warstwy frazeologicznej reportażu literackiego biorę także pod uwagę występujące na pograniczu frazeologii zestawienia, ale tylko wówczas, gdy stanowią one jeden ze składników w innowacjach kontaminujących. Interpretacji poddaję również, występujące dość sporadycznie w wyekscerpowanym materiale, skrzydlate słowa, jeśli mają postać grup wyrazowych lub zdań. Definiując termin *skrzydlate słowa*, nie sposób pominąć badań Wojciecha Chlebdy, który zwraca uwagę na ich cztery konstytutywne cechy: imiennosc, autonomicznosc, nominacyjnosc i odtwarzalnosc. W imiennosci przejawia sie mozliwosc ustalenia ich autora lub zrodla pochodzenia. O autonomicznosci swiadczy pelnienie roznych funkcji niezaleznie od tekstu zrodlowego oraz brak wymogu zdradzania swojego pochodzenia. Nominacyjnosc to zdolnosc do werbalizowania pewnych tresci, odtwarzalnosc za to ich utrwalenie w spolecznej pamieci i mozliwosc reprodukowania ich gotowej postaci w tekstach¹⁰. Przynaleznosc skrzydlatych slow do frazeologii jest dyskusyjna. Przeciwny takiej klasyfikacji jest miedzy innymi Andrzej Maria Lewicki, wedlug ktorego skrzydlate slowo, aby stalo sie frazeologizmem, musi najpierw utracic swoj zwiazek ze zrodlem¹¹. W takim ujeciu kwestia problemowa moze stac sie jednak przynaleznosc utartych polaczen leksykalnych o proveniencji biblijnej do zasobu frazeologicznego polszczyzny¹². Wojciech Chlebda proponuje uzycie nazwy frazematyka dla okreslenia frazeologii, w ktorej jedynym kryterium jest odtwarzalnosc w okreslonej sytuacji, a jednostki ja tworzace dzieli na frazeologizmy imienne (m.in. skrzydlate slowa) i bezimienne¹³. Moim celem nie jest opowiadanie sie po stronie konkretnej typologii czy rozstrzyganie o slusznosci tych zalozen. Niezaleznie od nierozwiazanej kwestii afiliacji skrzydlatych slow przez frazeologie, pelnia one, choc rzadko, wyrazne funkcje w

⁹ A. Nowakowska, *Porównanie frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 79-81.

¹⁰ Zob. W. Chlebda, *Skrzydlate słowa a frazeologia*, w: *Perspektywy współczesnej frazeologii...*, dz. cyt., s. 9-11.

¹¹ Zob. A.M. Lewicki, *Studia z teorii...*, dz. cyt., s. 302. O procesie frazeologizowania się cytatów zob. tamże, s. 164-167.

¹² Zob. S. Koziara, *Bibliizmy frazeologiczne w zasobach współczesnej polszczyzny*, w: *Perspektywy współczesnej frazeologii...*, dz. cyt., s. 104-107.

¹³ Zob. W. Chlebda, *Skrzydlate słowa...*, dz. cyt., s. 14-20; teoretyczne założenia frazematyki autor sformułował w pracy: *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Opole 1991.

tworzywie językowym reportażu, nie mogą zatem pozostać poza obszarem moich zainteresowań badawczych.

Uczonym, którego dokonania stanowią podwaliny tej dysertacji, jest Stanisław Bąba, który zajmował się m.in. problemem aktualizacji frazeologizmów. Wyróżnił on trzy zasadnicze rodzaje tego zjawiska. Pierwszym jest użycie jednostki w zautomatyzowanej postaci i zautomatyzowanym kontekście (zarówno maksymalnym, jak i minimalnym), które „zawsze aktualizuje jego potencjalną wieloznaczność, ale ani nie narusza, ani nie modyfikuje jego struktury semantycznej”¹⁴. Podczas analizy zebranego materiału takie użycia określam mianem aktualizacji kanonicznych. Do pozostałych rodzajów należą: wykorzystanie frazeologizmu w zautomatyzowanej postaci, ale w zmodyfikowanym kontekście, co może wskazywać na powstanie innowacji rozszerzającej lub kontekstowej, oraz użycie jednostki w zmienionej postaci, lecz zautomatyzowanym kontekście, co może sugerować zaistnienie przekształceń o charakterze modyfikującym¹⁵. Stanisław Bąba jest również twórcą takich pojęć, jak norma frazeologiczna i innowacja frazeologiczna. Badacz uznaje, że frazeologizmy oraz ściśle określone zasady ich użycia w tekstach stanowią współczesną normę frazeologiczną. Naruszenie owej normy przez danego autora tekstu jest innowacją frazeologiczną, która z uzusu może wejść do normy i funkcjonować jako przyjęta zmiana frazeologiczna¹⁶. Klasyfikację innowacji na uzupełniające, modyfikujące, rozszerzające i parafrazujące (trawestujące) przyjmuję właśnie za Stanisławem Bąbą¹⁷. Odwołuję się także do prac: Jarosława Liberka (innowacje kontekstowe)¹⁸, Gabrieli Dziamskiej-Lenart (szczegółowy podział w obrębie innowacji kontaminujących, innowacje rozwijające o funkcji korygująco-uściślającej)¹⁹ oraz Jolanty Ignatowicz-

¹⁴ S. Bąba, *Frazeologia polska. Studia i szkice*, Poznań 2009, s. 396.

¹⁵ Zob. tamże, s. 395-399.

¹⁶ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989, s. 183-184. Stanisław Bąba, tworząc definicje normy frazeologicznej i innowacji frazeologicznej, nawiązał do definicji normy językowej i innowacji językowej sformułowanych przez Halinę Kurkowską (zob. D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1976, s. 18-22).

¹⁷ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 46-66.

¹⁸ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne w powojennej fraszce polskiej*, Poznań 1998, s. 89-136.

¹⁹ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne we współczesnej felietonistyce polskiej*, Poznań 2004, s. 52-66; tejże, *O pewnym typie frazeologicznych innowacji rozwijających – innowacje o funkcji korygująco-uściślającej*, w: *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 2, Szczecin 2003, s. 77-92.

Skowrońskiej (doprecyzowanie i podział innowacji parafrazujących)²⁰. Idąc tropem Anny Pajdzińskiej i Gabrieli Dziamskiej-Lenart²¹, uwzględniam także aluzje frazeologiczne jako najbardziej skomplikowany rodzaj przekształceń frazeologicznych i proponuję ich podział wynikający z powtarzalności pewnych zabiegów zaobserwowanych w wyekscerpowanym materiale.

W ocenie innowacji frazeologicznych niezbędne są, określone przez Stanisława Bąbę, kryteria poprawności językowej, które pomagają w ustaleniu, czy dana innowacja wzbogaca zasób frazeologizmów, czy ma ona swoje odzwierciedlenie w uzusie, w jakim stopniu narusza formę kanoniczną i tradycję jej użycia oraz czy przekazuje intencję komunikacyjną autora tekstu i spełnia odpowiednie funkcje stylistyczne²². W języku prozy stosowanie innowacji w zakresie frazeologii jest zabiegiem częstym, przeważnie zamierzonym i mającym jakiś konkretny cel. Jak pisze Bąba: „Wiążą się one [innowacje – M.N.Ż.] zarówno z rozszerzeniem tematyki, poszukiwaniem nowych rozwiązań w konstrukcji narratora i świata przedstawionego, jak też z ewolucją form podawczych zmierzającą do zacierania dzielących je przedziałów, odczuwanych dziś jako przejaw skostniałej tradycji hamującej rozwój literatury”²³. Język artystyczny zbliża się do polszczyzny potocznej, do jej środowiskowych odmian. Biorąc po uwagę fakt, że przekształcanie związków frazeologicznych w wypowiedzi artystycznej z reguły jest zamierzone, należy posługiwać się innymi kryteriami poprawności językowej. Z tego punktu widzenia najważniejsza zdaje się funkcjonalna przydatność danej innowacji. Niezbędne jest zatem określenie, w czyjej wypowiedzi ona występuje. Zabiegi innowacyjne pojawiające się w wypowiedziach bohaterów służą przeważnie stylizacji na język potoczny, tworzeniu wrażenia autentyczności wypowiedzi, indywidualizacji językowej postaci. Natomiast oceniając innowacje pojawiające się w narracji trzecioosobowej, należy zastanowić się, czy dana modyfikacja nie jest wynikiem nieznamienia normy, ignorowania tradycji, czy łączy ją z pierwowzorem

²⁰ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo stylu współczesnej powieści polskiej*, Szczecin 2008, s. 64-109.

²¹ Zob. A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji*, Łask 2005, s. 174-186; G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 90-98.

²² Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne – analiza, kryteria oceny*, „Poradnik Językowy” 1995, z. 4, s. 21-29.

²³ S. Bąba, *Frazeologiczne innowacje modyfikujące we współczesnej prozie polskiej – próba oceny normatywnej*, „Studia Polonistyczne” 1981, t. IX, s. 207.

relacje semantyczne, czy też zniekształca ona znaczenie i prowadzi do defrazeologizacji oraz czy jest sposobem tworzenia stylizacji²⁴. Jako dodatkowe mierniki w ocenie innowacji przyjmuję istotne z perspektywy odbioru dzieła literackiego kryteria: sensowności, logicznej spójności tekstu i kryterium estetyczne²⁵.

Podczas analizy innowacji modyfikujących respektuję klasyfikację na podstawie kryterium formalnego na związki frazeologiczne jednokształtne (niewariantywne) oraz wielokształtne (wariantywne). Pierwsze z nich mają stały skład leksykalny i składniowy oraz ustabilizowaną postać przynajmniej jednego komponentu pod względem liczby, aspektu, strony lub postaci słowotwórczej, a poprawne posługiwanie się tymi frazeologizmami wymaga od nadawcy zapamiętania ich utrwalonej w tradycji postaci. Natomiast o jednostkach wielokształtnych decyduje: wymiennosc komponentów (zwykle bliskich semantycznie, a zróżnicowanych między innymi ekspresywnie), ich form gramatycznych (fleksyjnych i słowotwórczych) oraz zmienny schemat składniowy. Wymiennosc w obrębie frazeologizmów wielokształtnych nie narusza jednak ich ustalonego, przenośnego znaczenia i jest ściśle określona przez normę, nie pozostawia zatem autorowi tekstu całkowitej swobody²⁶.

Przy interpretacji materiału wyekscerpowanego z polskich reportaży literackich korzystałam z zasobu frazeologicznego słowników: *Słownika frazeologicznego języka polskiego* Stanisława Skorupki (t. I-II, Warszawa 1967-1968), *Słownika frazeologicznego współczesnej polszczyzny* Stanisława Bąby i Jarosława Liberka (Warszawa 2002), *Wielkiego słownika frazeologicznego PWN z przysłowiami* opracowanego przez Annę Kłosińską, Elżbietę Sobol i Annę Stankiewicz (Warszawa 2005), *Wielkiego słownika frazeologicznego języka polskiego* Piotra Müldnera-Nieckowskiego (Warszawa 2004), *Wielkiego słownika frazeologicznego* Piotra Flicińskiego (Poznań 2012), *Popularnego słownika frazeologicznego* Stanisława Bąby i Jarosława Liberka (wydanego w 2010 r. w wersji elektronicznej). Sięgałam także do innych źródeł leksykograficznych: *Słownika porównań* Mirosława Bańki (Warszawa 2004), *Nowego słownika języka polskiego* pod redakcją Elżbiety Sobol (Warszawa 2003) oraz do internetowego *Wielkiego słownika języka polskiego* Instytutu Języka

²⁴ Zob. tamże, s. 206-211.

²⁵ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 8.

²⁶ Zob. tamże, s. 22-29.

Polskiego PAN (<http://www.wsjp.pl/>), opracowywanego pod kierownictwem Piotra Żmigrodzkiego i stale rozwijanego. Zebrany materiał konfrontowałam również z danymi zawartymi w *Narodowym Korpusie Języka Polskiego* (<http://www.nkjp.pl/>), który stanowi bazę materiałową dla wspomnianego internetowego *Wielkiego słownika języka polskiego*.

2. Reportaż

W wydanym w 1992 roku *Słowniku literatury polskiej XX wieku* w definicji hasłowej reportażu opracowanej przez Krzysztofa Kąkolewskiego znajduje się informacja, że nie powstała dotąd uznana powszechnie definicja zarówno reportażu, jak i reportażu literackiego²⁷. Według niektórych założeń, początki reportażu wiążą się z powstaniem piśmiennictwa, a nawet, jak piszą autorzy książki *Gatunki dziennikarskie. Teoria. Praktyka. Język*, „gatunku ludzkiego, jako że przekazywanie sobie informacji o wydarzeniach należy do tych podstawowych umiejętności, które wyłoniły istotę *homo sapiens* ze świata zwierząt. Dlatego Melchior Wańkowicz nazywa reportaż nie tylko najstarszym gatunkiem dziennikarskim, ale i «ojcem literatury». (...) Za przodków nowoczesnych reporterów uważa Wańkowicz Tukidydesa i Cezara”²⁸. Egon Erwin Kisch, uznawany za klasyka reportażu, za najstarszy tekst tego gatunku uznaje *Relację o trzęsieniu ziemi w Pompei* z 79 roku n.e. W Polsce za pierwsze formy noszące znamiona reportażu uznaje się sprawozdania z podróży i diariusze m.in. Sebastiana Klonowica (*Flis* z 1595 r.), Marcina Borzymowskiego (*Morska nawigacja do Lubeka*, 1651 r.) czy Juliana Ursyna Niemcewicza (*Podróże po Ameryce*, 1797-1807). Natomiast za pierwszy polski utwór o tym charakterze, zamieszczony w prasie w 1838 roku, uznaje się *Pracownię Suchodolskiego* Józefa Ignacego Kraszewskiego, a za pierwszy nowoczesny reportaż – *Pielgrzymkę do Jasnej Góry* Władysława Reymonta z 1895 roku²⁹. W formie książkowej reportaż zaczyna być wydawany w Polsce w okresie międzywojennym, a w latach 60. XX wieku zyskuje „przewagę nad beletrystyką na

²⁷ *Słownik literatury polskiej XX wieku*, pod red. A. Brodzkiej, Warszawa 1992, s. 930-935.

²⁸ K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria. Praktyka. Język*, Warszawa 2006, s. 52.

²⁹ Tamże, s. 52-53.

rynku czytelniczym”³⁰. Do najwybitniejszych twórców gatunku na świecie zaliczani są: Egon Erwin Kisch, John Reed, Ernest Hemingway, w Polsce zaś: Melchior Wańkowicz, Arkady Fiedler, Marian Brandys, Ksawery Pruszyński, Krzysztof Kąkolewski, Hanna Krall oraz Ryszard Kapuściński³¹.

Jak sygnalizował Krzysztof Kąkolewski, co potwierdzają badacze gatunku, reportaż wciąż trudno jest jednoznacznie klasyfikować ze względu na jego ciągły rozwój, zarówno wewnątrz struktury, jak i możliwych form³². Dynamiczność tego rozwoju powoduje powstawanie różnorodnych typów i odmian tego gatunku, niekiedy coraz bardziej dostosowanych do wymogów i potrzeb współczesnego odbiorcy, ale i możliwości technologicznych dzisiejszego świata. Jeżeli za wczesne początki reportażu przyjmiemy wszelkie relacje z podróży, listy, diariusze i szkice obyczajowe, a dalej jego upowszechnienie wraz z rozwojem prasy w XIX w., powstanie formy literackiej, reportażu radiowego, a później i telewizyjnego, aż do fotoreportażu oraz blogów reportażowych (wykorzystujących najnowsze medium – Internet) – otrzymamy przeogromne bogactwo gatunkowe. Najważniejszą cechą, która łączy wszystkie te formy, jest autentyzm przekazu oraz postać samego reportera, jako „świadka prezentowanych zdarzeń, obserwatora, rekonstruktora bądź słuchacza”³³.

Nazwa reportaż pochodzi od łacińskiego *reportare* ‘odnosić, donosić’, sygnalizuje zatem bezpośredni udział nadawcy w przedstawianych przez niego wydarzeniach³⁴. Mając na uwadze wspomniane ograniczenia terminologiczne, warto w tym momencie zawęzić pojęcie reportażu do szczególnie interesującego mnie – z punktu widzenia tej rozprawy – reportażu literackiego, zwanego też fabularnym. Niektórzy badacze określają go mianem reportażu publicystycznego i stawiają w opozycji do informacyjnego – o funkcjach użytkowych, który odzwierciedla rzeczywistość w przeciwieństwie do tego bliższego literaturze pięknej, który na

³⁰ Zob. *Słownik literatury polskiej...*, dz. cyt., s. 930.

³¹ Zob. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria...*, dz. cyt., s. 52-53.

³² Zob. M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 268-269.

³³ *Słownik terminologii medialnej*, pod red. W. Pisarka, Kraków 2006 [CD], hasło: *reportaż*.

³⁴ Zob. M. Wojtak, *Gatunki...*, dz. cyt., s. 268; K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria...*, dz. cyt., s. 56.

rzeczywistość reaguje³⁵. Pojęciem reportażu literackiego posługiwał się Krzysztof Kąkolewski³⁶, nazwę reportaż fabularny stosują Kazimierz Wolny-Zmorzyński, Andrzej Kaliszewski i Wojciech Furman³⁷. Według części badaczy, reportaż literacki sytuuje się na pograniczu publicystyki i literatury i obejmuje „utwory będące sprawozdaniami z wydarzeń, których autor był bezpośrednim świadkiem lub uczestnikiem. Forma ta, ukształtowana (...) w związku z dynamicznym rozwojem prasy, jest genetycznie związana z takimi znanymi od dawna literaturze typami relacji, jak opis podróży (periegeza), list, dziennik, pamiętnik. (...) O charakterze reportażu decyduje stosunek elementów informacyjnych oraz autorskiej interpretacji i oceny. Na pograniczu literatury pięknej znajdują się odmiany reportażu, które łączą materiał autentyczny z fikcją fabularną, charakterystykami psychologicznymi bohaterów i rozwiniętym komentarzem narratora. Reportaż nowoczesny wchłoniął wiele doświadczeń prozy narracyjnej, zwłaszcza powieściowej i nowelistycznej (...)”³⁸.

Sytuowanie gatunku na pograniczu literacko-publicystycznym Krzysztof Kąkolewski przyrównuje do ironicznego określenia „bękart literatury pięknej i brukowej popołudniówki” i proponuje cezurę – „od literatury pięknej oddziela reportaż wymóg autentyzmu, od dziennikarstwa piękno formy”³⁹. Artur Rejter z kolei podkreśla, że „publicystyczność reportażu manifestuje się najczęściej w tematyce lub/i funkcji, którą ten gatunek publicystyczny spełnia, natomiast literackość w sferze stylu (formy)”⁴⁰. Obie trafne delimitacje podkreślają w zasadzie najistotniejsze, sprzeczne cechy gatunku – literackość i prasowość. Na szczegółowe wyznaczniki literackości (fikcji) reportażu składają się m.in.: narrator i zarazem autor reportażu umiejscowiony wewnątrz akcji, portrety bohaterów, stosowanie dialogów, indywidualizacja języka postaci, plastyczność opisów, środki artystyczne oraz dopuszczalność przedstawienia wydarzeń fikcyjnych. Natomiast o prasowości (dokumentarności) decydują: autentyzm

³⁵ Zob. M. Szulczewski, *Publicystyka. Problemy teorii i praktyki*, Warszawa 1976, s. 103-104; A. Rejter, *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*, Katowice 2000, s. 29.

³⁶ Zob. K. Kąkolewski, *Reportaż*, w: *Reportaż, wybór tekstów z teorii gatunku*, pod red. K. Wolnego, Rzeszów 1992, s. 73.

³⁷ Zob. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria...*, dz. cyt., s. 52-77.

³⁸ J. Sławiński, M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 2002, s. 471.

³⁹ *Słownik literatury polskiej...*, dz. cyt., s. 931-932;

⁴⁰ A. Rejter, dz. cyt., s. 28.

postaci i fabuły, weryfikowalność faktów, dochodzenie do prawdy oraz asertoryczność⁴¹. Ta ostatnia cecha „oznacza wypowiedzanie takich sądów, które są jednoznacznie prawdziwe lub przynajmniej sprawiają wrażenie prawdziwych, stanowiąc proste stwierdzenia lub zaprzeczenia. Asertoryczność jest więc przeciwieństwem domniemania, podejrzenia, nakazu, refleksji, impresji, fikcji, ale i generalizującego (dogmatyzującego) uogólnienia”⁴².

Maria Wojtak zwraca uwagę na istotną rolę reportażysty w przedstawianych autentycznych zdarzeniach: „autor reportażu ma niejako obowiązek wpisać siebie w relację (lub prezentację problemową) w roli świadka, uczestnika zdarzeń bądź ich rekonstruktora. (...) Rola obserwatora dla przykładu pozwala żonglować gatunkami i formami wypowiedzi w narracji reporterskiej i powiększać zakres wielostylowości przez cytowanie lub parafrazowanie wypowiedzi bohaterów. Rola świadka z kolei daje możliwość zaprezentowania sposobu ujmowania świata przez bohatera, który może przedstawić całe bogactwo swego idiolektu (czyli mowy osobniczej). Rola uczestnika stwarza okazję do popisywania się chwytami typowymi dla literatury, a więc narracją pierwszoosobową z jej meandrami stylistycznymi oraz mową zależną lub pozornie zależną jako literackimi sposobami przedstawiania wypowiedzi bohaterów”⁴³. Sięganie do różnych odmian polszczyzny, stylizowanie wypowiedzi bohaterów, zmiana środków stylistycznych w zależności od perspektywy odbioru świata i pozycji nadawcy pozwalają określać reportaż wypowiedzią wielostylową⁴⁴. Reportaż czerpie także z wielu gatunków zarówno prozatorskich, jak i publicystycznych, przyjmując zróżnicowane formy artystyczne. Związki te mogą dotyczyć różnorodnych pism użytkowych, jak nekrologi, rejestry, protokoły, notki biograficzne, listy, podpisy pod zdjęciami, które wzmacniają efekt autentyczności przekazu⁴⁵.

Wydarzenia, których reporter był świadkiem, stanowią podstawę do autorskiej oceny sytuacji, zatem najczęściej poruszonymi zagadnieniami są sytuacja społeczno-

⁴¹ K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria...*, dz. cyt., s. 68-69.

⁴² Tamże, s. 15.

⁴³ M. Wojtak, *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin 2008, s. 124-125.

⁴⁴ Zob. tamże, s. 125.

⁴⁵ Zob. tamże, s. 123; tejże, *Gatunki...*, dz. cyt., s. 274.

polityczna kraju, konflikty zbrojne na świecie bądź społeczno-obyczajowy obraz różnych państw⁴⁶. Ze względu na tematykę wyróżnić można m.in. reportaż historyczny, podróżniczy, wojenny, naukowy, kryminalny, zagraniczny, interwencyjny⁴⁷.

3. Charakterystyka źródeł i zasady ekscerpcji materiału

Podstawę ekscerpcji materiału stanowi twórczość wybranych siedmiu reportażystów polskich, urodzonych w latach 30. XX w., których debiut literacki w zakresie gatunku przypada na lata 60. i 70. Są to: Ryszard Kapuściński, Krzysztof Kąkolowski, Hanna Krall, Małgorzata Szejnert, Kazimierz Dziewanowski, Wojciech Giełżyński, Wiesław Górnicki. Początkowe założenia, w których podstawę badawczą miały tworzyć siedemdziesiąt cztery reportaże fabularne tych autorów, zostały zweryfikowane w trakcie sukcesywnego zbierania materiału. W efekcie procesu linearnej (niewybiórczej) lektury dwadzieścia pięć pozycji literackich pozwoliło zgromadzić ponad trzy tysiące jednostek frazeologicznych. W związku z wystarczającą, ze względu na potrzeby tej dysertacji, liczbą aktualizacji spetryfikowanych połączeń wyrazowych w tekstach reportaży, dalsze gromadzenie przykładów nie miało istotnego celu, zebrany materiał stanowi bowiem wystarczającą podstawę dla zobrazowania zamierzonych intencji badawczych. Analizie poddałam najciekawsze, najbardziej reprezentatywne i zwykłe, lecz nie zawsze, sfunkcjonalizowane przykłady aktualizacji frazeologizmów. Twórczość wymienionych autorów jest reprezentowana przez przynajmniej dwa, zwykle trzy dzieła każdego z nich (ich spis znajduje się w *Bibliografii podmiotowej* na końcu pracy). Ze względu na najcenniejszy dorobek w tej dziedzinie na gruncie rodzimym najpopularniejszego polskiego reportażysty, Ryszarda Kapuścińskiego, analizie poddałam aż siedem książek jego autorstwa. Moim celem nie było wartościowanie dokonań któregośkolwiek z pisarzy, jednak wybór mniejszej liczby najbardziej reprezentatywnych utworów w przypadku Ryszarda Kapuścińskiego okazał się zadaniem niemożliwym.

⁴⁶ Zob. J. Sławiński, M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, dz. cyt., s. 471.

⁴⁷ Zob. M. Wojtak, *Gatunki...*, dz. cyt., s. 270.

Analiza warstwy frazeologicznej reportażu literackiego stanowi próbę zbadania, jakie aktualizacje w zakresie utartych połączeń wyrazowych wpływają na kształt tego gatunku. Materiał badawczy wydaje się interesujący ze względu na swoją przynależność formalną, która umieszcza go na pograniczu publicystyczno-literackim, co może mieć istotny wpływ na specyfikę jego warstwy językowej, zakłada bowiem obiektywny sposób prezentacji autentycznych wydarzeń, przy jednoczesnym wymogu zbudowania fabuły atrakcyjnej dla odbiorcy. Można założyć, że w wypowiedziach artystycznych użycie frazeologizmów jest zwykle sfunkcjonalizowane. Teksty o funkcjach artystycznych, w przeciwieństwie do potocznych, zakładają konstruowanie wypowiedzi zaskakujących odbiorcę oryginalnością formy⁴⁸. Reportaż często łączy charakter estetyczny narracji odautorskiej z naśladowaniem codziennej, nieformalnej mowy bohaterów. Interesujące wydaje się więc, jaki udział w tworzeniu warstwy językowej reportażu ma frazeologia, czy wpływa na kształtowanie indywidualnego stylu autorów, którzy go reprezentują, czy różnicuje się ze względu na to, jakiej tematyki dotyczy oraz w jakiej wypowiedzi się pojawia.

Istotny wpływ na dobór odpowiednich środków językowych może mieć wspomniana wielostylowość reportażu, parafrazowanie, cytowanie wypowiedzi bohaterów, przytaczanie treści listów, notatek innych osób itp. Owa swoista sylwiczność reportażu może nastroczać pewnych problemów delimitacyjnych. Niekiedy bowiem trudno rozstrzygnąć, gdzie przebiega granica między dziełem danego autora a tekstem w niego wplecionym. Reportażysty zwykle nie precyzują, czy zamieszczony w nim fragment jest dokładnym przytoczeniem wypowiedzi osoby postronnej, jego zmodyfikowaną, sparafrazowaną formą, czy też całkowicie stworzoną przez autora – w ramach dopuszczenia elementów fikcji – wypowiedzią budującą pozory autentyzmu. Janina Fras pisze o możliwości cytowania wypowiedzi świadków, że „daje to ogromne możliwości wprowadzenia do tekstu autentycznych wypowiedzi prezentowanych osób, zachowania ich indywidualnego stylu i sposobu językowej kategoryzacji rzeczywistości, zwłaszcza że wypowiedzi bohaterów reportażu nie podlegają autoryzacji (dopełnienie tego wymogu jest niezbędne przy wywiadzie)”⁴⁹. Otwiera to

⁴⁸ Zob. S. Bąba, *Frazeologia polska...*, dz. cyt., s. 401-402.

⁴⁹ J. Fras, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław 1999, s. 82.

wspomniane możliwości parafrazowania autentycznych wypowiedzi. Nie był to, przynajmniej teoretycznie, problem w *Podróżach z Herodotem* Kapuścińskiego, w których wyróżnione graficznie fragmenty *Dziejów* Herodota można wyraźnie oddzielić od narracji reportażysty i uznać jasno za część dzieła odrębnego, nieuwzględnianego więc przy ekscerpcji materiału, choć część tych fragmentów jest „streszczeniem” utworu historyka greckiego⁵⁰. Istotne komplikacje metodologiczne powodowało cytowanie różnego rodzaju tekstów pisanych, najczęściej korespondencji⁵¹ (wiele takich przykładów zawiera reportaż *Borowiki przy ternpajku* Małgorzaty Szejnert). Wątpliwości, czy twórcą danego fragmentu jest autor reportażu, wynikały na przykład ze wskazania imienia i nazwiska nadawcy listu. W niektórych sytuacjach rezygnowałam z uwzględnienia takich fragmentów w materiale badawczym. Miało to jednak miejsce stosunkowo rzadko, także z tego powodu, że za „okoliczności łagodzące” uznałam sytuacje, w których z kontekstu wynikało, iż sporny tekst jest autorskim tłumaczeniem reportażysty (w *Borowikach przy ternpajku* z sytuacji fabularnej wynika, że korespondencja była prowadzona w języku angielskim). Za każdym razem wybranie konkretnej postawy wymagało przyjęcia roli swoistego detektywa i odnalezienia w tekście odpowiednich wskazówek.

Frazeologia w tekstach różnych gatunków literackich była przedmiotem wielu artykułów i monografii, m.in. takich badaczy, jak Anna Pajdzińska, Jarosław Liberek, Gabriela Dziamska-Lenart oraz Jolanta Ignatowicz-Skowrońska⁵², z których prac czerpałam niezwykle cenne wskazówki w trakcie pisania tej rozprawy. Dotychczas jednak nie powstały monografie dotyczące aktualizacji spetryfikowanych połączeń leksykalnych w polskim reportażu literackim. Gatunek ten bywa wykorzystywany jako źródło ekscerpcji materiału w słownikach frazeologicznych. Dzieła części autorów, których twórczość stanowiła bazę materiałową dla tej dysertacji, pojawiają się w wykazie źródeł *Słownika frazeologicznego współczesnej polszczyzny* Stanisława Bąby i Jarosława Liberka oraz *Popularnego słownika frazeologicznego* tych autorów. Badacze

⁵⁰ Zob. M. Horodecka, *Zbieranie głosów. Sztuka opowiadania Ryszarda Kapuścińskiego*, Gdańsk 2010, s. 342.

⁵¹ Wiele takich w: M. Szejnert, *Borowiki przy ternpajku*, Warszawa 1974.

⁵² Zob. A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt.; J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt.; G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt.; J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt.

korzystali z reportaży: Kazimierza Dziewanowskiego (jedna pozycja), Wojciecha Giełżyńskiego (trzy utwory), Wiesława Górnickiego (w słowniku tradycyjnym cztery książki, w elektronicznym – trzy), Ryszarda Kapuścińskiego (jedenaście reportaży) oraz Hanny Krall (jedna i dwie książki). W *Wielkim słowniku frazeologicznym PWN z przysłowiami* w wykazie źródeł odnalazłam tylko po jednej książce Ryszarda Kapuścińskiego i Hanny Krall. *Narodowy Korpus Języka Polskiego* wśród tekstów stanowiących bazę podaje jedną pozycję Wojciecha Giełżyńskiego oraz dwanaście Ryszarda Kapuścińskiego. Pozostałe słowniki, z których korzystałam, nie uwzględniają w ogóle tych autorów lub stosują ekscerpty z języka mówionego czy przykłady odautorskie. Głównie poznańscy badacze docenili rolę reportażu w odzwierciedlaniu normy frazeologicznej współczesnej polszczyzny. Pomysł na próbę stworzenia tej rozprawy wyrósł właśnie z długoletnich doświadczeń w pracy frazeologicznej śp. Profesora Stanisława Bąby. Mam nadzieję, że efekt moich rozważań będzie choć w części godny powoływania się na nazwisko tego wybitnego poznańskiego językoznawcy.

II. Funkcje aktualizacji kanonicznych w tworzeniu warstwy językowej reportażu literackiego

Zasadniczą rolą związków frazeologicznych, rozumianych jako nieciągłe połączenia wyrazów, w jakimś stopniu nieregularne i utrwalone społecznie⁵³, jest ich funkcjonowanie w tekstach, podstawowym zaś rodzajem owego funkcjonowania – aktualizacja w zautomatyzowanej postaci i zautomatyzowanym kontekście (zarówno minimalnym, jak i maksymalnym). Użycie frazeologizmu zgodne z normą „zawsze aktualizuje jego potencjalną wieloznaczność, ale ani nie narusza, ani nie modyfikuje jego struktury semantycznej”⁵⁴. Taka aktualizacja opiera się więc na zgodności pod względem formy, znaczenia i schematu łączliwości leksykalnej z normą polszczyzny ogólnej. Granica między innowacyjnością a kanonicznością jest płynna i niekiedy trudna do wytyczenia, bowiem nawet niewielka zmiana w strukturze frazeologizmu może powodować konsekwencje semantyczne, na co zwrócił uwagę Jarosław Liberek, analizując aktualizacje frazeologizmów w powojennej fraszce polskiej⁵⁵. Trafne uwagi badacza potwierdzają wyznaczniki klasyfikacji ustalone przez Stanisława Bąbę, według których ocena aktualizacji jako kanonicznej bądź innowacyjnej nie może się odbyć bez odniesienia do normy frazeologicznej jako zbioru zaaprobowanych przez polską społeczność językową jednostek wraz z regułami ich aktualizacji⁵⁶. Analizując materiał wyekscerpowany z reportaży, zakładam, że frazeologizmy mają określony paradygmat, który pozwala dostosować je do potrzeb kontekstu⁵⁷. Jeśli ograniczenia wyznaczone przez ten paradygmat nie są naruszone, użycie frazeologizmu w tekście można uznać za kanoniczne⁵⁸.

Autorzy polskich reportaży literackich, mając świadomość wartości semantycznej i formalnej, jaką niesie frazeologia, obficie czerpali z jej możliwości

⁵³ Zob. A.M. Lewicki, *Studia z teorii...*, dz. cyt., s. 158.

⁵⁴ S. Bąba, *Frazeologia polska...*, dz. cyt., s. 396.

⁵⁵ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 11-38; także tegoż, *Innowacja a użycie kanoniczne frazeologizmu*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 1998, t. 3, s. 31-53.

⁵⁶ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 20; J. Liberek, *Innowacja a użycie...*, dz. cyt., s. 41-42.

⁵⁷ Zob. A.M. Lewicki, A. Pajdzińska, B. Rejakowa, *Z zagadnień frazeologii. Problemy leksykograficzne*, Warszawa 1987, s. 20-21.

⁵⁸ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 73.

stylotwórczych. Jednostki, które w warstwie formalnej, semantycznej i kontekstowej nie odbiegają od współczesnej normy frazeologicznej, stanowią 75% wszystkich wyekscerpowanych przykładów. Większość zarejestrowanych użyć kanonicznych świadczy o umiejętnym, sfunkcjonalizowanym operowaniu spetryfikowanymi połączeniami leksykalnymi. Konieczne jest zatem przedstawienie efektu analizy jedynie części z tych aktualizacji, ze względu na formalne ograniczenia tej pracy, ale i na możliwość wyboru spośród bogatego zbioru jednostek najciekawszych, reprezentatywnych dla pełnionych przez nie funkcji w tekstach.

Aktualizacje kanoniczne nie powodują naruszenia normy, jako tworzywo językowe tekstu mogą wykorzystywać jedynie swoje cechy czy wartości prymarne oraz odpowiednio ukształtowany kontekst, który jednak nie może destabilizować ani modyfikować ich znaczenia. Analiza sfunkcjonalizowanych użyć normatywnych jednostek frazeologicznych w kontekście stylotwórczym polskiego reportażu fabularnego pozwoliła wyróżnić kilka zasadniczo pełnionych przez nie funkcji. Pierwsza z nich, wynikająca z literackiego charakteru badanego gatunku, dotyczy wartości estetycznej tekstu i jest realizowana przez kilka charakterystycznych sposobów aktualizacji frazeologizmów kanonicznych. Większość spetryfikowanych połączeń leksykalnych to metafory językowe, które, jak pisze Anna Pajdzińska: „Są wytworem wcześniejszego procesu reinterpretacji semantycznej. Nadawca jedynie odtwarza podobieństwo (analogię), a nie – stwarza (...). Adresat odbiera ową jednostkę jak wszystkie inne zjawiska kodowe – określonemu kształtowi przypisuje określone znaczenie słownikowe, wymagane przez dany kontekst. W przeciwieństwie do metafory aktualnej metafora językowa nie zmusza więc odbiorcy komunikatu do aktywnego udziału, do wysiłku przy usuwaniu niekoherencji semantycznej wyrażenia. Genetyczna metaforyczność frazeologizmów, nie ujawniająca się w zwykłych użyciach, wtedy, gdy związki są traktowane jak wszystkie inne jednostki leksykalne, dla składni formalnie i semantycznie niepodzielne, w kontekście poetyckim może jednak ożyć”⁵⁹. Zdolność frazeologizmów do przenośnego wyrażania sensów zdaje się funkcjonować nie tylko w

⁵⁹ A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 14.

poezji, ale i w tekstach artystycznych w ogóle. Frazeologia, poprzez ową metaforykę, służy przede wszystkim „wzbogacaniu zasobu synonimicznych środków języka”⁶⁰.

Metaforyczne ujęcie sensu za pomocą spetryfikowanych połączeń leksykalnych wpływa na bogactwo i różnorodność leksyki, a zatem – na wartość estetyczną tekstów. Wybór jednostek o wysokim nacechowaniu stylistycznym (często oznaczanych przez słowniki kwalifikatorem *książkowe*) i umieszczenie ich w odpowiednio ukształtowanych kontekstach o zbliżonej estetyce podkreśla artystyczny, niekiedy niemal poetycki charakter wypowiedzi:

A przecież te notatki robiliśmy starannie, były naszym jedynym źródłem wiedzy: ledwie pięć lat wcześniej skończyła się wojna, miasto **leżało w gruzach**, biblioteki pochłonął ogień, więc nie mieliśmy podręczników, brakowało nam książek. (k her 7)

Chciałaby porozmawiać o tym ze swoim mężem. Na myśl o mężu ogarnia ją taki ból, że omal jej **serce nie pęka**. (hk kier 60)

Spróbuje wnuczce coś opowiedzieć, historię sprzed pół wieku (bo cóż by innego), niezwykłą historię, więc wnuczka klęcząca u jej kolan będzie słuchała **z zapartym tchem**. (hk kier 15)

– Kiedyś te polskie domy **tętniły życiem** – mówi – ale coraz mniej Polaków do nich zagląda. Starzy wymierają, młodzi zajęci innymi sprawami. (sz bor 123)

Otwiera, czyta i dowiaduje się, że w Koryncie, po trzydziestu latach **krwawych rządów**, umarł tyran o nazwisku Kypselos, a jego miejsce zajął syn, Periander, jak się później okazało, o wiele bardziej krwiożerczy niż ojciec. (k her 10)

W Algierii polityka jest domeną dwudziesto-trzydziestolatków. Cała polityka. W dodatku są to Arabowie, ludzie niesłychanie dumni, wrażliwi na punkcie honoru, **ludzie gorącej krwi**, którzy o byle co **skaczą sobie do gardła**. (k fut 123)

Frazeologizmy: coś *jest*, *leży* itp. w *gruzach* ‘w ruinie’; coś (*jest*, *leży*) w (*gruzach*, *ruinie*) ‘jest zniszczone, unicestwione’ (SS1 267), *serce się* komuś *ściska*,

⁶⁰ Tamże, s. 20.

kraje; serce komuś krwawi, pęka; serce kogoś boli itp. ‘ktoś doznaje uczucia wielkiego smutku, żalu itp.’ (WSFzP 470), *z zapartym tchem* ‘z natężeniem, z największą uwagą’ (WSFzP 65), *coś pulsuje, tętni życiem* ‘gdzieś jest tłumnie, gwarno’ (Müld 961), *krwawe rządy* ‘panowanie okrutne, brutalne; sposób sprawowania władzy odznaczający się okrucieństwem’ (Müld 682), *gorąca krew; ktoś gorącej krwi* ‘porywczość, zapalczywość, działanie pod wpływem impulsu, namiętności; o kimś porywczym, zapalczywym, działającym pod wpływem impulsu’ (WSFzP 189) oraz *skakać, skoczyć sobie do gardła, do gardeł* ‘mocno na siebie napadać w kłótni, dyskusji, sprzeczać się zażarcie, mieć do siebie pretensje, atakować się’ (TL) podnoszą wartość estetyczną tekstów, pomagają w tworzeniu stylu starannego lub poetyckiego. Celem stylu artystycznego jest wywołanie pewnych estetycznych uczuć u odbiorcy wypowiedzi, co zwykle ma charakter oryginalny, ale, jak piszą autorzy *Stylistyki polskiej*: „nie wyklucza to posługiwania się przez autorów (...) utartymi przenośniami i porównaniami. Pewien procent, stosunkowo nawet duży, utartych przenośni jest konieczny w utworze po to, aby utwór był w ogóle zrozumiały, aby obrazy w zasadniczym swym zrębie mogły być dostępne dla czytającego (...). Oryginalność metaforyki (...) nie jest niezbędnym jego [stylu artystycznego – M.N.Ż.] warunkiem. Efekty artystyczne można bowiem osiągnąć również za pomocą metaforyki zwykłej, potocznej, niewiele odbiegającej od przeciętnych norm”⁶¹.

Z dość ogólnym i upraszczającym uznawaniem frazeologizmów za jednostki „wydatnie wzmagające plastyczność i wyrazistość tekstu, jego komunikatywność i siłę oddziaływania”⁶², wiąże się niemniej jedna z istotniejszych cech im przynależnych – obrazowość. Posługując się sformułowaniem Jolanty Ignatowicz-Skowrońskiej, można ją rozumieć jako „zdolność jednostki leksykalnej do wywoływania konkretnych, zmysłowo-emocjonalnych przedstawień o zjawiskach i przejawach rzeczywistości pozajęzykowej”⁶³. Przywoływanie plastycznych obrazów najczęściej leży po stronie zmodyfikowanych jednostek, prymarnie obrazowych, u których owa plastyczność, zatarta zwykle w procesie frazeologizacji, zostaje dzięki niecodziennemu użyciu niejako

⁶¹ H. Kurkowska, S. Skorupka, dz. cyt., s. 304-305.

⁶² A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 17.

⁶³ J. Ignatowicz-Skowrońska, *Obraz frazeologiczny jako ośrodek zabiegów innowacyjnych*, w: *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne...*, dz. cyt., s. 101.

odświeżona, wznowiona. Jednak także aktualizacje kanoniczne mogą realizować w tekstach funkcje obrazowe, które wpływają na estetyczną wartość reportażu:

Biały jak śnieg puch ciągnie z wiatrem. Zasypuje drogi, ulice, domy, czepia się firanek, ubrań, osiada na włosach, zbiera się w zaspy. (kk dt1 7)

Mamy koniec lata, rok 1976. Te same **kocie łby** na krzyżówce, ta sama szkoła, ta sama grusza na szkolnym dziedzińcu, pod nią ulęgalki otrzęsione dla zabawy (...), ta sama chałupa mazurska Bielewskich, wtedy studziesięcio-, dziś prawie studwudziestoletnia. (sz ul 137)

Takie same sklepiki, gdzie kupisz **mydło i powidło**, a obok nich książkę lub czasopismo z Polski ulokowane tu przez polskie centrale handlowe albo sprzedawane jako towar **z drugiej ręki**. (sz bor 237)

Leżał w zbożu. Zaczęła się straszna burza. Piorun uderzył tuż tuż, w gruszkę. Adam J. **przemókł do nitki**. Położył się twarzą do ziemi. (kk zs 97)

I on też kochał się w polowaniach, w ucztach **pod gołym niebem**, w pieczeniu baranów przed namiotami, ale obowiązki władcy pojmował inaczej. (kd zp 59)

Stary, drzemiący, rozwałęsany Iran **drży w posadach** (z jego nakazu Persja nazywa się odtąd Iranem). (k szach 26-27)

Umiejętność plastycznego przedstawiania rzeczywistości w kanonicznych aktualizacjach jednostek: *biały jak śnieg* ‘o czymś nieskazitelnie białym’ (SP 16), *kocie łby* ‘wyboisty bruk z kamienia polnego; kamienie polne używane do brukowania’(TL), (Szwarc,) *mydło i powidło* ‘o bardzo różnych rzeczach zgromadzonych w jednym miejscu, zwłaszcza o towarach w sklepie, w którym jest wszystkiego po trochu’ (WSFzP 262), *z drugiej ręki* ‘dzięki czyjemuś pośrednictwu, nie z pierwszego źródła’ (TL), *do (suchej) nitki* [w połączeniu z wyrazami typu *zmoknąć, przemoknąć, przemoknięty, przemoczony*] ‘do cna, do ostatka, całkowicie’ (TL), *pod gołym niebem* ‘nie pod dachem, na powietrzu, na nieosłoniętej przestrzeni’ (WSFzP 277), *chwiać, drżeć, dygotać, trząść się, zachwiać się, zadrzeć, zadygotać, zatrząść się w posadach* a)

‘o budynkach, ziemi itp.: być gwałtownie, silnie wstrząsanym’ b) ‘o instytucji, ustroju itp.: być w okresie gwałtownych przemian, w stanie kryzysu grożącego upadkiem’ (WSFzP 381) aktualizuje się dzięki równie malowniczym kontekstom. Zestawienie z plastycznie ukazanym światem przedstawionym frazeologizmów o prymarnych zdolnościach obrazowania nie pozwala na ich zatarcie, a nawet uwydatnia tę właściwość, nie naruszając równocześnie ich struktury semantycznej. Udział kontekstów może polegać nie tylko na plastycznym oddziaływaniu na jednostki, ale i na odpowiednim ich ukształtowaniu pod względem formalnym czy prozodycznym:

Herodota fascynuje pochod tej armii, **przyprawiająca o zawrót głowy** potężna rzeka ludzi, zwierząt i sprzętu, strojów i uzbrojenia, jako że każdy lud ma własny strój, więc barwność i różnorodność tej cizby są trudne do opisania. (k her 189)

Tego dnia, był 11 lipca, czas między sianokosami a żniwami. Coś **wisiał w powietrzu**. Klacz od świtu **stawiała dęba** i biła kopytami, rzucała się. Domyślili się, że domagała się ogiera. (kk dt2 124)

Sanger, paląc ze smakiem papierosa, stał przed radzieckim „gazikiem” i przyjaźnie się uśmiechał. Ze zdumieniem skonstatowałem, że deszcz przestał padać. (...) Niezadeszczone niebo i wóz gotów do jazdy – trochę to za dużo szczęścia. Sanger **ruszył z kopyta**, ciasnym kołem zatoczył po ulicy, bluznął fontannami błota. Pajechali! (gór tam 55)

Istotnie, płacą Meosom zawyżone ceny, bo dostają na ten cel subsydia z funduszków pomocy międzynarodowej. Skończy się pomoc, skończą się zakupy, wtedy ceny polecą **na łeb, na szyję** i Meosi wrócą do maku. (wg op 134)

Bataty, bardzo rozpowszechnione w innych częściach Indonezji, nie cieszą się tutaj wielkim wzięciem, czemu dziwić się nie trzeba, bo trudno znaleźć w jadłospisach z całego świata równie niesmaczne paskudztwo. Słodkie to jak melasa i równocześnie słone jak śledź przed wymoczeniem, przy tym **rośnie w ustach** niczym rozgotowane krupy. Pfui! (gór tam 221-222)

Związki frazeologiczne: ktoś, coś *przyprawia* kogoś *o zawrót głowy*; ktoś *dostaje* (od czegoś) *zawrotu głowy* ‘ktoś jest oszołomiony z powodu nadmiaru wrażeń’

(WSFzP 679), *wisieć w powietrzu* ‘o czymś, co łąda chwila może się zdarzyć, co nieuchronnie się zbliża’ (BL 102), *stanąć dęba* a) ‘o zwierzęciu czworonożnym, zwykle o koniu: wspiąć się na tylnych nogach’ b) o człowieku: sprzeciwić się, zbuntować się’ (WSFzP 510), *ruszyć z kopyta* ‘zacząć coś robić od razu, szybko, nagle’ (TL), *na łeb na szyję* ‘bardzo szybko, w wielkim pośpiechu, bezładnie; narażając się, ryzykując’ (TL), coś komuś *rośnie w gardle, w ustach*, pot. w *gębie* ‘coś nie daje się przełknąć, wywołuje obrzydzenie’ (WSFzP 447) wykorzystują takie ukształtowanie składniowe i leksykalne kontekstu, które podkreśla ich znaczenia. Nagromadzenie informacji odzwierciedla rozmach obserwowanych postaci i ekwipunku armii we fragmencie *Podróży z Herodotem*, krótkie zdania, częsta interpunkcja sygnalizują tempo wydarzeń w *Dzienniku tematów*, *Tam gdzie pieprz rośnie* i *Opiumowej dżungli*. W kontekście aktualizacji *ruszyć z kopyta* pojawiają się również, obrazujące dźwięki wprowadzającego w ruch auta, określenia: *zatoczył po ulicy, bluznął fontannami błota*. Z kolei zwrot *coś rośnie w ustach* łączy się z wzmacniającymi jego wartość semantyczną porównaniami: *słodkie jak melasa, słone jak śledź przed wymoczeniem* oraz onomatopeicznym *pfui!*, odzwierciedlającym stosunek autora do smaku potrawy. Niezwykle istotny w aktualizacjach kanonicznych jest więc kontekst wypowiedzi, który nie destabilizuje ani nie narusza strukturalno-semantycznej warstwy frazeologizmu, może natomiast subtelnie uwydatniać pewne jej cechy.

Frazeologizmy podniosłe lub potoczne powinny być zharmonizowane pod względem jakościowym z otoczeniem leksykalnym. Niezastosowanie się do tych wymogów może być podstawą do powstania żartu językowego:

Poczułem się nagle schwyty w pułapkę, osaczony. Osaczony przez język. Język zdał mi się w tym momencie czymś materialnym, czymś istniejącym fizycznie, murem, który wyrasta na drodze i nie pozwala iść dalej, zamyka przed nami świat, sprawia, że nie możemy się do niego dostać. (...) Mając odcięty odwrót, musiałem **podjąć rękawicę**. Zacząłem dzień i noc wkuwać słówka. (k her 24-25)

Herodot wciągnął mnie od początku. Często zaglądałem do jego książki (...). Sądząc po sposobie, w jaki widział i opisywał ludzi i świat, musiał to być człowiek wyrozumiały i przychylny, pogodny i serdeczny **brat łąta, swój chłop**. (k her 245)

Zwrot *podjąć, podnieść (rzuconą) rękawicę* ‘przyjąć wyzwanie na pojedynek; zdecydować się na polemikę z kimś wrogo lub krytycznie nastawionym’ (WSFzP 443) ma charakter literacki, podniosły. Jego zestawienie z sytuacją nauki języka powoduje pewien semantyczno-stylistyczny dysonans, odbiorca bowiem spodziewa się raczej rodzaju pojedynku o doniosłym, poważnym charakterze. Brak zestrojenia odczuwa się także przez podkreślenie opozycji przestarzały, podniosły (*podjąć rękawicę*) a nowy, potoczny (*wkuwać słówka*). Zabiegi te powodują w rezultacie efekt komiczny – narrator, nadając zwykłemu zajęciu tak dużą rangę, ma świadomość pewnego stylistycznego nadmiaru, w ten sposób jednak tym dobitniej podkreśla, jak istotny w poznawaniu świata jest udział kompetencji językowych. Podobne funkcje ilustruje aktualizacja, w której wyrażenia o charakterze potocznym odnoszą się do greckiego historyka Herodota. Frazeologizmy *brat łąta* ‘o dobrym, szczerym, wesołym towarzyszu, koledze’ (WSFzP 223) i *fajny, równy chłop, gość; setny chłop; swój chłop, gość* ‘o mężczyźnie godnym uznania, dzielnym, sympatycznym; zuch, chwat’ (WSFzP 37) są charakterystyczne dla nieformalnej, potocznej warstwy leksykalnej współczesnej polszczyzny. Zestawienie ich z przedstawieniem pisarza historycznego powoduje powstanie żartu językowego. Budowanie wypowiedzi na zasadzie kontrastu elementu wyszukanego, o charakterze patetycznym z określeniem realiów przyziemnych to jeden z charakterystycznych sposobów tworzenia konstrukcji komicznych. Podobny efekt można osiągnąć przez wplecenie do tekstu podniosłego leksyki potocznej, a także przez zestawienie archaizmów z wyrazami nowymi⁶⁴.

Komiczny charakter wypowiedzi bazujących na aktualizacjach kanonicznych może wyzyskiwać także kontrast między sytuacją fabularną a semantyką frazeologizmu:

Intelektualista, jeśli nie pisał listów dla Khouriego, wdawał się w dysputy z Napoleonem. Była to drobna istota, z pękатыm brzuszkiem. „Tęsknię za domem – mówił – tęsknię za domem”. Ale **siedział** tu **kamieniem**. (k fut 15)

⁶⁴ Zob. D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1974, s. 68-95; Zob. także uwagi na temat komizmu w aktualizacjach kanonicznych frazeologizmów w: A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 24.

Dostrzegli oni nie tylko to, że chłop małorolny Jin Zixian z prowincji Guizhou, przed dziesięciu laty **biedny jak mysz kościelna**, dzięki reformom Denga ma teraz cztery świnie, telewizor czarno-biały i maszynę do szycia. (wg mord 79)

Jak we wszystkich egipskich muzeach, w świątyniach i innych miejscach zabytkowych, tak i tutaj przy wejściu czekają na turystę przewodnicy. (...) Mówią bardzo kiepsko po angielsku i **nie mają zielonego pojęcia** o przedmiocie. (kd abc 83)

Po raz wtóry w ostatniej dekadzie okazało się, że CIA jest **do luzu**, dyplomację tylko nabić w armatę, a niezliczone politologiczne instytuty, wyspecjalizowane w trzecioświatoznawstwie i sinologii, warte są funta kłaków. (wg mord 162)⁶⁵

Frazeologizmy: *siedzieć kamieniem* ‘siedzieć wytrwale w jednym miejscu, przez długi czas, bez przerwy; pracować nad czymś wytrwale’ (TL), *biedny jak mysz kościelna* ‘bardzo biedny’ (TL) oraz *nie mieć (zielonego) pojęcia* o czymś ‘nie znać się na czymś, nie orientować się w czymś, nic o czymś nie wiedzieć’ (TL) dla efektu komicznego wykorzystują jedynie kontrast między ich semantyką a znaczeniem otoczenia leksykalnego, a ściślej – żart językowy opiera się na „przerwaniu ustalonego ciągu faktów”. Odbiorca spodziewa się pewnej konsekwencji znaczeniowej, która zostaje przerywana bądź przez utarte połączenie leksykalne, bądź przez kontekst⁶⁶. Z kolei aktualizacja zwrotu *coś jest do bani, do dupy, do kitu, do luzu* ‘o czymś nieudanym, do niczego się nienadającym, nic niewartym’(TL) wykorzystuje inny mechanizm powodujący powstanie żartu – nagromadzenie zjawisk o paralelnej semantyce⁶⁷. Usytuowanie zwrotu w sąsiedztwie zmodyfikowanych frazeologizmów *nabić w armatę* oraz *warte funta kłaków* ma za zadanie podkreślić nieudolność organizacji państwowych. Powtarzanie zbliżonych semantycznie jednostek prowadzi do pewnego przerostu i wpływa na komiczny charakter wypowiedzi narratorskiej.

Funkcje artystyczne mogą także wyrażać się w aktualizowaniu jednostek o funkcjach peryfrastycznych:

⁶⁵ Funkcje aktualizacji zwrotu *nabić w armatę i wystrzelić* opisałam w rozdziale poświęconym innowacjom skracającym, z kolei zwrot *coś jest warte funta kłaków* został poddany analizie w części dotyczącej innowacji regulujących.

⁶⁶ Zob. D. Buttler, *Polski dowcip...*, dz. cyt., s. 70.

⁶⁷ Zob. tamże, s. 69.

Chcesz zachwiać moimi przekonaniem. Chciałbyś, aby ta rozmowa dała skutek uboczny: nawrócenie się **dziewczyny lekkich obyczajów**. (kk dt2 82)

A Janek? Pólsierota, chował się u wuja. Czuł się bardzo samotny. Mały, zabiedzony, późno zaczął rosnać i stał się wysokim mężczyzną, 180 centymetrów wzrostu. Został inżynierem i warszawiakiem. Poznał dziewczynę, warszawiankę. Jedni mówią, że nie umiał poznać się na **dziewczynie**, pokochał ją, przywiązał się do jedynej istoty na świecie, a ona była **lekkich obyczajów**. (kk dt2 45)

Kazali mu ustawić się do rozstrzelania. Enrique grał na zwłokę, długo modlił się, potem prosił, żeby mu pozwolili **załatwić potrzebę**. (k fut 192)⁶⁸

Frazeologizmy *kobieta, dziewczyna lekkich obyczajów* ‘ prostytutka’ (WSFzP 210), *chodzić, iść, pójść, wyjść* itp. *za (swoją, własną) potrzebą; załatwiać (swoją, naturalną) potrzebę* ‘chodzić, pójść, wyjść itp., żeby oddać mocz lub kał; oddawać mocz lub kał’ (WSFzP 385), o funkcjach peryfraz, otwierają możliwości unikania pewnych leksemów, które w określonych okolicznościach uznane są za nieodpowiednie⁶⁹. Zabiegi tego typu są rodzajem stylistycznej kompozycji tekstu i wpływają na ich wartość estetyczną⁷⁰. Aktualizacje jednostek eufemicznych organizują jednak wypowiedź nie tylko pod względem estetycznym, ale i pragmatycznym, służąc ominięciu językowego tabu⁷¹. Funkcje pragmatyczne frazeologii, jak będę je określać w dalszej części pracy, pozwalają na osiągnięcie pewnych wymiernych korzyści, dotyczących zwłaszcza formalnej organizacji tekstu. W wyniku analizy wyekscerpowanego z reportażu literackich materiału można stwierdzić, że takie zadania frazeologii ujawniają się najczęściej w postaci tych aktualizacji, które towarzyszą modyfikacjom gramatycznym. Wśród użyć normatywnych są stosunkowo nieliczne, ich

⁶⁸ W cytowanym fragmencie ma miejsce także aktualizacja kanoniczna zwrotu *działać, grać, zagrać na zwłokę* ‘umyślnie, celowo opóźniać, opóźnić załatwienie jakiejś sprawy, podjęcie jakiejś decyzji itp.’ (WSFzP 707), którą pomijam w analizie zebranego materiału.

⁶⁹ Zob. A. Dąbrowska, *Eufemizmy mowy potocznej*, w: *Język a Kultura. Potoczność w języku i kulturze*, t. 5, pod red. J. Anusiewicza i F. Nieckuli, Wrocław 1992, s. 120.

⁷⁰ Zob. D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej. (Słownictwo rodzime)*, Warszawa 1987, s. 81.

⁷¹ O pragmatycznym aspekcie frazeologizmów eufemicznych zob. A. Krawczyk-Tyrpa, *Tabu i eufemizmy we frazeologii*, w: *Problemy frazeologii europejskiej*, t. 1, pod red. A.M. Lewickiego, Warszawa 1996, s. 90-92.

celem może być na przykład wzmocnienie i intensyfikacja niesionych przez związki frazeologiczne treści dzięki nagromadzeniu analogicznych semantycznie jednostek. Obrazują to aktualizacje we fragmentach reportaży Ryszarda Kapuścińskiego, Wojciecha Giełżyńskiego i Wiesława Górnickiego:

W czasie wędrówek po obszarach Imperium zwróciło moją uwagę między innymi to, że nawet w opuszczonych i zapadłych miasteczkach, nawet w pustych niemal księgarniach z reguły była do kupienia wielka mapa tego kraju, na której reszta świata **znajdowała się** jakby **na drugim planie, na marginesie, w cieniu**. (k imp 139)

Polacy nie klienci. Arabowie też nie; oni przylatują z Kuwejt i Dubaju po inne wrażenia – żeby **na własne oczy** zobaczyć, **na własnej skórze** odczuć deszcz. Gdy się skończy monsun – odlatują. (wg op 144)

Nie mam już dwudziestu lat, kiedy **bez tchu, na oślep**, biegałem po obcych miastach, chłonąc każdy zaułek, pomnik i szyld, aby zadośćuczynić dziecięcym marzeniom o dalekich podróżach, nasycić oczy i naładować wewnętrzne akumulatory. (gór sc 56)⁷²

Gruzja Nika jest syta, ciągle biesiadująca, dobrze odkarmiona. Kraj płynie mlekiem. **Z nieba** sypie się **manna**. Wszystkie dni są tłuste. Taka Gruzja śniła się Nachałowce po nocach. (k imp 42)⁷³

Obfite nasycenie narracji zwrotami: *usunąć się, ustąpić, zejść, schodzić na drugi, dalszy plan; znaleźć się na drugim, dalszym planie* ‘stać się, stawać się mniej ważnym, mniej wartościowym, stracić, tracić na znaczeniu’ (WSFzP 361), *usunąć się w cień* ‘zejść na dalszy plan, trzymać się na uboczu’ (TL) i *być, znaleźć się na marginesie* (czegoś) ‘przestać się liczyć, stracić na znaczeniu, na wartości, być odsuniętym od czegoś’ (WSFzP 233) we fragmencie *Imperium* służy podkreśleniu przez nadawcę megalomanii narodowej Związku Radzieckiego. Natomiast w cytacie z *Opiumowej dżungli* Giełżyńskiego zwroty: *na własne oczy* [najczęściej w połączeniu z czasownikami typu *widzieć, zobaczyć, ujrzeć, obejrzeć, przekonać się*] ‘osobiście,

⁷² Aktualizacja *naładować wewnętrzne akumulatory* została przedstawiona w rozdziale dotyczącym innowacji rozwijających.

⁷³ Aktualizacje *kraj płynie mlekiem* oraz *wszystkie dni są tłuste* zostały opisane w rozdziałach poświęconych innowacjom parafrazującym i wymienianym.

naocznie; gromadząc doświadczenie na podstawie własnego oglądu' (TL) i *na własnej skórze* [najczęściej w połączeniu z czasownikami typu *odczuć, poznać, doświadczyć, przekonać się*] 'bezpośrednio, osobiście' (TL) oraz wyrażenia we fragmencie *Scen przydrożnych* Górnickiego: *na oślep* a) 'nie widząc nic lub nie patrząc dokładnie' b) 'bez dostatecznej wiedzy o czymś, bez znajomości czegoś, bez rozwagi' (WSFzP 330) i *bez tchu* a) 'dusząc się z braku powietrza, ze zmęczenia' b) 'bez przerwy, bez odpoczynku' (WSFzP 65) służą doprecyzowaniu i wzmocnieniu treści. Z kolei wyrażenie *manna z nieba* a) 'cud; nieoczekiwany dar; zyski, dochody niespodziewane, profity niezasłużone, niezapracowane' b) 'coś bardzo upragnionego, potrzebnego, cennego' (TL), *manna z nieba* komuś *spada* 'coś komuś przychodzi łatwo, bez wysiłku, nieoczekiwanie' (Müld 378), zaktualizowane wraz ze zmodyfikowanymi jednostkami o podobnej semantyce, równocześnie podkreśla sens przekazywanych treści oraz wprowadza nastrój liryczny do wypowiedzi narratora. Według Grażyny Majkowskiej, nagromadzenie związków frazeologicznych pełni specyficzną funkcję w tekstach publicystycznych: „nadają tekstowi większą spójność, wskazują na dbałość autora o językową formę, są widocznym znakiem warsztatowej sprawności”⁷⁴.

Reportaż, jako utwór z pogranicza literatury i publicystyki, obficie czerpie z tych możliwości frazeologii, które służą naśladowaniu żywej mowy, stylizacji językowej, wpływają na potocyzację lub ekspresywizację wypowiedzi bohaterów. Funkcje mimetyczne realizują się najczęściej w wypowiedziach bohaterów. Jak zauważają Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka, „postać dialogowa języka mówionego zawiera o wiele więcej cech swoistych mowy żywej (...). Najwyraźniejsze są niewątpliwie w codziennej potocznej rozmowie, w której rozmówcy komunikują sobie wzajemnie swe myśli, życzenia, uczucia bez specjalnej dbałości o ścisłość sformułowań, z dużą swobodą w operowaniu wyrazami zdradzającymi emocje, w szerokim zakresie pomagając sobie intonacją, mimiką, gestem”⁷⁵. Odpowiedni wybór frazeologii może być podstawą do językowego odwzorowania stylu potocznego wypowiedzi:

⁷⁴ G. Majkowska, *Funkcje frazeologizmów w tekstach publicystycznych*, w: *Problemy frazeologii...*, dz. cyt., t. 1, s. 45.

⁷⁵ H. Kurkowska, S. Skorupka, dz. cyt., s. 234.

Od dawna wiem, że nie mam dokąd odejść. Nie mogę zostać u nich, to byłaby ostateczna klęska ich nadziei, ambicji. Umarliby ze wstydu pod presją ludzkiej opinii. **Zwalić im się na kark** – niech utrzymują niewydarzoną córeczkę? (kk dt1 244)

Połapałam się nagle, że teraz nikt na mnie patrzy, nie cmoka, nie psyka, nie stara się otrzeć o mnie – co dotąd było jakby męskim obowiązkiem – ale na odwrót, **patrzają spoode łba**, jak na zapowietrzoną. (wg all 277-278)

A jeszcze wpadają koledzy z innych działów i z nimi również trzeba omówić najważniejsze wydarzenia biurowe. W tym stanie rzeczy nie do pomyślenia jest, aby trzymać pierwszego petenta, jak również następnych, którzy zdążyli się już zgromadzić w gabinecie, **o suchej gębie**. Gońcy przynoszą więc kawę. (kd abc 70-71)

Mówię ci, tu jeszcze przyjdzie jakiś porządny facet, który **weźmie za mordę** tych rozwyrzonych czarnuchów i nauczy studentów trochę moresu. (gór zz 103)⁷⁶

Przepiłem zaliczkę na delegację, zawartość teczki, spędziłem trzy dni nieprzytomny w Warszawie, potem **na gapę** pojechałem do tego miasta, tam wziąłem dopłatę do zaliczki od miejscowych władz i piłem dalej. (kk dt2 55)

Rzeźbiarz nie odzywa się, widać, że coś kombinuje, a potem odpowiada: Zgoda, proszę księdza, ale pod jednym warunkiem. Pracuję obecnie nad rzeźbą, na której mi bardzo zależy, i nie mogę tej pracy przerwać. Robię tę rzeźbę z modela. Otóż przystanę na propozycję, jeśli ksiądz pozwoli mi zamieszkać tu z modelką. Stary się przestraszył: Tu, na plebanii!? – woła. Patrzę na niego i widzę, że **ma pietra**. Nie chciał, nie chciał, ale zląkł się na forszę i wreszcie powiedział: Zgoda. (k busz 83)

Nieszczęsny półgłówek włóczył się po okolicy, śpiewał, śmiał się, **gadał od rzeczy**. (kd ww 163)

A to policja federalna, a to jakieś tam przepisy, a to organizacja *chicanos* – bo ten gnojek był *chicano*, zapomniałem powiedzieć – a to znów jakieś inne **trele-morele**. (gór zz 100)

⁷⁶ Aktualizacja jednostki *nauczyć* kogoś *moresu* została opisana w rozdziale dotyczącym innowacji rozwijających.

Z tego oddalenia, niemal dotykając łydkami ścian trumny, obserwowaliśmy scenę na polance. Na pewno pójdzie Gruber. Kostarski, Pluta – nie. A Jacek? Oto znak zapytania. Z gruntu nieśmiały chłopak, który nie zacznie, dopóki nie zacznie dziewczyna, spieszy się jej pierwszym „nie”. (...)

– Jacek pójdzie **na mur beton** – powiedział Woś. (k busz 103)

Frazeologizmy potoczne: ktoś *zwalił się*, *spadł* komuś *na głowę*, *na kark*, *na łeb* ‘ktoś zjawił się u kogoś niespodziewanie jako niepożądany gość, stał się ciężarem dla kogoś’ (WSFzP 706), *patrzeć spode łba* ‘patrzeć nieufnie, złowrogo, ponuro’ (TL), *o suchym pysku*, *o suchej gębie* a) ‘bez jedzenia, bez picia; na czczo’ b) ‘nie napiwszy się alkoholu’ (WSFzP521), *brać kogoś za mordę*, *pysk* ‘zmuszać kogoś w brutalny sposób do posłuszeństwa, wprowadzać w stosunku do kogoś bezwzględny rygor, dyscyplinę; podporządkować sobie kogoś’ (Müld 408), *mieć stracha*, *pietra*, *mojra* ‘bać się’ (TL), *mówić*, *gadać*, *pleść*, *bredzić od rzeczy* ‘mówić bez sensu, pleść głupstwa’ (WSFzP 459), *trele morele* ‘o wypowiedzianych przez kogoś głupstwach; brednie, bzdury, niedorzeczności, trele-morele’ (WSFzP 564) oraz *na mur*, *na mur-beton* ‘z całą pewnością, bez żadnej wątpliwości’ (WSFzP 261) wpisują się w nieformalny styl wypowiedzi postaci i podkreślają jej charakter. Frazeologię potoczną „cechuje konkretność, skłonność do przedstawiania pojęć i czynności oderwanych w sposób obrazowy, oparty na naturalnych czynnościach człowieka lub jego otoczenia”⁷⁷. W składzie leksykalnym takich jednostek często zawierają się nazwy części ciała ludzkiego (obrazują to pierwsze cztery przykłady), co jest związane z naturalnymi gestami lub potrzebami człowieka⁷⁸, ale i kolokwializmy (w tym także odnoszące się do części ciała): *zwalić się*, *łeb*, *gęba*, *morda*. Dodatkowo zwrot *zwalić się komuś na kark* należy do zbioru frazeologizmów obrazujących gościnność, tu raczej wymuszoną⁷⁹.

Komponenty nazywające części ciała ludzkiego są charakterystyczne również dla jednostek, które wpływają na stylizację gwarową. Kolokwializacji języka postaci służą przede wszystkim frazeologizmy werbalne⁸⁰. Obrazują to przykłady zaczerpnięte

⁷⁷ Zob. H. Kurkowska, S. Skorupka, dz. cyt., s. 238.

⁷⁸ Zob. tamże.

⁷⁹ Zob. A. Piotrowicz, *Obraz gościnności w polskiej frazeologii*, w: *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną...*, dz. cyt., s. 249.

⁸⁰ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Stylizacja na styl potoczny w prozie Marka Nowakowskiego*, Szczecin 2000, s. 56.

z wypowiedzi mieszkańców wsi na Białostocczyźnie, bohaterów *Ulicy z latarnią* Małgorzaty Szejnert:

Poszedłem do teścia. On latami stary, ale życiem młody, chociaż wąsaty. Dowcipów zna, **w gębie mocny**, on w magazynie geesu cały władca, chociaż bez tej protezy – mówi – nie ma wysłowienia. (sz ul 70-71)

*Wrota robimy ogromne, drewniane, licowane deseczkami w jodełkę. Jedne drzwi my szalowali na prosto, i brzydkie, chyba przyjdzie zmienić, bo **w oczy kole**.* (sz ul 86)

*U nas robota jakby zabawa. Jeden drugiemu **na ręce nie patrzy**, pośpiewamy czasem. Umyśliłem akordeon kupić, nieraz niesie człowieka zagrać. Pomyśleć, że my wcale nie znali się, oprócz teścia i ja.* (sz ul 85)

Zwroty: *mocny w gębie* ‘o kimś wygadany, lubiącym dużo mówić, przechwalać się’ (TL), *kłuć, świecić w oczy* ‘wywoływać zawiść, niechęć; drażnić, denerwować’ (TL) i *patrzeć komuś na ręce, na palce* ‘być nieufnym wobec kogoś, kontrolować, pilnować kogoś, podejrzewając, że może on postąpić nieuczciwie’ (TL) jako środki stylizacji gwarowej, wiernie naśladować mowę środowiska wiejskiego, pomagają w charakterystyce postaci, określają ich wykształcenie czy przynależność do określonej grupy społecznej⁸¹.

Funkcje mimetyczne frazeologizmów mogą realizować się także w sposobach stylizacji środowiskowej, zaznaczając przynależność mówiących do pewnej grupy zawodowej. W reportażu Małgorzaty Szejnert najczęściej są to ludzie posługujący się staranną, niekiedy bardziej swobodną, nieco potoczną odmianą polszczyzny:

W nowym budownictwie zaraz za telewizorem idzie fikus i ja nawet chciałem **pójść** ludziom **na rękę**, wyhodować minifikus, taki w sam raz – co i prestiż daje, i mieści się jakoś. (sz ul 173)

Jadę do województwa, przedkładałam sprawę, zapada decyzja, żeby mi dać dwanaście osób z tak zwanego funduszu interwencyjnego, co to – nikomu nie ubliżając – albo coś

⁸¹ H. Kurkowska, S. Skorupka, dz. cyt., s. 343.

przeskrobali, albo **mają dwie lewe ręce**, co to nie mogą roboty znaleźć. Rozkręcam ośrodek tymi ludźmi i tak idzie **na wariackich papierach**. (sz ul 28)

Tymczasem Stachura sprawdza, czy wszyscy mają odpowiednią ilość pracy na cały dzień, żeby nie powtórzyła się sytuacja sprzed miesiąca, kiedy to rozdzielnia przygotowała za mało roboty i *siedem osób* **dostało po kieszeni**, *bo się nie wyrobiło*. (sz ul 12)

I tak miesiące płynęły i wódka płynęła, a ja coraz więcej wiedziałem – kto z kim pije, kto jakie rozrywki lubi i chociaż użytku z tego nie czyniłem (zarzut, iż posiadam interesujące fotografie, postawiony mi przez byłego magazyniera postawu jest **wierutnym kłamstwem**, zeznania jego nawet przez prokuraturę ocenione zostały jako tendencyjne), wiele osób zdawało sobie sprawę, że nie stanowią dla mnie żadnej tajemnicy. (sz ul 37)

W ten sposób fizjonomia moja przestała się zupełnie podobać i to na tyle, że zamiast mi powiedzieć – Karolak, idź gdzie indziej, mamy cię dosyć, ale mi **kariery nie łamać**, **wyleciałem z trzaskiem** i **z wilczym biletem**. (sz ul 37)

Frazeologizmy zaktualizowane we fragmentach reportażu: *iść, pójść komuś na rękę* ‘ułatwić coś komuś, postępować tak, by komuś pomóc w czymś, wyświadczyć przysługę’ (TL), *mieć dwie lewe ręce* ‘nie potrafić czegoś robić, nie kwapić się do pracy; być leniwym, niezdarnym’(TL), *na wariackich papierach* ‘bez przygotowania i w pośpiechu, bez planu, porządku, pomijając typowe drogi postępowania; w niezgodzie z przyjętymi normami, zasadami, powszechnym odczuciem; dziwacznie, nietypowo, ryzykując’ (TL), *dostać, dostawać po kieszeni* ‘ponieść stratę pieniężną’ (TL), *wierutne kłamstwo*; *wierutna bzdura* ‘coś całkowicie zmyślnego, niedorzecznego, oczywisty nonsens’ (TL), *ktoś, coś łamie komuś karierę* ‘ktoś, coś uniemożliwia komuś zajmowanie się czymś, uprawianie zawodu; powoduje utratę korzyści związanych z sukcesem, popularnością itp.’ (Müld 292), *wynieść się, wylecieć skądś*, np. z jakiejś instytucji, z pracy, z organizacji *z trzaskiem* ‘wynieść się, wylecieć skądś z rozgłosem, po jakichś zajściach, kłótniach, awanturach’ (SJP PWN int), *wilczy bilet* ‘zakaz wstępu gdzieś dla kogoś; dokument z negatywną opinią wydawany osobie wyrzuconej z pracy, ze szkoły itp., uniemożliwiający przyjęcie do innej pracy, szkoły itp.’ (TL) często

semantycznie nawiązują do sytuacji związanych z pracą, zarabianiem pieniędzy, organizowaniem jakichś planów. Prawdopodobnie na ich dobór miała wpływ funkcja komunikatywna, a ich użycie wynika z chęci podkreślenia więzi zawodowych. Nie jest to jeszcze specyficzna dla danych grup terminologia, ale raczej specjalny rodzaj języka stosowanego na bardziej potoczny użytek⁸².

Funkcje mimetyczne pełnią również wypowiedzi postaci o charakterze emocjonalnym, który zwykle łączy się ze swobodnym rejestrem stylu potocznego polszczyzny⁸³:

Ta hołota woli objać się u Exxona, urlopiki, strajki, premie, **diabli wiedzą** co. (gór zz 99)

Czort zresztą wie, czy dzisiejsi Libańczycy mają w sobie choć kroplę krwi fenickiej. (kd ww 74)

W Kanadzie ciągle za mną chodził jeden taki z nożem. Myślę, **ki diabeł**, a on chciał mi odciąć od munduru guzik z orzełkiem. (sz bor 211)

Frazy: *kto (go, ich itp.) wie; Bóg (jeden, jedyny) wie, Bóg raczy wiedzieć; pot. czort, lichy (go, ja, ich itp.) wie; diabli (go, ich, je itp.) wiedzą; diabeł wie; cholera (go, ich itp.) wie* ‘słowa wyrażające różne wątpliwości’ (WSFzP 613) oraz *ki diabeł?* ‘kto to?, co to?’ (WSFzP 67) stanowiące wykładniki kolokwializacji języka potocznego, wyrażają komentarz⁸⁴ oraz emocjonalny stosunek mówiącego do opisywanych wydarzeń, przez co służą podkreśleniu ekspresji i markowaniu żywej mowy postaci.

Bardzo ciekawy sposób realizacji funkcji mimetycznej pojawia się w *Cesarzu* Ryszarda Kapuścińskiego. Wynika on z potrzeby odwzorowania i podkreślenia odmienności języka ojczystego, jakim posługują się członkowie etiopskiego dworu. Stylizacja na obcy, egzotyczny sposób wypowiedzi bohaterów służy tworzeniu iluzji rzeczywistości. Niezwykle istotny jest także archaiczny charakter języka postaci – jeden z najważniejszych środków stylistycznych w utworze.

⁸² Zob. S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 2001, s. 136-138; H. Kurkowska, S. Skorupka, dz. cyt., s. 103-105.

⁸³ Zob. J. Bartmiński, *Styl potoczny*, w: *Język a kultura...*, dz. cyt., s. 43-45.

⁸⁴ Zob. uwagi na temat frazeologicznych wykładników kolokwializacji w klasie fraz: J. Ignatowicz-Skowrońska, *Stylizacja na styl potoczny...*, dz. cyt., s. 58.

Delikatna to sprawa, Mister Richard, złożyć na swoją zwierzchność doniesienie! Nie można tak wałnąć **prosto z mostu, na chybił-trafił**, bo okaże się, że gubernator ma w pałacu możnego protektora, a ten wpadnie w złość, uzna notabli za warcholów i jeszcze ich skarci. (k ces 59)

Mamy inne prowincje, gdzie nieokrzeseane wieśniactwo na widok monarchy uciekłoby ze strachu. I pomyśl, przyjacielu, oto osobliwy pan wysiadł z samolotu, a wokół pustka, cisza, szczere pole, **jak okiem sięgnąć żywego ducha**. (k ces 39)

Dlatego miał rację nasz komendant policji, pan generał Yilma Shibeshi, kiedy zalecał **szukać dziury w całym**, nie lenić się, tylko pilnie szukać, **dmuchać na zimne**, a nigdy nie zaniedbywać zasady, że jeśli ziarno kielek zacznie wypuszczać, od razu, nie czekając, aż podrośnie, ściąć go należy. (k ces 94-95)

Więc odkręcają i odkręcają, potem się oblewają, **nerwy sobie targają**, tu biegają, tam latają, a w tym zapędzeniu, zarobieniu, zawirowaniu fantazje powoli z **gorących głów** wyparowują. (k ces 48)⁸⁵

I wiedz, przyjacielu, że to wszystko **zabiorę ze sobą do grobu**, bo ciągle słyszę, jak głos naszego pana coraz bardziej się załamuje, i widzę, jak po jego sędziwej twarzy spływają łzy. (k ces 109)

Jednostki: *prosto z mostu* [najczęściej w połączeniu z czasownikami mówienia] ‘wprost, zdecydowanie i otwarcie; niczego nie ukrywając, z całkowitą szczerością’ (TL), *na chybił trafił* ‘przypadkowo, bez zastanowienia, niczym się nie kierując’ (TL), *jak okiem sięgnąć* ‘tak daleko, jak tylko ktoś może zobaczyć, dojrzeć; wszędzie’ (TL), *nie ma, nie było żywego ducha, żywej duszy, ani żywego ducha* ‘nie ma, nie było nikogo’ (BL 1057), *szczere pole, szczera pustka* ‘o terenie pozbawionym zabudowań, odludnym’ (WSFzP 527), *dmuchać na zimne* ‘być (przesadnie) ostrożnym’ (TL), *szukać dziury w całym* ‘starać się znaleźć coś złego tam, gdzie go nie ma; dopatrywać się wad, braków w czymś dobrym, wartościowym’ (TL), *gorąca głowa; gorący umysł* ‘człowiek porywczy, popędliwy, pełen zapału, łatwo się entuzjazmujący’ (WSFzP 124), *psuć*,

⁸⁵ Aktualizacja jednostki *oblać się, zlać się (zimnym)* potem została opisana w rozdziale poświęconym innowacjom regulującym.

szarpać, zszarpać, targać (komuś, sobie) *nerwy* ‘wprawiać, wprawić (kogoś lub siebie) w stan zdenerwowania, przyprawiać, przyprawić o rozstrój nerwowy’ (WSFzP 275), *zabrać, zabierać (ze sobą) do grobu* [najczęściej w połączeniu z rzeczownikami typu *tajemnica, sekret, domysły*] ‘dochować jakiejś tajemnicy, umrzeć nie wyjawiawszy, nie zdradziwszy czegoś’ (TL) wpływają na tworzenie specyficznego stylu języka – zarówno odmiennego pod względem przynależności narodowej, jak i nieco archaicznego. Lektura *Cesarza*, mimo wrażenia często absurdalnych zachowań despoty, wywołuje w odbiorcy silne odczucie wiarygodności wydarzeń. Stylizacja archaiczna gra niezwykle istotną rolę, co podkreślał sam autor utworu, ma bowiem odwzorowywać anachronizm autokratycznego, totalitarnego systemu władzy⁸⁶. Frazeologia, która bierze udział w tworzeniu stylu potocznego, pełni funkcje mimetyczne, natomiast jednostki, które sygnalizują ów anachronizm, nie są realnym odzwierciedleniem rzeczywistości językowej – są kreacją autora. Zadaniem stylizacji archaicznej jest przede wszystkim – przez uruchomienie pewnych symbolicznych skojarzeń – uwiarygodnienie obrazu autorytaryzmu w Etiopii⁸⁷.

Reportaż literacki, jako utwór na poły literacki, na poły publicystyczny, czerpie z możliwości, jakie daje przynależność do obu tych gatunków. Zdolność do artystycznego, pragmatycznego i mimetycznego wyrażania treści obrazuje zwłaszcza jego naturę epicką. Tymczasem dwubiegunowość gatunkowa otwiera także możliwość korzystania z zadań kojarzonych bardziej z publicystyką niż z beletrystyką. Jedną z najważniejszych intencji komunikacyjnych gatunków dziennikarskich jest ich informacyjność – przekazywanie wiedzy o otaczającej rzeczywistości⁸⁸. Funkcje informacyjne znajdują odzwierciedlenie w doborze przez reportażystów odpowiedniej frazeologii, o czym piszę w dalszej części tego rozdziału. Autor tekstu ma do wyboru dwie możliwości – „albo tylko informować, albo informować i ustosunkowywać się do prezentowanych informacji”, przy czym niezależnie od obranej drogi musi „mieć dostęp do tzw. obiektywnej prawdy”⁸⁹. Jego obowiązkiem jest więc obecność w miejscu

⁸⁶ Cyt. za: J. Fras, *O języku «Cesarza» Ryszarda Kapuścińskiego*, „Język Polski” 1981, z. 3-5, s. 255.

⁸⁷ O funkcjach frazeologii w języku *Cesarza* piszę szerzej w rozdziałach poświęconych innowacjom.

⁸⁸ Zob. W. Furman, A. Kaliszewski, K. Wolny-Zmorzyński, *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*, Rzeszów 2000, s. 13.

⁸⁹ Tamże, s. 14.

wydarzeń w trakcie ich trwania lub ich rekonstrukcja na podstawie relacji świadków, wywiadów bądź lektury dokumentów odtwarzających ich przebieg⁹⁰. Reporterski sposób zbierania informacji można przyrównać do działań antropologa. Interesująca jest przede wszystkim tzw. obserwacja uczestnicząca, czyli wejście w badane środowisko społeczne, uczestniczenie w nim i jego obserwacja od wewnątrz⁹¹. Realizację wymogów badawczych autor – zwykle równorzędny z narratorem reportażu – stara się następnie zobrazować w sposób najbardziej przekonujący odbiorcę. Amerykański antropolog Clifford Geertz zwraca uwagę na problem opisu obserwowanych wydarzeń: „problem negocjowania przejścia od tego, czego się «tam» doświadczyło, do tego, co się mówi «wróciwszy tu», nie ma charakteru psychologicznego. Należy do literatury. Dotyka każdego, kto stara się zaadaptować (...) podejście związane z zaświadczającym ja (...) do konstrukcji opisów kulturowych. (...) Umieścić w centrum etnografii raczej bogactwo własnej wrażliwości – a nie, powiedzmy, moc analizy czy kod społeczny – to postawić przed sobą szczególny rodzaj problemu związanego z budową tekstu: uwiarygodnić własną opowieść poprzez uczynienie wiarygodnym samego siebie”⁹². Zatem, opierając się na stwierdzeniach Geertza, podkreślić należy, że tekst reportażu nie może być obiektywny, bowiem wybranie określonej konwencji stylistycznej powoduje, że jako odbiorcy patrzymy na prezentowane wydarzenia, łącząc je z subiektywnym oglądem autora. Opowieść będzie dla nas wiarygodna, jeśli to nadawca będzie przekonującym „zaświadczającym ja”⁹³. Jak zauważa Magdalena Horodecka: „wyrazista obecność «ja» mówiącego (...) ma funkcje uwiarygodniające i legitymizujące narrację”⁹⁴. Spostrzeżenia Clifforda Geertza i Magdaleny Horodeckiej naprowadziły mnie podczas analizy wyekscerpowanego materiału na pomysł wyszczególnienia charakterystycznej dla reportażu funkcji frazeologii, którą nazywam funkcją uwierzytelniającą. Dzieli się ona na dwa zasadnicze typy: wartościującą oraz dokumentującą.

⁹⁰ Zob. A. Magdoń, *Reporter i jego warsztat*, Kraków 2000, s. 47-86.

⁹¹ Zob. tamże.

⁹² C. Geertz, *Zaświadczać ja. Dzieci Malinowskiego*, w: *Dzieło i życie. Antropolog jako autor*, przeł. E. Dżurak, S. Sikora, Warszawa 2000, s. 111.

⁹³ Tamże, s. 112.

⁹⁴ M. Horodecka, dz. cyt., s. 138.

Funkcja wartościująca, którą Grażyna Majkowska nazywa aksjologiczną, polega na wyrażaniu odautorskiej opinii, oceny i stosunku emocjonalnego do przedstawianych wydarzeń⁹⁵. Badaczka frazeologii w tekstach publicystycznych wyróżnia tę funkcję jako oddzielną, samodzielnie oceniającą rolę spetryfikowanych połączeń leksykalnych w gatunkach prasowych. Tymczasem, badając strukturę reportażu, frazeologię wartościującą uznałam za rodzaj wspomnianej funkcji uwierzytelniającej – pozwala ona na kreowanie wiarygodnego „zaświadczającego ja” jako uczestnika opisywanych wydarzeń. Stosunek emocjonalny możemy bowiem mieć do tego, co znamy, widzieliśmy lub o czym przynajmniej słyszeliśmy od kogoś, zatem narrator, relacjonując realia, które w taki czy inny sposób poznał, równocześnie występuje w pozycji komentatora. Jak pisze Urszula Sokólska: „pozycja autora reportażu literackiego zbliża się do pozycji narratora w epice, choć obu twórców nie należy w pełni utożsamiać. Reporter – podobnie jak pisarz – pełni funkcję nadrzędną wobec przedstawionych postaci, ale też – inaczej niż prozaik – nierzadko, za pomocą autorskiego, identyfikacyjnego «ja», w kategoriowy sposób ujawnia swoje zdanie i narzuca odbiorcy jednoznaczną ocenę, realizowaną za pomocą sensów naddanych”⁹⁶.

Funkcje uwierzytelniająco-wartościujące ilustrują aktualizacje jednostek o intencjach perswazyjnych⁹⁷ czy opiniotwórczych, które służą wyrażaniu stosunku nadawcy-autora do przedstawianych wydarzeń. Opinia, według sformułowanej przez Jarosława Liberka definicji analitycznej, „jest opartym na przeświadczeniu o prawdziwości lub fałszywości czegoś sądem wartościującym podmiotu (subiektu), który to sąd dotyczy zazwyczaj sfery wobec podmiotu zewnętrznej lub, rzadziej, samego podmiotu”⁹⁸. Wśród związków frazeologicznych, które pozwalają wyrażać takie sądy, można wyróżnić kanoniczne jednostki wyekscerpowane z reportażu Wojciecha Giełżyńskiego: *iść po trupach* ‘o bezwzględnym postępowaniu kogoś’ (TL), *bez pardonu* ‘bezwzględnie, nie okazując litości, nie oszczędzając kogoś’ (TL), ktoś *ma*

⁹⁵ Zob. G. Majkowska, dz. cyt., s. 46.

⁹⁶ U. Sokólska, *Leksyka emotywna jako element kreacji świata w reportażu literackim*, „Poradnik Językowy” 2014, z. 8, s. 42.

⁹⁷ O funkcjach perswazyjnych w tekstach publicystycznych zob. G. Majkowska, dz. cyt., s. 41.

⁹⁸ J. Liberek, *O pojęciu opinii. Rozważania semantyczno-leksykograficzne i ich przydatność w postępowaniu sądowym*, w: *Wartości i wartościowanie w badaniach nad językiem*, pod red. M. Karwatowskiej i A. Siwca, Chełm 2012, s. 102.

miękkie serce; ktoś ma serce miękkie jak воск; ktoś (jest) (człowiekiem) miękkiego serca; ktoś (jest) miękki jak воск ‘o kimś dobrodusznym, łagodnym, wrażliwym, skłonny do współczucia, do ustępstw’ (WSFzP 247):

Do celu **szedł po trupach**, łamiąc niepisane reguły przemysłowych szajek, które na ogół tylko w ostateczności sięgały po broń. (wg op 50)

Sa nie wahał się rabować cudzych karawan, jedynie Lo okazując pewien respekt. **Bez pardonu** natomiast szarpał kuomintangowców, co rodziło plotki, bardzo wiarygodne zresztą – że po cichu współpracuje z maoistami. (wg op 50)

Meosi pojawiali się zawsze tam, gdzie się ich akurat spodziewano, i **bez pardonu** zabijali budowlanych. (wg op 95)

Mówiono o nim, że to jedyny z chińskich przywódców, który nie wstydzi się okazywać ludzkich uczuć. Bywało, że płakał, a nawet śmiał się! **Miał miękkie serce**, współczuł ludziom, wierzył im. (wg mord 91)

Podobne funkcje pełnią także jednostki wyrażające emocjonalny stosunek do opisywanych sytuacji w partiach narratora. Mogą one należeć do leksyki wspólnoodmianowej, neutralnej i wyrażać emocje pośrednio lub nazywać uczucia „za pomocą skonwencjonalizowanych objawów i skonwencjonalizowanych frazeologizmów”⁹⁹. Ilustrują to aktualizacje frazeologizmów: *do diabła (starego), u diabła!, do stu, trzystu, tysiąca, kroćset* itp. *par diabłów!* (SS1 169-170), *na miłość boską*, *na miłość Boską* ‘zwrot wyrażający zniecierpliwienie lub złość’ (WSJP int), *nie wierzyć własnym uszom* ‘być bardzo zdumionym, wprost nie móc przyjąć, zrozumieć jakichś faktów’ (TL), *nerwy komuś puściły, nie wytrzymały, zawiodły; poniosły* kogoś *nerwy* ‘ktoś stracił panowanie nad sobą, bardzo się zdenerwował’ (WSFzP274), *bać się* kogoś, czegoś *jak ognia* ‘bardzo się bać kogoś, czegoś’ (WSFzP 9), *w duchu, w duszy; w głębi ducha, duszy, serca; w cichości ducha; w skrytości ducha, serca* ‘w myśli, skrycie’ (WSFzP 85), *z duszą na ramieniu* ‘z wielkim strachem, bardzo się bojąc’

⁹⁹ Zob. U. Sokółska, „Jestem strasznie podekscytowana”, czyli o wyrażaniu pozytywnych emocji w prasie codziennej, w: *Norma językowa w aspekcie teoretycznym i pragmatycznym*, pod red. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborskiej i K. Skibskiego, Poznań 2011, s. 149-159.

(WSFzP 88), *nogi się pod kimś ugięły* ‘ktoś chwilowo stracił władzę w nogach na skutek silnego stresu, emocji’ (TL), *ze ściśniętym sercem* ‘wbrew uczuciu, na przekór sobie; cierpiąc’ (Müld 699), *ze ściśniętym gardłem*¹⁰⁰ ‘pod wpływem uczuć, nie mogąc powiedzieć słowa’ (bk)¹⁰¹:

Siadamy, pijemy zimne napoje. I znów powraca sprawa dzieci. Jeden z Inspektorów Administracji Bawełny tłumaczy mi, że pisząc nie powinienem o tym wspominać. W Egipcie praca nieletnich poniżej piętnastu lat jest zakazana i rząd bardzo tego nie lubi. Gdybym napisał, mogłoby to zaszkodzić przedsiębiorcy.

– **Do diabła** z nim – myślę – niech mu zaszkodzi. (kd ww 67)

Widziałem już w myśli ciąg skandali, który teraz nastąpi. Interwencja ambasady, wielkie nagłówki w prawicowej prasie, stanowcze oświadczenie MSZ, że „nic wspólnego”, gęste tłumaczenie w Biurze Prasy po powrocie. Uch, **do diabła!** (gór tam 55)

Teraz dla odmiany eksplozja czułości ze strony bunga. Co za hotel **na miłość boską**, jakby rodem z kiepskich powieści deł psychologicznych! (gór tam 15)

Nie wierzę własnym uszom.

– Po co UB? Dlaczego rzucacie podejrzenie na Suchedniów, kiedy z wyjaśnień archiwisty podejrzenia padają raczej na niektóre osoby w Kielcach? – mówię z naciskiem. (kk dt1 68)

W każdym razie chodzę podminowany, **ponoszą mnie nerwy**. (k her 160)

Ucieszyłem się **w duchu**, nabrałem odrobinę pewności. Była mi ona potrzebna, bo leciałem na Zachód, a byłem wyuczony **bać się Zachodu jak ognia**. (k her 15)

Kierowcy poprzysięgali Etiopczykom zemstę, wzywali Proroka na świadka i w najgorszych słowach przeklinali cesarza. Jechałem **z duszą na ramieniu**, żeby nie wpaść w etiopską zasadzkę, bo nasz koniec mógłby okazać się fatalny. (k fut 221)

¹⁰⁰ Jednostka *ze ściśniętym gardłem* nie jest rejestrowana w słownikach frazeologicznych. SS rejestruje jedynie zwrot coś kogo *chwytą*, *ściska za gardło* ‘o silnych stanach wzruszenia’ (SS1 229). Wyrażenie *ze ściśniętym gardłem* ma jednak liczne poświadczenia w Narodowym Korpusie Języka Polskiego i w moim odczuciu jest formą kanoniczną.

¹⁰¹ Skrót bk (bez kodyfikacji) oznacza, że jednostka nie jest rejestrowana w słownikach, a podana definicja została utworzona przeze mnie.

Gdzieś właśnie przeczytałem, że istnieje ponad osiemdziesiąt angielskich tłumaczeń *Tao-te-czing* (biblii taoizmu) i wszystkie są kompetentne i wiarygodne, a jednocześnie całkowicie różne! **Nogi ugięły się pode mną.** (k her 64)

Wspaniałe, stare, kamienne mury miejskie Pekinu, wysokości kilku pięter, otaczające wielokilometrowym pasem tak zwane Miasto Wewnętrzne – już nie istnieją. **Ze ściśniętym sercem** oglądałem podczas mego pobytu, jak buldożery i robotnicy z kilofami rozwalali ostatni ich kawałek, położony obok Muzeum Przyrządów Astronomicznych. (kd ww 123)

Obejmuję uważnym wzrokiem szanowne, siwowłose stadła, które miały około trzydziestki, kiedy usiłowałem się utrzymać przy życiu w GG, i młode, długonogie, totalnie postępowe pary, które sikały w pieluchy, kiedy **ze ściśniętym gardłem** słuchałem przemówień na wrocławskim zjeździe ZMP. (gór sc 173)¹⁰²

Wyrażanie emocji przez narratora może odbywać się za pomocą konkretnych znaków stanów emocjonalnych, jak i za pomocą fraz: *do diabła* czy *na miłość boską* – konwencjonalnie i wprost. Natomiast w przypadku pozostałych jednostek – uczucia przekazywane są pośrednio, za pomocą pewnych konotacji, poprzez kojarzenie zachowań, reakcji fizjologicznych z przeżywanym przez nadawcę, bezpośrednio związanym z objawami, uczuciem¹⁰³. Asocjacje mogą wynikać również z występowania w składzie frazeologizmów komponentów określających części ludzkiego ciała, które łączą się w świadomości użytkowników języka z konkretnymi stanami emocjonalnymi. Jak pisze Anna Pajdzińska: „Frazeologizmy nazywające uczucia są nie tylko wiernym zapisem codziennych obserwacji i doświadczeń ludzi, lecz także utrwalają zachowania kulturowe pewnej wspólnoty, jej przeświadczenia o naturze emocji, system wartości. (...) obraz stanów emocjonalnych, utrwalonych w polskich frazeologizmach, zadziwia trafnością i przenikliwością obserwacji, bogactwem i umiejętnością ukazania skomplikowanych relacji między przeżywanymi uczuciami a

¹⁰² Aktualizacja zwrotu *obejmować wzrokiem* kogoś, coś została opisana w rozdziale poświęconym innowacjom rozwijającym.

¹⁰³ Zob. U. Sokółska, „Jestem strasznie podekscytowana”..., dz. cyt., s. 155.

towarzyszącymi im reakcjami fizjologicznymi”¹⁰⁴. Leksyka emotywna może być natomiast „źródłem świadomie wykreowanej ekspresji, sygnałem autorskiej subiektywności oraz przejawem jednoznacznie negatywnej postawy reportera wobec zdarzeń i bohaterów”¹⁰⁵. Ponadto frazeologizmy ekspresywne w warstwie narracyjnej mogą być także „środkiem ewokowania klimatu opisywanych wydarzeń, podkreślają zwłaszcza ich dramatyzm bądź niezwykłość”¹⁰⁶, co można zauważyć także w analizowanych fragmentach.

Dokumentujący aspekt funkcji uwierzytelniających realizuje się między innymi w aktualizacjach jednostek, które podkreślają rolę autora jako nadawcy i świadka autentycznych wydarzeń, wskazują na jego obecność w danym miejscu i czasie. Ilustrują to aktualizacje kanoniczne w reportażach *Jeszcze dzień życia* i *Imperium* Ryszarda Kapuścińskiego:

Siedzieliśmy spoceni, męczyło pragnienie. Walczyłem ze swoją wyobraźnią, bo ciągle **wchodził mi w oczy** widok butelki piwa albo zimnego soku z lodem, albo inne podobne szaleństwo. (k jdz 89)

Jeżeli jest to strefa przyfrontowa, **nogi uginają nam się** ze strachu, a **serce skacze do gardła**. (k jdz 46)

Wracają tą samą drogą, którą kiedyś jechałem z Diogenesem, a później z Farusco i **najadłem się tyle strachu**, że nigdy nie zapomnę. (k jdz 139)

O drugiej w nocy ktoś zaczął łomotać w moje drzwi, zerwałem się z **głębokiego snu** i **ciarki przeszły mi po grzbiecie**, bo pomyślałem: FNLA! (k jdz 103).

Ilekoć tamtędy przejeżdżam, **nie mogę oderwać wzroku** od tego miejsca. Wpatruję się z natężeniem, jakbym chciał coś zobaczyć, przez mgłę, przez czas, choć oczywiście niczego zobaczyć nie można. (k imp 84)

¹⁰⁴ A. Pajdzińska, *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*, w: *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1999, s. 99-100.

¹⁰⁵ Zob. U. Sokółska, *Leksyka emotywna...*, dz. cyt., s. 43.

¹⁰⁶ J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy we współczesnej powieści polskiej*, w: *Perspektywy współczesnej frazeologii...*, dz. cyt., s. 144.

Nie mogłem od tego widowiska **oderwać wzroku**. Patrzyłem zafascynowany, zapomniałem o zasiekach i wyżkach, zapomniałem o psach. (k imp 31)

To miejscowi, obywatele Związku Radzieckiego, chudzi i drobni ludzie, w podartych chałatach i dziurawych walonkach, smagłolicy, skośnoocy Buriaci i Kamczadale, Tunguzi i Ainowie, Oroczenie i Korijacy. Jak puścili ich do Chin – nie wiem. W każdym razie wracają, a wracając wiozą ze sobą jedzenie. Widzę **kątem oka**, że mają pełno woreczków kaszy. (k imp 30-31)

Jednostki: *wejść, wchodzić* komuś w oczy ‘nie unikać kogoś; starać się być widzianym, zauważonym przez kogoś’ (TL), *nogi się* pod kimś *ugięły* ‘ktoś chwilowo stracił władzę w nogach na skutek silnego stresu, emocji’ (TL), *serce kołaczę, tłucze się, zakolało, zaczęło bić, zabiło nadzieję, lękiem; serce zamiera* komuś z trwogi, z zachwytu itp.; *serce komuś stanęło w gardle, podchodzi, skoczyło, podskoczyło* komuś *do gardła*; ktoś *czuje serce w gardle* ‘ktoś doznaje silnych wzruszeń, przeżywa uczucie zachwytu, lęku, strachu, grozy itp.’ (WSFzP 469), *najeść się* czego, *najeść się strachu* ‘wiele doznać, znieść czego przykrego, nieprzyjemnego; mieć po uszy’ (SS1 474), *ciarki przeszły, przechodzą* (komuś, kogoś) *po plecach, po skórze; ciarki chodzą, chodziły* (komuś) *po plecach, po grzbiecie; ciarki kogoś przeszły, przechodzą* ‘ktoś się mocno wystraszył, doznał uczucia niepokoju, obawy, zgrozy, szczególnie pod wpływem możliwości stania się czegoś złego’ (TL), *głęboki, mocny, twardy sen* ‘sen, z którego trudno kogoś obudzić’ (WSFzP 467), *nie móc oczu, wzroku oderwać* od kogoś, od czegoś; *trudno oczy, wzrok oderwać* od kogoś, od czegoś ‘nie móc się dość napatrzeć na kogoś, na coś; być kimś, czymś zafascynowanym’ (TL), *kątem oka* ‘przelotnie, nie tracąc kontaktu wzrokowego z głównym obiektem obserwacji’ (BL 271) mają określony wydźwięk emocjonalny, równocześnie jednak wyraźnie podkreślają udział narratora w opisywanych wydarzeniach. Jak pisze Magdalena Horodecka, „powracające w książkach reportera [Ryszarda Kapuścińskiego – M.N.Ż.] czasowniki «widziałem», «byłem tam» mają nie tylko charakter reporterskiej relacji, ale także – aspekt historiograficzny. Narrator jawi się więc jako bezpośredni świadek i uczestnik zdarzeń. Swoją obecnością poświadcza prawo do zabierania głosu (...)”¹⁰⁷. Funkcje

¹⁰⁷ M. Horodecka, dz. cyt., s. 96.

wspominanych przez Horodecką czasowników pełnią tu frazeologizmy. Wiążą się one także z asertorycznością wypowiedzi reportażowej, czyli przedstawianiem takich sądów, sytuacji, które są prawdziwe lub przynajmniej sprawiają takie wrażenie¹⁰⁸; podkreślając swoje uczestnictwo w wydarzeniach, autor potwierdza ich autentyczność.

Sygnały asercji widoczne są także w aktualizacjach kanonicznych, które wspomagają kopiowanie stylu wplatanych do reportaży innych tekstów – sloganów reklamowych, fragmentów prasy czy zeznań sądowych:

Dla rodaka i rodaczki w „Polonezie” polskie flaczki! – zachęca reklama wydrukowana w programie przedstawienia. – Będzie śmiechu **ile wlezie** na przyjęciu w „Polonezie!” – Adam Grzegorzewski zabiera nas jednak do restauracji Turewicza, który reklamuje się prozą (...). (sz bor 207-208)

Filipiński dziennik „Express” napisał bez ogródek: „Musimy **wyciągnąć wnioski** z doświadczeń Iranu i Wietnamu. Waszyngton **umył ręce**”. (wg all 265)¹⁰⁹

Brytyjski tygodnik „Economist” zamieścił artykuł pod długim, lecz wymownym tytułem: „Jeśli **zachowujesz zimną krew**, podczas gdy inni **stracili głowę** – to pewnie dlatego, że nie rozumiesz sytuacji”. (kd zp 34)

„Oskarżony Auerswald **zwrócił uwagę** na plotkę na temat kapitana, którego nazwiska nawet nie znał, po to, by Plickert jako **piastujący funkcję** SS-Führera **podjął kroki** w celu jej zbadania gruntownie. Miał przede wszystkim na celu interesy SS i obrazę opinii SS, której chciał przeciwdziałać, bronić SS przed dalszymi szkodami. Po wyjaśnieniu jej – dzięki meldunkowi Plickerta, okazało się, że plotka jest bezpodstawna i powiadomiono o tym Wehrmacht – a więc oskarżony przyczynił się, że plotka została zdementowana i **umarła śmiercią naturalną**. Podpis: Reibnitz, generał.” (kk dt2 152)

Jednostki: *ile wlezie, ile wlażło* ‘ile się tylko da, ile się chce, do woli’ (WSFzP 621), *wyciągać wniosek z czegoś* ‘otrzymywać jakiś wynik rozumowania, oceniać, opiniować na podstawie czegoś’ (Müld 884), *umywać, umyć ręce* ‘usuwać się od

¹⁰⁸ Zob. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria...*, dz. cyt., s. 15-17.

¹⁰⁹ Aktualizacja jednostki *mówić, powiedzieć coś bez ogródek* została opisana w rozdziale poświęconym innowacjom wymienianym.

czegoś, wyprzeć się czegoś, kogoś; nie chcieć brać za coś odpowiedzialności' (TL), *tracić, stracić głowę; potracić głowy* 'gubić się w jakiejś sytuacji, nie wiedzieć, co robić, tracić zimną krew, opanowanie' (TL), *zachować, rzad. zachowywać zimną krew* 'nie pogubić się w trudnej sytuacji, wykazać refleks i opanowanie' (TL), *zwrócić uwagę* na kogoś, na coś 'zauważyć, dostrzec kogoś, coś, zainteresować się kimś, czymś' (WSFzP 707), *piastować rząd, stanowisko, godność, władzę* itp. 'sprawować urząd, władzę, mieć stanowisko' (WSF 350), (*podejmować, wszczynać*) [*odpowiednie*] *kroki* 'zajmować się czymś, starać się o coś, zabiegać' (Müld 333), coś *umarło śmiercią naturalną* 'coś przestało być ważne, coś przestało budzić zainteresowanie, skończyło się' (WSFzP 542) realizują funkcje uwierzytelniająco-dokumentujące, stanowiąc część wplatanych do reportaży tekstów niezależnych, których celem jest uprawdopodobnianie opisywanych wydarzeń.

Frazeologizmy o funkcji uwierzytelniającej mogą być w specyficzny sposób zapisywane, na przykład wersalikami i bez znaków diakrytycznych, co imituje tekst nadany telegraficznie:

SLUCHAJ RYSIU, DALEM CI TE NOTE **ZDAJAC SOBIE SPRAWĘ** Z CALEJ
ABSURDALNOSCI WSZYSTKIEGO W TYM MOMENCIE (k jdz 96)

W TYM REJONIE ODDZIAŁY MPLA ORGANIZUJĄ LINIE OBRONY Z ZADANIEM
UTRZYMANIA PORTO AMBOIM **ZA WSZELKĄ CENĘ** FIN, CZY MOZECIE
PRZYSŁAĆ TROCHE FORSY I PAPIEROSOW??? (k jdz 118)

KOMUNIKAT SZTABU STWIERDZA, ŻE ANGOLA STAŁA SIĘ W TEJ CHWILI
OFIARĄ ZBROJNEJ AGRESJI ZAKROJONEJ **NA SZEROKĄ SKALĘ**. (k jdz 96)

PRZEPRASZAM, ŻE NIE DALEM NIC RANO I NAWET NIE ODEZWAŁEM SIĘ, ALE
PRZYMKNELA NAS POLICJA BEZ POWODU PO PROSTU **TRACA GŁOWY**
ZRESZTA TRUDNO DZIWIĆ SIĘ LUDZIOM, KTÓRZY CZUJĄ ŻE MOGA WKROTCE
ZGINAĆ. (k jdz 110)

W reportażu *Jeszcze dzień życia* Ryszarda Kapuścińskiego aktualizacje jednostek: *zdać sobie sprawę z czegoś* 1) 'uświadomić sobie' 2) 'uprzytomnić,

uświadomić sobie coś' (WSFzP 682), *za wszelką cenę; za jaką bądź cenę; bez względu na cenę* 'bez względu na poniesiony koszt, wysiłek; koniecznie, bezwarunkowo' (WSFzP 33), *na dużą, wielką, szeroką, rozległą, europejską, światową* itp. *skalę* 'dużych rozmiarów, o dużym itp. znaczeniu' (SS2 118), *tracić, stracić głowę; potracić głowy* 'gubić się w jakiejś sytuacji, nie wiedzieć, co robić, tracić zimną krew, opanowanie' (TL) odwzorowują treść depešy, w której nie ma możliwości zastosowania znaków diakrytycznych. Wplecenie tych fragmentów w tok narracji znakomicie dokumentuje i uwierzytelnia sytuację reportera. Magdalena Horodecka opisuje tę „słynną już poetykę depešowania” jako swoisty mimetyzm formalny, czyli świadomy sposób stylizacji części narracji na styl innego tekstu¹¹⁰. Co więcej, zapisy nie tylko naśladują pewną technikę komunikacyjną, ale i „uzewnętrzniają emocje reportera – jego tęsknotę, strach, zmęczenie, samotność. W specyficzną, urywaną, techniczną (pełną obcych znaków) narrację depešową wnikają elementy osobiste, na naszych oczach dokonuje się przedziwne scalenie suchej informacji, relacji z wojny z urywkami, strzępami przeżyć «ja», które tę relację tworzy”¹¹¹.

Obserwacje Horodeckiej prowadzą do wniosków odnoszących się do ostatniej z istotnych funkcji frazeologii w reportażu – funkcji informacyjnej. Wiąże się ona, podobnie zresztą jak uwierzytelniająca, z zadaniami reportażu jako tekstu, którego podstawą są autentyczne wydarzenia. Niekiedy trudno jest wyodrębnić czystą informację z wypowiedzi narratorskiej, często bowiem granice między informowaniem a ocenianiem i przekonywaniem bywają nieostre¹¹². Funkcje informacyjne najczęściej pokrywają się z artystycznymi i uwierzytelniającymi, często opierają się również na podkreślanii roli czy miejsca świadka-narratora. Nieraz skupiają się jednakże na konstruowaniu za pomocą frazeologii tekstów pozbawionych opinii odautorskich, wyznaczników uwierzytelniania. Ilustrują to aktualizacje jednostek we fragmentach reportażu Wojciecha Giełżyńskiego:

Na inwestycję poszedł cały kilkuletni budżet Departamentu Dobrobytu Górskich Plemion, bo nawet ze skromnej, niespełna dziesięcioprocentowej resztówki, którą

¹¹⁰ Zob. M. Horodecka, dz. cyt., s. 109.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Zob. J. Fras, *Dziennikarski warsztat...*, dz. cyt., s. 75.

oficjalnie asygnowano na program pomocy dla ludności, **lwia część** zużyła administracja na własne potrzeby – opłacano tymi pieniędzmi Lisu i Lahu, zatrudnionych w charakterze służby domowej, ogrodników i posłańców. (wg op 99)

Kumulacja negatywnych zjawisk długo była lekceważona przez chińskie kierownictwo, ale w połowie 1988 roku sytuacja się zaczęła pogarszać tak szybko, że już **nie można było przymykać oczu**. (wg mord 88-89)

Niekorzystne zjawiska gospodarcze **dawały się we znaki** już od 1984 roku, ale zagęściły się w latach ostatnich. (wg mord 85)

Nieco wcześniej Sa, znowu wzorując się na pomysłach „Wielkiego Lo”, nawiązuje pertraktacje z Lesterem Wolffem, który za **punkt honoru** postawił sobie uratowanie Ameryki przed narkomańską plagą. (wg op 54)

Ci nuworysze są tej samej nacji – jedni wywodzą się z czterystutysięcznej chińskiej mniejszości w Birmie, inni **przez zieloną granicę** przywędrowali z Wielkiej Ojczyzny i wtopili się w środowisko swoich krewnych i ziomków, emigrantów z Juünnanu. (wg op 42)

Im bardziej słabną siły strajkujących studentów i maleje ich liczba na Tiananmen – zmęczenie **bierze górę** – tym więcej na mieście spekulacji politycznych. (wg mord 126)

Jednostki: *lwia część* ‘znacznie większa część; przytłaczająca większość; prawie wszystko, prawie całość’ (TL), *przymykać, przymknąć* na coś *oczy, oko* ‘udawać, że się czegoś nie widzi, o czymś nie wie; być przesadnie tolerancyjnym, pobłażliwym’ (TL), *dać się, dawać się we znaki* ‘mocno dokuczyć, przeszkodzić, wyrzucić negatywne skutki’ (TL), *punkt honoru* ‘coś, na czym komuś najbardziej zależy, sprawa traktowana jako najważniejsza dla zachowania dobrego imienia, godności’ (WSFzP 429), *przez zieloną granicę* ‘w niedozwolonym miejscu, nielegalnie, nie mając stosownych zezwoleń, dokumentów’ (TL), *brać, wziąć nad kimś górę; być (nad kimś) górą* ‘osiągnąć przewagę nad kimś, zwyciężyć kogoś, mieć lepszą pozycję’ (WSFzP 126) pełnią funkcje informujące o opisywanych sytuacjach, są pozbawione nacechowania emocjonalnego. Zwykle charakteryzują się szczegółowością, zwięzłością i komunikatywnością.

Funkcje informacyjne pełnią również frazeologizmy stylu publicystycznego, charakterystyczne dla tekstów dziennikarskich, prasowych. Ich użycie zwykle wpisuje się w narrację sprawozdawczą, konstruowaną głównie na podstawie leksyki o nacechowaniu neutralnym:

Była to nieszczęsna wojna wietnamska, prowadzona z pogwałceniem ducha i **literary prawa** konstytucyjnego; uświadomiła ona Amerykanom różnych warstw i pokoleń, że *establishment* zaczyna się wymykać spod kontroli, w tym także spod kontroli kongresowej. (gór zz 117)

Informacje skąpe, szczegółów brak, ale jest pewne, że problem mniejszości narodowych zaostrza się, **urasta do rangi** pierwszoplanowej, zagraża integralności Iranu. (wg all 261)

Nieprzejednanie dało mu **rząd dusz**, stał się idolem Irańczyków. Refleksje: i co dalej? – rodzą się dopiero teraz, po triumfie rewolucji. (wg all 39)

Szariaty miał nie tylko wielkie ambicje ideotwórcze, lecz także temperament **człowieka czynu**. (wg all 223)

Jest **tajemnicą poliszynela**, że w ciemnych procederach uczestniczą rodziny najwyższych dygnitarzy. (wg mord 81)

Publiczną tajemnicą są także kontakty skrajnej lewicy z Palestyńczykami, z Habbaszem i Arafatem. (wg all 103)

I na prowincji trwa **polowanie na czarownice**. Ze stolicy Syczuanu, Chengdu, donoszą, że studenci w panice uciekają przed zaszlachtowaniem. (wg mord 154)

Antoni R. zbiegł w niewiadomym kierunku. To ocaliło go przed aresztowaniem. Widywano go, jak na motocyklu przemykał się bocznymi drogami. Zajmował się drobnymi interesami na **czarnym rynku**, handlował choinkami. (kk dt2 214)

Wiele plemion i narodowości kultywowało wprawdzie jakieś swoje mityczno-historyczne tradycje: pirackiej świetności w Atjehu i wśród Bugisów, Złotego Wieku na Bali, sławnych królestw Bantem i Mataram na Jawie, korzennych wojen władców Ternate i

Tidore na Molukach, mitycznego patriarchy Si Radja Samosir u sumatrzańskich Bataków, sułtana Martapury na Borneo lub sułtanatu Penjengat na wyspach Riau, lecz tradycje te nie miały żadnego **wspólnego mianownika**, a często obracały jedną wyspę przeciw drugiej. (wg med 125)

Żaden chyba z prestiżowych pomysłów prezydenta Sukarno nie namnożył mu tylu oponentów. Ekonomiści wyliczyli **czarno na białym**, że za sumę włożoną w nieproduktywną budowlę, zadośćczyniącą jedynie funkcji reprezentacyjnej (bo sport indonezyjski jest dopiero w powijakach), można by postawić tuzin fabryk, o ileż pożyteczniejszych dla zaniedbanego kraju – albo zbudować parę tysięcy szkółek lub też mieszkania dla stu tysięcy obywateli. (wg med 135-136)

Aktualizacje kanoniczne spetryfikowanych połączeń leksykalnych: *litera prawa* ‘dosłowne brzmienie, strona formalna tekstu prawnego, przepisu itp.’ (WSFzP 215), *coś urasta do rzędu, do rangi, do rozmiarów* czegoś ‘coś dorównuje czemuś, osiąga jakiś poziom’ (WSFzP 590), *rząd dusz* ‘przywództwo, nieograniczona władza nad ludźmi’ (WSFzP 88), *człowiek (ludzie) czynu* ‘o kimś energicznym, skłonny do działania’ (WSFzP 54), *publiczna tajemnica, tajemnica poliszynela* ‘rzecz, która miała być tajemnicą, ale jest wszystkim znana’ (WSFzP 553), *polowanie na czarownice* ‘w odniesieniu do sytuacji, w której w związku z jakimiś publicznymi konfliktami, sporami, szuka się winnych za wszelką cenę; o organizowanej publicznie nagonce na sztucznie wykreowanych wrogów, przeciwników’ (TL), *czarny rynek* ‘nielegalny, potajemny handel towarami, walutami, papierami wartościowymi’ (WSFzP 51), *wspólny mianownik* ‘podobieństwo jakichś rzeczy, problemów, spraw’ (WSFzP 239), *czarno na białym* ‘niezbiecie, jasno, w sposób oczywisty, niezaprzeczalny’ (TL), charakterystycznych dla stylu publicystycznego, pełnią funkcje przede wszystkim informacyjne, wpisują się w styl wypowiedzi narratorskich o wydźwięku bliższym neutralnemu – zachowanie całkowitego obiektywizmu jest bowiem praktycznie niemożliwe, nie istnieje bowiem „absolutnie przezroczysty język informacji”, każda narracja jest z natury subiektywna¹¹³. Próba zachowania neutralności oznacza rezygnację z wartościowania i wyrażania emocji, styl sprawozdawczy natomiast eliminuje udział metaforyczności i ozdobników językowych.

¹¹³ Zob. J. Fras, *Dziennikarski warsztat...*, dz. cyt., s. 32.

Frazeologia może się różnicować i pełnić określone funkcje informacyjne także ze względu na podejmowaną przez autora reportażu tematykę. Język utworów będących sprawozdaniami z wypraw do państw, w których trwał konflikt zbrojny, zawiera często leksykę wojenną. Frazeologizmy tego typu najczęściej niosą informacje o sposobie walki, narzędziach czy konsekwencjach konfliktu:

Pięć tysięcy ludzi **poszło pod ścianę** albo padło na ulicy. (k szach 46)

Mężczyzna wyciągnął spod marynarki pistolet. Zobaczywszy ten ruch, Zdzisław R. rzucił się do drzwi. Zamachowcy **otworzyli ogień**, minął ich, wypadł na korytarz. Czuł gorąco w lewym boku. (kk dt2 215)

Czterech żołnierzy weszło do kasyna dla młodszych oficerów i **otworzyło ogień** z pistoletów automatycznych, **kładąc pokotem** 60 ludzi. (wg all 112)

Pułkownik Aung Htay ogłosił z dumą, że niespodziewany rajd specjalnych sił szturmowych **położył trupem** trzydziestu Lahu, zniszczył tyleż domów, zdobył 18 sztuk broni, cztery łodzie motorowe oraz 23 kilo heroiny i 108 kilo opium. (wg op 110)

Świat Herodota jest śródziemnomorsko-bliskowschodni, to słoneczny świat mórz i jezior, wysokich gór i zielonych dolin, oliwki i wina, prosa i jagniąt, pogodna Arkadia, która co kilka lat **spływa krwią**. (k her 79)

Oni także nałapali broni w ogólnym rozgardiaszu i wielu zabrało się do rabowania. Którego złapano na gorącym uczynku, **dostawał kulkę**. (wg all 157)¹¹⁴

Ale to przecież nudne, gdy kilkaset ofiar **pada** gdzieś w jakimś kącie azjatyckim, właściwie nie wiadomo, dlaczego i **z czyjej ręki**. (wg all 261)

Przez pewien czas wydawało się, że Egipt został zmiażdżony. Jego armia utraciła większość sprzętu, naród zaś nadzieję i wiarę we własne siły. Wkrótce po **zawieszeniu broni** prezydent Naser podał się do dymisji. (kd abc 214)

¹¹⁴ Pojawia się tutaj także nieuwzględniona w analizie aktualizacja kanoniczna zwrotu *schwytać, złapać, przyłapać kogoś na gorącym uczynku* 'schwytać, zastać kogoś w chwili popełnienia czegoś złego' (WSFzP 581).

Tutaj zdesperowany tłum broni się, rzuca kamienie i „**cocktaile Mołotowa**”. (wg mord 36-37)

Ponad sto lat temu wyruszył Wielki Trek Afrykanerów, aby **ogniem i mieczem** podbić obszar Południowej Afryki. Ale okazało się, że jest to nie tylko ziemia uprawna, ale i niezwykle zasobna w bogactwa mineralne, w diamenty i złoto. (k fut 89)

Ponieważ jest wojna, rozmówca stwierdza, że będzie lała się krew. To lekcja wyniesiona z historii, a ona uczy, że nie może być wydarzenia przełomowego, które obeszłoby się bez **rozlewu krwi**. Potem zapada milczenie, każdy zastanawia się, czy będzie to jego krew. (k jdz 102)¹¹⁵

Jednostki: *postawić kogoś pod ścianą* ‘rozstrzelać kogoś’; *pójść pod mur, pod ścianę*; *pójść na szubienicę* itp. ‘zostać rozstrzelanym; zostać powieszonym’ (WSFzP537; SJP PWN int), *otworzyć ogień* ‘rozpocząć strzelanie’ (WSFzP 331), *kłaść, położyć nieprzyjaciela, wroga* itp. *pokotem, trupem*; *kłaść, położyć kogoś trupem* ‘zwycięzać, zwyciężyć, zabijać, zabić nieprzyjaciela, wroga itp. w walce, w starciach wojennych’ (WSFzP 171), coś *spłynęło, spłynie krwią* ‘w jakimś miejscu zginęło, zginie wielu niewinnych ludzi, najczęściej w wyniku działań wojennych’ (WSFzP 188), *dostać kulę* ‘zostać postrzelonym z broni palnej’ (Müld 339), *paść, zginąć z czyjejś ręki, z czyichś rąk* ‘zostać zabitym przez kogoś’ (WSFzP 441), *zawieszenie broni* ‘porozumienie między walczącymi stronami, w wyniku którego dochodzi do przerwania wszystkich działań wojennych’ (WSJP int), *koktajl Mołotowa* ‘szklana butelka napełniona łatwopalną cieczą, zatkana szmatą zastępującą lont, używana jako granat zapalający’ (WSJP int), *ogniem i mieczem* ‘zbrojnie i zazwyczaj brutalnie, bezwzględnie’ (Müld 479), *rozlew krwi* ‘ofiary w ludziach’ (Müld 330) niosą informacje o świecie przedstawionym, o toczącej się wojnie i sytuacjach, jakie jej towarzyszą¹¹⁶.

Najbardziej znamienne i najczęściej uaktualniające się funkcje frazeologii kanonicznej w reportażu literackim wynikają z publicystyczno-literackiego charakteru

¹¹⁵ Aktualizację jednostki *krew się polala* analizuję w rozdziale poświęconym innowacjom regulującym.

¹¹⁶ O frazeologizmach prymarnie oznaczających czynności związane z walką zob. D. Połowniak-Wawrzonek, *Frazeologizmy współczesnej polszczyzny motywowane sytuacją WALKI (ZBROJNEJ)*, w: *Problemy frazeologii...*, dz. cyt., t. 9, pod red. A. M. Lewickiego, Lublin 2012, s. 89-124.

gatunku. Funkcje artystyczna i informacyjna towarzyszą większości aktualizacji kanonicznych. Niemal każde użycie spetryfikowanych połączeń leksykalnych w tekście literackim wiąże się z uruchomieniem pewnych estetycznych procesów językowych, w tekście publicystycznym natomiast – z informowaniem o podejmowanym przez autora zagadnieniu czy obserwowanym przez niego fragmencie rzeczywistości. Najbardziej reprezentatywne dla reportażu fabularnego jest więc czytelnym występowanie tych dwóch funkcji jednocześnie. W praktyce oznacza to informowanie o świecie przedstawionym za pomocą frazeologii o nacechowaniu książkowym lub nadanie wypowiedzi o cesze typowo sprawozdawczej znamion artystycznych poprzez odpowiedni dobór ustabilizowanych połączeń leksykalnych:

Okazało się, że ojciec nie tylko wydał syna, ale narzucał się z pomocą przy jego aresztowaniu. **Judaszowy pocałunek** zastąpiło wyjście na balkon. Dla grupy operacyjnej, czekającej przed domem, oznaczało to: „Jest w domu. Rozbrojony. Możecie zaczynać”. (kk dt1 84)

Ale cały naród nie może wyemigrować, dlatego odbywa on wędrówkę, nie w przestrzeni, lecz w czasie, wraca do przeszłości, która wobec utrapień i zagrożeń otaczającej go rzeczywistości wydaje się być **rajem utraconym**. (k szach 146)

Władza rozkazuje, ale nie ma kto słuchać, marszczy brwi, ale nikt na to nie patrzy, krzyczy, ale jest to **głos wołającego na puszczy**. I wówczas władza **rozsypuje się jak domek z kart**. (k szach 98-99)

Car był wysłannikiem i pomazańcem Wszechmogącego, więcej – był jego uosobieniem, ziemskim odbiciem. Tylko ten, kto utrzymywał (i jakoś to udowadniał), że jego władza ma bosko-ludzką naturę, mógł tu sprawować rządy, prowadzić za sobą lud, liczyć na jego posłuszeństwo i oddanie. Stąd tylu w historii Rosji carów-samozwańców, fałszywych proroków, nawiedzonych i fanatycznych świątobliwców – wszyscy oni mogą sprawować **rząd dusz**, ponieważ dotknął ich **palec boży**. Ten **palec boży** jest w tym wypadku jedyną legitymacją władzy. (k imp 92)

Poza nami – **jak okiem sięgnąć – nie było żywego ducha**, były tylko poruszające się w dole mechaniczne zabawki, a obok nas nieduży budynek, z którego kieruje się całą pracą. (hk dd 68)

Mur widziany z tego miejsca, na którym stoimy, ciągnie się serpentynami w nieskończoność, każdy jego koniec ginie gdzieś **za górami, za lasami**. (k her 63)

Aktualizacje kanoniczne jednostek: *Judaszowski*, *judaszowy pocałunek* ‘pocałunek nieszczerzy, maskujący nieżyczliwe, wrogie zamiary wobec kogoś’ (WSFzP 365), *raj utracony* ‘życie szczęśliwe, beztroskie, piękne, do którego nie ma już powrotu’ (WSFzP 434), *głos wołającego na puszczy* ‘słowa, apel, nawoływania itp. bezskuteczne, daremne, niesłuchane, lekceważone’ (TL), coś *rozpada się, rozpadło się jak, niczym domek z kart* ‘coś przestaje istnieć, okazuje się nietrwałe, nie wytrzymuje próby czasu’ (TL), *rząd dusz* ‘przywództwo, nieograniczona władza nad ludźmi’ (WSFzP 88), *palec boży* ‘znak, przejaw działania sił nadprzyrodzonych, opatrność’ (TL), *jak okiem sięgnąć* ‘tak daleko, jak tylko ktoś może zobaczyć, dojrzeć; wszędzie’ (TL), *nie ma, nie było żywego ducha, żywej duszy; ani żywego ducha; ani żywej duszy* ‘nie ma, nie było nikogo’ (TL), *za górami, za lasami* ‘daleko, nie wiadomo gdzie, w bajecznym kraju’ (SS1 257) wyzyskują ich nacechowanie książkowe, artystyczne, poetycko opisują świat, niekiedy w sposób niemal baśniowy. Łącząc funkcje artystyczne z informacyjnymi, autorzy oddalają reportaże od utworów czysto dziennikarskich, podkreślają ich rolę w tworzeniu zupełnie innego, nieulegającego „szkolnym”, jednoznacznym klasyfikacjom, gatunku.

Aktualizacje kanoniczne w tekstach polskich reportaży literackich służą przede wszystkim – przez odpowiedni ich dobór – poetyzacji wypowiedzi, tworzeniu stylu artystycznego oraz wpływają na obrazowość i plastyczność opisu przedstawianej przez nadawcę rzeczywistości. Funkcje estetyczne pełni także bogate nasycanie wypowiedzi zróżnicowaną semantycznie frazeologią normatywną. Natomiast obfite nagromadzenie w tekście frazeologii o paralelnej semantyce prowadzi do wzmocnienia sensu, pełni zatem głównie funkcje pragmatyczne. Funkcjom uwierzytelniającym służą te z aktualizacji kanonicznych, które informują o roli autora jako nadawcy i świadka autentycznych wydarzeń, oraz frazeologia emotywna lub o odcieniu perswazyjnym,

ujawniająca opinie narratora. Funkcje te są motywowane przede wszystkim potrzebami uwypuklenia postawy zaświadczonego „ja”. Na uwierzytelnianie wpływają także te kanoniczne jednostki, które tworzą styl wplatanych do reportaży innych tekstów, realizując tzw. mimetyzm formalny. Funkcje informacyjne, odzwierciedlające dziennikarską proveniencję reportażu, pełnią frazeologizmy tworzące teksty o charakterze sprawozdawczym i publicystycznym, niosące informacje o świecie przedstawionym. Role normatywnych aktualizacji spetryfikowanych połączeń leksykalnych są więc zróżnicowane, a zarazem jasno wskazują najważniejsze, choć uogólnione cechy gatunku – odautorskie, subiektywne i literackie opisywanie rzeczywistych wydarzeń.

III. Innowacje modyfikujące

1. Innowacje wymieniające

Jedną z częstszych modyfikacji struktury utartych połączeń leksykalnych w tekście artystycznym jest wymiana ich komponentu lub komponentów na inny element. Popularność tego typu innowacji wynika z tego, iż jest to dość prosty zabieg, a zarazem niejednokrotnie prowadzący do powstania ciekawych efektów językowych. W tekstach o charakterze potocznym wymiany komponentów spetryfikowanych połączeń mogą być wynikiem niedostatecznej znajomości normy. Zabiegi takie prowadzą często do ingerencji nie tylko w strukturę, ale i w semantykę jednostek i mogą powodować jej destabilizację¹¹⁷. Badacze zajmujący się frazeologią twierdzą, że w tekstach artystycznych modyfikacje polegające na wymianie komponentów są niemal zawsze uzasadnione funkcjonalnie¹¹⁸. Motywacją dla tego typu innowacji może być większa atrakcyjność wprowadzanego elementu¹¹⁹, potrzeba odświeżenia obrazowości jednostki, zaskoczenia odbiorcy nietypową formą, wzmocnienia ekspresji czy semantycznego zharmonizowania z kontekstem¹²⁰.

Wymiany, jak wszystkie modyfikacje, niosą pewne ryzyko błędnego zrozumienia innowacyjnej konstrukcji przez odbiorcę. Przeważnie jednak zmiana komponentu normatywnego nie ingeruje tak znacznie w strukturę i semantykę kanonicznej formy, by była ona niemożliwa do odczytania¹²¹. Często element wprowadzany i zastępowany łączy wyraźne relacje znaczeniowe, ułatwiające przywołanie postaci skodyfikowanej. Elementy te mogą należeć do jednego pola semantycznego, czyli „uporządkowanego wewnątrznie pod względem paradygmatycznym i syntagmatycznym zbioru leksemów reprezentujących zbiór pojęć związanych jakimś pojęciem nadrzędnym”¹²². Relacja między komponentem zastępowanym i nowym może również opierać się na stosunku synonimii, antonimii,

¹¹⁷ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 210-211.

¹¹⁸ Zob. tamże, s. 211.

¹¹⁹ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 54.

¹²⁰ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt. s. 211.

¹²¹ Zob. A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 117.

¹²² *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław 1999, s. 444.

hiponimii, hiperonimii czy polisemii, mogą one różnić się natomiast nacechowaniem stylistycznym czy ekspresywnym¹²³. Innowacji wymieniającej może sprzyjać sytuacja fabularna. Jeśli zmiana wynika z potrzeby lepszego dostosowania jednostki do otoczenia leksykalnego, mówimy o uwarunkowaniu kontekstowym¹²⁴.

Uwzględniając wskazane czynniki i analizując ich udział w tworzeniu innowacji wymieniających, wyszczególnić należy możliwe rodzaje tego typu modyfikacji: wymiany uwarunkowane kontekstowo lub nieuzasadnione sytuacyjnie – wśród jednych i drugich komponenty mogą należeć do wspólnego pola semantycznego lub wykazywać brak wyraźnej łączącej je relacji znaczeniowej¹²⁵. Poddając ocenie wymiany występujące w zebranych materiale badawczym, najistotniejsze jest, by zwrócić uwagę na to, w jakim stopniu i w jaki sposób oddziałują one na tworzenie warstwy językowej gatunku tak specyficznego jak reportaż literacki.

1.1. Wymiany komponentów uwarunkowane w kontekście

Wprowadzanie nowych elementów do spetryfikowanych połączeń słownych stosunkowo często ma uzasadnienie w otoczeniu leksykalnym modyfikowanej jednostki. Kontekst może mieć znaczący wpływ na interpretację przekształcenia. Alternacje tego typu stanowią ponad 30% wyekscerpowanych z reportażu innowacji wymieniających i ilustrują przeważnie jedno z najciekawszych przykładów. Spośród nich wyróżniłam takie, w których komponent i nowy leksem należą do jednego pola semantycznego oraz takie, które wykazują brak wyraźnej relacji znaczeniowej między alternującymi składnikami.

Wymiany składników leksykalnych między którymi zachodzą relacje semantyczne, stanowią znaczną część wymian uwarunkowanych sytuacyjnie:

Cały obszar irańskiego Kurdystanu pozostaje w faktycznym władaniu doskonale uzbrojonych oddziałów plemiennych. **Allach jeden wie**, jak długo to potrwa. (wg all 184)

¹²³ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s.15-28.

¹²⁴ Zob. tamże; J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt. s. 210-239.

¹²⁵ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s.15-28.

Napisałem, że po rozmowie z sułtanem Omanu Philips miał zapewne niespokojne sny. **Allach świadkiem**, że napisałem to świadomie i z pełnym poczuciem odpowiedzialności. (kd zp 157)

Kiedy muszę iść tędy w bezksiężycową noc (a **ciemności tropikalne** są gęste, nieprzeniknione) posuwam się wolno, szurając stopami po ziemi, aby w ten sposób po omacku badać drogę. (k her 161-162)

Wymiany składników nominalnych w jednostkach *Bóg (jeden, jedyny)* wie ‘słowa wyrażające różne wątpliwości’ (WSFzP 613) i *Bóg* komuś *świadkiem* ‘ktoś przysięga; mówi prawdę, nie kłamie (choć nie można tego udowodnić)’ (Müld 79) na leksem *Allach* we fragmentach reportaży Giełżyńskiego i Dziewanowskiego są sposobem dostosowania frazeologii do kontekstu – nawiązują do religii występującej na danym obszarze geograficznym. Komponent normatywny i nowy łączy relacja hiponimii – wyraz *Bóg* jest hiperonimem nazwy własnej *Allach*. Innowacje występujące w narracji autorskiej są nośnikami żartu językowego. Wiedząc, że obecność autorów na danym terenie ma charakter podróżniczy i biorąc pod uwagę sens literalny jednostek, można odczytać, iż zwierzchnictwo właściwego dla danego wyznania Boga jest zgodne z granicami geograficznymi jego kultu. Natomiast w wyrażeniu o proveniencji biblijnej *egipskie ciemności* ‘wielka, gęsta, nieprzenikniona ciemność’ (BL 148) komponent wymieniany w sensie dosłownym odwołuje się nie tyle do terytorium, co do konkretnej starotestamentowej sytuacji. Biorąc jednak pod uwagę jego wyłącznie literalny sens, przyjmuję, że przymiotniki *egipskie* i *tropikalne* należą do jednego pola znaczeniowego nazw miejsc. Wymiana doprecyzowuje przestrzeń sytuacji fabularnej. Uzupełnia informacje o świecie przedstawionym – pełni funkcje informacyjne, a dzięki umiejętnemu wykorzystaniu możliwości językowych – wpisuje się w artystyczny charakter wypowiedzi. We wskazanych innowacjach elementy wyeliminowane oraz zastępujące wchodzą w wyraźne relacje semantyczne, zmiany motywuje kontekst, a modyfikacje zachowują prawie niezmienny w stosunku do form kanonicznych sposób obrazowania.

Uzasadnienie w kontekście związanym z religią ma również modyfikacja wyrażenia *od świtu do nocy, od rana do nocy* ‘przez cały dzień, całymi dniami’ (WSFzP 285).

Masowe demonstracje ustają, być może dlatego, że w świętym miesiącu ramazanu, gdy **od świtu do zmierzchu** trzeba zachować absolutny post, trudno zdobyć się na fizyczne wysiłki. (wg all 75)

Alternacja bliskich semantycznie leksemów *noc: zmierzch* wynika z potrzeby dostosowania jednostki do konkretnego kontekstu wypowiedzi. Z komponentem *noc* wiąże się konotacja ciemności, rzeczownik *zmierzch* oznacza natomiast ‘porę dnia po zachodzie słońca, przed nastaniem ciemności’ (SJP 1283). Ramazan, inaczej ramadan – święty dzień dla wyznawców islamu – wiąże się z przestrzeganiem przez nich postu, który trwa od rana do zachodu słońca. Dla autora innowacji wymiana była zatem istotna ze względu na informacyjny charakter wypowiedzi, nie wpłynęła jednak znacznie na modyfikację warstwy semantycznej związku.

Ale racja Meosów była całkiem odwrotna: oni jako tako wiązali koniec z końcem właśnie dlatego i tylko dlatego, że co kilka lat wędrowali w nowe okolice, palili **szmat dżungli** i zasiewali mak, który dawał dobre plony, dopóki nie wyczerpała się płodność ziemi użyźnionej popiołem. (wg op 91)¹²⁶

Filipiński dziennik „Express” **napisał bez ogródek**: „Musimy wyciągnąć wnioski z doświadczeń Iranu i Wietnamu. Waszyngton umył ręce”. (wg all 265)

Maria musiała widzieć wiersz, wiedziała, że jej młodsza siostra „była czysta”. Te słowa napisane przez Gajzlera dla Marii były **pierwszą kroplą goryczy**. (kk dt1 317)

Komponenty w jednostkach: *kawał, szmat drogi* ‘bardzo daleko; duża odległość’ (TL), *mówić, powiedzieć* itp. coś *bez ogródek* ‘mówić, powiedzieć itp. coś wprost, szczerze’ (WSFzP 313) i *(ostatnia) kropla goryczy* ‘coś, co przesądziło o czymś

¹²⁶ Tutaj także nieuwzględniona w analizie innowacja rozwijająca zwrotu *wiązać koniec z końcem* ‘z trudem się utrzymywać, żyć bardzo skromnie’ (TL).

ostatecznym zniechęceniu, rozgoryczeniu’ (WSFzP 124-125) wymieniono na elementy pozostające z nimi w pewnej relacji semantycznej. W związku frazeologicznym *szmat drogi* leksem *droga* wykorzystuje sens ‘trasa, którą ktoś zmierza lub musi przebyć, odcinek przebywanej trasy, odległość, przestrzeń dzieląca kogoś od określonego celu podróży’ (SJP 155). Natomiast zastępujący go rzeczownik *dżungla* to określenie tropikalnego terenu z charakterystyczną gęstą formacją roślinną. Semantyka składników jest zatem różna. Jednak biorąc pod uwagę inne znaczenie komponentu *droga* – ‘wydzielony pas ziemi przystosowany do komunikacji, łączący poszczególne miejscowości’ (SJP 155), można uznać, że elementy łączy pewna relacja semantyczna – odnoszą się do miejsc na ziemi, obszarów geograficznych. Nowy składnik jest precyzyjniejszy, określa teren znajdujący się w Azji, innowacja zatem konkretyzuje wypowiedź w reportażu Giełżyńskiego. W jednostce *mówić, powiedzieć coś bez ogródek* komponent werbalny zastąpił czasownik *napisać*. Składniki łączy to, że określają czynności mające na celu przekazanie jakichś informacji, komunikowanie czegoś. Wymiana jest dobrze umotywowana w kontekście, informacja zostaje bowiem przekazana na piśmie, na łamach prasy. Natomiast w wyrażeniu (*ostatnia*) *kropla goryczy* komponent przymiotnikowy oraz nowy leksemem *pierwsza* należą do jednej grupy, określającej położenie czegoś pod względem czasu. Wymiana umotywowana w kontekście powoduje niewielką zmianę znaczenia jednostki ‘coś, co rozpoczęło czyjeś zniechęcenie, rozgoryczenie’. Cytowane innowacje powodują doprecyzowanie wypowiedzi, dostosowanie do kontekstu oraz odświeżenie obrazowania. Pełnią funkcje pragmatyczne, informacyjne oraz artystyczne.

Przemysł naftowy świata kapitalistycznego jest zdominowany przez „siedem sióstr”, a „niezależni”, których liczba zresztą maleje, **odgrywają** tylko **uboczną rolę**. (kd zp 216)

Mianując następcą tronu młodocianego wnuka, chciał pokarać swojego syna za **niechlubną rolę**, jaką ten **odegrał** w wydarzeniach grudniowych roku sześćdziesiątego. (k ces 105)

Bardziej wyrafinowani bogacze mieli inne hobby: odkupywali od angielskich lordów stare perskie dywany, **krociowej wartości**. (wg all 176)

Ponieważ zaś był wielkim panem, który umiał odwdziżyć się za sprawioną mu przyjemność, przeto ulubiony tryb życia kosztował go **krociowe sumy**. Każda żona, z którą się rozwiódł, konkubina, którą porzucił, kochanka, którą się znudził, była odprowadzana po królewsku, nie musiała troszczyć się o przyszłość. (kd zp 146)

Powszechnie w singapurskich domach fetowano fajeczką opium miłych sercom lub szczególnie szanowanych gości, a podczas świąt było to elementarnym obowiązkiem; nie wygasł on od czasów najnowszych, mimo **drakońskich kar** za narkomanię. (wg op 137)

Zastąpienie wariantywnego przymiotnika o charakterze dodatnim wchodzącego w skład zwrotu *grać, odegrać dużą, ważną itp. rolę* (w czymś) a) ‘mieć znaczenie, mieć duży wpływ na coś, zaważyć na czymś’ b) ‘działać energicznie w jakiejś dziedzinie, poświęcić się jakiejś sprawie’ (WSFzP 447) elementami: antonimicznym *uboczną* i także przeciwnym, ale o wyraźnym zabarwieniu pejoratywnym *niechlubną*, powoduje zmianę pozytywnego wartościowania jednostki na neutralne u Dziekanowskiego i ujemne u Kapuścińskiego. Innowacje wynikają z potrzeby semantycznego zharmonizowania jednostek z kontekstem. Natomiast komponent nominalny w wyrażeniu *krociowe zyski* ‘wielkie, ogromne pieniądze, dochody z czegoś’ (TL) wymieniony został na leksemy *wartość* oraz *sumy*, należące do tego samego zbioru semantycznego nazw określających dobra materialne, z tym że komponent normatywny implikuje pojęcie wzbogacenia się oraz istnienie jego odbiorcy, nowe zaś koncentrują się na samym przedmiocie i jego cenie. Ze względu na tę różnicę znaczenie jednostki ulega zawężeniu, wykluczając sens dotyczący uzyskania korzyści. W wyrażeniu *drakońskie prawa* ‘prawo bardzo surowe, bezwzględne, okrutne’ (TL) wymiana nie wpływa na znaczenie związku, ponieważ nowy leksem w tym kontekście jest synonimem komponentu normatywnego. Innowacje pełnią funkcje przede wszystkim pragmatyczne, wynikają z chęci zestrojenia frazeologizmów z kontekstem pod względem syntaktycznym i znaczeniowym, nie stwarzają trudności w poprawnej recepcji jednostek, lecz równocześnie nie powodują interesujących rezultatów językowych.

Gruzja Nika jest syta, ciągle biesiadująca, dobrze odkarmiona. Kraj płynie mlekiem. Z nieba sypie się manna. Wszystkie **dni** są **tluste**. Taka Gruzja śniła się Nachałowce po nocach. (k imp 42)

Bo tylko na ćwiczeniach żołnierz ma wciąż **pełne ręce zajęć**. (kd ww 36)

Wyruszamy, już wspólnie, do Doylestown. Marysia, która z reguły skręca w prawo, gdy trzeba w lewo – i na odwrót – wyprowadza nas stale nie na tę drogę, nie w ten tunel, nie pod ten wiadukt. Każda omyłka pociąga za sobą wielokilometrowe objazdy wzdłuż nie kończących się ciągów jednakowych, parterowych domków. Wacek, który nie prowadzi, narzeka: – „**Zajedziemy na gaszenie świec!**”. (sz bor 91)

Uważano, że słowo Lashaia rozstrzyga o wszystkim, **krążyła fama**, że jest doradcą szacha od spraw kultury. (k szach 118)

Innowacje wymieniające, którym uległy jednostki: *tlusty rok*, *tluste lata* ‘okres urodzaju, dobrobytu, powodzenia’ (WSFzP 560), *mieć pełne ręce roboty* ‘mieć dużo pracy, być zapracowanym’ (WSFzP 440) oraz *przyjść świece gasić*, *przyjść na gaszenie świec* a) ‘przyjść na koniec mszy, nabożeństwa’ b) ‘bardzo się spóźnić’ (WSFzP 421) mogą być rezultatem dążności do precyzji wypowiedzi, do skrupulatnego oddania opisywanej rzeczywistości. Wymiana komponentu nominalnego *rok/lata* na leksem *dni* podkreśla ciągłość, bezustanność panującego urodzaju, każdego dnia bez wyjątku. Zastąpienie rzeczownika *roboty* synonimem *zajęcia* dzięki niewielkiej różnicy w znaczeniu leksemów pozwoliło autorowi innowacji na wyeliminowanie skojarzenia ćwiczeń żołnierzy z pracą zarobkową. Wymiana komponentu werbalnego *przyjść* na inny czasownik ruchu *zajechać* podkreśla zmotoryzowany charakter podróży, wpisując się w kontekst, w którym mowa o nieudolnym prowadzeniu samochodu. W zwrocie *wieść*, *fama* itp. *głosi*, *niesie* ‘krążą plotki na jakiś temat, mówi się o czymś’ (WSFzP 112) norma wyznacza wymienne użycie czasowników *głosić*, *nieść*, odnoszących się w tym wypadku do czynności przekazywania informacji. Nowy składnik werbalny *krążyć* zastosowany został w znaczeniu ‘być powtarzany przez wszystkich’ (SJP 368), mieści się zatem z komponentami stałymi w jednej grupie czasowników, a jego użycie ma podkreślić większy zasięg oraz dłuższy czas istnienia plotki w obiegu. Innowacje, choć

znajdują uzasadnienie w kontekście, wydają się jednak zbędne – zmiany semantyczne są na tyle niewielkie, że użycie wersji kanonicznych dałoby w zasadzie jednakowy sens wypowiedzi. Zabiegi tego typu niosą ryzyko zbędnego rozszerzania zakresu wariacji leksykalnej frazeologizmów¹²⁷.

Kolejne przykłady ilustrują wymianę komponentów nominalnych w jednostkach: *zimna krew* ‘spokój, opanowanie’ (TL) oraz *porachować*, rzad. *policzyć* komuś *kości* ‘zbić, pobić kogoś dotkliwie’(TL).

Na korytarzach zwały trupów; ludzie przewracają je, szukają swoich. Jakaś matka znalazła. Szloch – i nagle **zimne oczy**. Podchodzi do fotoreportera: „Pokaż światu tego dobrego chłopca, on zginął za Chiny”. (wg mord 51)

Im bliższe śmierci było zwierzę, tym oni byli dzielniejsi. Zdawało się, że wkrótce czołami dotkną chmur. Ale ja nie byłem w stanie podziwiać tej ich wspaniałości, ponieważ chciało mi się rzygać, kiedy na nich patrzyłem, i miałem trudną do opanowania chęć, aby wtargnąć z kijem na arenę i **porachować żebra** tym upieprzonym gogusiom w haftowanych kaftanikach. (kd ww 22)

Desygnaty alternujących leksemów *krew* oraz *oczy* wchodzą w skład ludzkiego ciała, można więc uznać, że łączą je relacje znaczeniowe. W bliskim kontekście analizowanej jednostki pojawia się rzeczownik *szloch* i prawdopodobnie jego użycie stało się motywacją do wymiany komponentu w spetryfikowanym połączeniu słownym. *Szloch* jako określenie gwałtownego płaczu implikuje pojęcie *oczu* jako części ciała, za pomocą której odbywa się czynność odprowadzania łez. Modyfikacja w reportażu Wojciecha Giełżyńskiego nie wpływa na zmianę znaczenia jednostki, ale osłabia jej metaforykę i powoduje zaciemnienie sensu, w związku z czym sprawia pewne trudności w interpretacji tekstu. Bardziej udana wydaje się innowacja wyekscerpowana z reportażu Kazimierza Dziewanowskiego, w której elementy alternujące należą do wspólnego pola semantycznego nazw części ciała. Leksem *żebra* jest też hiponimem w stosunku do bardziej ogólnego, nadrzędnego wyrazu *kości*. Motywację zabiegu upatruję

¹²⁷ Zob. uwagi Stanisława Bąby na temat rozszerzania zakresu wariacji frazeologizmów w: S. Bąba, *Frazeologia polska...*, dz. cyt., s. 16-18.

w kontekście, w którym mowa o popularnym w Hiszpanii widowisku, polegającym na rytualnej walce z bykiem, czyli korridzie. Nowy leksem, wykorzystując semykonotacyjne „przypisywane wyrazowi zgodnie z określonym systemem kulturowym i wiedzą pragmatyczną, wspólną dla jakiejś grupy użytkowników języka”¹²⁸, wpływa na modyfikację znaczenia jednostki, właściwą schematycznej asocjacji widocznych wystających żeber z wychudzoną sylwetką. Alternacja wynika zatem ze skojarzenia postury toreadora z charakterystyczną dla tego zawodu szczupłą budową ciała. Zabieg celuje w osłabienie doniosłości przypisywanej korridzie i mężczyznom, którzy się nią parają, przedstawia obraz toreadora jako zarozumiałego, rachitycznego strojnisia. Innowacja odwzorowuje emocje narratora pierwszoosobowego, u którego stan wzburzenia wpływa na odpowiednie kształtowanie wypowiedzi i swoistą niedbałość o odtworzenie ustabilizowanej formy językowej. Uzewnętrznienie emocji pozwala na wyrażenie opinii narratora o otaczającym go świecie przedstawionym, a zarazem na podkreślenie pozycji „zaświadczonego ja”, jako uprawnionego do opiniowania bezpośredniego obserwatora wydarzeń.

Ostatni przykład z tego rodzaju innowacji wymienianych, wyekscerpowany z reportażu Wiesława Górnickiego w ciekawy sposób ilustruje potrzebę dostosowania jednostki do kontekstu wypowiedzi.

Chyba do północy walczyłem z moskitami, oczywiście bez rezultatu; pogryzły mnie dokładnie i sumiennie, w taszystowskie cętki, nie zostawiając nawet w spokoju nosa i uszu, w których to narządach zazwyczaj nie gustują. Może zresztą niesłusznie obwiniam tylko moskity. Hotel posiada bogaty asortyment wielkich, jasnokawowych pcheł, a także ćmy i stonogi. (...) Nawet DDT nie mogło mi zapewnić porządnego snu. Hultajstwo wprowadziło spuściło z tonu i **trup padał gęsto** na brudne prześcieradło, ale za to o wpół do czwartej (w Warszawie dochodziła dopiero dziewiąta wieczorem) stary bung, pokasłując i powłócząc chromą nogą, przyszedł mnie obudzić. (gór tam 5-6)¹²⁹

W zwrocie *trup ściele się gęsto* ‘jest wielu zabitych’ (WSFzP 566) występuje czasownik zwrotny *ścielić się* ‘zajmować dużą powierzchnię’ (WSJP int, hasło: *ścielić*

¹²⁸ A. Pajdzińska, *Elementy motywujące znaczenie w składzie związków frazeologicznych*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. 1, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław 1982, s. 82.

¹²⁹ Pojawia się tu także niepoddana analizie aktualizacja kanoniczna zwrotu *spuścić z tonu* ‘zmniejszyć swoje wymagania, spokornieć’ (WSFzP 506).

się). Leksem ten jest kwalifikowany jako książkowy, należący do stylu artystycznego polszczyzny. Zastąpienie go czasownikiem o podobnym znaczeniu, ale o nacechowaniu neutralnym *padać*, wynikać może z potrzeby dostosowania jednostki do kontekstu odbieranego jako mało podniosły – sytuacji walki z gryzącymi owadami. Wymianie mogła także przyświecać chęć wyeliminowania skojarzenia z kolokacją *ścielić łóżko*. W kontekście minimalnym jednostki występuje bowiem leksm *prześcieradło*, przywołujący na myśl czasownik *ścielić* ‘rozkładać pościel do spania’ (WSJP int, hasło: *ścielić*). Wymiana powoduje zmianę obrazowania – podkreśla, że umieranie owadów trwało jakiś czas oraz akcentuje ruch w dół, w jaki wprawiane są zwłoki spadających owadów zabite za pomocą środka owadobójczego DDT. Modyfikacja pozwoliła nadawcy zawrzeć treści, których nie można by odczytać z jednostki kanonicznej, pełni więc przede wszystkim funkcje pragmatyczne.

Wśród wskazanych przykładów relacje zachodzące między komponentem normatywnym a nowym opierają się najczęściej na synonimii, hiponimii i wspólnym polu semantycznym. Sporadycznie można zauważyć różnice w nacechowaniu stylistycznym leksemów alternujących. Zabiegi, konkretyzując znaczenie, pełnią przede wszystkim funkcje pragmatyczne, niekiedy służą podkreślaniu pozycji nadawcy jako świadka wydarzeń.

Brak wyraźnych relacji semantycznych między komponentem a nowym składnikiem, przy równoczesnym uzasadnieniu innowacji w kontekście, ilustrują nieco mniej liczne, lecz ciekawe przykłady.

Krytykując jesienią 1968 Dubczeka i jego ludzi, którzy chcieli zreformować w Czechosłowacji system, czym **ściągnęli sobie na głowę czołgi sowieckie**, Breżniew narzekał: „Myśleliście, że skoro macie władzę, to już możecie robić, co się wam żywnie podoba. Ale to wielki błąd! Nawet ja nie mogę robić tego, co bym chciał – z tego, co chciałbym urzeczywistnić, mogę zrealizować chyba zaledwie jedną trzecią” (Zdenek Mlynar – „Mróz ze Wchodu”). (k imp 78)

Trzeba teraz znaleźć pokój. Chodzimy po znajomych. Nas tam lubią, każdy pomoże. Albo jest wolne łóżko, albo na podłogę kładzie się materac. Kumple podziela się kocami. **Rajskie spanie**. (k busz 60)

Wymiany komponentów w spetryfikowanych połączeniach słownych: *ściągnąć nieszczęście, hańbę, kłopoty, biedę* itp. na kogoś, na siebie, komuś, *sobie na głowę* ‘sprowokować, wywołać, skierować na kogoś lub na siebie nieszczęście, hańbę, kłopoty, biedę itp.’ (WSFzP 538) oraz *rajskie życie* ‘bardzo wygodne, beztroskie, przyjemne warunki egzystencji’ (WSFzP 714) spowodowały powstanie innowacji: *ściągnąć sobie na głowę czołgi sowieckie* oraz *rajskie spanie*. Pierwsza z innowacji powoduje powstanie ciekawego zestawienia leksykalnego, zaskakuje odbiorcę niecodzienną formą dostosowaną do kontekstu, w którym mowa o tzw. praskiej wiośnie, czyli wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji w 1968 roku. Jednostka charakteryzuje się dużą wariancją komponentu nominalnego w pozycji dopełnienia, wymaga jednak użycia rzeczownika o odcieniu niekorzystnym, negatywnym. Wprowadzany do zwrotu element ma charakter neutralny, choć ze względu na opisywane wydarzenia historyczne można uznać, że w tym kontekście ma odcień pejoratywny. Formalnie jednak między komponentem normatywnym a nowym brak jest wyraźnej relacji semantycznej. Drugi z zabiegów, modyfikujący skład leksykalny wyrażenia, stanowi dopasowanie jednostki do sytuacji fabularnej, która dotyczy możliwości znalezienia noclegu, stąd wymiana komponentu *życie* na *spanie* znajduje uzasadnienie w kontekście. Innowacje, precyzując wypowiedź, pełnią funkcje pragmatyczne. Równocześnie wynikają z potrzeby tworzenia oryginalnej struktury dyskursu i potwierdzają umiejętne kreowanie językowej rzeczywistości przez Kapuścińskiego.

Wiceprezydent Walter Mondale z ekranów TV uspokaja obywateli, że supertajne bronie amerykańskie znajdujące się w Iranie (konkretnie: urządzenia wywiadowcze prowadzące nasłuch terytorium ZSRR) **nie wpadną w nieprzyjazne ręce**. (wg all 134)

Modyfikacja zwrotu *coś dostało się, wpadło* itp. w *niepowołane ręce* ‘coś trafiło do niewłaściwej osoby, nie tej, do której było adresowane’ (WSFzP 439) polega na wymianie obligatoryjnego i jednokształtnego elementu w postaci przymiotnika *niepowołane* na określający inne cechy leksem *nieprzyjazne*. Innowacja znajduje uzasadnienie w kontekście, w którym mowa o rewolucji irańskiej i powrocie Chomeiniego do kraju oraz możliwych, niekorzystnych konsekwencjach tych wydarzeń

dla Stanów Zjednoczonych. Nowy i spetryfikowany komponent łączy jedynie negatywny sposób konkretyzowania treści określanego rzeczownika, choć z różnym natężeniem. Określenie *nieprzyjane* może nawiązywać do tekstowego, ale i pozajęzykowego, historycznego kontekstu, dotyczącego wzrostu postaw antyamerykańskich w tym czasie w Iranie. Normatywny komponent sugeruje jedynie możliwość uzyskania dostępu do urządzeń przez osobę nieupoważnioną, niepowołaną, istnienie błędnego adresata. Nowy przymiotnik konkretyzuje treść, podkreśla ryzyko istnienia nieprzyjaciela, co otwiera miejsca dla ukrytych, aluzyjnych sensów. Istnienie wroga insynuuje nie tylko zdobycie dojścia do tajnej broni, ale możliwość jej wykorzystania w celach militarnych, wymierzonych przeciw Stanom Zjednoczonym. Wymiana pełni funkcję konkretyzującą oraz wzmacnia obrazowość, zmienia ładunek emocjonalny i służy sygnalizowaniu dodatkowych, ukrytych treści.

Opracowano tu cały system alienacji społecznej, perfidny i podły, lecz wprowadzany w życie dyskretnie, naukowo, **w socjologicznych rękawiczkach**. W tubylczych pracownikach rafinerii wzbudza się najpierw poczucie wyższości wobec tłumu nędzarzy z Kebunsajur. (...) Człowiek wyróżniony zaszczytem aż tak wielkim jak mieszkanie w osiedlu BPM, nie powinien się pospolitować z hołotą. (gór tam 284)

W obrębie wyrażenia określającego w *białych rękawiczkach* ‘taktownie, delikatnie; dyskretnie, bez rozgłosu’ (TL) komponent *biały* zostaje wymieniony na niezwiązany z nim semantycznie, abstrakcyjny przymiotnik *socjologiczny*, czyli odnoszący się do nauki o funkcjonowaniu grup społecznych. Alternacja wynika z potrzeby dostosowania jednostki do sytuacji fabularnej dotyczącej podziałów klasowych wśród mieszkańców Indonezji. Mimo znacznej zmiany w strukturze jednostki, jej semantyka nie uległa destabilizacji, jedynie niewielkiej modyfikacji. Metafora pozostała czytelna, a sens niemal niezmienny dzięki umieszczeniu w kontekście leksemu definiującego frazeologizm. Innowacja pełni funkcje pragmatyczno-artystyczne, doprecyzowując sens wypowiedzi i przekazując dodatkowe informacje, nie powoduje nadmiernego rozbudowania treści, a dzięki niecodziennej formie zatrzymuje uwagę odbiorcy.

Zapada noc, ciemna choć oko wykol. Szosa prowadzi przez pustawę przestrzenie. (...) Wjeżdżamy na wzgórze, w las wysokopienny. Boczną, asfaltową drogę zamyka szlaban. Z budki wychyla się portier, **świeży jak skowronek**. Wita doktora i otwiera przejazd. (sz bor 151)¹³⁰

Cisza na naszej ulicy jest taka, że dźwięczy w uszach. Jeżeli w tej ciszy rozlegną się czyjeś kroki, mama błędnie. Człowiek o tej porze to wróg. (...) Kto inny przyjdzie o tej porze? Dobrzy ludzie boją się, siedzą schowani w domach. Nawet jeżeli **śpimy**, to tak **jak mysz na pudle**. Śpimy, a wszystko się słyszy. (k imp 21)

Przy bramie Zhongnanhan wywieszono tekst poufnego przemówienia Yang Shangkuna: powołał się na wyznanie Denga, iż popełnił on dwa poważne błędy – mianując na szefów partii kolejno Hu Yaobanga i Zhao Ziyanga. A potem **dołożył Zhao z grubej rury**: że chce przywrócić kapitalizm i że zdradza studentom tajemnice państwowe. (wg mord 139-140)

W sfrazeologizowanym wyrażeniu porównawczym *radosny jak skowronek* ‘bardzo radosny’ (WSFzP 480) ma miejsce wymiana przymiotnika *radosny* na *świeży*. Komponent normatywny określa usposobienie psychiczne człowieka, nowy – użyty w znaczeniu ‘nie zmęczony, wypoczęty, rześki’ (SJP 1013) odnosi się do jego stanu fizycznego. Elementów nie łączy żadna wyraźna relacja znaczeniowa, wymianę uzasadnia sytuacja fabularna, która toczy się w trakcie nocy, stąd uwaga nadawcy zwrócona zostaje na dobrą kondycję portiera. W recesywnym zwrocie *siedzieć jak mysz na pudle* ‘być pełnym niepokoju, czuć się bardzo niepewnie z jakiegoś powodu’ (TL) wymianie ulega component werbalny. Alternację *siedzieć* – *spać* trudno uzasadnić semantyczną zbieżnością czasowników. Motywacją jest kontekst, w którym narrator sygnalizuje obawę nocnego najścia i aresztowania przez przedstawicieli NKWD. W modyfikacji zwrotu: *strzelać, strzelić, wypalić z grubej rury* ‘mówić wprost i dosadnie rzeczy niedelikatne, nieprzyjemne; używać przesadnych, demagogicznych argumentów; wyrażać się w sposób dosadny’ (TL) nowy leksem również nie wykazuje czytelných koneksji semantycznych z wariantywnym componentem normatywnym. Użycie czasownika *dołożyć* (w znaczeniu ‘dorzucić, dodać’) jest uzasadnione w kontekście,

¹³⁰ Tutaj także nieanalizowana aktualizacja kanoniczna *ciemno, choć oko wykol* ‘bardzo ciemno, zupełnie ciemno’ (WSFzP 44).

precyzuje wypowiedź. Innowacje, dostosowując jednostki do sytuacji fabularnej, sygnalizują dodatkowe treści, których nie odczytamy z ich form kanonicznych, pełnią zatem funkcje pragmatyczne. Równocześnie, mimo braku relacji semantycznych łączących wymieniane elementy zabiegi, nie utrudniają interpretacji tekstów, wpływają natomiast także na wzbogacenie ich warstwy językowej.

Tam, na dole, na wybrzeżu, gdzie ciągną się pola ryżowe, panuje nieustający, **mrówczy ruch**. Nigdzie nie ma miejsca, gdzie nie byłoby widać kogoś idącego albo rowerzysty, albo kobiety objuczonej nosidłami. Trwa ciągła, nie przerywana ani na chwilę wędrówka ludzkiej rzeszy. (kd ww 172)

Pracował u mnie taki gagatek – wyrzuciłem go na pysk, oczywiście – który coś tam **szachrował po kątach**. (gór zz 100)¹³¹

Modyfikacja *mrówczy ruch* automatycznie nasuwa skojarzenie z kanoniczną formą jednostki: *mrówcza praca* ‘praca bardzo żmudna, drobiazgowo, usilnie prowadzona’ (TL). W odpowiednim kontekście może być interpretowana jako alternacja komponentów o znaczeniu niemal synonimicznym – przy założeniu, że leksem *ruch* definiujemy jako działania wykonywane w celu zrealizowania konkretnych zadań. Dziewanowski w cytowanym fragmencie reportażu nie precyzuje jednak celu poruszania się obserwowanych osób, odbiorca otrzymuje jedynie informację o samym przemieszczaniu się. Mamy zatem do czynienia z pewnym językowym dysonansem. Udział w tekście przymiotnika *mrówczy* determinuje bowiem skojarzenie ze żmudną, drobiazgową pracą, którą symbolizuje. Kontekst jednak nie dostarcza wystarczających wskazań, które potwierdzałyby tezę, że ruch ten jest związany z wykonywaniem jakiejś pracy (a przynajmniej nie przez wszystkie przedstawione osoby). Trzeba zatem przyjąć, że alternujące komponenty we wskazanym fragmencie nie mają wspólnych cech semantycznych. Natomiast określenie *mrówczy* musimy tu odbierać jako pozbawione znaczenia przenośnego i interpretować całą innowację jako porównanie ludzkiego poruszania się w dużej grupie, obserwowanego z pewnej wysokości, do aktywności mrówek. Efektem modyfikacji jest więc zmiana znaczenia. Innowacja, poprzez zmianę

¹³¹ Aktualizację zwrotu *na zbity pysk* analizuję w rozdziale poświęconym innowacjom skracającym.

sensu jednostki, ilustruje potrzeby informacyjne reportażu literackiego. Modyfikacja semantyki jest również efektem innowacyjnej aktualizacji zwrotu *gadać, szeptać* itp. *po kątach* ‘plotkować, obmawiać skrycie’ (SS1 323). Komponent werbalny wymieniony został na czasownik *szachrować*, co spowodowało zmianę znaczenia jednostki na ‘kombinować, oszukiwać skrycie’. Innowacja w wypowiedzi bohatera precyzuje wyrażane przez niego treści, jest jednak przede wszystkim realizacją funkcji mimetycznej – naśladuje nieformalny, potoczny styl przekazu.

Maczewski, gorliwy republikanin, jest lojalny wobec polityki Nixona. Ale gdy **buchnęła wieść**, że plany NATO przewidują w wypadku konfliktu Wschód – Zachód ostrzegawcze bombardowanie nuklearne Polski, jako prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej wystąpił z protestem. (sz bor 227)

W jednostce *wieść, wiadomość, nowina* itp. *gruchnęła* ‘wieść, wiadomość itp. rozeszła się szybko, nagle, wywołując zdziwienie, zaskoczenie, poruszenie’ (WSFzP 133) alternujące onomatopeje *gruchnąć: buchnąć* mimo podobnego składu fonologicznego odnoszą się do dźwięków określających inne zjawiska. Wymiana komponentu werbalnego na *buchnąć* ‘rozprzestrzeniać się w sposób gwałtowny’ (SJP 69) nie wpływa na zmianę znaczenia jednostki. Przekształcenie może wynikać z błędnego przywołania normy, może jednak opierać się także na potrzebie dostosowania jednostki do kontekstu, w którym pojawia się informacja o możliwym bombardowaniu kraju. Poprzez skojarzenie czasownika *buchnąć* z leksemami typu *wybuch, wybuchnąć* innowacja prowadzi do gry słów, pełni funkcje aluzyjne, „zaskakuje odbiorcę dalekim, niespotykanym skojarzeniem”¹³².

Obiad z przywódcą Frontu Narodowego Azerbejdżanu, pisarzem Jusifem Samedoglu. Próbuje żeglować między dyktaturą lokalnych kacyków a islamskimi fundamentalistami. (...) Wiem, co może mi powiedzieć o sytuacji, więc nie pytam go o nią, pytam, czy coś pisze. Zrezygnowany macha ręką. Kolejny z tych, którzy **rzucili literaturę na pożarcie polityce**. Zresztą – jak pisać? Pisał cyrylicą, teraz cyrylicę zniosą. Będą używać albo

¹³² G. Dziamska-Lenart, *Wymiany leksykalne w stałych związkach wyrazowych*, w: *Viribus Unitis. Księga poświęcona Profesor Monice Gruchmanowej w 75-lecie urodzin*, Poznań 1998, s. 186-187.

alfabetu łacińskiego, jak w Turcji, albo cofną się do arabskiego, nie wiadomo. (k imp 120-121)¹³³

Z dostosowaniem semantyki jednostki do kontekstu wiąże się wymiana komponentu nominalnego w zwrocie ktoś *rzucił* coś *lwom na pożarcie* ‘ktoś naraził się na krytykę, przedstawiając coś’ (WSJP int). Alternujące komponenty *lew: polityka* charakteryzuje brak wyraźnych relacji semantycznych. Wymiana uzasadniona jest w kontekście, który opowiada o problemie publikacji książek w Azerbejdżanie, wynikającym z zachwianej, zmiennej pozycji oficjalnego alfabetu narodowego w związku ze skomplikowaną sytuacją przynależności geopolitycznej państwa. Modyfikacja jednostki prowadzi do nadania leksemowi *polityka* cech istot żywych. Semantyka zwrotu ulega zmianie – odnosi się do rezygnacji z pisania ze względu na trudną sytuację polityczną. Innowacja odświeża obrazowanie i zaskakuje odbiorcę niecodzienną formą.

Uzasadnione w kontekście wymiany składników leksykalnych, między którymi nie zachodzą żadne widoczne relacje znaczeniowe, w zebranych materiale najczęściej pełnią funkcje pragmatyczne, konkretyzując wypowiedź, uzupełniając ją o dodatkowe, niekiedy aluzyjne treści, których nie można by odczytać z ich form kanonicznych. Zmodyfikowana jednostka może prowadzić do gry słów, zaskakiwać odbiorcę niecodzienną formą, jednocześnie zwykle albo nie odbiega na tyle od normatywnej, aby sprawiała istotne trudności interpretacyjne, albo funkcje naprowadzające na właściwe odczytanie metafory pełni tak istotny tu kontekst.

1.2. Wymiany komponentów nieuwarunkowane sytuacyjnie

Modyfikacja spetryfikowanych połączeń językowych poprzez wymianę elementów w ich strukturze leksykalnej, która nie ma żadnego uzasadnienia w kontekście wypowiedzi, to najczęstszy rodzaj alternacji w wyekscerpowanym z polskich reportaży materiale – stanowią około 60% innowacji wymieniających. Zabiegi te, podobnie jak poprzednie, dzielą się na takie, w których komponent i nowy leksem

¹³³ Aktualizację zwrotu *machnąć ręką* omawiam w rozdziale poświęconym innowacjom regulującym.

należą do jednego pola semantycznego, oraz takie, które wykazują brak wyraźnej relacji znaczeniowej między alternującymi składnikami.

Przykłady wymian nieuzasadnionych w kontekście, w których alternują leksemy będące w relacji hiponimii i synonimii, ilustrują jednostki wyekscerpowane z reportaży Kapuścińskiego i Giełżyńskiego.

W roku 1961, gdy w Rangunie świętowano triumf, nikt chyba nie orientował się, a nawet nie zastanawiał, czemu to potężne Chiny okazały swemu małemu sąsiadowi tyle łaskawości? Dopiero następne miesiące **uchyliły rąbka zagadki**. (wg op 41)

Na tym **krań się zamyka**: na podstawie przedwojennych doniesień Leona R. Lemke przygotowuje zarys oskarżenia wobec świętego Maksymiliana. Zdzisław R. zdobywa informację o słuchaniu radia w klasztorze, którą przekazuje Antoniemu R., a ten Wernerowi i Irenie Ch. Zdzisław R. naprowadza Gestapo na Franciszka R., a jego zeznania są konfrontowane z Lemkiem. (kk dt2 220)

Jako źle wychowany, jako notoryczny chamuś, pytam moje dziewczęta: – Dlaczego, babki, nie myjecie zębów? – Ale po co się o to pytać? Całe Pratki nie myją zębów. (...) Kawalerka pratkowska kupuje sobie motocykle, a dziewczęta nabywają za **słony grosz** przebojowe halki z organdyny i dlatego nikogo nie stać na tubkę pasty „Odonto” (Lechia, Poznań) za trzy złote i pięć groszy. (k busz 41)

TAK, OK, DZIEKUJE I **TRZYMAMY ZA CIEBIE PALCE**

DZIEKUJE STARY, POZDROWIENIA Z LUANDY I CZEKAM NA WASZA LACZNOSC
JUTRO GODZ 20 GMT OK?

TKS, DOBRANOC (k jdz 97)

W jednostkach: *uchylić*, *uchylać rąbka*, rzad. *rąbek tajemnicy* ‘ujawnić coś częściowo, pozwolić poznać część tajemnicy’ (TL), *koło*, *kółko się zamknęło*, *zamyka* ‘powrót do punktu wyjścia, do początku, do miejsca, w którym coś się zaczęło’ (Müld 309), *słona cena* ‘wysoka cena’ (TL) oraz *trzymać (za kogoś) kciuki* ‘zyczyć komuś powodzenia w jakimś przedsięwzięciu, często zaciskając zgięty kciuk w dłoni’

(WSFzP 570) nowe elementy w stosunku do normatywnych pozostają w relacji: synonimii – *tajemnica: zagadka, koło: krąg* oraz hiponimii – *cena: grosz; kciuki: palce*. Alternacje trudno uzasadnić potrzebą dostosowania do kontekstu, nowe formy nie wpływają na zmianę znaczeń, nie powodują też utrudnień w odczytaniu metafor. Jedynie w przypadku ostatniej modyfikacji, pojawiającej się w treści depeszy, można zauważyć odświeżenie obrazowości związku. Zmodyfikowana jednostka *trzymać za kogoś kciuki* mogła powstać na zasadzie skojarzenia z jej angielskim odpowiednikiem – *to keep one's fingers crossed*¹³⁴, gdzie *fingers* to *palce*, podczas gdy leksem *kciuk* ma osobną formę – *thumb*. Na wpływ języka angielskiego może wskazywać użycie w bliskim otoczeniu leksykalnym frazeologizmu skrótu *TKS*, prawdopodobnie od *thanks 'dzięki'*¹³⁵. Alternacja może również wynikać ze zwykłej pomyłki nadawcy, powstałej podczas konstruowania wypowiedzi za pomocą teleksu, co podkreślałoby jej mimetyzm formalny – naśladowanie tekstu nieoficjalnego, z możliwymi potknięciami językowymi. Przytaczanie treści depeszy wpisuje się w realizację funkcji uwierzytelniającej frazeologii w reportażu, o czym pisałam szerzej w rozdziale poświęconym aktualizacjom kanonicznym.

Niejasne są natomiast motywacje nieuzasadnionych w kontekście wymian bliskich semantycznie leksemów w jednostkach: z *kamienną twarzą* 'spokojnie, obojętnie, nie zdradzając żadnych emocji' (TL), *kamienna twarz* 'nieruchoma, pozbawiona wyrazu, niewyrażająca żadnych uczuć, emocji' (Müld 824); *owijać w bawełnę* 'mówić o czymś ogólnie, nie wprost, aluzjami' (TL) oraz *pracować, harować, tyrać, orać, zasuwać jak wół, jak koń, jak dziki osioł* 'pracować bardzo ciężko, zwłaszcza fizycznie' (WSFzP 629).

Le Peng z **kamienną miną** oznajmił, że w celu położenia kresu anarchii, która przerzuca się na inne miasta, zostaje wprowadzony stan wojenny w niektórych dzielnicach Pekinu. (wg mord 116)

¹³⁴ <http://idioms.thefreedictionary.com/keep+fingers+crossed>

¹³⁵ Odświeżone obrazowanie jednostki może także prowadzić do niefortunnego skojarzenia z gestem krzyżowania palców, wyrażającym przeciwstawne emocje w stosunku do odbiorcy przekazu, w kontekście jednak nie znalazłam żadnego potwierdzenia możliwości takiej interpretacji.

Ale z drugiej strony, może ci na przystanku to porządni ludzie i ich wewnętrzne wzburzenie, które muszą przykryć milczeniem i **kamienną miną**, wzięło się stąd, że przez chwilę odczuli gwałtowny przyływ strachu spowodowany tym, iż tak blisko otarli się o Savak i że przecież, gdyby tylko na moment zawiódł ich instynkt i zaczęli rozmowę na jakiś dwuznaczny temat, powiedzmy o rybach, na przykład, że w tym upale ryby szybko się psują, a mają one przedziwną właściwość, bo kiedy taka bestia zaczyna się psuć, to najpierw od głowy, pierwsza im głowa śmierdzi, ona cuchnie najbardziej i trzeba ją od razu uciąć, jeśli chce się ratować resztę, więc gdyby jakiś tego rodzaju temat kuchenny nieopatrznie poruszyli, mogliby podzielić nieszczęsny los trzymającego się za serce człowieka. (k szach 65-66)¹³⁶

Więcej na ten temat można wywnioskować z dziennika „South China Morning Post”, który wychodzi w Hongkongu i nie musi niczego **owijać w watę**. (wg mord 16)

Dlaczego tak się dzieje? Przecież sam **tyram jak bawół**, daję pracę tym sześciu ludziom, którzy dla mnie pracują, nie dośpię, nie dojem. (gór zz 97)

W spetryfikowanym połączeniu *kamienna twarz* komponent nominalny jest semantycznym reprezentantem leksemu *mina*, *grymas* lub kolokacji wyraz *twarzą*, frazeologizm odnosi się bowiem do tego, co dana twarz wyraża, a nie do części ciała jako takiej. Jednostka wykorzystuje zatem rodzaj metafory jako figurę stylistyczną. Zastąpienie komponentu leksemem *mina* w wypowiedzi narratora wyklucza udział metonimii w konstrukcji wyrażenia i powoduje zubożenie jego obrazowania¹³⁷. W zwrocie *owijać w bawełnę* zastąpienie *bawełny* wytwarzaną z niej *watą* opiera się na relacji materiał – produkt. Modyfikacja nie pociąga za sobą zmiany jakościowej, która mogłaby mieć znaczenie dla semantyki związku. Trudno odkryć cel tego zabiegu, prawdopodobnie autor chciał odświeżyć utarty kształt jednostki i zaskoczyć odbiorcę nową formą. Przypuszczalnie niezamierzony przez twórcę innowacji efekt powstał w wyniku wymiany komponentu w jednostce wyekscerpowanej z reportażu Wiesława Górnickiego. Świadomie lub pod wpływem błędnego odtworzenia normy nadawca komunikatu zastąpił normatywny, wariantywny składnik nominalny należącym do

¹³⁶ Aktualizacja zwrotu *dzielić los kogoś*, czegoś została poddana analizie w rozdziale poświęconym innowacjom rozwijającym.

¹³⁷ Zob. uwagi Anny Pajdzińskiej dotyczące istoty leksemu *twarz* w tworzeniu językowego obrazu świata, w: A. Pajdzińska, *Jak mówimy o uczuciach...*, dz. cyt., s. 95.

jednego pola semantycznego nazw zwierząt leksemem *bawół*. Wymiana może wynikać z podobieństwa fonetycznego do jednego z wariantów – komponentu *wół*, który odnosi się do zwierzęcia opisywanego jako ‘kastrowany samiec bydła domowego’ (SJP 1143). Natomiast *bawół* to ‘duże zwierzę przeżuwające, podobne do bydła domowego, o masywnej budowie, zamieszkujące Afrykę i Azję’(SJP 41), zatem istnieje również pewne podobieństwo między desygnatami, które mogło wpłynąć na przekształcenie jednostki. Innowacja występuje w monologu postaci – młodego farmera, obywatela Stanów Zjednoczonych. Zmiana mogła więc powstać w wyniku wspomnianego błędu mówiącego lub być efektem świadomej chęci uniknięcia upokarzającego skojarzenia nadawcy z „kastrowanym samcem”. Jeśli właściwie odgadłam intencje postaci, to niestety zabieg okazał się nietrafiony, a eliminacja jednego niekorzystnego aspektu doprowadziła do powstania innego. Modyfikacja niesie bowiem ryzyko zaistnienia przenośnego, pejoratywnego sensu leksemu *bawół* – ‘o człowieku niemrawym, ociężałym lub nieokrzesanym, nieobytym’ (SJP 41), podczas gdy desygnat normatywnego komponentu symbolizuje pracę fizyczną, nierzadko ciężką, z czym wiążą się cechy zupełnie przeciwstawne. W kontekście jednak nie znalazłam żadnego potwierdzenia na to, aby symbolika nowego leksemu miała wpływ na sens wypowiedzi. Niezależnie od motywacji mówiącego, aktualizacja, naśladując język nieoficjalny, realizuje funkcje mimetyczne frazeologii w reportażu.

Niejednoznaczność funkcję pełni także innowacja *coś jest w fatalnym tonie* w reportażu Hanny Krall.

Były to pierwsze dni listopada (...) za oknami szalała wichura, a sąsiedzi-sybiracy uspokajali nas, że nie powinno to potrwać dłużej niż miesiąc. Co gorsza – nie należało okazywać zdenerwowania. To **byłoby w fatalnym tonie**. Człowiekowi na Syberii nie uchodzi niepokoić się byle czym i tracić opanowanie z powodu byle zawiei. Więc i my z pogodnym uśmiechem przyjmowaliśmy zapewnienia, że jeszcze zobaczymy Warszawę, jak nie tej zimy, to wiosną na pewno. (hk dd 90)

Komponent przymiotnikowy w połączeniu *coś jest w złym tonie* ‘coś jest nieodpowiednie, niezgodne ze sposobem zachowania obowiązującym w jakimś środowisku’ (WSFzP 560-561) autorka zastąpiła leksemem *fatalny*, używanym do

określania sytuacji pechowych, związanych z niepowodzeniem. Stosowanie go jako synonimu przymiotnika *zły*, choć o nieco mocniejszym wydźwięku, jest charakterystyczne dla potocznej normy polszczyzny. W kontekście nie znalazłam konkretnego potwierdzenia użycia leksemu zgodnie z normą wzorcową, trudno jednak uznać, że innowacja powoduje upotocznienie jednostki. Prawdopodobnie celem było więc podkreślenie znaczenia jednostki, a za tym – ekspresji wypowiedzi.

Modyfikacje prowadzące do upotocznienia jednostek frazeologicznych ilustrują przykłady wyekscerpowane z partii odautorskich w reportażach Kazimierza Dziewanowskiego, Wojciecha Giełżyńskiego i Krzysztofa Kąkolewskiego:

Zwykle rozmowa przerzuca się potem na tematy ogólne, dotyczące zarówno pogody, jak i wydarzeń politycznych. Zanim się obie strony obejrzą, pół godziny minęło **jak z bicia trzasł**. (kd abc 70)

Otrzymała ona Medal Dobrego Dziecka za to, że doniosła na tatę, który ściął kilka drzew w lesie ochronnym, zasadzonym w celu zapobiegania erozji – i usiłował ukryć to przestępstwo. (...) Gdy ojciec **zerznął jej skórę**, powiedziała dumnie: „Nauczyciel mówił, że człowiek powinien być uczciwy”. (wg mord 147)

Każdemu, kto interesuje się historią i sztuką starożytnego Egiptu, widok sal Muzeum Egipskiego dosłownie **zatyka dech w piersiach**. (kd abc 82)

Komponenty werbalne w jednostkach: *jak z bicia strzelił* ‘bardzo prędko, szybko’ (TL), *przetrzepać*, rzad. *przetrzepywać komuś skórę* ‘zbić, pobić kogoś; pokonać, zwyciężyć kogoś’ (TL) i *dech* (komuś) (*w piersiach*) *zaparło, zapiera, zapierało* ‘coś zrobiło na kimś wielkie wrażenie, bardzo go zadziwiło’ (TL) wymieniono na formy: *trzasnąć*, *zerznąć* i *zatykać*, które w przedstawionym kontekście są styczne znaczeniowo z normatywnymi, lecz zabarwione potocznie. Alternacje nie wpływają na ogólny sens jednostek i ich przenośne znaczenie. Sięganie po leksykę potoczną bywa „wyzyskiwane do kreowania piszącego jako «swojego człowieka», jednego z nas, mówiącego potocznie, kolokwialnym językiem. Skomplikowana, wielowymiarowa rzeczywistość zostaje w ten sposób oswojona, ujęta w zdroworozsądkowych kategoriach i dzięki temu możliwa do zrozumienia i

zaakceptowania”¹³⁸. Potocyzacja stylu partii narratora, pomagając w swoistym „oswajaniu” opisywanego świata przez nadawcę, pełni funkcje informacyjne.

W zebranym materiale znacznie więcej poświadczeń znajdują wymiany powodujące melioryzację znaczeniową jednostek, czyli podniesienie ich wartości stylistycznej¹³⁹.

Ale rząd potrzebował też paru gestów, paru efektownych sukcesów, by upewnić społeczeństwo w przekonaniu, że odtąd władza nad bogactwami kraju **spoczywa w rękach** irackich. (kd zp 195)

Całość władzy ustawodawczej, decyzje we wszystkich kwestiach politycznych i gospodarczych, oświatowych, wojskowych i finansowych – jednym słowem we wszystkim, co ważne – **spoczywały** dotąd **w rękach** króla. (kd zp 109)

Sam Ref-Ren porzucił zbolale monologi, aby **się wcielić w skórę** szefa cyrku podwórzowego. Rodzajowa scenka zyskuje uznanie widowni, która, odprężona, śmieje się i klaszcze. (sz bor 207)

Napady na otwartym morzu zdarzają się coraz rzadziej; widocznie upada korsarskie rzemiosło, może sułtan przeżył przełom ideologiczny, dość, że wziął się na nowy sposób. On też **kroczy z duchem czasu**. (gór tam 160)

Dostojnicy irańscy nie mogą po prostu pojąć, że **złota era** cesarstwa minęła, że sytuacja uległa dramatycznej zmianie i że komitet planowania bynajmniej nie jest reżyserem „ulicznych tumultów w ramach kontrolowanej demokracji”. (wg all 97)

Zaś rząd brytyjski, który był udziałowcem najpotężniejszej wówczas w całym regionie firmy Anglo-Persian Oil Company, jak również Iraq Petroleum Co (IPC), a wreszcie był głównym inicjatorem „układu o czerwonej linii” – dbał przede wszystkim o to, aby pod boki nie wyrosła mu konkurencja. Szejk Kuwejt **miał** więc **spętane ręce**. (kd zp 136)

¹³⁸ G. Majkowska, dz. cyt., s. 46.

¹³⁹ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 221.

Cytowane przykłady ilustrują wymiany komponentów werbalnych w zwrotach: *być w czyichś rękach*, *w którymś ręku* ‘całkowicie od kogoś zależać’ (TL), *wejść w czyjąś skórę* ‘poczuć się kimś, udawać kogoś; wczuć się w czyjeś położenie’ (TL), *iść z duchem czasu* ‘zgadzać się z nowymi poglądami, tendencjami, preferować nowoczesność; nie być zacofanym, staromodnym’ (TL) oraz komponentów nominalnych w jednostkach: *złote czasy*, *złoty okres czegoś* a) ‘okres największej pomyślności, największego dobrobytu’ b) ‘okres rozwoju czegoś, postępu w jakiejś dziedzinie’ (WSFzP 695) oraz *mieć związane ręce* ‘nie móc swobodnie działać, być pozbawionym możliwości decydowania o czymś’ (TL). Alternacje: *być*: *spoczywać*; *wejść*: *wcielić się*; *iść*: *kroczyć* oraz *czasy*, *okres*: *era*, *związane*: *spętane* polegają na wymianie wyrazów neutralnych na ich nacechowane stylistycznie synonimy, klasyfikowane jako książkowe. Zastąpienie komponentów normatywnych wyrazami należącymi do stylu artystycznego powoduje nadanie jednostkom neutralnym stylistycznie zabarwienia dodatniego, bardziej podniosłego, co często ma za zadanie dodać wagi, istotności opisywanym sytuacjom lub osobom¹⁴⁰. Funkcje innowacji upatrywać należy w potrzebach estetycznych i informacyjnych reportaży.

– Przychodził jeden boss z uzbrojonymi ludźmi i odbierał wszystko za psie grosze – dodał David – a po nim przychodził drugi boss i karabinem groził, żeby następny zbiór schować dla niego. Nieposłusznych zabijano. Chałupy **puszczano z ogniem**. (wg op 69)¹⁴¹

Riuz leci do Brazzaville po amunicję, potem do oblężonych miast na krańce Angoli, żeby zostawić skrzynki z nabojami i worki z mąką, a zabrać do Luandy ciężko rannych. Jeżeli Ruiz nie dotrze na czas, miasta będą musiały poddać się, a ranni umrą. W jakimś sensie los tej wojny **spoczywa na jego ramionach**. (k jdz 99)

W pewnej chwili wojsko Mohammeda Alego zamknęło bramy i ze wszystkich stron rzuciło się na zaskoczonych. **Wymordowano** ich **do nogi** i nikt nie uszedł z życiem, z wyjątkiem jednego paszy, który – jak głosi legenda – zeskoczył konno z murów twierdzy, co jest oczywistym niepodobieństwem. (kd abc 61)

¹⁴⁰ G. Majkowska, dz. cyt., s. 46.

¹⁴¹ Tutaj także nieuwzględniona w analizie aktualizacja kanoniczna jednostki *za psi grosz*, rzad. *pieniądz*; *za psie pieniądze*, rzad. *grosze* ‘bardzo tanio; za bardzo małą kwotę, za bezcen’ (TL).

Nie wiemy, dlaczego mieszkańcy Egiptu i Mezopotamii **wysforowali się** tak bardzo **na czoło** ludzkiego marszu naprzód, możemy się tego tylko domyślać. (kd abc 111)

W zwrotach: coś *spoczywa*, *spoczywało na* czyichś *barkach* ‘ktoś jest za coś odpowiedzialny, ma pieczę nad czymś’ (TL), *puścić*, *puszczać z dymem* ‘spalić’ (TL), *wybić do nogi* ‘pozabijać wszystkich do ostatniego człowieka’ (TL) oraz *wysunąć się na czoło*, *na pierwsze miejsce* ‘stać się najlepszym w jakiejś dziedzinie’ (WSFzP 652) wymieniono komponenty nominalne na leksemy: *ogień*, *ramiona* oraz werbalne na czasowniki *wymordować* i *wysforować się*. Wymiany nie znajdują uzasadnienia w kontekście, natomiast elementy wchodzą w wyraźne relacje semantyczne z zastępowanymi. Zarówno normatywne, jak i nowe składniki należy klasyfikować jako neutralne, nieróżniące się zabarwieniem stylistycznym. Zabiegi są więc pozbawione relacji neutralny – nacechowany stylistycznie pomiędzy komponentami, mimo to służą jednak nieznacznej melioryzacji jednostek. W tych kontekstach bowiem nowe elementy powodują efekt większej podniosłości wypowiedzi, także pozajęzykowo. Sprawiają wrażenie bardziej eleganckich – stylistycznie, w przypadku nowych czasowników, ale i obrazowo, jeśli chodzi o komponenty nominalne. Desygnaty leksemów *dym* i *ogień* oraz *barki* i *ramiona* powodują odmienne obrazowanie, przywołują na myśl inną symbolikę. *Dym* kojarzy się z ciemnością, zanieczyszczeniem, krótkotrwałością życia, *ogień* z ciepłem, światłem, wiecznością, ogniskiem domowym¹⁴²; *barki* z siłą, tężyzną fizyczną, odpowiedzialnością, pieczę¹⁴³, *ramiona* z otwartością, delikatnością, ale i bezradnością, obojętnością, słabością¹⁴⁴. Leksem *barki* jest również znacznie rzadziej składnikiem związków frazeologicznych niż rzeczownik *ramiona*, które mają nieco bardziej literacki charakter, podczas gdy *barki* kojarzą się raczej z ciężką, fizyczną

¹⁴² Zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2006; hasła: *dym*, s.74-75; *ogień*, s. 265-269.

¹⁴³ Por. użycie leksemu w związkach frazeologicznych: *wziąć*, *brać coś na swoje*, *na swe barki* ‘podjąć się czegoś, zobowiązać się coś wykonać, nad czymś czuwać, wziąć odpowiedzialność za coś’ (TL), *brać się*, *wziąć się z czymś za bary* ‘próbować się przeciwstawić, sprostować czemuś, chcieć coś opanować, zrozumieć, rozwiązać jakąś trudność; mierzyć się, zmagać się z czymś’ (TL).

¹⁴⁴ Por. jednostki: *wzruszać*, *wzruszyć ramionami* ‘reagować na coś z obojętnością, lekceważeniem, pogardliwie’ (TL), *poklepywać kogoś po ramieniu* ‘lekceważyć kogoś, okazywać komuś protekcyjność, traktować konfidencjonalnie’ (TL), *z duszą na ramieniu* ‘ze strachem, bojąc się bardzo’ (TL), *z otwartymi ramionami* ‘z radością, chętnie; szczerze’ (TL), *rozłożyć ramiona* ‘wyciągnąć ręce, ramiona w bok, zwykle w geście bezradności’ (WSFzP 450).

pracą. Można więc uznać, że alternują leksemy w pewnym sensie przeciwstawne. Mimo to, ogólny sens jednostek nie ulega zmianie, nie zaciera się także ich metaforyka, jednostki powodują jednak zmianę obrazowania wypowiedzi oraz zyskują nieznaczne zabarwienie dodatnie, są bardziej charakterystyczne dla stylu artystycznego.

Na zmianę stylu wypowiedzi wpływają również zmiany wewnątrz składu leksykalnego spetryfikowanych połączeń językowych wyekscerpowane z *Cesarza* Ryszarda Kapuścińskiego.

Wystarczyło bowiem, żeby taki faworyt dostojnego pana wydał bezmyślny dekret. Dekret mocą swojego autorytetu zaczyna działać, a działając, oczywiście, wyrządza szkody (...). I oto miast zgubnie trwonić swoje siły na samowolny ruch do przodu, miast wprowadzać swoje nieobliczalne i porządek burzące fantazje, nasi malkontenci muszą **zawijać rękawy** i brać się do odkręcania. A roboty przy odkręcaniu zawsze huk! (k ces 47-48)

A miej na uwadze, przyjacielu, że już wonczas wszystko w ruinie leżało, a kto ze świty w areszcie jeszcze nie siedział i tak **ani dnia, ani godziny swojej nie wiedział** i tylko boczkim, skrytym kroczkiem przemykał się korytarzami, żeby oficerom na oczy nie wejść, bo ci zaraz łapali, zamykali, nikomu wymknąć się nie dali. (k ces 112-113)¹⁴⁵

Modyfikacje w warstwie leksykalnej jednostek *zakasać rękawy* ‘zabrać się energicznie do pracy’ (TL) oraz *nie znać dnia ani godziny* ‘nie móc przewidzieć, kiedy nadejdzie najgorsze; odczuwać ciągłą niepewność co do przyszłości’ (TL) polegają na wymianie komponentów werbalnych. W pierwszym przykładzie alternacja czasowników bliskich znaczeniowo *zakasać*: *zawijać* powoduje osłabienie metafory bliskie defrazeologizacji. Jednak kontekst, w którym umieszczony jest leksem *roboty*, pozwala zachować przenośny charakter jednostki. Nowy element mógł wydać się autorowi atrakcyjniejszy ze względu na potrzebę stworzenia charakterystycznego stylu nadawcy. Kapuściński w *Cesarzu* kształtuje specyficzny rodzaj narracji byłych członków etiopskiego dworu. Nadanie wyrazistych cech wypowiedziom bohaterów

¹⁴⁵ Aktualizacje jednostek *mieć coś na uwadze* oraz *wejść, wchodzić* komuś w *oczy* analizuję w rozdziale poświęconym innowacjom regulującym. Fragment reportażu ilustruje także nieuwzględnioną w rozprawie, kanoniczną aktualizację zwrotu *coś jest, leży w gruzach, ruinie* ‘jest zniszczone, unicestwione’ (SS1 267).

służy podkreśleniu odmienności języka, jakim się posługują. Kapuściński niekiedy również podkreśla charakterystyczną dla przedstawicieli świty manierę słowną czy żargon. Twórca innowacji *zawijać rękawy* posługuje się nieco potoczną formą narracji, z którą bardziej współgra nowa forma czasownika niż normatywna, odbierana już jako recesywna. Z kolei druga ze wskazanych innowacji, w której w zwrocie o proveniencji biblijnej alternują podobne semantycznie czasowniki *znać* i *wiedzieć*, pojawiająca się w narracji pierwszoosobowej innego sługi, wpisuje się w nieco zabawny, nieformalny i staromodny styl wypowiedzi bohatera. Innowacje obrazują, charakterystyczne dla *Cesarza*, przemieszanie stylów wewnątrz zamkniętych struktur językowych – styl potoczny przeplata się z podniosłym, archaizacja koresponduje z kolokwializacją, stylizacją biblijną i nieco dziecinną, pełną zdrobnień, narracją¹⁴⁶. Modyfikacje te są próbą nadania językowi postaci większej wiarygodności, jak najlepszego przedstawienia obcego, egzotycznego świata, ukazania tego świata w sposób niezwykle plastyczny i obrazowy. Język utworu, odpowiednie ukształtowanie stylu, barokowy przepych w formie i niekiedy niemal baśniowe obrazowanie są narzędziami do stworzenia paraboli państwa autokratycznego. Mocno beletrystyczny kształt reportażu oraz „paradoks ścierania się pierwiastka mimetycznego i kreacyjnego”¹⁴⁷ tworzą z *Cesarza* dzieło wyjątkowe na tle polskiego reportażu literackiego.

Kokangiem, położonym na lesistym pasemku ziemi między rzeką Salwin a granicą ChRL, **rządziła** do niedawna **żelazną pięścią** rodzina Jang, mocno siedząca w przemysłowym biznesie i powiązana z KMT. (wg op 43)

W reportażu Wojciecha Giełżyńskiego zwrot *trzymać kogoś, coś żelazną ręką* ‘stosować ostrą dyscyplinę, rządzić energicznie, despotycznie’ (WSFzP 711-712) zachodzi alternacja składników nominalnych *ręka: pięść*¹⁴⁸, które łączy relacja semantyczna – *pięść* to odpowiednie ułożenie dłoni, czyli części ręki. Sam leksem *pięść* ma również przenośny sens, określający siłę fizyczną, przemoc i w tym znaczeniu

¹⁴⁶ Zob. J. Fras, *O języku «Cesarza»...*, dz. cyt., s. 258.; A. Krupa, *Stylistyczno-leksykalne środki językowe w „Cesarzu” Ryszarda Kapuścińskiego*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 2012, z. 1-2, s. 138-140.

¹⁴⁷ M. Horodecka, dz. cyt., s. 143-144.

¹⁴⁸ Alternację składników werbalnych *trzymać: rządzić* w tym samym zwrocie przedstawiłam w kolejnym podrozdziale dotyczącym wymian nieuzasadnionych w kontekście i pozbawionych relacji semantycznych.

występuje we frazeologizmach: *prawo pięści* ‘prawo silniejszego fizycznie, przemoc’ (SJP 660) oraz *mieć twardą pięść, być twardej pięści* ‘być surowym, surowo karać; bić mocno’ (WSFzP 358)¹⁴⁹. Innowacja mogła powstać przez skojarzenie z tymi jednostkami czy z symbolicznym sensem nowego leksemu; pełni funkcje pragmatyczne przez doprecyzowanie i wzmocnienie sensu jednostki.

Liczne przykłady w tej grupie innowacji wymieniających, polegające na alternacjach komponentów werbalnych zbliżonych semantycznie, nie powodują znacznych zmian w recepcji jednostek, a ich funkcjonalność niekiedy nie jest jasna:

Tylko raz zdarzyło się, że w rezultacie strajku pola przestały funkcjonować. Po tygodniu Kuwejt stanął w obliczu katastrofy. Do akcji wkroczył rząd, stosując **drakońskie środki**. (kd zp 270)

Miasto umierało tak, jak ginie oaza, w której wyschły studnie – pustoszało, zapadało w martwość, **odchodziło w zapomnienie**. (k jdz 15)

Co więcej, są cywilizacje, kiedyś zwalczające się, a dziś ze sobą współpracujące, żeby jutro, być może, **znaleźć się znowu na stopie wojennej**. (k her 107)

Ibrahim pomaszerował prosto na Konstantynopol i nie wiadomo, czym by się to skończyło, gdyby nie stanowcza interwencja Anglii, która uważała Turcję za niezbędny składnik równowagi politycznej w tym rejonie. Syria **została** jednak **w rękach** przedsiębiorczej rodziny. (kd abc 197)

W Tajlandii Kareni szeroko słyną jako ci, którzy z duchami **żyją za pan brat**. (wg op 36)

Analogie Kanału Panamskiego nie wydawały się zbyt odległe. Poza tym Waszyngton, choć obojętny na serię katastrofalnych porażek brytyjskich i francuskich na Bliskim Wschodzie, a nawet trochę nimi usatysfakcjonowany ze względu na własne interesy naftowe, chciał mieć jednak pewność, że pół miliarda **pójdzie w dobre ręce**. (gór sc 153)

¹⁴⁹ W jednostkach tych nadrzędny składnik nominalny sam jest nośnikiem metafory, nie rozpatruję więc innowacji jako kontaminującej, lecz jako wymieniającej.

Ale właściwie nie wiemy, jaki naprawdę był. Żaden z nas **nie oglądał go na oczy**. (k busz 101)

Jeśli mężczyzna, chłopak mówi mi, że mam wdzięk, wydaje mi się, pradowni Łużycanie, Czesi czy Ślązacy byli u mojego początku. Siła Słowian: czuję ją jako coś mojego. Postanowiłam **iść pod prąd**, odnaleźć ich, poprzez język, podróże – tam. (kk dt2 34)

W zmodyfikowanych zwrotach: *drakońskie prawa* ‘prawo bardzo surowe, bezwzględne, okrutne’ (TL), coś *poszło, idzie w niepamięć, w zapomnienie*; coś *utonąło w niepamięci* ‘coś zostało zapomniane, jest zapomniane’ (WSFzP 280), *być z kimś na jakiejś stopie* ‘być z kimś w jakichś stosunkach’ (WSFzP 514), *być w czyichś rękach, w czyimś ręku* ‘całkowicie od kogoś zależeć’ (TL), *być z czymś, z kimś za pan brat* ‘bardzo dobrze coś, kogoś znać, być z czymś obeznanym, wyjątkowo wprawionym w jakiejś dziedzinie’ (TL), *trafić w dobre ręce* ‘dostać się pod dobrą opiekę, przypaść komuś, kto wie, jak się kimś lub czymś zajmować’ (TL), *nie widzieć czegoś, kogoś na oczy* ‘nigdy dotychczas (albo przez jakiś czas) nie mieć kontaktów, nie zetknąć się z czymś, z kimś’ (TL) oraz *płynąć pod prąd* a) ‘przeciwstawiać się panującym zwyczajom, poglądom itp., opierać się czemuś’ b) ‘walczyć z przeciwnościami, pokonywać trudności’ (WSFzP 364) występują alternacje: *prawa: środki, pójść: odchodzić, być: znaleźć się, być: zostać, być: żyć, trafić: pójść, nie widzieć: nie oglądać, płynąć: iść*. Wszystkie leksemy łączy czytelna więź semantyczna, większość z nich pozostaje w relacji synonimii. Zmiany nie są uzasadnione przez kontekst. Innowacje nie powodują znacznych lub żadnych zmian w znaczeniach jednostek, nie wpływają również na ich obrazowanie ani ekspresję wypowiedzi.

Quaranię żałuje tylko światowa prasa. W Iranie znają go dobrze. Wiedzą, że po obaleniu Mossadeka wysłał na śmierć lewicowych oficerów. Potem, gdy sam był zagrożony karą śmierci za udział w spisku przeciw szachowi, wyciągnęli go z opresji Amerykanie. Odtąd szach mu nie dowierzał, natomiast wobec Amerykanów Qarani **miał** niewątpliwie **dług wdzięczności**. (wg all 260)

Co chce stary podejść, zaraz się cofa. Kusiło go, ale się trzymał. Patrzyłem się czasem, to mnie śmiech brał. Nieraz wstawiała i chciała do niego przyjść, ale wtedy stary buch do kościola. Taka zabawa jak w kotka i myszkę. **Szkołę** to on z nią **miał**. (k busz 84)¹⁵⁰

W zwrotach: *zaciągnąć dług (wdzięczności)* ‘przyjąć od kogoś przysługę, za którą jest się zobowiązanym do wywdzięczenia się’ (WSFzP 661) oraz *dostać szkołę* ‘zostać zmuszonym do dużego wysiłku’ (WSFzP 531) komponenty werbalne zastąpiono czasownikiem *mieć*, który w tych kontekstach można uznać za semantycznie zbieżny z normatywnymi. Znaczenie jednostek nie ulega zmianie, ponieważ to składniki nominalne zawierają podstawową, metaforyczną treść. W pierwszej z innowacji alternacja nie wpłynęła na ubarwienie warstwy stylistycznej wypowiedzi czy różnicę w obrazowaniu, forma kanoniczna miałaby takie same funkcje znaczeniowe. Natomiast we fragmencie *Buszu po polsku* aktualizacja w wypowiedzi postaci pełni funkcje mimetyczne – stylizuje tekst na potoczny, nieformalny charakter żywej mowy.

Nieuwarunkowane sytuacyjnie innowacje wymieniałe leksemy o wspólnych cechach semantycznych w wyekscerpowanym materiale dotyczą przede wszystkim komponentów werbalnych. Zabiegi tego typu opierają się najczęściej na relacji synonimii i hiponimii oraz na przynależności do wspólnego pola semantycznego. Między alternującymi leksemami często istnieje stylistyczna różnica jakościowa, co prowadzi do zmiany zabarwienia emocjonalnego, upotocznienia lub melioryzacji jednostek¹⁵¹. Innowacje prowadzą najczęściej do odświeżenia obrazowości, zmiany stylu czy ekspresji wypowiedzi, wzmocnienia przekazywanych treści, nobilitacji lub degradacji stylistycznej frazeologizmów. Wśród tego typu innowacji częste są również takie, których funkcjonalność jest trudna do uzasadnienia.

Natomiast wymiany nieuzasadnione sytuacyjnie, w których alternujące komponenty nie mają żadnych wyraźnych wspólnych cech znaczeniowych, ilustrują kolejne przykłady:

¹⁵⁰ Tutaj także, moim zdaniem, aktualizacja kanoniczna (*bawić się, grać*) [z kimś] w *kotka i myszkę* ‘zwlekać, droczyć się z kimś, zwodzić kogoś, wyzyskując swoją przewagę’ (Müld 324).

¹⁵¹ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 221-222.

*Asfa Wossen ogłosił, że powstał rząd ludowy, i oznajmił, że stanął na jego czele. Jednakże niewielu ludzi miało wtedy radio i słowa proklamacji **utonęły bez echa**. (k ces 61)*

Czujemy zaraz, jak temperatura twarzy podnosi się, **krew idzie do głowy**, a serce uderza mocniej. Są to najlepsze dowody, że dotknęło nas oko protektora, ale co tam, te dowody nie mają w tej chwili znaczenia. (k ces 20)

Pamiętam, że zbliżała się zima roku 1942, a ja nie miałem butów. Stare **rozleciały się w strzępy**, na nowe mama nie miała pieniędzy. (k her 37)

Ale też nie były to łatwe studia, ani nie przychodziło Grekom bez trudu, jak zresztą nikomu, **wejść w łaski** kapłanów i skłonić ich do podzielenia się wiedzą. (kd abc 129)

A może po prostu zginęła osłaniając nasz wyjazd, samotnie, bo chłopcy uganiaли się na traktorze, a dziewczyny zajęte były toaletą, kiedy tamci **wyrośli jak spod ziemi**? (k jdz 59)

Rzecz w tym, że nacjonalizm nie może istnieć w stanie bezkonfliktowym, nie może istnieć jako byt wolny od pretensji i roszczeń. Tam, gdzie się objawi nacjonalizm jednego ludu, od razu, **jak spod ziemi, wyrosną** tego ludu wrogowie, a tym samym powstanie zaczyn konfliktu i wojny. (k imp 142)

Wymiany komponentów werbalnych w zwrotach: coś *przeszło*, *rozeszło się*, *pozostało bez echa* ‘coś nie wywarło wrażenia, nie wywołało reakcji, nie osiągnęło celu, minęło bez śladu’ (WSFzP 97), *krew uderzyła komuś do głowy, do mózgu* ‘ktoś stracił panowanie nad sobą, przejął się czymś bardzo, uległ emocjom’ (WSFzP 189), coś *poszło*, *pójdzie w strzępy* ‘coś zniszczyło się, zniszczy się, porwało się, porwie się na kawałki’ (WSFzP 520), *wkraść się, wkupić się* w czyjeś *łaski* ‘zjednać sobie kogoś, uzyskać czyjeś względy, czyjeś poparcie’ (WSFzP 222) oraz *zjawić się jakby spod ziemi* ‘pojawić się nagle, niespodziewanie’ (WSFzP 690) doprowadziły do powstania innowacji w partiach narratora, niemających uzasadnienia w kontekście. Między czasownikami nowymi a normatywnymi brak jest wyraźnej relacji semantycznej. Nowe

jednostki zachowują niezmienione znaczenie, wymiany motywować należy chęcią odświeżenia obrazowości utartych połączeń językowych.

Potężny fort, w którym Sutter **rządzi żelazną ręką** – „nową Helwecją” nazwaną tak z sentymentu Suttera dla starego kraju – atakuje szarańcza poszukiwaczy i awanturników, żądających noclegu i strawy. Każda pędz ziemi Suttera zostaje zryta i przeszukana. (sz bor 160)

Kierowany przez was związek chłopski, *BTI*, działa właściwie tylko dlatego, że wojsko i Partia Narodowa patrzą na to przez palce; wystarczy jeden zakaz i *BTI* się rozpadnie. Czy nie ulegacie złudzeniom? Nie wolno **się wybierać z motyką na słońce**. Nikt wam nie dał takiego prawa. (gór sc 249-250)¹⁵²

We fragmencie reportażu Małgorzaty Szejnert zwrot *trzymać kogoś, coś żelazną ręką* ‘stosować ostrą dyscyplinę, rządzić energicznie, despotycznie’ (WSFzP 711-712) pojawia się z nowym komponentem werbalnym *rządzić*. Alternacja nie znajduje uzasadnienia w otoczeniu leksykalnym jednostki i prowadzi do powstania konstrukcji pleonastycznej, powtarza bowiem sens, który zamyka się w części nominatywnej jednostki¹⁵³. W związku z tym, wymianę uznać trzeba za nieuzasadnioną funkcjonalnie, prawdopodobnie powstała w wyniku błędnego odtworzenia normy przez nadawcę komunikatu. Natomiast osłabienie metafory zaobserwować można w zmodyfikowanym zwrocie *porywać się, porwać się, rzucać się, rzucić się z motyką na słońce* ‘podejmować zadanie niemożliwe do wykonania, ponad siły; chcieć dokonać rzeczy niemożliwej’ (TL). Normatywny komponent werbalny zastąpiono czasownikiem *wybierać się*. Zmiana powoduje destabilizację w semantyce jednostki. W kanonicznej formie komponent werbalny wskazuje na istotny dla jednostki aspekt działania natychmiastowego i nieprzemyślanego, nieodbieranego przez wykonawcę jako absurdalny. Nowa forma pozbawia frazeologizm tego wydźwięku, leksem *wybierać się*

¹⁵² Aktualizacja zwrotu *patrzeć przez palce* ‘udawać, że się czegoś nie widzi, nie zauważa; być nadmiernie pobłażliwym, tolerować coś’ (TL) została opisana w rozdziale poświęconym innowacjom rozszerzającym.

¹⁵³ Zob. słownik Piotra Müldnera-Nieckowskiego, który oprócz zwrotu zawiera również jednostkę w postaci wyrażenia *żelazna ręka* ‘bezwzględne, surowe rządy, kontrola, nadzór’ (Müld 649).

sygnalizuje dopiero zamiar, przygotowania do danej niemożliwej do zrealizowania aktywności¹⁵⁴.

Niepotrzebne rozszerzanie wariancji komponentów werbalnych ilustrują również kolejne przykłady.

O ile dotrwamy, odezwało się jednocześnie kilka głosów. Żeby dowieść, iż nie jest to takie pewne, gospodarz domu poprowadził mnie do okna. Było już ciemno, zawieszone wysoko w niebie błyszczały rzędy światła. Tam na górze, powiedział, leży azerbejdżańskie miasteczko Szusza. **Mają nas jak na dłoni**, w każdej chwili mogą nas ostrzelać. (k imp 203)

Tu na ścianie wiszą dubeltówki pana domu, inkrustowane przez niego brylancikami czeskimi, tu wspina się na szafę mrówkojad pancernik, tu łypie bielmem równie pancerny żółw, wielki jak miednica, tu **leży pod ręką** okute brązem kopyto wspianego rumaka Iron Grey, który – jak wyryto – war letztes Leibpferd Sr Majestät des Königs Georg V von Hanower 1865-1878. (sz ul 113)

Stary Lamus. Jakim to nosem zwąchali w nim zleżalego rupiecia? Pytam go o to. Chmurzy się, niecierpliwi. Po co mamy gadać? – ucina dialog. Dlaczego nie gadać? No dobra, niech będzie. Ja może **uchwyć sedno** skryte pod powierzchnią. (k busz 70-71)

W wyekscerpowanych z reportażu zwrotach: coś *widać jak na dłoni* ‘coś jest oczywiste, klarowne, jasne, nie do ukrycia’ (Müld 170), *mieć coś pod ręką* ‘mieć łatwy dostęp do czegoś, mieć coś w zasięgu ręki, na podorzędziu’ (TL), *trafiać, trafić w sedno* ‘określać coś trafnie, we właściwy sposób, chwycić istotę rzeczy, sprawy, zagadnienia’(TL) alternują komponenty werbalne: *widać: mieć, mieć: leżeć, trafić: uchwycić* oraz *robić: patrzeć*, niepozostające z normatywnymi w żadnej klarownej relacji semantycznej. Modyfikacje nie są umotywowane przez kontekst, nie wpływają na zmianę warstwy znaczeniowej i nie pełnią żadnych jasnych funkcji w tekście.

Kolejne przykłady ilustrują wymiany przymiotników wchodzących w skład spetryfikowanych połączeń słownych.

¹⁵⁴ Podobny przykład opisuje J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 236-237.

Natomiast nie ma za grosz satysfakcji pedagogicznej, nie może się poszczycić sukcesem wychowawczym. Przeciwnie! Stępik tkwi permanentnie pod pedagogicznym Waterloo. Zapewnia, że nie on sam tak ugrzązł, że całe ciało nauczające **utknęło w fatalnym punkcie**. To można pojąć: ciało jest posunięte w latach, trudniej mu się zestroić z młodzieżkami. (k busz 71)¹⁵⁵

A przerób jest u nas najwyższy. Ale, pani redaktor, w tym czasie już nad moją głową **wiszą ciężkie chmury**. Piętnastego września 1971 roku tracę pracę. (sz ul 29)

W zwrocie coś *utknęło, stanęło w, na martwym punkcie* ‘czegoś nie można doprowadzić do końca, coś napotkało przeszkody nie do pokonania’ (TL) alternują przymiotniki *martwy: fatalny*, określające odmienne zjawiska, cechy. Wymiana nie wynika z potrzeby dostosowania do kontekstu, zastosowanie formy normatywnej dałoby jednakowy sens. Leksemem *fatalny* odnosi się do sytuacji związanych z niepowodzeniem, pechem, wymiana służy więc zaakcentowaniu niefortunnosci stosunków między nauczycielami a uczniami. W jednostce *nad* kimś, *nad* czymś *gromadzą się (ciemne, czarne) chmury* ‘komuś, czemuś grozi jakieś niebezpieczeństwo’ (WSFzP 131); *czarne, ciemne chmury zgromadziły się, pojawiły się, zawisły, zebrały się nad* kimś, czymś ‘niekorzystna sytuacja zagroziła komuś lub czemuś’ (WSJP int, hasło: *chmura*) przymiotnik oznaczający barwę został zastąpiony leksemem z pola semantycznego określić wagi. Kolokacja *ciężkie chmury* we współczesnej polszczyźnie odnosi się do nadciągającej ulewy, nie ma znaczenia metaforycznego. Zmiana nie ma jasnego uzasadnienia w kontekście, ale – tak jak poprzednia innowacja – może służyć podkreśleniu niekorzystnej sytuacji, realizując funkcje pragmatyczne.

Wymiany nieuwarunkowane kontekstowo i bez wyraźnych cech semantycznych między alternującymi składnikami w wyekscerpowanym materiale są nieliczne i dotyczą niemal wyłącznie komponentów werbalnych. Innowacje te niekiedy prowadzą do odświeżenia obrazowości i doprecyzowania wypowiedzi, zwykle jednak ich funkcjonalność jest trudna do uzasadnienia, prowadzą do zbędnego rozszerzania

¹⁵⁵ Innowację *ciało nauczające* opisałam w rozdziale poświęconym innowacjom regulującym, natomiast aktualizację: *ciało jest posunięte w latach* oraz *ciało* w rozdziale dotyczącym trawestacji frazeologicznych.

wariancji leksykalnej jednostek i w niektórych przypadkach mogą wynikać z błędnego odtworzenia normy przez nadawcę komunikatu¹⁵⁶.

1.3. Inne

Ostatnia z innowacji wymieniających, pojawiająca się w reportażu Kazimierza Dziewanowskiego, wykorzystuje równocześnie dwa modele wymian komponentów stałych:

Ruchy setek tankowców dookoła Przylądka Dobrej Nadziei. Brzuchate potwory o wyporności trzystu tysięcy ton, które, by się zatrzymać, potrzebują przestrzeni dwudziestu kilometrów. **Najnowszy krzyk techniki:** ogromne zbiorniki zatopione pod powierzchnią morza, leżące na dnie Zatoki Perskiej, z których pompuje się ropę prosto do tankowców. (kd zp 12-13)

Spetryfikowane połączenie językowe *ostatni krzyk mody* ‘o czymś najnowszym, najmodniejszym, lansowanym w sezonie’ (TL) ulega równocześnie dwóm rodzajom innowacji wymieniającej. Alternacja *ostatni: najnowszy* opiera się na relacji synonimii i nie ma uzasadnienia w kontekście, nie powoduje także zmian w strukturze znaczeniowej jednostki. Wymiana *moda: technika* wykorzystuje leksemy bez wyraźnego związku semantycznego, ale jej motywację odczytać można w sytuacji fabularnej. Powstała zmodyfikowana jednostka *najnowszy krzyk techniki* gra rolę precyzującą i jest sposobem zespolenia frazeologizmu z kontekstem, a niecodzienna forma zatrzymuje uwagę odbiorcy – pełni zatem funkcje pragmatyczne i artystyczne.

Innowacje wymieniające wyekscerpowane z wybranych dzieł reportażystów polskich stanowią dość liczne przykłady modyfikacji struktury leksykalnej frazeologizmów, stanowią ponad 15% wszystkich innowacji. Najliczniejsze z nich dotyczą komponentów werbalnych i stanowią około 50% wszystkich

¹⁵⁶ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Wymiany leksykalne...*, dz. cyt., s. 186.

wyekscerpowanych alternacji. Wymiany elementów nominalnych liczą blisko 30%, a przymiotników i pozostałych części mowy – 20%. Innowacje wymieniające pojawiają się w twórczości wszystkich reportażystów, ale autorami najczęściej sięgającymi po tego typu środki modyfikacji frazeologizmów są Ryszard Kapuściński, Wojciech Giełżyński i Kazimierz Dziewanowski. Wymiany pełnią najczęściej funkcje pragmatyczne, precyzując sens jednostek, nieco rzadziej artystyczne, głównie poprzez odświeżanie obrazowania jednostek i tworzenie niecodziennych, zaskakujących form. Sporadycznie w innowacjach wymieniających upatrywać można funkcje mimetyczne, co odzwierciedla się w naśladowaniu potocznej mowy bohaterów czy tworzeniu charakterystycznego języka w *Cesarzu*.

2. Innowacje rozwijające

Jednym z częstszych zabiegów modyfikujących strukturę leksykalną frazeologizmu są innowacje rozwijające. Powstają one wskutek rozbudowania składu leksykalnego jednostki o komponent lub komponenty¹⁵⁷. Nowe elementy mogą mieć postać pojedynczego wyrazu, grupy wyrazowej, a nawet zdania, wchodzą w relacje syntaktyczne ze składnikami frazeologizmu, stają się członami podrzędnymi, określają komponenty imienne lub werbalne¹⁵⁸.

Celem innowacji rozwijających jest często dostosowanie treści frazeologizmu do sytuacji fabularnej, uaktualnienie i ukonkretnienie jego znaczenia, wskazanie na jakąś konkretną cechę, której tradycyjna postać jednostki frazeologicznej nie określa. Niebezpieczeństwem w tego rodzaju modyfikacjach jest ryzyko powstania połączenia pozbawionego sensu, tautologicznego lub odżycia znaczenia dosłownego jednostki frazeologicznej¹⁵⁹.

Podczas analizy zebranych innowacji biorę pod uwagę to, jaką funkcję składniową pełni nowy element i w jaki związek wchodzi z komponentem określonym¹⁶⁰. Uwzględniłam elementy tworzące zarówno związek zgody oraz związek przynależności, jak i, idąc tropem Gabrieli Dziamskiej-Lenart, związek rzędu, który Jarosław Liberek wyodrębnił i opisał szczegółowo jako odrębną zmianę z pogranicza innowacji rozwijających i rozszerzających¹⁶¹. Zasadę taką musiałam przyjąć ze względu na brak wystarczającej ilości materiału badawczego – rozwinięcia, w których człon dodatkowy tworzy związek rzędu z komponentem nominalnym są w zebranych materiale jednostkowe, a typu dopełnieniowego nie ilustruje ani jeden przykład.

¹⁵⁷ Zob. S. Bąba, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności językowej w zakresie frazeologii*, Poznań 1978, s. 14; tegoż, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 51.

¹⁵⁸ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 29-51.

¹⁵⁹ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 51-53., G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 31-33.

¹⁶⁰ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 30.

¹⁶¹ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 159-176.

2.1. Rozwinięcie składu leksykalnego o określenie komponentu nominalnego

Uzupełnienia przydawkowe stanowią najliczniejszą kategorię innowacji rozwijających w analizowanym materiale. Nowe elementy to najczęściej przydawki przymiotne przymiotnikowe, rzadziej imiesłowowe, liczebnikowe i zaimkowe, określające komponent nominalny, z którym tworzą związek zgody. Zabiegi powodują różne konsekwencje semantyczne, niejednokrotnie uzupełniając wypowiedzi o dodatkowe, konkretyzujące informacje, dostosowują ich sens do opisywanej sytuacji i pełnią funkcje pragmatyczne:

Pojawiły się wzmianki w książkach i reportażach Barbary Wachowicz, odbył się wieczór na Zamku Kieleckim z udziałem córki i wnuków Gajzlera, nazwano jedną z ulic Suchedniowa jego imieniem, ukazało się pierwsze wydanie wyboru jego poezji jako zawodowego materiału szkoleniowego do użytku wewnętrznego w 150 egzemplarzach – najdziwniejszy **biały kruk poetycki**. (kk dt1 328)

W Ameryce Łacińskiej despotyczne reżimy wojskowe traciły władzę na rzecz bardziej umiarkowanych cywilów, a w Afryce panujące tu niemal wszędzie systemy jednopartyjne (z reguły groteskowe i skorumpowane) rozpadały się i **schodziły ze sceny politycznej**. (k imp 75)

I rzeczywiście, na oczach milczącego i coraz bardziej wrogiego tłumu nowa klasa daje pokaz **irańskiego dolce vita**, które nie zna umiaru w swoim rozpasaniu, zachłanności i cynizmie. (k szach 92)

Chwileczkę: co to znaczy *Anglo*? Przecież niemożliwe, żeby byli to wyłącznie tak zwani *WASP* – biali protestanci pochodzenia anglosaskiego – uchodzący na wschodnim wybrzeżu za jedynie prawdziwą **sól ziemi amerykańskiej**. (gór zz 210)

Rozwinięcie składu leksykalnego frazeologizmów: *biały kruk* ‘rzadkość bibliofilska’ (TL), *zniknąć z widowni, z horyzontu, ze sceny* ‘wyczołgać się z czynnego życia, porzucić jakąś działalność’ (WSFzP 702), *dolce vita* ‘słodkie życie – o egzystencji ludzi bogatych’ (WSFzP 767), biblijnego, będącego kalką z języka

łacińskiego¹⁶², wyrażenia *sól ziemi* ‘najbardziej wartościowi ludzie albo grupy ludzi, najbardziej wartościowe jednostki w jakimś zespole’ (TL) spowodowało zawężenie ich znaczeń. Nowe elementy uzupełniają sens jednostek, wskazując na konkretne położenie geograficzne (*irański, amerykański*), przynależność gatunkową (*poetycki*) czy społeczno-obyczajową (*polityczny*). Dodatkowe informacje włączone w skład leksykalny frazeologizmu są niezbędne dla właściwego odczytania intencji autora. Z punktu widzenia twórców reportażu, którym tekst służy do wyrażania przekazów dotyczących sytuacji geopolitycznych czy socjologicznych, zawężenie znaczenia jednostek i dostosowanie ich kształtu do kontekstu wypowiedzi ma istotne znaczenie dla precyzyjnego, ale i atrakcyjnego konstruowania treści¹⁶³.

Kolejne przykłady innowacji rozwijających pełnią również funkcje pragmatyczne, uzupełniające wypowiedź o dodatkowe informacje:

Nie jest również do pomyślenia, aby w Baku czy Erewanie wystąpić z następującą mową: słuchajcie, dziesiątki lat temu (kto z nas jeszcze żyje, kto by te czasy pamiętał?) jakiś turecki pasza i równie dziki Stalin wrzucili w nasze kaukaskie gniazdo to **straszne kukułcze jajo** i odtąd cały wiek męczymy się i zabijamy, a oni tam w swoich zatęchłych grobach chichoczą, aż się rozlega. (k imp 205)

Płomienne wezwania z tamtych lat można bez trudu ukryć w orwellowskiej antyhistorii – ostatecznie sam Ryszard Nixon wzywał do *rozumienia naszych rosyjskich przyjaciół*, choć poprzednio mówił coś wręcz odwrotnego – a sztandarowe figury takich ruchów najlepiej się czują w lamusie, śmieszne, żalosne i zdezawuowane przez najbliższych komilitonów, jeśli w porę **nie chwyciły nowego wiatru w żagle**. (gór zz 173)

Ta walka między siłami integracji i dezintegracji może rozegrać się również wokół granic międzyrepublikańskich. Granice na tych obszarach, na których istniał ZSRR, to dziś **potencjalna bomba zegarowa**. (k imp 269)

Kiedy państwo ormiańskie nie istniało – co w czasach feudalnych i nowszych było niemal stanem permanentnym – właśnie Katolikos reprezentowali sprawę Ormian na

¹⁶² Zob. S. Bąba, *Komentarze frazeograficzne*, Poznań 2012, s. 72.

¹⁶³ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 32-33.

arenie międzynarodowej. Spełniali więc funkcję **nieoficjalnej głowy nie istniejącego państwa**. (k imp 49)¹⁶⁴

Ale egzamin i tak był trudny – nikt nie odważyłby się **oddać statku w niedoświadczone ręce**. (kd ww 48)

Krowa Tekla była czarna z białą łatką, jałówka – czerwona. Babka Tekla tłumaczyła krowie Tekli: teraz jest was dwie, brunetka i blondynka. W rozżaleniu, prowokując państwa, nie pozwalała się gładzić i **toczyła gniewnym okiem**, gdy ją dojono. Nawet babcia Tekla zaczęła się bać krówki. (kk dt2 123)

Obraz zakupiono i zbudowano dlań gmach. W 1951 roku otwarto go **z należytą pompą** nie szczędząc różnych „naj”. (sz bor 109)

I jak już wspomniałem – sobota. To tłumaczyło milczenie telefonów. Bo w sobotę i niedzielę zamierało całe życie. Te dwa dni **rządziły się własnymi, nienaruszalnymi prawami**. (k jdz 86)

Ale z drugiej strony, może ci na przystanku to porządni ludzie i ich wewnętrzne wzburzenie, które muszą przykryć milczeniem i kamienną miną, wzięło się stąd, że przez chwilę odczuli gwałtowny przypływ strachu spowodowany tym, iż tak blisko otarli się o Savak i że przecież, gdyby tylko na moment zawiódł ich instynkt i zaczęli rozmowę na jakiś dwuznaczny temat (...) mogliby **podzielić nieszczęsny los** trzymającego się za serce człowieka. (k szach 65-66)

Nazajutrz Lilusia pyta ją, dlaczego przysłała po rzeczy obcego człowieka. I Terenia pyta (oddała temu panu, naturalnie, przecież miał list). I pani Krusiewicz oddała. I pralnia oddała garnitur męża (z angielskiej wełny, w niebieską kratkę, mąż tak pięknie, tak elegancko w nim wyglądał...). Czy coś jest nie w porządku? – pyta zatroskany właściciel pralni. W porządku, uspokaja go, wszystko w porządku, wychodzi na ulicę i **wybucho rozpaczliwym, bezsilnym płaczem**. (hk kier 55)

Ci, którzy trzymają karabiny, stoją jak posągi, ani drgną, natomiast pozostali wywalają wszystko na podłogę. Z szaf, z komód, z łóżek. Sukienki, czapki, nasze zabawki. (...) I

¹⁶⁴ Tutaj także innowacja regulująca zwrotu coś *pełni funkcję* czegoś ‘działa, służy jako coś’ (Müld 225), nieuwzględniona w analizach ze względu na mało interesującą funkcjonalność.

do mamy – muż kuda? A mama, blada jak papier, **rozkłada drżące ręce** i mówi, że nie wie. (k imp 19)¹⁶⁵

Składy leksykalne jednostek: *kukułcze jajo* ‘kłopotliwa sprawa, której każdy chciałby się pozbyć’ (TL), *łapać, złapać, chwytac, chwycić wiatr w żagle* ‘przystąpić z energią do jakichś działań, rozwinąć szerszą niż dotychczas działalność; z otuchą, zapalem przystąpić do czegoś, po mniej korzystnym okresie, po niepowodzeniach’ (TL), *głowa państwa* ‘stojący na czele społeczności, organizacji, instytucji; kierownik, zwierzchnik’ (SJP 230), *bomba zegarowa* ‘coś, co może w bliżej nieokreślonej przyszłości spowodować kłopoty’ (Müld 78), *oddać kogoś, coś w czyjeś ręce* ‘powierzyć kogoś lub coś czyjejs opiece’ (WSFzP 303), *toczyć, potoczyć, wieść, powieść okiem (oczami), wzrokiem, spojrzeniem (po czymś, po kimś)* ‘rozejrzeć się dookoła, spojrzeć kolejno na wszystkich’ (WSFzP 319), *z pompą* ‘uroczyście, okazale, wystawnie; pompatycznie’ (WSF 376), *coś rządzi się własnymi prawami* ‘coś opiera się na swoistych regułach, zasadach’ (WSFzP 458-459), *dzielić los kogoś, czegoś* ‘żyć albo umierać tak jak ktoś, coś; być w podobnej sytuacji (zazw. zlej)’ (Müld 358) oraz *wybuchnąć śmiechem, płaczem, gniewem* ‘wyrazić, objawić swoje uczucia, wrażenia w sposób impulsywny, gwałtowny’ (SJP 1157) zostały uzupełnione o przymiotniki i imiesłowy pełniące funkcje przydawek, które niosą dodatkowe, precyzujące informacje na temat opisywanych wydarzeń, niezbędne do pełnego odczytania sensu wypowiedzi. Niekiedy mają one również funkcje ekspresywne (*straszne kukułcze jajo, gniewnym okiem, nieszczęsny los, rozpaczliwy, bezsilny płacz*), jednak nacechowanie emocjonalne służy tu zadaniom informacyjnym, nie zaś uwierzytelniającej opinii odautorskiej. W ostatnim przykładzie, w efekcie rozwinięcia zwrotu *rozkładać, rozłożyć ręce* ‘okazywać bezradność; wyrażać, że nic nie można poradzić, pomóc’ (TL) o przydawkę przymiotną imiesłowową *drżące*, zachodzi równoczesna aktualizacja znaczenia dosłownego i metaforycznego jednostki. Nowy człon nawiązuje do prymarnego znaczenia określanego rzeczownika, a relacja ta prowadzi do nieznaczej destabilizacji semantycznej frazeologizmu. Nie można jednak mówić o pełnej defrazeologizacji

¹⁶⁵ Aktualizacja zwrotu porównawczego *stać jak posąg* została opisana w rozdziale o innowacjach regulujących. Pojawia się tutaj także kanoniczna aktualizacja wyrażenia porównawczego *blady jak papier* ‘o człowieku lub jego twarzy’ (SP 18), nieuwzględniona w analizie materiału.

jednostki, a raczej o grze znaczeń, o stanie równowagi między sensem przenośnym a strukturalnym¹⁶⁶.

Rozwijanie składu leksykalnego o przydawki może także służyć odautorskiemu ujawnieniu oceny danej sytuacji, wskazaniu opinii lub odczuć nadawcy wypowiedzi na jakiś temat:

A już, przyjacielu, wieść niosła, że pół miliona ludzi z głodu pomarło, co teraz nasze gazety na **haniebnie konto** tych niesławnych misjonarzy, pielęgniarzy **zapisały**. (k ces 96)¹⁶⁷

Obejmuję uważnym wzrokiem szanowne, siwowłose stadła, które miały około trzydziestki, kiedy usiłowałem się utrzymać przy życiu w GG, i młode, długonogie, totalnie postępowe pary, które sikały w pieluchy, kiedy ze ściśniętym gardłem słuchałem przemówień na wrocławskim zjeździe ZMP. (gór sc 173)

Stalin rzecz jasna rozumie, że nie może prześcignąć Ameryki w czymś takim, jak na przykład budowa autostrad czy produkcja samochodów. Ale uważa, że można by znaleźć takie dziedziny, w których zebrawszy wszystkie siły, dałoby się Stany Zjednoczone dogonić i prześcignąć! Idąc z tą myślą, zręcznie podchwyconą przez Jofona i Szczuko, **dochodzi do trafnego wniosku**, że czymś takim, czym mógłby Ameryce pograć na nosie, byłoby postawienie budynku większego niż największy gmach w Stanach Zjednoczonych (był nim wówczas Empire State Building w Nowym Jorku) i – żeby już Amerykę pogrążyć do końca – umieszczenie na szczycie owej budowli posągu większego niż Statua Wolności. (k imp 90-91)¹⁶⁸

Ameryka ma jeszcze przed sobą **długi i gorzki rachunek sumienia** za tamte ponure lata. (gór zz 172-174)

Na pomysł równości wszystkich ludzi wpadli już wcześniej Ateńczycy, idea uniwersalnych praw była w najoczywistszy sposób zapożyczona od Rzymian, lecz Galilejczyk dodawał do obu zasad coś więcej, co nie mogło nie zjednać mu

¹⁶⁶ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Z zagadnień defrazeologizacji stałych związków wyrazowych*, w: *Z zagadnień frazeologii, stylistyki i kultury języka*, pod red. S. Bąby i P. Flicińskiego, Poznań 2006, s. 38.

¹⁶⁷ Tutaj także aktualizacja kanoniczna zwrotu *wieść, fama* itp. *głosi, niesie* 'krążą plotki na jakiś temat, mówi się o czymś' (WSFzP 112).

¹⁶⁸ Innowacja *pograć Ameryce na nosie* została przedstawiona w rozdziale poświęconym innowacjom parafrazującym.

wyznawców: **stały, nie kończący się nigdy rachunek sumienia**, który w dzisiejszej terminologii nosi nazwę internalizacji norm etycznych. (gór sc 142)

Pomyślałem, że teraz każdy powinien brać w obronę siebie, pomoc z zewnątrz będzie rozbrajać, podtrzymywać złudzenia. **W najgłębszej głębi serca** było mi to na rękę. Chciałem się doskonalić w pisaniu reportaży, chciałem nauczyć się nowoczesnego dziennikarstwa. (kk dt1 80)¹⁶⁹

Modyfikacje jednostek: *zapisać coś na czyjeś konto, na czyjś rachunek* ‘przypisać coś komuś, uznać czyjąś zasługę lub obciążyć kogoś czymś’ (WSFzP 672), *obejmować wzrokiem kogoś, coś ‘widzieć w całości’* (Müld 910), *dojść do wniosku, do konkluzji* ‘wysnuć wniosek, wnioskować’ (SS1 176), *rachunek sumienia* ‘analiza własnego postępowania, krytyczna ocena przyjętej postawy, podjętych decyzji’ (WSFzP 433) i w *głębi ducha, duszy, serca* ‘w myśli, skrycie’ (WSFzP 85) precyzują i zawężają znaczenia, ale pełnią w ten sposób raczej funkcje uwierzytelniające i informacyjne, a nie pragmatyczne, podkreślają bowiem postawę nadawcy jako zaświadczonego „ja” i dostarczają dodatkowych informacji o świecie przedstawionym.

Liczne innowacje rozwijające służą podkreśleniu, wzmocnieniu lub osłabieniu niesionych przez frazeologizm treści.

Wzięli ślub w tym pamiętnym roku piątym, a za miesiąc męża wsadzili do cytadeli razem z Okrzeją, bo ten Okrzeja to też partyjny, a w dodatku rzucił bombę na Skałona. Babcia poszła na plac Teatralny ze sztandarem. Tam kozacy wycięli naród szablami, nie było **żadnego pardonu**. (k busz 97)

Era Stalina, era Chruszczowa, era Breżniewa. A wcześniej: era Piotra I, Katarzyny II, Aleksandra III. Gdzie jeszcze osoba władcy, jego cechy charakteru, jego manie i fobie **odciskają tak silne piętno** na historii kraju, jej biegu, jej wzlotach i upadkach? (k imp 78)

¹⁶⁹ Tutaj także nieuwzględniona w opisie aktualizacja kanoniczna zwrotu *coś jest komuś na rękę* ‘coś komuś odpowiada; coś jest dogodne, korzystne dla kogoś’ (TL).

Od rana całe miasto chwieje się i dygoce, podzwania szybami, bo artyleria **otworzyła pełny ogień**, bum, bum, bach, łubudu, mam, mam, horyzont wypełnił się wojennym łomotaniem. (k jdz 93)

Inaczej ma się sprawa z Teatrem Narodowym. Specjalizuje się on w wielkim repertuarze, ale **szczególny nacisk kładzie** na dramat arabski. (kd abc 101)

I oto można było stwierdzić, że bruk ma pewną interesującą właściwość, a mianowicie, że pod wpływem zetknięcia z brukiem ustępowały objawy nominacji, cofały się zmiany fizyczne, zbrukany wracał do normy, a nawet pojawiała się w nim nerwowa i może nieco przesadnie manifestowana skłonność do zbratania, jakby pragnął **zatuszować całą sprawę**, jakby chciał machnąć ręką i powiedzieć, ach, zapomnijmy o tym, jakby to dotyczyło nie wartej wzmiankowania choroby. (k ces 35)¹⁷⁰

Utworzona naprędce pałkarską organizację młodzieżową *Young Americans for Freedom*, o której w rok później **wszelki słuch zaginął**, lecz która wówczas prosperowała znakomicie, zapewne dlatego, że nie żałowała swym członkom hojnych diet i specjalnych zasiłków. (gór zz 182)

Stracił już ostatecznie **wszelki grunt pod nogami**, spadł poniżej dopuszczalnej normy społecznej. (gór sc 129)

Należy zresztą przypuszczać, że szczegółowe rozliczenia radziecko-egipskie rozłożone są na kilka długich etapów, aby skarb egipski mógł **bez większego szwanku wytrzymać** spłaty kredytu, dokonywane, nawiasem mówiąc, przeważnie w bawelnie. (gór sc 156)¹⁷¹

W zamian, żeby **nie wyjść z całkiem pustymi rękami**, Chiny zastrzegły sobie własność trzech wsi w Kaczynie – Hpimaw, Gawlum i Kangfang oraz skrawka kraju Wa, zwanego Panghung Panglao; łącznie było to raptem trzysta kilometrów kwadratowych. (wg op 41)

¹⁷⁰ Formy *bruk* oraz *zbrukany* omawiam w rozdziale poświęconym aluzjom frazeologicznym. Pojawia się tutaj także aktualizacja kanoniczna zwrotu *machnąć ręką na coś, na kogoś* a) ‘zrezygnować z czegoś, z kogoś, uznać coś za stracone’ b) ‘przestać zwracać na kogoś, na coś uwagę, zlekceważyć’ (TL), nieuwzględniona w analizie materiału.

¹⁷¹ Tutaj także aktualizacja kanoniczna *nawiasem mówiąc* ‘zwrot zapowiadający dodatkową informację lub jakiś komentarz’ (WSFzP 258).

NIESTETY, NADAL NIE MAM INFORMACJI, PANUJE POZORNY SPOKOJ I NIC SIE NIE DZIEJE, **TYPOWA CISZA PRZED BURZA**, WIEMY, ZE NADCIAGA INWAZJA, ALE BRAK WIADOMOSCI Z FRONTU, NADCHODZA CIEZKIE DNI, ALE TO NIE JEST KONKRETNA INFORMACJA DO GAZETY. (k jdz 102)

Każdy inny urzędnik federalny, winny takiego *racketu*, czyli gigantycznej afery, powędrowałby na kilka lat do więzienia. Johnsonowi **nie spadł nawet włos z głowy**, ponieważ udowodnił, że działał w trosce o interes obronny USA. (gór zz 136)

Modyfikacje jednostek: *bez pardonu* ‘bezwzględnie, nie okazując litości, nie oszczędzając kogoś’ (TL), *odcisnąć, wycisnąć piętno* ‘oddziaływać na coś, mieć istotny wpływ na coś’ (WSFzP 358), *otworzyć ogień* ‘rozpocząć strzelanie’ (WSFzP 331), *kłaść, położyć na coś nacisk* ‘uznawać, uznać coś za szczególnie ważne, godne uwagi, zasługujące na podkreślenie’ (WSFzP 266-267), *zatuszować sprawę, gafę, fakt, rzecz* ‘zatrzeć, skrócić’ (SS2 787), *słuch o kimś, po kimś zaginął* ‘nic o kimś nie wiadomo’ (TL), *tracić, stracić grunt pod nogami* ‘tracić pewność siebie, punkt oparcia; czuć się zagrożonym’ (TL), *wyjść, wybrnąć z czegoś, przetrwać coś bez szwanku* ‘nie doznać obrażeń w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia’ (WSFzP 535-536) oraz *z pustymi rękami, rękoma* [w połączeniu z czasownikami typu *przyjść, przychodzić, wrócić, powrócić*, najczęściej zaprzeczonymi] ‘bez podarunku; bez niczego’ (TL) ilustrują wzmocnienie, podkreślenie znaczeń frazeologizmów w sensie ilościowym lub jakościowym, nie naruszają jednak tożsamości semantycznej, a jedynie w niewielkim stopniu zawężają odnośność realną związków. Analogiczny efekt, choć o jeszcze mniejszym natężeniu, powodują modyfikacje jednostek: *cisza przed burzą* ‘pozorny spokój, pełen napięcia, zdenerwowania, poprzedzający jakieś przykre wydarzenie, nieszczęście, którego się obawiamy’ (WSFzP 48) oraz *włos komuś z głowy nie spadł, nie spadnie* ‘nic złego komuś się nie stało, nie stanie; ktoś pozostał, pozostanie całkowicie bezpieczny’ (TL). Włączenie w ich skład leksemów *typowy* i *nawet* w zasadzie wyłącznie nieznacznie moduluje sens, powodując niewielką zmianę ekspresji wypowiedzi. Innowacje dostarczają dodatkowych informacji o opisywanych wydarzeniach oraz organizują tekst pod względem pragmatycznym.

Wzmocnienie znaczeń obrazują również rozwinięcia składów leksykalnych o przymiotniki ulegające gradacji w modyfikacjach jednostek *ktoś zrobił*, *coś zrobiło na kimś wrażenie* ‘ktoś wywołał, coś wywołało u kogoś jakieś przeżycie, ktoś się bardzo komuś spodobał, coś bardzo kogoś zainteresowało’ (WSFzP 631) oraz *przywiązywać, przykładać do czegoś wagę* ‘uważać coś za rzecz ważną, nadawać czemuś szczególne znaczenie’ (TL):

Kamieniczka, w której ma siedzibę Instytut, nie ustępuje gmachowi Fundacji. Równie patrycjuszowska i staroświecka, staroświeckością, która **robi najlepsze wrażenie**. (sz bor 68)

Przecież niepodobna przerwać akcji głodowej, skoro dobrotliwy pan **przywiązywał** do niej **najwyższą wagę!** (k ces 94)

Część dostojników była za tym, żeby nadal zaprzeczać, ale to było już niemożliwe, skoro sam minister oznajmił korespondentom, że jasnie udzielną pan **przywiązywał** do głodu **najwyższą wagę**. (k ces 93)

Więc jak napełnić skarbiec? Oto problem, który nasz wszechwładca traktował z życzliwą i zapobiegliwą troską, **przywiązując** do niego **najwyższą wagę**, czemu dawał nieustanny wyraz w czasie godziny międzynarodowej. (k ces 73)¹⁷²

Każdy chciał się wypowiedzieć, chciał wystąpić. Czuło się, że jest to dla nich istotne, że **przywiązują** do tego **dużą wagę**. (k szach 170)

Analogiczne funkcje w zamierzeniach autorów miały przypuszczalnie pełnić także kolejne innowacje rozwijające, jednak elementy włączone w ich skład leksykalny doprowadziły do redundancji semantycznej:

I w tych właśnie miejscach, gdzie **jeden rzut oka** wystarcza do objęcia obu rzeczywistych granic – różnica między glebą nilową a pustynią rysuje się niesłychanie wyraźnie. (kd abc 42)

¹⁷² Pojawia się tutaj także nieuwzględniona w rozprawie innowacja rozwijająca o funkcjach pragmatycznych *dawać czemuś nieustanny wyraz*, utworzona od zwrotu *dawać czemuś wyraz* ‘okazywać coś, uzewnętrzniać’ (Müld 905).

Ale ledwie otrzymałem ten list, nadszedł następny. Dołączona była do niego gruba teczka dokumentów. Nawet **pobieżny rzut oka** na nie pozwalał stwierdzić, jak straszna krzywda groziła Mieszczaninowi. (kk dt2 178)

Złoto zawsze pójdzie, a to, co pozostanie, można wywieźć bez trudu w podręcznym bagażu. W jego **interesie** panuje teraz **ożywiony ruch**. (k jdz 24)

Czasem muszą w tym celu posłużyć się bronią powstań i rewolucji i płacą wówczas **tragiczną daninę krwi**. (k szach 98)

Nie mam już dwudziestu lat, kiedy bez tchu, na oślep, biegałem po obcych miastach, chłonąc każdy zaułek, pomnik i szyld, aby zadośćuczynić dziecięcym marzeniom o dalekich podróżach, nasycić oczy i **naładować wewnętrzne akumulatory**. (gór sc 56)

Ojciec **miał świetną głowę do interesów** i jeszcze przed tamtą wojną otworzył kwaciarnię przy ulicy Piotrkowskiej 76, a w roku 1916 założył gospodarstwo ogrodnicze. (sz ul 174)

Wyrażenia: *rzut oka* ‘spojrzenie na coś’ (TL), *ruch w interesie* ‘ożywiona działalność, szybkie zmiany’ (WSFzP 456), *danina (krwi, życia)* ‘coś, co jest składane w ofierze’ (SJP PWN int) oraz zwrot *mieć głowę, łeb do czegoś* ‘mieć do czegoś zdolności, doskonale sobie z czymś radzić’ (WSFzP 242) zostały rozwinięte o przydawki przymiotne, których znaczenia mieszczą się już w treści związków, w efekcie czego powstały konstrukcje pleonastyczne. Natomiast w zwrocie *ładować, naładować akumulatory* a) ‘regenerować swe siły psychiczne i fizyczne, nabierać energii życiowej, zapału do działania’ b) ‘w realiach sportowych: intensywnie trenować, nabierać tężyzny, siły przed jakimiś zawodami’ (TL) dołączenie przydawki przymiotnej *wewnętrzne* nie jest błędem logicznym w odniesieniu do literalnego sensu określanego rzeczownika. Biorąc jednak pod uwagę znaczenie przenośne, przysługujące rzeczownikowi *akumulator* w konkretnym, utartym połączeniu słownym, można uznać, że nowy człon powieliła te same treści, jest więc zbędny. Omówione zabiegi motywowała przesadna potrzeba podkreślenia znaczeń związków frazeologicznych. Zdublowanie treści jednostek co prawda nie naruszyło struktury semantycznej utartych

połączeń słownych, doprowadziło jednak do nadmiaru semantycznego, co zaprzecza regułom ekonomii języka i obniża estetykę wypowiedzi¹⁷³.

Oslabienie sensów jednostek za pomocą włączenia do ich składu leksykalnego przydawki przymiotnej ilustrują pojedyncze, wyekscerpowane z reportaży przykłady, w których modyfikacji uległy zwroty: *nauczyć kogoś **moresu*** ‘dać komuś nauczkę, zmusić kogoś do pokory, posłuszeństwa, zdyscyplinowania’ (TL) oraz w formie zaprzeczonej *zwrócić uwagę na kogoś, na coś* ‘zauważyć, dostrzec kogoś, coś, zainteresować się kimś, czymś’ (WSFzP 707).

Mówię ci, tu jeszcze przyjdzie jakiś porządny facet, który weźmie za mordę tych rozwydrzonych czarnuchów i **nauczy** studentów **trochę moresu**. (gór zz 103)

W holu jedyną gazetą zagraniczną, jaką sprzedawał hotelowy kiosk, była francuska „L'Humanite”. Kupiłem gazetę dla jednego zdjęcia, na które normalnie **nie zwróciłbym najmniejszej uwagi**. k imp 158

Włączenie w skład leksykalny utartych połączeń słownych określeń dostarczających dodatkowych informacji o rzeczowniku: *trochę* i *najmniejszy* wpływa na zmniejszenie natężenia przekazywanych za pomocą jednostek treści, przy czym nie destabilizuje ich wartości semantycznej. Innowacje realizują pragmatyczne funkcje frazeologii w reportażu.

Precyzowaniu znaczeń frazeologizmów służą także innowacje rozwijające, powstałe w wyniku uzupełnienia składu leksykalnego frazeologizmów o przydawki rzeczowne dopełniaczowe, tworzące ze składnikiem nominalnym związek rządu. W zebranym materiale modyfikacje takie stanowią znikomą część wszystkich uzupełnień.

Nawet ludzie ideowo najbliżsi reżymowi nie mają już żadnych wątpliwości, że zestaw dawnych zawołań bojowych przypomina dziś zetlały, zżarty przez mole łachman. Idea **sięgnęła dna możliwych zastosowań społecznych** i jak odbite od skały echo, ukazała swą całkowitą nieprzydatność dla społeczeństw XX wieku. (gór sc 31)

¹⁷³ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 192-193.

Zresztą mniej więcej za sto, najdalej sto dwadzieścia lat stężenie dwutlenku siarki w atmosferze ziemskiej stanie się już tak wysokie, że cynobrowa góra zacznie się powoli rozpadać. **Morowe powietrze naszych czasów** wyżre oczy Wielkiego Ascety, odpadną rzeźbione trąby słoni, twarze tancerek zmieniają się w plamy trądu, a ze szlifowanych fryzów posypie się rudy, suchy kurz. (gór sc 123)

Człony dodane do frazeologizmów: coś *sięga dna* ‘upało; stało się zupełnie bezwartościowe; stało się bardzo złe; jest niedopuszczalne’ (Müld 173) i *morowe powietrze*, *morowa zaraza* ‘dżuma’ (SS1 456) to rzeczowniki wraz z określającymi je przydawkami przymiotnymi. Celem zabiegów jest aktualizacja jednostek w konkretnym kontekście, dostosowanie ich kształtu do wyrażanych treści i doprecyzowanie wypowiedzi – pełnią one funkcje pragmatyczne.

2.2. Rozwinięcie składu leksykalnego o określenie komponentu werbalnego

Mniej liczną grupę stanowią modyfikacje polegające na uzupełnianiu składu leksykalnego frazeologizmów o elementy określające komponenty werbalne. Zabiegi te stanowią około 35% wszystkich wyekscerpowanych z reportaży innowacji rozwijających. Wprowadzane człony pełnią wyłącznie funkcje okoliczników i tworzą, wraz z określonymi czasownikami, związki przynależności. Nie udało mi się odnotować ani jednego rozbudowania składu leksykalnego o dopełnienie. Okoliczniki rozszerzają schemat syntaktyczny połączeń wyrazowych o człony nieuwzględnione w normie, przez co najczęściej uzupełniają lub intensyfikują ich znaczenie.

Przykłady innowacji rozwijających, w których człon określający służy przekazaniu dodatkowych informacji, ilustrują przykłady zaczerpnięte z utworów Wiesława Górnickiego i Wojciecha Giełżyńskiego, gdzie przekształceniom uległy frazeologizmy: *wzruszać*, *wzruszyć ramionami* ‘reagować na coś z obojętnością, lekceważeniem, pogardliwie’ (BL 672), *wtapiać się w tłum* ‘mieszać się z tłumem i przestawać być widocznym’ (Müld 809), a także porównanie *czerwony jak burak* ‘o człowieku: bardzo mocno czerwony na twarzy, mający silne rumieńce’ (TL), pełniące funkcję orzecznika wchodzącego w skład orzeczenia imiennego (*ktoś*) *jest czerwony jak burak*.

Zresztą w samej Indonezji Batakowie nie znoszą Jawajczyków, mieszkańcy Jawy uważają mieszkańców Kalimantanu za dzikusów, ludzie z Wysp Korzennych **wzruszają z niechęcią ramionami**, kiedy mowa o ludziach z narodowości Minangkabau, gdzie do tej pory kwitnie matriarchat. (gór sc 246)

Wtapiam się niepostrzeżenie w tłum, który należałoby określić okropnym słowem *Wochenenespaziergänger*; po kwadransie wałęsania się jestem nastrojony na tę samą falę – nie mam już dziś nic do załatwienia i nie chcę ustalać żadnych prawd ostatecznych. (gór sc 171)

Tenże Koźniewski wiosną 1981 roku ryczał na zebraniu organizacji partyjnej przy warszawskim oddziale Związku Literatów Polskich, **czerwony z furii jak burak**: „Rozstrzelać tę całą Komisję Krajową! Wszystkich pod ścianę!” (wg mord 34)¹⁷⁴

Innowacje: *wzruszać z niechęcią ramionami*, *wtapiać się niepostrzeżenie w tłum* oraz *czerwony z furii jak burak* niosą informacje o sytuacji przedstawionej, których nie moglibyśmy odczytać z form kanonicznych frazeologizmów, a które są ważne dla pełnego odczytania sensu wypowiedzi. Aktualizacje pozwoliły autorom na uniknięcie nadmiernego rozbudowania kontekstu, pełnią funkcje pragmatyczne i informacyjne. Zamiar osiągnięcia podobnej funkcjonalności był też zapewne podstawą powstania kolejnych innowacji:

Uliczny nosiwoda przysiadł pod pochyłym parkanem, odkłada zakurzone bukłaki i **strzygąc niespokojnie oczami na boki** liczy garść miedziaków, wysupłanych z zawiniątka na piersi. Znów nie zarobił upragnionego piąta, to widać z jego twarzy, pobrużdżonej zgryzotą i zmęczeniem. (gór sc 78)

Aktualizacja zwrotu: *strzelać oczami*, *oczkami*, *strzyc okiem (oczami)*, *oczkami* a) ‘spoglądać, rozglądać się zalotnie, kokieteryjnie, wesoło’ b) ‘rozglądać się ukradkiem, zerkać lękliwie’ (WSFzP 319) w zmodyfikowanej postaci: *strzyc niespokojnie oczami na boki* z semantycznego punktu widzenia nie wnosi do tekstu nic

¹⁷⁴ Aktualizacja zwrotu *postawić kogoś pod ścianą* została opisana w rozdziale dotyczącym aktualizacji parafrazujących.

nowego. Wprowadzony okolicznik powtarza sens przenośny jednostek, powstała innowacja bliska jest więc konstrukcjom pleonastycznym. Funkcjonalność innowacji można uzasadnić potrzebą podkreślenia pewnych treści czy uatrakcyjnienia leksykalnego wypowiedzi.

Dodawanie do składu leksykalnego jednostek okoliczników czasu ilustrują kolejne przykłady, zaczerpnięte z reportaży Ryszarda Kapuścińskiego, Wojciecha Giełżyńskiego i Hanny Krall:

Najwięcej czasu spędza się jednak przed telewizorami, ponieważ dzień i noc trwa transmisja z obrad Rady Najwyższej. Kilka przyczyn złożyło się jednocześnie na wybuch pasji politycznych. Po pierwsze, politykę na szczytach władzy otaczała tu od wieków szczelna, niemal mistyczna tajemniczość. Władców, którzy decydowali o życiu lub śmierci ludzi, ludzie ci **nie widzieli nigdy na oczy**. A tu można ich teraz zobaczyć, jak złoścą się, wymachują rękami, jak im się skrzywił krawat, jak dłubią w uchu. (k imp 83)

Taktyka Bazagara polega na tym, że **nie wyklada od razu kart na stół**. Nie ogłasza składu rządu, bo mogłoby to zdenerwować amię i skłonić ją do kontrakcji. (wg all 144)

Dziś – ciągnął Posochin – budujemy domy bez ornamentów, a metro bez marmurów i złocień, wiemy, że tak trzeba budować teraz i że to jest nowoczesne, ale ludzie **mają** nam **to niekiedy za złe**. (hk dd 6)

Zachodnie agencje komentowały niemal zgodnie, że zmieni on orientację polityki irańskiej, dotychczas silnie związanej z Europą, na proamerykańską. Taka zmiana – dodawały – „**jest w obecnym momencie bardzo na rękę Iranowi**”. (wg all 62)

W aktualizacji zwrotu *nie widzieć* czegoś, kogoś *na oczy* ‘nigdy dotychczas (albo przez jakiś czas) nie mieć kontaktów, nie zetknąć się z czymś, z kimś’(TL) zaimek przysłowny *nigdy* nawiązuje do semantyki jednostki, pełniąc w ten sposób funkcje wzmacniające jej sens. Modyfikacja znaczenia jest jednak niewielka, zatem uznać można, że ma ona jedynie pewien odcień precyzujący. Natomiast dodanie do składu leksykalnego zwrotów: *wyłożyć, wykladać karty na stół* ‘ujawnić swoje stanowisko, plany’ (TL), *mieć, wziąć, brać, poczytać, poczytywać* coś komuś *za złe*

‘przypisać komuś złe intencje, negatywnie ocenić czyjąś decyzję lub postawę’ (WSFzP 695) i coś *jest* komuś *na rękę* ‘coś komuś odpowiada; coś jest dogodne, korzystne dla kogoś’ (TL) okoliczników: *od razu*, *niekiedy* oraz sformułowania w *obecnym momencie* uzupełnia semantykę jednostek o konkretne informacje określające czas lub częstość występowania danego zjawiska. Dodatkowe elementy, sytuując treść w aspekcie temporalnym, pozwalają na pełniejsze odczytanie sensu wypowiedzi, nie wpływają jednak na naruszenie normy i destabilizację semantyczną związków¹⁷⁵. Aktualizacje w partiach narracji odautorskiej o charakterze sprawozdawczym pełnią funkcje pragmatyczne i informacyjne.

W analizowanym fragmencie reportażu *Rewolucja w imię Allacha* pojawia się jeszcze jedno nowe określenie komponentu werbalnego – przysłówki *bardzo*. Rozwijanie składu leksykalnego frazeologizmów o okoliczniki charakteryzujące stopień danej czynności wpływa na uzupełnienie, wzmocnienie bądź osłabienie znaczenia jednostek w wymiarze jakościowym. Ilustrują to przykłady w narracji odautorskiej, w których innowacjom poddano zwroty: *mina* komuś *zrzędła*, *rzędła* ‘kogoś spotkała przykra niespodzianka, ktoś stracił rezon, pewność siebie’(TL), *przypaść* komuś *do gustu* ‘spodobać się komuś’ (TL), *dać się*, *dawać się we znaki* ‘mocno dokuczyć, przeszkodzić, wyrzucić negatywne skutki’ (TL):

Zrzędła mi **trochę mina**, bo się już z góry obliżywałem na porządny reportaż frontowy.
(gór tam 21)

Oficer prasowy, podporucznik Jan Sanger, **bardzo** mi **przypadł do gustu**. (gór tam 20)

Zarobki rosną szybko, ale koszty małżeństwa – jeszcze prędeej. W tej dziedzinie inflacja **daje** się Saudyjczykom **najbardziej we znaki**. (kd zp 116)

Dodatkowe elementy wpłynęły na niewielką modyfikację sensów jednostek, pozwalającą na precyzyjniejsze określenie opisywanej sytuacji. Funkcja pragmatyczna jest tu jednak drugorzędna. Dwie pierwsze innowacje odzwierciedlają funkcje uwierzytelniające frazeologii w reportażu – wyrażają opinie i wskazują na stosunek

¹⁷⁵ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 164-166.

narratora do opisywanych wydarzeń lub postaci. Aktualizacja we fragmencie reportażu Kazimierza Dziwanowskiego pełni natomiast funkcje informacyjne – uzupełnia wiedzę o świecie przedstawionym.

Funkcje informacyjne ujawniają się także w aktualizacjach jednostek zawierających w swym składzie leksykalnym komponenty określające nazwy części ciała:

Musi to być miejsce tajemnicze, skoro owo mikroskopijne państwko jest drugim na świecie (po Stanach Zjednoczonych) importerem szwajcarskich zegarków, drugim na świecie (po Związku Radzieckim) eksporterem srebra (choć w Dubaju nie ma żadnej kopalni), wreszcie importuje co roku jedną piątą światowej produkcji złota. Każdy przyzna, że te fakty **nie bardzo mieszczą się w głowie**. (kd ww 245)

Zaglądam jeszcze do red. Zygmunta Stefanowicza, naczelnego „Narodu Polskiego”. Wiem, że i jemu sprawa Muzeum **bardzo leży na sercu**. (sz bor 204)

Szejk Raszid znany jest również z tego, że nie lubi, gdy jego „goryle” z ochrony osobistej **zbyt depczą mu po piętach**. (kd zp 74)

W oświadczeniu tym jest stwierdzenie, że Aleksandra T. „nie spotkała żadna krzywda, pomimo że zalał ubranie atramentem”. Podtekst tego pisma **rzuca się aż nazbyt wyraźnie w oczy**. (kk dt1 122)

Głoszono też pogląd, że Ben Bella przebywa nadal w willi Joly, co jest o tyle logiczne, że właśnie w tym miejscu Bumediën może **mieć go najlepiej na oku**. (k fut 97)

Zwroty: *nie mieści się, nie mieściło się* coś komuś w *głowie*; rzad. *nie może się, nie mogło się, nie chciało się* coś komuś *pomieścić w głowie* ‘ktoś nie może, nie mógł czegoś zrozumieć, trudno mu w coś uwierzyć, nie jest, nie był w stanie coś sobie wyobrazić i ogarnąć’ (TL), *leży* coś komuś *na sercu* ‘ktoś bardzo czymś się przejmuje, o coś się troszczy; bardzo komuś na czymś zależy’ (TL), *deptać* komuś *po piętach*; *następować* komuś *na pięty* ‘chodzić za kimś ciągle, śledzić lub ścigać, nie dawać komuś spokoju’ (WSFzP 358), *rzucić się, rzucić się w oczy* ‘być łatwo zauważalnym, dobrze widocznym’ (BL 502), *mieć* kogoś, coś *na oku* ‘obserwować kogoś, coś, być

ostrożnym, czujnym w stosunku do kogoś; strzec, pilnować kogoś, czegoś, czuwać nad kimś' (WSFzP 315), rozwinięte o okoliczniki charakteryzujące stopień danej czynności, służą uzupełnieniu normatywnych znaczeń frazeologizmów o informacje potrzebne do pełnej interpretacji tekstu. Człony dodatkowe nieznacznie modyfikują sensy jednostek, umożliwiają jednak precyzyjniejsze określanie opisywanych sytuacji.

Kolejna innowacja rozwijająca o element określający komponent nominalny wyekscerpowana z prozy Ryszarda Kapuścińskiego tylko pozornie pełni funkcje precyzujące okoliczności przedstawionych realiów:

Dziewczyna podeszła i spytała: Panie kogoś szukają? Wtedy wysunęła się Maciaszkowa i mówi: Tak, ciebie, zarazo! I łup ją laską w głowę, bo Maciaszkowa jest kulawa i nosi laskę. A potem drugi raz dołała i trzeci. Ja stanęłam, panie, jak kamień, w oczach mi się zrobiło ciemno i myśle: co tu będzie, co tu będzie, a **myśli mi się tłuką w głowie, jak sroki w dziupli**. (k busz 80-81)¹⁷⁶

Zwrot *myśli się kłębią, snują, tłuką po głowie* 'ktoś nie może przestać myśleć o czymś; jest zaabsorbowany myśleniem o czymś' (Müld 421) został rozwinięty o wyrażenie porównawcze pełniące funkcję okolicznika sposobu. Jednakże dodatkowy opis czasownika, z semantycznego punktu widzenia, nie wnosi nic nowego do przekazywanych przez jednostkę treści, a jedynie stanowi tło porównania dla powstałego wyrażenia porównawczego. Odbiorca nie wie przecież, jak dokładnie „sroki tłuką się w dziupli”, wyrażenie ma metaforyczny sens stworzony doraźnie, a nie ustabilizowany, można je więc zinterpretować na wiele sposobów. Innowacja pełni przede wszystkim funkcje „ozdobne”, artystyczne, wpływa na przekształcenie i odświeżenie walorów ekspresywno-obrazowych.

Kolejne wyekscerpowane przykłady innowacji rozwijających z dodatkowym składnikiem w funkcji okolicznika uzupełniają zwroty o leksem *dostownie* i pełnią funkcje uwierzytelniające:

¹⁷⁶ Tutaj także nieuwzględniona w analizach jednostka *stanąć jak kamień*, którą uznaję za kanoniczną aktualizację zwrotu porównawczego *stać jak przykuty, jak skamieniały, jak piorunem rażony, jak wrośnięty w ziemię; stać jak posąg, jak zamurowany, jak słup* itp. 'stać bez ruchu, nieruchomo, zwykle ze zdziwienia, strachu itp.' (WSFzP 507).

Kiedy Mieczysław Haiman zaczynał pracę w Muzeum – **zaczynał dosłownie od zera** – i w tym samym momencie zdawał sobie sprawę, że za kilkadziesiąt lat te mury będą za małe na polskie Muzeum w Ameryce... (sz bor 197)¹⁷⁷

Opowiedziałem o nim Antkowi i Celinie i – pamiętam – strasznie żeśmy się z tej historii śmiali. Z zeszytu, i że Mikołaj tak jakoś dziwnie umiera, leżąc w czystej pościeli na łóżku. **Dosłownie pękaliśmy ze śmiechu**, aż Celina musiała nam przypomnieć, że przecież to nie wypada. (hk bog 80)

Nowy element, określający komponent werbalny w aktualizacjach zwrotów: *zaczynać, zacząć od zera* ‘zaczynać, zacząć od podstaw, od niczego’ (TL) oraz *pękać ze śmiechu* ‘śmiać się bardzo gwałtownie’ (TL) służy zwróceniu uwagi odbiorcy na autentyczność przekazu. We fragmencie reportażu Małgorzaty Szejnert innowacja podkreśla wiarygodność sytuacji przedstawionej, a włączony do frazeologizmu okolicznik sposobu nie modyfikuje struktury semantycznej frazeologizmu w stopniu, który uznać by można za innowacyjne przekształcenie normy. Natomiast w cytacie z utworu Hanny Krall ten sam leksem powoduje zachwianie konstrukcji znaczeniowej frazeologizmu. Podkreślenie wiarygodności można bowiem odnieść do znaczenia literalnego utartego połączenia słownego, co prowadzi do zmiany obrazowania w niezbyt udanym kierunku i pozornej defrazeologizacji jednostki.

Ostatni przykład wykorzystuje dwa mechanizmy rozwinięcia – o okolicznik oraz o przydawki:

(Nie umiemy wytłumaczyć tego zjawiska, ale co najmniej trzy czwarte wszystkich turystów w egzotycznych zakątkach Azji stanowią właśnie **piekielnie bogate, piekielnie skąpe i piekielnie stare panny**. Wszystkie jednakowe: z ogrodem warzywnym na głowie i z aparatem fotograficznym najdroższej marki. Oszaleć można. Epidemia klimakteryczna? Modna kuracja? Piąta kolumna?). (gór tam 202)

Komponent nominalny wyrażenia *stara panna* ‘starsza, niemłoda kobieta, która nie wyszła za mąż’ (TL) został rozbudowany o przysłówek *piekielnie*, który pełni

¹⁷⁷ Tutaj także aktualizacja kanoniczna zwrotu *zdać sobie sprawę z czegoś* a) ‘uświadomić sobie’ b) ‘uprzytomnić, uświadomić sobie coś’ (WSFzP 682).

funkcję okolicznika stopnia i miary. Nowy element wpływa na istotne podkreślenie semantyki określającego rzeczownik leksemu *stare*. Następnie skład leksykalny rozwinęto o szereg analogicznie utworzonych przydawek *piekielnie bogate*, *piekielnie skąpe*. Innowacja ma charakter żartobliwy czy wręcz ironiczny, uwypuklony zwłaszcza przez składniki kontekstu maksymalnego jak *epidemia klimakteryczna* czy skrzydlate słowa *piąta kolumna* ‘grupa tajnych stronników wroga, uprawiająca sabotaż, szpiegostwo i dywersję’ (SJP PWN int)¹⁷⁸, nienotowane w słownikach frazeologicznych. Na marginesie rozważań o innowacjach rozwijających warto dodać, że kontrastowe, ironiczne zestawienie starszych kobiet z grupą szpiegów pełni funkcje perswazyjne. Ironia jako forma nieschematyczna, zwykle tworzona doraźnie, a nie odtwarzana, ma dużą moc sugestii – pozwala na wyrażenie uczuć i opinii o charakterze negatywnym, na przykład ośmieszając czy deprecjonując obiekt, jak w cytowanym fragmencie¹⁷⁹.

2.3. Rozwinięcie o element występujący z komponentem frazeologizmu w stosunku współrzednym

Ostatnią grupę innowacji rozwijających wyekscerpowaną z twórczości wybranych polskich reportażystów stanowią modyfikacje, w których nowy składnik pełni takie same funkcje składniowe jak jeden z komponentów związku frazeologicznego. Dodatkowy element występuje więc w stosunku współrzednym wobec jednego ze składników jednostki i może tworzyć wraz z nim szereg przydawek, dopełnień, okoliczników lub podmiot szeregowy¹⁸⁰.

Dodanie członów współrzednych do komponentów określających składniki nominalne utartych połączeń słownych ukazują fragmenty twórczości Krzysztofa Kąkolewskiego, Wiesława Górnickiego i Ryszarda Kapuścińskiego:

¹⁷⁸ Według Wikisłownika „określenia użył po raz pierwszy frankistowski generał Emilio Mola, który w 1936 r. w przemówieniu radiowym powiedział, że oprócz czterech kolumn wojsk generała Francisco Franco, maszerujących na Madryt, w mieście jest jeszcze piąta kolumna, czyli zwolennicy nacjonalistów w stolicy”, https://pl.wiktionary.org/wiki/pi%C4%85ta_kolumna.

¹⁷⁹ Zob. J. Sławek, *Funkcja perswazyjna metafor i ironii we współczesnych prasowych tekstach informacyjnych*, w: *Język polski. Współczesność. Historia*, t. V, pod red. W. Książek-Bryłowej i H. Dudy, Lublin 2005, s. 87-90.

¹⁸⁰ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 40-49.

Mówiono o tym na całej Saskiej Kępie. Miała willę zasiedloną po Powstaniu **dzikimi i prawowitymi lokatorami**. Procesowała się z nimi, zносиła od nich szykany. Napadali na nią, pisali donosy. (kk dt2 168)

Rządowy projekt ustawy o alimentach (Affiliation Ordinance Amendment Bill 1963) zreferowała w parlamencie posłanka Lucy Lameck – wiceminister spółdzielczości, działaczka znana z emancypacyjnych wystąpień, zwolenniczka wychowania kobiet afrykańskich **na wzór i modłę europejską**. (k fut 71)

Modyfikacja wyrażenia *dziki lokator* ‘osoba nielegalnie, bezprawnie zajmująca jakieś mieszkanie, dom’ (TL) polega na dodaniu przydawki przymiotnej poprzedzonej spójnikiem łącznym *i prawowity*, pełniącej w związku takie same funkcje składniowe jak komponent normatywny. Nowy element pochodzi ze związku luźnego, charakterystycznego dla języka urzędowego – *prawowity właściciel* (SJP 1136). Dodatkowy człon oraz normatywny komponent *dziki* w znaczeniu metaforycznym, przysługującym mu we wskazanym frazeologizmie, należą do jednego pola semantycznego i są antonimami. Uzupełnienie składu leksykalnego pełni funkcje pragmatyczne, rozszerzając znaczenie jednostki w celu dostosowania treści do opisywanych realiów. Aktualizacja połączenia *na jakąś, czyjąś modłę* ‘naśladując kogoś, coś, wzorując się na kimś, na czymś; na wzór, na podobieństwo’ (WSFzP 254) o występujące w stosunku współrzędnym wyrażenie przyimkowe w funkcji przydawki *na wzór* pozostaje w relacji synonimii z komponentem frazeologizmu oraz powiela sens przenośny jednostki. Innowacja nie powoduje zmiany semantyki wyrażenia i ma charakter pleonastyczny, jej funkcjonalność jest zatem trudna do uzasadnienia.

Innowacje zaczerpnięte z reportażu autora *Imperium* ilustrują uzupełnienie składów leksykalnych połączeń o człony współrzędne wobec komponentów o charakterze dopełnieniowym:

Byłem w rękach aktywistów UPGA. Musieli się zdrowo napalić haszyszu, bo **mieli w oczach nieprzytomność, obłąd**. Byli mokrzy od potu, opętani, w amoku. (k fut 134)

Ale zdaniem Portugalczyków, którzy podawali się za znawców tubylczej mentalności, czarni wtargną ogarnięci szaleńcem zniszczenia i nienawiści, spici, odurzeni tajemnymi ziołami, **żądni krwi i zemsty**. (k jdz 28)

Aktualizacja zwrotu *mieć obłąd, szaleństwo w oczach* ‘wyglądać, zachowywać się jak osoba szalona’ (WSFzP 316) nie powoduje znaczących zmian treści, nowy element pozostaje bowiem w relacji semantycznej z normatywnym komponentem nominalnym. Innowacja służy wzmocnieniu sensu i zwróceniu uwagi odbiorcy na dodatkową informację. Uzupełnienie wyrażenia *ktoś żądny krwi* ‘ktoś domagający się czyjejś śmierci, lubiący przyglądać się zabijaniu lub w nim uczestniczyć’ (WSFzP 190) członem współrzędnym *zemsta* wpływa natomiast na zawężenie znaczenia i sygnalizuje pozanormatywną informację, precyzującą powód domagania się czyjejś śmierci. Innowacje, tworząc pewne wrażenie patosu, nacechowanie podniosłe, pełnią także funkcje artystyczne i wpisują się w charakterystyczny styl prowadzenia narracji w reportażach wojenno-podróżniczych Kapuścińskiego. Charakteryzujące *Jeszcze dzień życia* oraz *Wojnę futbolową* częste nasycanie tekstu metaforami, niezwykle, plastyczne obrazowanie świata za pomocą języka, połączenie artyzmu z informacyjnością¹⁸¹ – mają być próbą ukazania czytelnikowi kraju ogarniętego szaleństwem wojny.

Modyfikacje odzwierciedlające dodanie członów współrzędnych do komponentów o charakterze okoliczników odnajdujemy we fragmentach z twórczości Ryszarda Kapuścińskiego i Wojciecha Giełżyńskiego:

Nasz przenikliwy pan wiedział, że po takim wstrząsie część ludzi zacznie się obsuwać, zacznie gorzknąć, markotnieć i milknąć (...) i dlatego zaczął w pałacu czystkę. Nie była to czystka momentalna i zupełna, gdyż dostojny pan był przeciwny wszelkiej bezbożnej i hałaśliwej gwałtowności, ale raczej wymiana dawkowana, przemyślana, która zasiedziały dworzan **trzymała w szachu i nieustannym lęku**, a zarazem otwierała pałac dla nowych ludzi. (k ces 67)

Bojkot zajęć na uczelniach utrzymał się parę tygodni. To też wymagało odwagi, bo tajne służby rejestrowały nieobecnych; dotrą do nich w miarę potrzeb represyjnych. A potem

¹⁸¹ Zob. spostrzeżenia Beaty Nowackiej na temat reportażu wojennych Kapuścińskiego oraz przytaczane przez nią opinie o *Jeszcze dzień życia* Salmana Rushdiego: B. Nowacka, *Podróż jako sposób na życie (o reportażach Ryszarda Kapuścińskiego)*, w: *Wokół reportażu podróżniczego*, Katowice 2004, s. 234-235.

ludzie **zamknęli się w domach i w sobie**. Stan wojenny teraz zaczął być traktowany jako straszna rzeczywistość, którą trzeba przeczekać. (wg mord 179)

Rozwinięcie zwrotu *trzymać kogoś w szachu* ‘krępować czyjąś swobodę, zagrażając mu czymś’ (TL) za pomocą spójnika łącznego o określenie komponentu werbalnego w *nieustannym lęku* uzupełnia treść o dodatkowe informacje dotyczące okoliczności opisywanej sytuacji. Ciekawy efekt językowy powstał w wyniku aktualizacji zwrotu *zamknąć się w sobie* ‘stać się skrytym, mało mównym, nie uzewnętrzniać swoich uczuć, myśli, zamiarów’ (WSFzP 669) z nowym członem okolicznikowym w *domach*, pochodzącym z luźnego połączenia słownego *zamknąć się w domu*. Powstała w ten sposób konstrukcja składniowa ma charakter zeugmy, w której jeden człon sprzęga kilka innych leksemów lub zdań, przy czym składnik, który wiąże pozostałe, nie jest powtarzany, a podlega elipsie¹⁸². We fragmencie reportażu Wojciecha Giełżyńskiego rolę wspólnego czynnika odgrywa czasownik zwrotny, który łączy dwa odmiennie obrazujące człony, tworząc elipsę *zamknąć się w domach i w sobie*. Powstałe połączenie zbliża się do figury zwanej syllepsis, łączy bowiem składniki niezharmonizowane semantycznie¹⁸³, jest rodzajem gry „między gramatycznie poprawną a semantycznie niepoprawną zależnością”¹⁸⁴. W tym przypadku są to leksemy, z których jeden został użyty zgodnie ze znaczeniem podstawowym, drugi zaś z przysługującym mu w danym frazeologizmie znaczeniem metaforycznym. Innowacja stanowi pewnego rodzaju grę językową, zwracając uwagę odbiorcy na wieloznaczność wspólnego składnika i motywując do zastanowienia się nad znaczeniem nowego połączenia. Pełni również funkcje wzbogacania warstwy językowej tekstu oraz dostosowania treści do opisywanych realiów.

2.4. Innowacje rozwijające o funkcji korygująco-uściślającej

Specyficzną grupę innowacji rozwijających stanowią takie połączenia, w których nowe „człony współrzędne wobec jednego z komponentów mają na celu

¹⁸² Zob. *Słownik terminów literackich...*, dz. cyt. s. 283.

¹⁸³ Zob. tamże, s. 243.

¹⁸⁴ G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 44.

poprawienie tradycyjnego połączenia. (...) Ich wspólną cechą jest to, że wprowadzone do frazeologizmu elementy leksykalne (najczęściej o znaczeniu przeciwnym wobec całego związku lub jednego z jego komponentów) mają charakter dopowiedzenia. Zawiera ono sprostowanie, skorygowanie bądź uściślenie odnoszące się do tradycyjnej postaci frazeologizmu; człony rozwijające frazeologizm proponują nowe spojrzenie na zastosowany w wypowiedzi stały związek wyrazowy¹⁸⁵. Taki rodzaj innowacji rozwijających nazywam, za Gabriellą Dziamską-Lenart, która je wyszczególniła i opisała, innowacjami rozwijającym o funkcji korygująco-uściślającej¹⁸⁶. W zebranych materiale stanowią one nieliczne, ale ciekawe przykłady dostosowania kształtów frazeologizmów do opisywanych sytuacji bądź opinii autora reportażu.

Jednym ze sposobów tworzenia owych innowacji jest zaprzeczenie jednego z komponentów za pomocą modulanta waloryzującego *nie*, a następnie rozwinięcie jednostki (przy wykorzystaniu spójników przeciwnych) o człony zwykle nawiązujące semantycznie do jednego ze składników:

Nie przejmuję się, podobnie jak El Greco, geometrycznymi proporcjami swych postaci; interesuje go raczej wewnętrzna konstrukcja świata, którą chce sławić i otaczać blaskiem. Jest prawomyślny już **nie do głębi serca, lecz do dna oka**; o takie – i tylko o takie – zwycięstwo nad ludzkimi duszami chodzi zawsze rzecznikom kontrreformacji. (gór sc 45)

Po tym spotkaniu ani jedna, ani druga strona nie mogła sobie miejsca znaleźć. Wybuchła bowiem miłość, jeśli **nie od pierwszego, to od drugiego wejrzenia**. (sz bor 168)

Wyrażenie *do głębi serca* (*wzruszyć (się); wzruszony*) (SS2 103), uzupełnione członem *do dna oka*, ma na celu pewne „poprawienie” frazeologizmu i dostosowanie jego treści do opisu stylu malarstwa. Uzupełnienie jest uzasadnione kontekstowo, powoduje uściślenie, doprecyzowanie znaczenia jednostki i nadaje wypowiedzi nieco żartobliwy ton. Z kolei aktualizacja frazeologizmu *od pierwszego wejrzenia* [najczęściej w połączeniu z czasownikami typu *zakochać się, spodobać się* oraz z rzeczownikiem

¹⁸⁵ G. Dziamska-Lenart, *O pewnym typie frazeologicznych innowacji rozwijających...*, dz. cyt., s. 77.

¹⁸⁶ Zob. tamże.

miłość] ‘od razu, natychmiast’ (TL) z elementem rozwijającym *od drugiego* również wpływa na uściślenie i dostosowanie kształtu jednostki do otoczenia leksykalnego, ale – w przeciwieństwie do poprzedniej innowacji – niesie także dodatkową, niezawartą w formie normatywnej wiedzę o przedmiocie opisu. Innowacje pełnią więc głównie funkcje pragmatyczne, ale również artystyczne (pierwsza) i informacyjne (druga z aktualizacji).

Uściślenie znaczenia jednostki przez narratora pierwszoosobowego ilustrują także kolejne innowacje:

Później, po paru tygodniach, owi Afganowie spod Meszhedu przeszli **przez zieloną granicę (ściślej: granicę szarą, kamienistą)** do swego kraju – tym samym szlakiem pustynnym, którym przywędrowali do Iranu. (wg all 158)

Nie odpowiadała im rola kamikadze, zwłaszcza że Państwa Szanów okazały się **krainą płynącą miodem i mlekiem; mówiąc ściślej – mlekiem opiumowym**, milion razy cenniejszym od krowiego. (wg op 40)

Uzupełnienie frazeologizmów: *przez zieloną granicę* ‘w niedozwolonym miejscu, nielegalnie, nie mając stosownych zezwoleń, dokumentów’ (TL) oraz *kraina mlekiem i miodem płynąca* ‘jakiś kraj, region, obszar wyjątkowo żyzny, obfitujący we wszelkie bogactwa i zapewniający dobrobyt; kraina będąca dla kogoś obiektem marzeń, raj na ziemi’ (TL) odniesieniami do komponentów nominalnych: *mlekiem opiumowym* oraz *granicę szarą, kamienistą* zwraca uwagę odbiorcy na dodatkowe informacje, bardziej zgodne z rzeczywistością niż wiedza płynąca z sensu jednostek. Za pomocą wtrąconych określeń: przysłówka w stopniu wyższym *ściślej* i metajęzykowego zwrotu frazeologicznego *mówiąc ściślej* ‘właściwie mówiąc’ (SS2 299) nadawca sygnalizuje, że część uzupełniająca ma znaczenie dosłowne, niemetaforyczne. Autorzy stosują tu zabiegi bliskie kontaminacji – wyzyskują przynależność komponentów nominalnych zarówno do frazeologizmów, w których przysługuje im znaczenie przenośne, jak i do luźnych połączeń składniowych, wykorzystujących ich znaczenie strukturalne. Rezygnacja z kontaminacji i ukształtowanie wypowiedzi za pomocą określeń typu *ściślej* jest celowym zabiegiem, dzięki któremu autor zwraca szczególną uwagę

odbiorcy na przekazywaną treść. Może to pełnić także dodatkowe, poboczne funkcje. We fragmencie *Rewolucji w imię Allacha* uzupełniająca informacja nie niesie w istocie treści niezbędnych do odczytania właściwego sensu, a gra rolę żartu językowego, konfrontując utarte połączenie leksykalne z rzeczywistym wyglądem opisywanego terenu. Inaczej jest we fragmencie *Opiumowej dżungli*, w którym dodatkowe człony dają pewną, również nieco żartobliwą, aczkolwiek istotną dla reportażu wiedzę o świecie przedstawionym. Innowacje opierają się na zestawieniu „dwóch sensów – tego, który towarzyszy utrwalonemu, stereotypowemu sposobowi wyrażania się z tym, który proponuje autor, najczęściej opierając się na dosłownym rozumieniu frazeologizmu”¹⁸⁷.

Wskazane, niestety nieliczne, przykłady innowacji rozwijających o funkcji korygująco-uściślającej wyekscerpowane z reportażu literackich bliskie są figurze retorycznej zwanej *correctio*, polegającej na celowym poprawianiu czy uzupełnianiu wypowiedzi¹⁸⁸. Zwykle wnoszą one do tekstu dodatkowe informacje o bardziej lub mniej istotnych szczegółach dotyczących opisywanych wydarzeń lub miejsc. Urozmaicając warstwę językową reportażu, pełnią funkcje artystyczne. Są także potwierdzeniem obecności nadawcy równoznacznego z autorem, przekazując jego żartobliwe komentarze i ujmując w treści jego stosunek do opisywanego świata przedstawionego.

W materiale wyekscerpowanym z wybranych polskich reportażu uzupełnianie składów leksykalnych związków stanowi poniżej 15% wszystkich innowacji. Jest to zatem jeden z nierzadko stosowanych zabiegów modyfikujących ustabilizowane połączenia wyrazowe, jednak zdecydowanie nie najczęściej wykorzystywany przez reportażystów, co może dziwić, porównując ten wynik z badaniami Anny Pajdzińskiej i Gabrieli Dziamskiej-Lenart, według których innowacje rozwijające są najliczniej reprezentowaną grupą modyfikacji w poezji i felietonistyce¹⁸⁹. Rezultat moich analiz

¹⁸⁷ Zob. tamże, s. 90.

¹⁸⁸ Zob. J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990, s. 204-208.

¹⁸⁹ Zob. A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 86; G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 29.

zbliżony jest do ustaleń Jolanty Ignatowicz-Skowrońskiej, z tą różnicą, że – odwrotnie niż u szczecińskiej badaczki – uzupełnianie składu leksykalnego frazeologizmów ustępuje ilościowo przede wszystkim innowacjom regulującym, a w nieco mniejszym stopniu wymieniającym¹⁹⁰. Analogicznie do stwierdzeń tej autorki, innowacje rozwijające w badanym przeze mnie materiale są zwykle mniej spektakularne pod względem semantycznym, a w przypadku reportażu także formalnym, na tle tekstów publicystycznych i poetyckich¹⁹¹. W zebranych materiałach ustępują również pod tym względem innym modyfikacjom, zwłaszcza wymieniającym oraz kontaminującym.

Innowacje rozwijające służą przede wszystkim funkcjom pragmatycznym przez konkretyzację lub intensyfikację znaczenia metaforycznego związków frazeologicznych. W twórczości reportażystów polskich modyfikacje tego typu dotyczą głównie dodawania do składu leksykalnego przydawek przymiotnych i okoliczników oraz elementów występujących z komponentem nominalnym w stosunku współrzędnym, natomiast w znacznie mniejszym – przydawek rzeczownych. Celem tych zabiegów jest przeważnie konkretyzacja treści frazeologizmu, zwężenie znaczenia, dostosowanie go do opisywanych realiów. Innowacje wzmacniają również obrazowość, powodują intensyfikowanie normatywnych znaczeń frazeologizmów lub wpływają na zmianę ich walorów ekspresywnych. Istotna jest także ich rola w przekazywaniu dodatkowych informacji o świecie przedstawionym. Nieliczne, ciekawe innowacje o funkcji korygująco-uściślającej, wyrażając postawę autora, pełnią funkcje uwierzytelniające.

¹⁹⁰ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 179.

¹⁹¹ Zob. tamże.

3. Innowacje skracające

Redukcja składu leksykalnego związku frazeologicznego o komponent bądź komponenty jest stosunkowo prostym zabiegiem modyfikującym. Związki frazeologiczne składają się z komponentów koniecznych do ich identyfikacji w tekście oraz z komponentów uzupełniających, których opuszczenie na ogół odbywa się bez szkody dla rozpoznania i zrozumienia utrwalonej formy frazeologizmu¹⁹². Uszczuplenie składu leksykalnego o elementy obligatoryjne może powodować rozmaite konsekwencje stylistyczne i semantyczne, między innymi odżycie dosłownego znaczenia frazeologizmu lub powstanie połączenia pozbawionego sensu. Konieczne więc dla zrozumienia skrótów frazeologicznych jest ich otoczenie leksykalne, choć istnieją wyjątki, które są zrozumiałe także poza kontekstem¹⁹³. Innowacje skracające są rzadko stosowaną modyfikacją w tekstach artystycznych¹⁹⁴, bardziej rozpowszechnione zdają się w języku potocznym i z tego względu stanowią jeden z charakterystycznych środków potoczności języka oraz naśladowania żywej mowy bohaterów¹⁹⁵. Dlatego też, częściej niż w innych gatunkach, redukcje komponentów utartych połączeń leksykalnych występują w utworach prozatorskich.

Dla reportażu literackiego jako utworu z pogranicza publicystyki i literatury istotny jest autentyzm przekazu oraz postać samego reportera jako świadka opisywanych zdarzeń. Narracja pierwszoosobowa, wypowiedzi naocznych świadków wydarzeń, zbliżenie reportażu do form pamiętnikarskich powodują, że powszechne dla normy potocznej skróty frazeologiczne są nadal zabiegiem dość rzadkim, jeśli brać pod uwagę pozostałe modyfikacje, aczkolwiek stosunkowo częstym jak na gatunek (po części) literacki.

Uszczuplenia składów leksykalnych jednostek dotyczą przede wszystkim redukcji komponentów nominalnych w zwrotach, rzadziej w wyrażeniach:

¹⁹² Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 67.

¹⁹³ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 50-51.

¹⁹⁴ Zob. S. Bąba, *Frazeologiczne innowacje skracające we współczesnej prozie polskiej*, „Studia Polonistyczne” 1986, t. XII, s. 61-68; J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 240; G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 71.

¹⁹⁵ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 71.

Widzi pan, tłumaczył, mężczyzna musi przede wszystkim zadbać o dach nad głową swoich dzieci, po tym właśnie poznaje się prawdziwego mężczyznę. Dobrze pan mówi, panie Furman, zgadzał się lokator, a jeśli mężczyzna nie ma pieniędzy na **dach**? Powinien pożyczyć, radził ojciec. Dobrze pan mówi, zgadzał się lokator, czy mógłby pan pożyczyć mi na **dach** dla moich dzieci? (hk kier 27-28)

Pamiętasz, jak to robiliśmy w nocy tę odprawę, jak zaczynaliśmy akcję, jak się waliło, jak potem ściągaliśmy ludzi, jak ci, co nie chcieli, to my ich, jak, jak, jak – Stępiłowi zapalki fruwają w palcach, wywołuje tamte obrazy, ożywia je gestami swoich straszonych rąk, z ram wychodzą postaci, poruszają się, krocą, klaszczą, chłopom kładą w głowę, sobie kładą w głowę. Stępił **kładzie** komuś, ktoś **kładzie** Stępiłowi, a potem razem sobie **kładą** – i znowu: obrazy, rozmowy, twarze, nazwiska. (k busz 72)

Chęć uniknięcia powtórzenia czy potrzeba ekonomii stanowiły motywację dla redukcji komponentu nominalnego w wyrażeniu *dach nad głową* ‘dom, mieszkanie’ (WSFzP 60). W bliskim kontekście jednostki pojawia się jej postać kanoniczna, zatem zastosowanie zabiegu modyfikującego dało możliwość ponownego użycia frazeologizmu przy równoczesnym uniknięciu potknięć stylistycznych. Innowacja pojawia się w wypowiedzi postaci ujętej w ramy mowy pozornie zależnej, wiąże się zatem z funkcjami mimetycznymi. Odwzorowanie języka bohatera naśladuje swobodny, nieco familiarny kontakt osób w nieformalnej sytuacji komunikacyjnej¹⁹⁶. Równocześnie zastosowanie formy zredukowanej wpisuje się w lekko żartobliwy styl wypowiedzi postaci. Natomiast przyczyny uszczuplenia zwrotu *kłaść, wkładać, wbijać* itp. *coś komuś do głowy, w głowę*, *posp. do łba, w łeb* ‘starać się coś komuś przekazać, wytłumaczyć, przekonać go do czegoś’ (WSFzP 115-116) wynikają z potrzeby wyeliminowania powtórzenia identycznej jednostki ze zdań poprzedzających oraz z zamiaru podkreślenia przez narratora rytmu wypowiedzi bohatera, odwzorowania jej tempa oraz ekspresji. Innowacja nie naśladuje jednak bezpośrednio mowy bohatera, jego sposobu wyrażania, stosowanej leksyki, a jedynie obrazuje sposób prowadzenia konwersacji z pasją, przejęciem, zdolność nadawcy do przywoływania plastycznych obrazów; podkreśla aspekt somatyczny i rytmiczny wypowiedzi. Realizm tego odwzorowania można określić mimetyzmem formy. W innowacji uaktywniają się także

¹⁹⁶ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Stylizacja na styl potoczny...*, dz. cyt., s. 20.

funkcje pragmatyczne – zmiana kształtu jednostki służy dostosowaniu do charakteru kompozycji.

Oscar **darł sobie włosy** z rozpacz, bo nie miał dla nich nic do jedzenia, ale oni pocieszali go mówiąc, że jedzenie nie ma znaczenia, najważniejsze są informacje. (k jdz 112)

Tendencja do precyzji językowej motywowała natomiast ucięcie członu nominalnego w zwrocie *rwać, wrywać, drzeć (sobie) włosy z głowy* ‘wyrażać najwyższe zdenerwowanie, poirytowanie; być roztrzęsionym, rozpaczać, histeryzować’ (TL). Dla podkreślenia semantyki frazeologizmu autor umieścił w kontekście minimalnym wyrażenie przyimkowe z *rozpacz*, co wpłynęło na stylistyczno-fonetyczny kształt wypowiedzi. Skrócenie związku pozwoliło zatem uniknąć artykulacyjnie skomplikowanej formy. Motywacją dla powstania konstrukcji były funkcje pragmatyczne, doprowadziła ona jednak do redundancji semantycznej, niosąc treści pleonastyczne, należy więc uznać ją za zbędną.

Urodziła czworo dzieci. Dwoje żyło w Libanie, dwoje w Akrze. Przywoziła czasem córkę – chora, upośledzona dziewczynka. Rzuciła się na podłogę, pełzała na czworakach krzycząc tak, że **mroziło nam krew**. Miała dziesięć lat i nie umiała chodzić ani mówić. (k fut 12-13)

Wychowana w Warszawie, poznałam życie małego miasteczka, zyskałam wielu przyjaciół, przywiązałam się do niego. **Przyszła mi myśl**, czy nie zostalibyśmy tu na całe życie. Zastępca naczelnika mojemu narzeczonemu, inżynierowi, proponował pracę w więzieniu. (kk dt2 174)

Strzelanina na chwilę przycichła i żołnierz zatrzymał się zmęczony. Zdyszonym głosem powiedział, żebym zaczekał, a on wróci do tego miejsca, gdzie biła się jego kompania. (...) On pójdzie, rozzuje kilku poległych, schowa buty w krzaku i oznaczy miejsce. Kiedy skończy się wojna i puszcza go do domu, wróci tu i obuje swoją rodzinę. (...) **Przemknęła mi myśl**, że zwariował, i nawet powiedziałem, że biorę go pod swoje rozkazy i że musimy czołgać się dalej. (k fut 189)

Diadia śmieje się, może do tej samej **myśli**, która i **mnie przychodzi**: że nie można go już niczego nauczyć. Taki Turkmen, który dożył siwej brody, wie wszystko. (k imp 58)

Nie mija jednak pięć minut i towarzysz Banicki wypiera się, że mówił o rozmowie z Górzakiem. **Przecieram oczy**. Obecni przy tym towarzysze tłumaczą mi: – Nie dziwcie się, wy przyjeżdżacie i wyjeżdżacie, a my zostajemy. (kk dt1 42)

Składy leksykalne frazeologizmów: *mrozić krew w żyłach* ‘wywoływać lęk, grozę; przerażać’ (TL); *coś przebiegło, przeleciało, przemknęło, przeszło komuś przez głowę, przez myśl; jakaś myśl przebiegła, przemknęła, przeleciała, przeszła komuś przez głowę* ‘ktoś pomyślał o czymś przez krótką chwilę’ (WSFzP 114); *myśl przychodzi, przychodziła komu do głowy* (SS1 465) lub *przyszło, przyjdzie, przychodziło, przychodzi coś komuś do głowy* ‘ktoś ma pomysł o czymś, zaczął się nad czymś zastanawiać, brać coś pod uwagę, rozważać; ktoś wziął coś pod uwagę, wkalkulował, postanowił’ (BL 187) oraz *przecierać, przetrzeć oczy ze zdumienia, ze zdziwienia* ‘zdumiewać się czymś, bardzo się zdziwić z jakiegoś powodu’ (TL) zostały uszczuplone o finalne wyrażenia przyimkowe. Redukcje członów określających pozostałe komponenty nie spowodowały wyraźnych zmian semantycznych, a zmodyfikowane frazeologizmy można łatwo zrekonstruować. Apokopy w pierwszych dwóch cytatach stylizują język na mowę bohaterów, pełnią funkcje mimetyczne. W pozostałych fragmentach, w narracji pierwszoosobowej równoznacznej z wypowiedzią odautorską, służą wyrażaniu opinii reporterów, podkreśleniu emocjonalnego stosunku do świata przedstawionego. Realizując funkcje uwierzytelniające, zaznaczają obecność zaświadczonego „ja” jako uczestnika i obserwatora wydarzeń i akcentują ich autentyczność.

Robotników czeka osiem godzin **orki**, od której trzeszczy krzyż i wiotczeją mięśnie, osiem godzin starannie odmierzonych ruchów, skupionego milczenia, napiętej uwagi. (gór sc 182)

Stary „Pekin” na Grójeckiej ma swój dzień. Jego dwaj mieszkańcy – Wilczyński i Szeryk, młodzi inżynierowie z TOS-u – nabyli fiata. Teraz sposobią się do campingowego rejsu na Mazury. Pomijam tu kilka dodatkowych nazwisk. Bo samochód nie jest **manną** tylko dla właściciela. Z pojazdu korzysta zawsze tłumek znajomych. Nabytek fiata podniósł

więc w oczach opinii nie tylko pozycję dwóch inżynierów, ale także kręgu ich przyjaciół. (k busz 74)¹⁹⁷

Nie chcieli pojąć, że Grzywacz nareszcie odnalazł swoje powołanie, swój żywioł. Że odżył, nabrał ufności do siebie, **poczuł twardy grunt**. (k busz 110)

Czynione są próby wyburzenia niektórych slumsów i popierania taniego budownictwa społecznego, jednakże – przynajmniej na razie – jest to **kropla w morzu**, a ponadto wybudowane w ten sposób nowe budynki wkrótce znów zamieniają się w slumsy. (kd abc 65)

Henry Kissinger, który się zazwyczaj kompletnie mylił w przewidywaniach politycznych (i w polityce, póki ją realizował jako sekretarz stanu), tym razem wyraził się krótko i precyzyjnie: „Chiny są dla nas zbyt ważnym krajem, byśmy wypychali je z powrotem w izolację lub – być może – pod wpływ ZSRR”. Nic ująć, niewiele dodać. Dlatego też prezydent Bush wybrał ostrożność, nie chce **palić mostów**, mimo że naciska go ku większej stanowczości zarówno jego własna, republikańska, jak i opozycyjna, demokratyczna frakcja Kongresu. (wg mord 167)¹⁹⁸

Redukcja składów leksykalnych wyrażen *orka na ugorze* ‘trudna i niewdzięczna praca, która nie przynosi efektów’ (WSFzP 327), *manna z nieba* ‘cud; nieoczekiwany dar; zyski, dochody niespodziewane, profity niezasłużone, niezapracowane; coś bardzo upragnionego, potrzebnego, cennego’ (TL) oraz zwrotu *poczuć, czuć, mieć pewny, mocny grunt pod nogami, pod stopami* ‘poczuć się, czuć się pewnie, mieć silne oparcie w czymś lub w kimś’ (WSFzP 134) o wyrażenia przyimkowe w partiach narratora-reportera wynikać może z chęci stworzenia swobodnej, nieformalnej narracji, właściwej dla społeczno-obyczajowej tematyki cytowanych reportaży. Przeciwnie natomiast, redukcja składów leksykalnych frazeologizmów *palić, spalić za sobą mosty* ‘uniemożliwić sobie powrót do kogoś, do czegoś, zrywać z kimś, z czymś zdecydowanie i nieodwołalnie’ i *kropla w morzu potrzeb* ‘znikoma ilość, część, odrobina, coś, co zupełnie nie wystarcza’ wynika raczej z bardziej oficjalnego,

¹⁹⁷ Aktualizacje frazeologizmów *mieć swój dzień* oraz w czyichś oczach omawiam w rozdziale poświęconym innowacjom rozszerzającym.

¹⁹⁸ Analogiczną aktualizację jednostki *nic dodać nic ująć* analizuję w rozdziale dotyczącym innowacji regulujących.

sprawozdawczego charakteru wypowiedzi publicystycznej. Warto zaznaczyć, że we fragmencie reportażu Kazimierza Dziewanowskiego występują zabiegi językowe typowe dla języka propagandy socjalistycznej: peryfrazą *tanie budownictwo społeczne*, strona bierna *czynione są próby* umożliwiającą uniknięcie wskazania podmiotu. Innowacje nadają wypowiedzi ton komunikatu, wpisują się w tendencję do ekonomiczności języka, pełnią przede wszystkim funkcje pragmatyczne, a pośrednio także informacyjne, będąc nośnikiem wiedzy o sytuacji fabularnej. Usunięcie członów nie spowodowało problemów z interpretacją frazeologizmów, a zredukowane komponenty można zrekonstruować na podstawie kontekstu.

Werber **stawia na jedną kartę**: chce mnie wyeliminować z gry. (kk dt1 45)

Stawia na jedną kartę, za wszelką cenę chcąc dziennikarza wyłączyć z gry chwytą się prymitywnego kłamstwa, nie bacząc, że jeden telefon do Warszawy może zdemaskować tę intrygę. (kk dt1 47)¹⁹⁹

Skrócenie zwrotu *postawić, stawiać wszystko na jedną kartę* ‘powziąć ryzykancką decyzję w jakiejś sprawie, zaryzykować’ (TL) o obligatoryjny leksem *wszystko* w funkcji dopełnienia nie powoduje problemów interpretacyjnych, nieznacznie wpływa jednak na sens jednostki. Prowadząc do osłabienia semantyki zwrotów, zabiegi pełnią funkcje informacyjne i pragmatyczne.

Innowacje, w których redukcji uległy człony określające komponenty nominalne, dotyczą przede wszystkim wyrażań, najczęściej dwuelementowych.

Ludzie o skłonnościach do analizy psychologicznej twierdzą, że każda społeczność, i mała jak klasa szkolna, i wielka jak dwustumilionowe państwo, musi mieć od czasu do czasu kozła ofiarnego, lub też – inaczej mówiąc – chłopca do bicia. Byli już tymi **kozłami** Murzyni, Żydzi i Włosi, przyszedł czas na Polaków. (sz bor 43)²⁰⁰

¹⁹⁹ Tutaj także aktualizacja kanoniczna jednostki *za wszelką cenę; za jaką bądź cenę; bez względu na cenę* ‘bez względu na poniesiony koszt, wysiłek; koniecznie, bezwarunkowo’ (WSFzP 33).

²⁰⁰ Pojawiają się tu także aktualizacje kanoniczne jednostek: *od czasu do czasu* ‘czasami, w pewnych odstępach czasowych’ (BL 87) oraz *chłopiec do bicia*, którego znaczenie podaję przy analizie wyrażenia *koziół ofiarny*.

Bardzo dobre! No, Kofi, toś trafił świetnie! Rozruszałeś ich na dobre. **Grzybom** oczy się śmieją do tych ciał rumienionych w słońcu, bo wiecie jak jest – mężczyźni są na całym świecie tacy sami: podoba im się to. Starcy zacierali ręce, cieszyli się, ciała kobiet w słońcu, tu ogień wypędzał im reumatyzm, mościli się w swoich obszernych kente wzoru rzymskich tóg. (k busz 115)²⁰¹

I oto w kraju znajdującym się pod naciskiem znanego w dziejach terroru stworzonego przez Niemców służący im volksdeutsch, agent ich tajnej policji Antoni R., musiał się przed nimi ukrywać, a drugi agent, Zdzisław R., by przeżyć, schronił się w Rzeszy. Nadchodzą listy, pocztówki, jedno za drugim, jak jeden list, na ten sam temat, monolog przerywany skończeniem się miejsca na karcie (...) Listy te, nim dotarły do adresatki, były czytane przez komórkę wywiadu i kontrwywiadu AK placówki Teresin. Więc **srebrnikami** były mięsne dania w szpitalu? Drobiazgowość w wymienianiu korzyści nie uchroniła Zdzisława R. przed pomyłką. Raz podaje, że jada cztery razy dziennie, innym razem, że trzy. (kk dt1 217)

Spełnienie prośby historyka Jensena było dla pani Wandy Tomczykowskiej prawdziwą przyjemnością. Wysłała mu tłumaczenie dokumentu, a niedługo potem otrzymała podziękowanie i wiadomość, że w Bibliotece Bancrofta w Berkeley można przeczytać autobiografię Johna Teofila Strentzela i zachowane fragmenty dziennika jego żony. Co za **kąsek** dla badacza dziejów Polonii amerykańskiej! (sz bor 145)

Dla Pakistanu, wobec którego ani Indie, ani Afganistan nie żywią uczuć serdecznych, szach był **deską ratunku**, gdyż mało kto tam wierzy w realną wartość komplementów i zapewnień o przyjaźni płynących z Pekinu. (wg all 266)

„Awanturnicy z hotelu «Europejskiego»” w **ogniu pytań** wypadają źle. Jednym z zeznających, zamieszanych w sprawę, jest niejaki Roeder. Roeder udaje, że nie rozumie pytań, odpowiada bez sensu, zachowuje się obraźliwie. (kk dt1 152)

W wyrażeniu *koziół ofiarny* ‘o człowieku (instytucji), na którego (na którą) niesłusznie zrzuca się całą odpowiedzialność za coś’ (TL) redukcja przymiotnika pełni funkcje pragmatyczne – wynika z zamiaru wyeliminowania ryzyka powtórzeń, forma kanoniczna występuje bowiem w niedalekim otoczeniu leksykalnym, co ułatwia

²⁰¹ Tutaj także aktualizacja kanoniczna zwrotu *zacierać ręce* ‘okazywać zadowolenie, radość; cieszyć się z pomyślnego dla siebie obrotu spraw’ (BL 690).

poprawną interpretację. W kontekście skracanego związku *koziół ofiarny* pojawia się również nawiązujący do niego semantycznie *chłopiec do bicia* ‘ktoś, na kim można się (bezkarnie i z cichym przyzwoleniem innych) wyżywać, ciągle go krytykując; ktoś, kto skupia na sobie ataki, na kogo można (najczęściej niesłusznie) rzucić winę za coś’ (TL). Pozostałe przykłady ilustrują ucięcia członów początkowych, czyli aferezy. Mogą one dotyczyć redukcji składników w wyrażeniach dwuelementowych: *stary grzyb* ‘o starym mężczyźnie (najczęściej z dezaprobatą)’ (TL), *judaszowe, judaszowskie srebrniki* ‘zapłata otrzymana za zdradę, haniebnie, nikczemnie zarobione pieniądze za sprzeniewierzenie się czemuś’ (TL) i *łakomy kąsek* ‘coś bardzo wartościowego, pożądanego, intratnego, co przynosi (może przynieść) duże korzyści, zyski; coś niezwykle interesującego, pociągającego; ktoś bardzo wartościowy, przydatny, będący obiektem jakichś zabiegów’ (TL). Redukcje członów określających w pierwszych trzech przykładach sprawiły, iż ze składu leksykalnego frazeologizmów pozostał wyłącznie człon nadrzędny, co powoduje ryzyko defrazeologizacji. Rekonstrukcja wyrażeń wymaga zatem od odbiorcy pewnej wiedzy językowej i/lub wnikliwego odczytania kontekstu, w którym odnaleźć można określenia semantycznie nawiązujące do form normatywnych (*stary grzyb* – *mężczyźni, starcy, reumatyzm*; *judaszowe srebrniki* – *korzyści*). Natomiast redukcje członów początkowych w trzejelementowych wyrażeniach: *ostatnia, rzad. jedyna deska ratunku* ‘o czymś, rzadziej o kimś: jedyny, jaki pozostał sposób wyjścia z kłopotów, rozwiązania problemu, ostateczny środek; jedyna osoba, która może wybawić z kłopotów, rozwiązać problem’ (TL) oraz *krzyżowy ogień pytań* ‘wiele szybko następujących po sobie pytań, zadawanych w celu wydobywania jakichś zeznań w taki sposób, by pytany nie miał czasu na kontrolowanie swoich odpowiedzi’ (WSFzP 310) nie powodują znacznych problemów interpretacyjnych, formy normatywne można łatwo zrekonstruować. Jedyne innowacja *deska ratunku* nieznacznie modyfikuje znaczenie jednostki kanonicznej. Wszystkie cytowane aferezy służą urozmaiceniu wypowiedzi, zaskoczeniu odbiorcy oryginalną formą, a innowacja w reportażu Ryszarda Kapuścińskiego dodatkowo nadaje wypowiedzi ton żartobliwy, nieformalny i lekko potoczny.

Pracował u mnie taki gagatek – **wyrzuciłem go na pysk**, oczywiście – który coś tam szachrował po kątach. (gór zz 100)

Wszystko to znikало w jednej chwili, kiedy dostojny pan opuszczał stolicę i udawał się z wizytą zagraniczną lub wyjeżdżał na prowincję **kłaść kamień**, otwierać drogę czy poznawać troski ludu, pocieszać i zachęcać. (k ces 40)

Redukcja członu określającego w wyrażeniu o charakterze potocznym *na zbity pysk* [najczęściej w połączeniu z czasownikami typu *wyrzucić, wylać, wywalić*] ‘stanowczo i bezwzględnie, bez możliwości powrotu, odwrócenia sytuacji, odwołania’ (TL) pełni funkcje mimetyczne. Rolą zabiegu jest podkreślenie mówionego charakteru wypowiedzi, dla którego typowa jest skrótowość, a operowanie frazeologizmami jest swobodniejsze niż w języku pisanym²⁰². W innowacji *kłaść kamień węgielny pod coś* ‘przyczyniać się, przyczynić się do powstania czegoś, zapoczątkować coś’ (TL), ‘akt erekcyjny umieszczony w fundamentach nowo powstającego budynku’ (Flic 98) występuje redukcja członu określającego – *węgielny*. Innowacja również ma ilustrować specyfikę języka mówionego, ale przede wszystkim odwzorowuje charakterystyczny w *Cesarzu* sposób wypowiadania się sług. Na podstawie tych dwóch przykładów innowacji skracających warto zwrócić uwagę na zróżnicowanie efektu i celu wprowadzania do tekstu stylizacji językowej. Fragment reportażu Wiesława Górnickiego obrazuje stylizację informacyjną, mimetyczną – jej celem jest odwzorowanie faktycznie istniejącego w rzeczywistości pozaliterackiej języka i wynika z wymagań sytuacji fabularnej czy społeczno-środowiskowego pochodzenia postaci²⁰³. We wskazanym cytacie będzie to język potoczny, nacechowany emocjonalnie, umotywowany opisywanymi wydarzeniami oraz nieformalnym charakterem wypowiedzi. Z kolei we fragmencie *Cesarza* naśladowanie języka sług wiąże się bardziej ze stylizacją manierystyczną – nieadekwatną w stosunku do świata przedstawionego²⁰⁴, posługującą się archaizacją, która nie jest realnym odzwierciedleniem rzeczywistości, a kreacją autora²⁰⁵.

²⁰² Zob. S. Bąba, *Frazeologiczne innowacje modyfikujące...*, dz. cyt., s. 209.

²⁰³ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Stylizacja na styl potoczny...*, dz. cyt., s. 24.

²⁰⁴ Zob. tamże.

²⁰⁵ Zob. rozdział poświęcony aktualizacjom kanonicznym.

Kolejne przykłady wyekscerpowane z analizowanych reportaży ilustrują uszczuplenia zwrotów o komponenty werbalne:

Boguś na parapecie, przewieszony przez okno, skrobie tymi nóżkami. Wtedy krzyczeć nie wolno, tylko zająć po cichutku i zdjąć. A potem **w skórę**. (sz ul 95)

Pociągam spust. Na muszce duża sztuka. Strzał. Antylopy stoją jak wryte. Potem odbiegają. Moja sztuka też. Ani się nie zachwieje.

- U nas, w Polsce – mówię do Angela – powiadają: **Panu Bogu w okno!** (kd ww 227)²⁰⁶

No więc oni wszyscy, jak jeden mąż, budzą się, rozglądają, drapią, ziewają. Jakiś mężczyzna wstaje i próbuje wepchnąć koszulę w spodnie. Jakaś kobieta stara się swoje włosy wcisnąć pod chustkę. (...) To jest czas, kiedy wszyscy chcieliby **za potrzebą**. Zaczyna się rozglądanie, coraz bardziej niespokojne rozglądanie – gdzie by tu pójść, gdzie skryć się, gdzie przycupnąć? Na lotnisku są cztery ubikacje. (k imp 193-194)²⁰⁷

Dotychczas Irańczycy mieli oficjalną religię (zoroastryzm) związaną z panującym reżimem (Sassanidów), a teraz usiłuje się narzucić im inną oficjalną religię, związaną z nowym (w dodatku obcym) panującym reżimem – sunnicki islam. Trochę to **jak z deszczu pod rynnę**. (k szach 97)

Nasi dyplomaci **jak struci**; martwią się, gdzie ich pomieszczą – może w namiotach? – i czym wykarmią, skoro nawet dla własnych rodzin chleba nie mogą dostać. (wg mord 47)

Modyfikacje zwrotów: *dać komuś w skórę* ‘zbić kogoś, dać komuś lanie’ (WSFzP 480), *strzelać Panu Bogu w okno* ‘strzelać niecelnie’ (WSFzP313) eufemistycznego *chodzić, iść, pójść, wyjść itp. za (swoją, własną) potrzebą; załatwiać (swoją, naturalną) potrzebę* ‘chodzić, pójść, wyjść itp., żeby oddać mocz lub kał; oddawać mocz lub kał’ (WSFzP 385), *wpaść, trafić z deszczu pod rynnę* ‘znaleźć się w sytuacji gorszej niż poprzednia’ (TL) oraz porównawczego *chodzić jak struty* ‘być

²⁰⁶ Pojawia się tutaj także, moim zdaniem, kanoniczna aktualizacja zwrotu *stanąć jak wryty* ‘stać nieruchomo pod wpływem zdumienia, przerażenia itp.’ (TL).

²⁰⁷ Tutaj także kanoniczne użycie wyrażenia *jak jeden mąż* a) ‘wszyscy naraz, w tym samym momencie, jednocześnie’ b) ‘wszyscy razem, zgodnie, solidarnie’ (WSFzP 236).

przygnębionym, osowiałym, zmartwionym’ (TL) mają charakter elips²⁰⁸, których znaczenie można bez trudu odczytać, także bez pomocy kontekstu. Podstawowy sens jednostek zamyka się w ich składnikach nominalnych, dlatego redukcja komponentów werbalnych nie powoduje znacznych problemów interpretacyjnych. Aktualizacje pełnią funkcje mimetyczne, stylizując język na potoczny w opowieści bohatera reportażu (*Ulica z latarnią*) oraz na żywą mowę w dialogu (*Właśnie wróciłem*). W partiach odautorskich, w *Imperium*, *Szachinszachu* i *Mordzie na placu Tiananmen*, odzwierciedlają natomiast swobodny, informacyjny sposób wypowiedzi narratora.

W kwaterze ONZ wszyscy **na nogach**. W koszarach ONZ alarm. Oficerowie łącznikowi ONZ ustalają ze stroną grecką i turecką, że przerwanie ognia nastąpi o godzinie 0.45. O godzinie 0.45 strzelanina cichnie. (k fut 213)

Forma skrócona zwrotu *być na nogach* ‘być w ruchu’ (TL) we fragmencie reportażu Ryszarda Kapuścińskiego jest użyta w kontekście o charakterze sprawozdania z zajęć wojennych. Krótkie, precyzyjne, relacjonujące przebieg wydarzeń zdania i równoważniki zdań powodują, że komponent werbalny jednostki staje się zbędny, ponieważ zajmowałby istotny czas na artykulację lub zapis przekazu, nie będąc koniecznym do jego właściwego zrozumienia. Innowacja pełni zatem funkcje pragmatyczne, dostosowując kształt jednostki do charakteru wypowiedzi. Przyjęty przez narratora sprawozdawczy, informacyjny, pozbawiony ozdobników i zbędnych treści typ przekazu, zbliżony formą do dziennika, ma tu bardzo istotne znaczenie – ma na celu udokumentowanie, uwierzytelnienie obecności autora w świecie przedstawionym. Potwierdzają to słowa Magdaleny Horodeckiej: „reporter wciąż zdobywa prawo do wypowiedzi swoją postawą uczestnictwa. By legitymizować narrację, musi ją najpierw przekroczyć. Zanim zacznie mówić, chce być. Ontologiczna postawa Kapuścińskiego – nastawienie na bycie z ludźmi, na doświadczanie z nimi ich świata – wyprzedza porządek poznawania i opisywania. Wyprzedza, ale także przenika

²⁰⁸ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 69-71.

w narrację, bo przecież większość opowieści reportera dotyczy sposobów bycia w świecie opisywanym”²⁰⁹.

Po kilku dniach porażony grozą naród otrząsa się, ze zwielokrotnioną furią powraca do walki. **Kości rzucone!** (wg all 79)

Siły na zamiary (k busz 43; tytuł reportażu w zbiorze)

Redukcje komponentów werbalnych w zwrotach: *kości zostały rzucone* ‘stała się rzecz nieodwracalna, zapadła ostateczna decyzja’ (WSFzP 183) oraz *mierzyć siły na zamiary* ‘podejmować się czegoś bardzo trudnego, nie zważając na brak środków i możliwości’ (WSFzP 246) wynikają również z potrzeby dostosowania jednostek do konkretnych struktur wypowiedzi. Aktualizacja *kości rzucone* pojawia się w zdaniu zakończonym znakiem wykrzyknika, może zatem wynikać z potrzeby podkreślenia tonu wypowiedzi. Skrócona forma i brak czasownika służą zwiększeniu ekspresji, ułatwiają sformułowanie stwierdzenia o nacechowaniu emocjonalnym. Natomiast innowacja *siły na zamiary* jest tytułem jednego z reportaży w zbiorze autorstwa Ryszarda Kapuścińskiego, modyfikacja jest więc rezultatem dostosowania do konkretnej formy, która często nie zawiera czasowników. Innowacje pełnią funkcje pragmatyczne.

Zwycięstwo wyborcze komunistów i **pierwsze kroki** rządu zmierzające do przeprowadzenia reformy rolnej sprawiły w Kerali cud, jakiego annały ostatnich tysiącleci jeszcze nie notowały. (gór sc 108)

Niektórzy pamiętają „uzasadnienia” takich interwencji: ten wrócił z Francji, ten jest synem górnika, tamten synem lekarza – aktywisty (?) z Kielc i dlatego zasłużył, a by dostać się na uczelnię przed innymi. **Plecy, plecy.** Mur **pleców.** (kk dt1 52)

Innowacje powstałe w wyniku skrócenia zwrotów: *stawiać pierwsze kroki* ‘zaczynać jakąś działalność, być nowicjuszem w jakiejś dziedzinie’ (TL) oraz *mieć plecy* ‘mieć znajomości, protekcję; mieć poparcie kogoś wpływowego, być czyimś

²⁰⁹ M. Horodecka, dz. cyt., s. 94.

protegowanym' (TL) mają charakter, ujmowanej z pozycji słowotwórczej, derywacji ujemnej. Nominalizacja zwrotów, polegająca na odrzuceniu członu werbalnego, a za tym – wyzwoleniu ich komponentów nominalnych z narzuconych zależności składniowych, doprowadziła do powstania derywatów transpozycyjnych o niezmienionej w stosunku do swoich podstaw semantyce²¹⁰. Uwolnione człony nominalne zmieniły formy fleksyjne z przypadków zależnych na formy mianownikowe, co otworzyło drogę do wchodzenia przez nie w nowe zależności leksykalne. W wyniku zabiegów powstało wyrażenie *pierwsze kroki* oraz pojedynczy leksem *plecy*, zawierający sens całej jednostki, ale zdeterminowany kontekstowo. Innowacja we fragmencie reportażu Wiesława Górnickiego pełni funkcje pragmatyczne, służy zbudowaniu wypowiedzi spójnej gramatycznie. Usunięcie członu werbalnego pozwoliło narratorowi na łatwiejsze użycie jednostki w zamierzonym kontekście, bez konieczności modyfikacji jego struktury dla zachowania poprawności syntaktycznej. Druga z aktualizacji, wyzyskując również efekt, jaki daje powtarzanie tej samej jednostki, ma charakter ironiczny.

Modyfikacje skracające, które polegają na ucięciu więcej niż jednego komponentu frazeologizmu, ilustrują kolejne przykłady:

Mnie natomiast myśl, że będę siedział wygodnie rozparty w rikszy, którą ciągnie głodny, słaby, ledwie dyszący chudzielec, napawała najwyższym wstrętem, oburzeniem, zgrozą. Być wyzyskiwaczem? Krwio pijcą? Uciskać drugiego człowieka? Przecież wychowywali mnie w duchu dokładnie przeciwnym! W tym mianowicie, że te żywe szkielety to moi bracia, druhowie, bliźni, **kość z kości**. (k her 23)

Po raz wtóry w ostatniej dekadzie okazało się, że CIA jest do luftu, dyplomację tylko **nabić w armatę**, a niezliczone politologiczne instytuty, wyspecjalizowane w trzecioświatoznawstwie i sinologii, warte są funta kłaków. (wg mord 162)

Wyrażenie *krew z krwi, kość z (czyjejś) kości* 'o dziecku, potomku, zwłaszcza bardzo podobnym fizycznie do swojego przodka' (WSFzP 189) oraz zwrot o charakterze potocznym *nabić w armatę i wystrzelić* 'o kimś, z kogo nie ma żadnego

²¹⁰ Zob. S. Bąba, J. Liberek, *Ze studiów nad frazeologią współczesnego języka polskiego*, Poznań 2011, s.85-87; S. Bąba, *Frazeologia polska...*, dz. cyt., s. 187-191.

pożytku lub o czymś nienadającym się do niczego’ (WSFzP 6) zostały uszczuplone o części składu leksykalnego, tworzące jakby odrębne, niezależne segmenty. Jednostki są jednak kodyfikowane jako całość, redukcja ich części, choć bez konsekwencji naruszenia ich semantyki, powoduje powstanie innowacji motywowanych potrzebą odwzorowania toku nieformalnej, a u Giełżyńskiego potocznej i żartobliwej, narracji.

- Tak. W dawnych czasach, rozumiesz, na rogatkach stali tacy z piłkami pochylonymi jak szlaban, puszczali twój samochód dopiero wtedy, gdy opłaciłaś myto.
 - Bój się Boga, Marysiu – gorszy się Wacek – przecież wtedy nie było samochodów.
 - Kłamiesz! W Ameryce zawsze były samochody! A myto i dziś musisz płacić.
- „**Groch przy drodze**” – mawia się w Polsce. Co to właściwie znaczy? **Groch przy drodze**. (sz bor 29)

W tym, łaskawco, mieściła się cała sztuka, aby nie tak od razu, grubo, z **butami**, na oślep, tylko dobrotliwie, z troską, po twarzach czytać, kiedy można dołożyć, kiedy zakręcić, a kiedy odkręcić. (k ces 80)²¹¹

Żeby któryś z tych gnojków przyszedł do mnie popracować, no, tak ze dwa tygodnie; żeby wiedział, co to jest prawdziwa robota, a nie tam te **fiu-bździu** – tak, wtedy mógłbym z nimi pogadać. (gór zz 102)

Związki frazeologiczne: *czuć się jak groch przy drodze* ‘czuć się źle, być stale niepokojonym, nękanym’ (WSF 130), *wejść, wleźć, władować się, ładować się komuś z butami do duszy*, w *życie* itp. ‘niedelikatnie wtrącić się, wtrącać się w czyjeś prywatne sprawy, nie licząc się z czyimiś uczuciami’ (WSFzP 28) i *mieć fiu-bździu w głowie* ‘nie myśleć rozsądnie; zajmować się głupstwami’ (TL) zostały skrócone o część komponentów. Innowacje pełnią funkcje mimetyczne, stylizując język na żywą mowę, nie powodują natomiast zmian w strukturze semantycznej jednostek. Z elementów spetryfikowanych połączeń zachowane zostały składniki nadrzędne znaczeniowo, zatem ich interpretacja nie powinna sprawiać trudności odbiorcy tekstu.

²¹¹ Tutaj także aktualizacja kanoniczna wyrażenia *na oślep* a) ‘nie widząc nic lub nie patrząc dokładnie’ b) ‘bez dostatecznej wiedzy o czymś, bez znajomości czegoś, bez rozwagi’ (WSFzP 330).

Na jedno z ciekawszych zabiegów – redukcje składu leksykalnego frazeologizmów składa się nieco poniżej 10% wszystkich wyekscerpowanych innowacji modyfikujących. Dość sporadycznie służą one funkcjom artystycznym, zwykle poprzez urozmaicenie wypowiedzi czy nadanie jej tonu żartobliwego. Najczęstsze przyczyny ich tworzenia to potrzeba uniknięcia powtórzeń bądź dostosowanie kształtu do kontekstu wypowiedzi. Innowacje pełnią wtedy funkcje pragmatyczne. Ciekawsze efekty redukcji komponentów wyzyskują mimetyczny charakter reportażu, stylizując język bohaterów na żywą, potoczną mowę, odwzorowując rytm wypowiedzi postaci, tempo i ekspresję monologu. Zabiegi redukujące są również wykorzystywane do odwzorowania oryginalnego języka postaci w *Cesarzu*. Innowacje skracające mogą także pozostawać na usługach funkcji uwierzytelniających, potwierdzając i dokumentując uczestnictwo „ja” mówiącego w opisywanych wydarzeniach. Redukcje są nadto sposobem nadawania tekstom tonu komunikatu – tworzą oficjalny, sprawozdawczy charakter wypowiedzi publicystycznej i realizują w ten sposób funkcje informacyjne.

4. Innowacje kontaminujące

Kontaminacja oznacza „połączenie, powiązanie różnorodnych czynników w nową całość”²¹². W językoznawstwie kontaminacja leksykalna polega na tworzeniu nowych jednostek leksykalnych poprzez skrzyżowanie elementów różnych wyrazów lub wyrażen²¹³. Natomiast za kontaminację frazeologiczną uważa się połączenie części lub całości składu leksykalnego dwu lub więcej jednostek frazeologicznych, czego podłoże stanowi bliskość semantyczna i tożsamość barwy²¹⁴. Warunkiem powstania kontaminacji jest istnienie jednego lub kilku węzłów kontaminacyjnych, czyli cech – semantycznych lub formalnych – wspólnych dla obu wyjściowych jednostek frazeologicznych²¹⁵. Jak pisze Gabriela Dziamska-Lenart: „cechą tą może być bliskoznaczność frazeologizmów lub poszczególnych elementów wchodzących w ich skład, obecność w składzie leksykalnym obu frazeologizmów identycznego wyrazu, przy czym wyraz ten w każdym z tych związków może występować w innym znaczeniu”²¹⁶. Ze względu na charakter owej cechy wyróżnić można kontaminacje z węzłem semantycznym, formalnym lub formalno-semantycznym. Węzeł kontaminacji może pełnić funkcje kojarzące (określa przyczynę połączenia frazeologizmów) lub rzadziej delimitacyjne (wskazuje na granicę, która przebiega między skontaminowanymi związkami)²¹⁷.

4.1. Kontaminacje frazeologiczne z węzłem semantycznym

Kontaminacje frazeologiczne z węzłem semantycznym polegają na połączeniu jednostek o niekiedy podobnej funkcji syntaktycznej, różnym składzie leksykalnym i

²¹² Zob. *Nowy słownik języka polskiego*, pod red. E. Sobol, Warszawa 2003, s. 352.

²¹³ Zob. tamże; D. Buttler, *Neologizmy kontaminacyjne a norma dzisiejszej polszczyzny*, „Poradnik Językowy” 1989, z. 6, s. 429-434; S. Grabias, *Kontaminacje we współczesnym języku polskim. Próba charakterystyki*, w: *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Nauki Filozoficzne i Humanistyczne*, vol. XXV, Lublin 1970, s. 117-144.

²¹⁴ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 55-59.

²¹⁵ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 53; J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 253.

²¹⁶ G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 53.

²¹⁷ Zob. podział S. Grabiasa, *Kontaminacje we współczesnym...*, dz. cyt., s. 117-144; G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 52-66.

wspólnej relacji znaczeniowej. Korespondencja ta może opierać się na synonimiczności lub wspólnym polu semantycznym komponentów krzyżowanych związków, tożsamości ich barwy stylistycznej, podobnym znaczeniu frazeologizmów, czy ich wspólnej genezie. Powstały kontaminat kontynuuje znaczenie jednego ze związków lub ma sens uogólniony. Mechanizm tych modyfikacji pod względem formalnym podobny jest do innowacji wymieniających, z tą różnicą, że nowy element pochodzi z innego związku frazeologicznego²¹⁸.

Kontaminacje z jednym węzłem semantycznym, który stanowią komponenty nominalne, ilustrują dwa następujące fragmenty:

Czuje się młody. Właściwie dopiero teraz czułby się młody. Za poważny był wtedy, nie wybrykał się, nie nazgrywał. I Ignie do tych, którym młodość układa się na jego gust tak pysznie beztrosko, bez wypruwania żył i zbawiania świata. A oni **przyprawiają mu brodę**. (k busz 72)²¹⁹

Z połączenia pełniących różne funkcje syntaktyczne frazeologizmów *dorobić*, *przyprawić* komuś *gębę* ‘przypisać komuś, wbrew jego woli, jakieś cechy, skłonności, intencje lub czyny; urobić komuś opinię’ (WSFzP 109) oraz *dowcip*, *kawał z brodą* ‘dowcip, kawał od dawna wszystkim znany i często powtarzany’ (WSFzP 25) powstał kontaminat *przyprawić* komuś *brodę* ‘uznawać kogoś za starego, nudnego, przypisywać komuś takie cechy’. Związki wchodzące w skład innowacji zostały uszczuplone o część składu leksykalnego. O ich połączeniu zdecydował semantyczny węzeł kontaminacji o funkcji kojarzącej, którego rolę odgrywają rzeczowniki *gęba* i *broda*, należące do jednego pola znaczeniowego nazw części ciała. Mechanizm modyfikacji podobny jest do innowacji wymieniającej²²⁰, jednak gdyby rozpatrywać ją jako zwykłą wymianę, znaczenie innowacji byłoby pozbawione sensu. O tym, że nowy komponent pochodzi z innego związku frazeologicznego, świadczy to, że rzeczownik *broda*, występujący samodzielnie lub w doraźnych związkach leksykalnych, oznacza część ciała lub zarost, nie ma więc znaczenia przenośnego. Przysługuje mu ono w wyrażeniu *dowcip z brodą*,

²¹⁸ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 52-57.

²¹⁹ Aktualizację zwrotu *wypruwać sobie, z siebie żyły* ‘robić coś z wielkim wysiłkiem, staraniem, bardzo ciężko pracować’(TL) analizuję w rozdziale poświęconym innowacjom parafrazującym.

²²⁰ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 52-57.

gdzie jako źródło metafory wskazuje coś znanego, często powtarzanego, nudnego. Właśnie to osobliwe znaczenie komponentu frazeologicznego wykorzystuje kontaminacja. Kontynuuje ona sens zwrotu *dorobić, przyprawić* komuś *gębę*, uściślając, o jakie dokładnie cechy chodzi. Jednocześnie jest dowodem umiejętnej zabawy językiem, pomysłowości i innowacyjności autora, który wymaga spostrzegawczości i dociekliwości od odbiorcy chcącego odczytać tekst w pełni. Innowacja pełni przede wszystkim funkcje artystyczne i pragmatyczne.

Menderesowski model władzy spróchniał już po prostu tak dalece, że musiał dopuścić Edżewita w celach terapeutycznych; już w średniowieczu mądrzy władcy wiedzieli, że **zastrzyk świeżej krwi** znakomicie wpływa na interesy królestwa lub kasztelanii. (gór sc 167)

W innowacji *zastrzyk świeżej krwi*, która powstała ze skrzyżowania frazeologizmów *świeża krew* ‘o ludziach, którzy dopiero weszli w jakieś środowisko’ (WSFzP 190) oraz *zastrzyk gotówki* ‘jednorazowe zwiększenie ilości pieniędzy’ (Müld 250) semantyczny węzeł kontaminacji stanowią komponenty nominalne *krew* oraz *zastrzyk*, określające fizjologiczną i medyczną sferę życia ludzkiego. Modyfikacja łączy znaczenia obu związków, określając ‘potrzebę pojawienia się ludzi, którzy wnoszą coś ożywczego, twórczego’. Innowacja pełni funkcje pragmatyczne i informacyjne.

Dwa semantyczne węzły kontaminacji odnaleźć można w aktualizacji *przejsć do legendy*:

Było tu wiele łagrów, głównie przy kopalniach złota. Jeżeli więzień oddawał złoto ponad normę, dostawał za gram złota gram spirytusu albo gram tytoniu czy chleba. Pleniło się oszustwo, które nagminnie praktykowali nadzorcy. Ale jeden z nich, Pawłow, za 300 gramów złota przyniósł kiedyś 300 gramów spirytusu i więźniowie stwierdzili, że alkohol nie jest rozpuszczony z wodą, jest uczciwie wysokoprocentowy. Wieść o czynie Pawłowa rozeszła się po łagrach, on sam **przeszedł do legendy**, a ten niezwykły epizod jest, jak widać, do dzisiaj opowiadany w republice. (k imp 160)

Kontaminat powstał ze skrzyżowania zwrotu *przejsć do historii, do potomności* ‘zostać uwiecznionym, zapamiętanym; upamiętnić się, wsławić’ (WSFzP 410) i

wyrażenia żywa *legenda* ‘człowiek bardzo sławny, będący symbolem czegoś; ktoś, kto zasłużył sobie na miejsce w zbiorowej pamięci’ (TL) lub *otoczony, owiany legendą* ‘sławny, powszechnie znany; o którym krążą opowieści; związany z jakąś tajemnicą’ (Müld 348). Węzłami kontaminacji są tutaj korespondujące semantycznie komponenty nominalne: *historia*, *potomność* i *legenda* oraz bliskość znaczeń frazeologizmów. O modyfikacji mogła zdecydować wariantywność zwrotu w zakresie komponentu nominalnego. Nowo powstały związek niesie treść uogólnioną pokrewnych jednostek, nie wpływa w żadnym stopniu na zmianę obrazowania i nie wydaje się funkcjonalnie uzasadniony.

Semantyczną kontaminację wielowęzłową ilustruje przykład zaczerpnięty z *Cesarza*:

Jeżeli posunięcie cesarskie olśniewało wszystkich trafnością i mądrością, było kolejnym dowodem na nieomylność wybrańca Boga. Jeżeli natomiast gdzieś z powietrza, gdzieś z kątów zaczynał dobiegać monarchę szmerek niezadowolenia, dostojny pan mógł wszystko **zrzucić na głowę** ministra. (k ces 16)

W skład modyfikacji *zrzucić* coś *na* czyjąś *głowę* ‘obarczyć kogoś obowiązkami, odpowiedzialnością za coś’ weszły zwroty *zwalić* coś komuś *na głowę*, *na kark*, *posp. łeb* ‘obarczyć kogoś obowiązkami, odpowiedzialnością za coś’ (WSFzP 706) oraz *zrzucić*, *złożyć*, *składać* coś *na* czyjeś *barki* ‘obarczyć, obarczać kogoś czymś’ (WSFzP 705). O ich skrzyżowaniu zdecydowała bliskość stylistyczna, syntaktyczna i znaczeniowa, a także wspólne pole semantyczne komponentów nominalnych: *głowa* i *barki* oraz komponentów werbalnych: *zwalić* i *zrzucić*. Funkcjonalność tej innowacji jest trudna do uzasadnienia. O jej utworzeniu mógł zdecydować duży zakres wariantywności związków spetryfikowanych – w pierwszym członu nominalnego, w drugim natomiast członu werbalnego, co mogło spowodować niewystarczające rozróżnienie przez autora form kanonicznych²²¹.

Kontaminację, w której węzeł semantyczny stanowią komponenty przymiotnikowe, ilustruje kolejny przykład, wyekscerpowany również z *Cesarza*:

²²¹ Zob. tamże, s. 55-56.

Nasz dobrotliwy monarcha rozrzucał biedocie miedziaki, ale ludzi pałacu obdarzał wielkimi dobrami. Dawał im majątki, ziemię, chłopów, z których mogli ściągać podatki, dawał złoto, tytuły, kapitał. I chociaż każdy – jeżeli dowiódł lojalności – mógł liczyć na sowitą darowiznę, to jednak ciągle były właśnie między koteriami, ciągle walki o przywileje, ciągle wydzierki i rwactwo, a to z powodu owej potrzeby **rajskiego ptaka** wypełniającego każdego człowieka. (k ces 42)

Ze skrzyżowania frazeologizmów *niebieski ptak*, *ptaszek* ‘człowiek żyjący cudzym kosztem, nieodpowiedzialny, próżniak, darmozjad, lekkoduch’ i *rajskie życie* ‘bardzo wygodne, beztroskie, przyjemne warunki egzystencji’ powstała innowacja *rajski ptak*, niosąca uogólnione znaczenie obu kontaminowanych związków. Węzeł kontaminacji stanowią przymiotniki *rajski* ‘odnoszący się do raj u biblijnego’ (SJP 824) oraz *niebieski*, w tym przypadku ‘dotyczący nieba jako pozornego sklepienia dookoła Ziemi’ (SJP 515). *Niebieski*, obok określenia barwy, ma również znaczenie ‘dotyczący nieba jako wyobrażanego miejsca pobytu Boga, bogów’ (SJP 515), które wchodzi w wyraźne relacje semantyczne z przymiotnikiem *rajski* oraz wskazuje na przyczynę połączenia wyrażen i powstanie kontaminacji. Podobnie jak wcześniejsze, aktualizacja nie wpływa na wzbogacenie warstwy stylistycznej tekstu, trudno znaleźć dla niej funkcjonalne uzasadnienie.

Połączenia frazeologizmów, w których węzłem semantycznym są komponenty werbalne, odnaleźć można w dwóch fragmentach reportażu Ryszarda Kapuścińskiego.

Bywało jednak, że dobrotliwy pan nie tylko awansował, ale – stwierdziwszy nielojalność – również, niestety, degradował, czyli – wybac mi, przyjacielu, prostactwo słów – **wyrzucał z trzaskiem na bruk**. (k ces 35)

Pięćdziesiąt cztery lata życia. Co mu zostało? Wypić trochę whisky i **zejść do piachu**. (k fut 10)

Innowacja powstała ze skrzyżowania zwrotów *wyrzucić kogoś na bruk*, *na ulicę* ‘pozbawić kogoś mieszkania, pracy, środków do życia’ (WSFzP 650) oraz *wylecieć skądś z trzaskiem* ‘wynieść się skądś lub zostać wyrzuconym po jakichś zajściach,

kłótniach, awanturach’ (bk) wykorzystuje bliskość komponentów werbalnych neutralnego *wyrzucić* i potocznego *wylecieć*. Mechanizm kontaminacji – w przeciwieństwie do poprzednich – przypomina rozwinięcie składu leksykalnego, nie jego wymianę. Aktualizacja kontynuuje znaczenie pierwszego zwrotu, który zachował pierwotny kształt, a poprzez rozwinięcie go o określenie z *trzaskiem* podkreśla i doprecyzowuje okoliczności opisywanej sytuacji, pełni zatem funkcje przede wszystkim pragmatyczne. Natomiast kontaminacja *zejść do piachu* powstała z połączenia zwrotów *pójść do piachu* ‘umrzeć’ (TL) i *zejść z tego świata* ‘umrzeć’ (WSFzP 548). Ma ona dwa węzły semantyczne – bliskoznaczne komponenty werbalne *zejść* i *pójść* oraz identyczne znaczenie spetryfikowanych połączeń, lecz nieco inne nacechowanie emocjonalne i stylistyczne. Czasownik *zejść* w zwrocie wtórnym występuje w znaczeniu ‘opuścić jakieś miejsce; ustąpić, usunąć się skądś’ (SJP 1265). Użycie go w połączeniu z wyrażeniem przyimkowym *do piachu* powoduje jego aktualizację w znaczeniu podkreślającym ruch ku dołowi – ‘idąc, opuścić się w dół; zstąpić’ (SJP 1265), co defrazeologizuje zwrot²²², wywołując dość makabryczne skojarzenia. Skrzyżowanie odmiennie zabarwionych stylistycznie jednostek – podniosłego *zejść z tego świata* oraz żartobliwego *pójść do piachu* – staje się podstawą dowcipu językowego. Według Danuty Buttler, defrazeologizacja jest częstym i intensywnym środkiem dla uzyskania efektu żartu frazeologicznego, narusza bowiem skostniałą formę związku i powoduje użycie go jako doraźnego połączenia leksykalnego²²³. Kontaminacja realizuje artystyczne zamierzenia reportażu literackiego.

4.2. Kontaminacje frazeologiczne z węzłem formalnym

W przeciwieństwie do kontaminacji z węzłem semantycznym, w skład kontaminacji frazeologicznych z węzłem formalnym wchodzi związek o różnym znaczeniu i (przeważnie) schemacie syntaktycznym oraz o różnej proveniencji. O połączeniu jednostek decyduje wspólna cecha formalna – komponent (najczęściej

²²² O defrazeologizacji w następstwie modyfikacji struktury leksykalnej frazeologizmów zob. G. Dziamska-Lenart, *Mechanizmy defrazeologizacji stałych związków wyrazowych*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2007, t. XIV (XXXIV), s. 7-16.

²²³ Zob. D. Buttler, *Polski dowcip...*, dz. cyt., s. 143-145.

nominalny) występujący w składzie leksykalnym krzyżowanych frazeologizmów. Węzeł formalny może pełnić funkcję delimitacyjną – wskazując na granicę łączonych związków – lub kojarzącą, ujawniając powód ich skojarzenia. Proces kontaminacji przypomina częściej innowacje rozwijające niż wymieniające, a sens aktualizacji wynika zwykle z sumy znaczeń związków wchodzących w jej skład. W odróżnieniu od kontaminacji semantycznych, które niekiedy wynikają z niedostatecznej znajomości normy, kontaminacje formalne są zwykle celowe, pełnią często funkcje chwytów stylistycznych, są sposobem tworzenia dowcipu i gry językowej w tekstach artystycznych²²⁴.

W tamtych pierwszych dniach atmosfera zastraszenia nie była jednak tak powszechna jak wola walki. Młodzież **mówiła przez zaciśnięte zęby**: „Niech tylko wyjdzie 27 armia”.
(wg mord 179)

Kontaminat *mówić przez zaciśnięte zęby* powstał ze skrzyżowania zwrotów *zaciśnąć, zaciskać zęby* ‘mimo trudności zawiać się, z uporem robić swoje; znosić w milczeniu upokorzenia, nie reagować na przykrości’ (TL) i *mówić przez zęby* ‘mówić coś wolno, cicho i najczęściej ze złością, oddzielając wyrazy od siebie’ (WSFzP 680). Węzłem formalnym o funkcji kojarzącej, który zadecydował o skrzyżowaniu jednostek, jest komponent nominalny *zęby*, występujący w składzie leksykalnym obu spetryfikowanych połączeń. Drugi z przytoczonych związków wszedł w całości w skład kontaminatu. Pierwszy, ze względu na podobną budowę zwrotów, uniemożliwiająca proste ich połączenie, został dostosowany do jego schematu składniowego przez utworzenie imiesłowu przymiotnikowego *zaciśnięte* od komponentu werbalnego. Interesująca jest kwestia znaczenia kontaminatu – jednostki kanoniczne są w pewnym stopniu przeciwstawne i wzajemnie się wykluczają. Jedna z nich odnosi się do procesu artykulacji, wskazuje na czynny udział podmiotu. Druga, w jednym ze swych znaczeń, niesie informacje o milczeniu, braku reakcji, czyli o postawie biernej. Frazeologizm, który w całości wszedł w skład kontaminatu, narzuca interpretację, ale również naświetla kontekst wypowiedzi, w którym odnajdujemy informacje o „woli walki”

²²⁴ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 58-64.

przeważającej nad „atmosferą zastraszenia” wśród młodzieży, wskazuje na jej czynną postawę i sugeruje nadrzędność aktu mowy nad biernym, pokornym znoszeniem w milczeniu swojej sytuacji. Aktualizację możemy więc rozumieć jako częściowe połączenie znaczeń skrzyżowanych frazeologizmów ‘mimo trudności mówić coś ze złością, z uporem’. Innowacja pełni funkcje precyzujące, pragmatyczne.

Funkcjonariusze partyjni, którzy za Mao (jak za Gomułki) byli skromnie opłacani – teraz **rozkwitli jak pączki w maśle**. (wg mord 71)

Funkcje żartobliwe pełni natomiast kontaminat *rozkwitnąć jak pączki w maśle* utworzony przez skrzyżowanie zwrotu *żyć (sobie), czuć się jak pączek w maśle* ‘nie mieć żadnych kłopotów materialnych, czuć się zadowolonym, szczęśliwym’ (TL) z porównaniem *rozkwitać jak pączki na wiosnę* ‘stawać się piękniejszym, lepszym, zyskiwać z czasem’ (bk). Węzeł formalny o funkcji kojarzącej stanowi komponent nominalny *pączek*, użyty w liczbie mnogiej, czego wymagał kontekst wypowiedzi. Mechanizm innowacji przypomina wymianę, czytając tekst spodziewamy się użycia formy kanonicznej zwrotu porównawczego. Tymczasem zamiast okolicznika czasu *na wiosnę* pojawia się pochodzący z frazeologizmu okolicznik miejsca w *maśle*, co uzupełnia znaczenie wypowiedzi, precyzując, że ów rozkwit wiąże się ze świetną sytuacją materialną. Według Danuty Buttler, za żartobliwą kontaminację „można uznać uzupełnienie składu frazeologizmu dodatkowymi wyrazami, nieoczekiwane modyfikującymi jego treść”, ale narzędziem komizmu, jak dalej pisze badaczka, są także kontaminacje klasyczne, wynikające ze „skrzyżowania dwu frazeologizmów, z których każdy wnosi do nowego połączenia część swego składu leksykalnego. Pod względem strukturalnym reprezentują one komizm zaskakujących związków, zespalania elementów normalnie nigdy nie łączonych, pod względem treściowym zaś – najczęściej komizm absurdu”²²⁵. Innowacja jest chwytem stylistycznym, zaskakuje formą i odświeża obrazowość związku; pełni przede wszystkim funkcje artystyczne.

Celom estetycznym służy również kontaminacja będąca wynikiem ciekawego i odległego skojarzenia autora, wyekscerpowana z *Szachinszacha*:

²²⁵ D. Buttler, *Polski dowcip...*, dz. cyt., s. 145.

Doświadczenie uczyło ich, iż należy unikać głośnego wymawiania słów w rodzaju – duszność, ciemność, ciężar, przepaść, zapaść, bagno, rozkład, klatka, krata, łańcuch, knebel, pałka, but, brednia, śruba, kieszeń, łapa, obłąd, a także czasowników z rzędu – położyć się, leżeć, rozkraczyć się, upaść (na głowę), marnieć, słabnąć, ślepnąć, głuchnąć, pogrążyć się, a nawet takich zwrotów (zaczynających się od zaimka coś) jak – coś tu kuleje, coś tu nie gra, coś to nie tak, coś tu trzaśnie, bo wszystkie one, te rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki i zaimki, mogły stanowić aluzję do reżimu szacha, a więc były **semantycznym polem minowym**, na które wystarczyło wdepnąć, żeby wylecieć w powietrze. (k szach 62)²²⁶

Skrzyżowanie terminu językoznawczego *pole semantyczne* ‘uporządkowany wewnętrznie pod względem paradygmatycznym i syntagmatycznym zbiór leksemów reprezentujących zbiór pojęć związanych jakimś pojęciem nadrzędnym’²²⁷ z określeniem pochodzącym z terminologii wojskowej *pole minowe* ‘teren, na którym założono miny’ (SJP 703) spowodowało powstanie kontaminatu *semantyczne pole minowe*. Węzłem formalnym o funkcji kojarzącej jest tu rzeczownik *pole*, należący do składu leksykalnego obu wyrażen. Jednostki te nie są spójne semantycznie, ich połączenie to ciekawy chwyt stylistyczny. Kontaminat współgra z kontekstem, który mówi o konsekwencjach, jakie mogą spotkać narzekających na reżim szacha w Iranie. *Semantycznym polem minowym* są leksemy i grupy syntaktyczne, których używanie może wskazywać na niezadowolenie podwładnych, stanowić aluzję do panowania władcy i prowadzić do represji z jego strony. Innowacja pełni funkcje stylistyczne, świadczy o dobrej kompetencji językowej autora i umiejętnym jej wykorzystaniu dla potrzeb artystycznych.

²²⁶ Aktualizacje jednostek: *upaść na głowę, coś tu kuleje, coś tu nie gra* opisałam w rozdziale poświęconym innowacjom kontekstowym.

²²⁷ *Encyklopedia językoznawstwa...*, dz. cyt., s. 444.

4.3. Kontaminacje frazeologiczne z węzłem semantycznym i formalnym

Kontaminacje frazeologiczne z węzłem semantycznym i formalnym polegają na połączeniu jednostek o niekiedy podobnej funkcji syntaktycznej, podobnym składzie leksykalnym i wspólnej relacji znaczeniowej. Proces kontaminacji przypomina częściej innowacje rozwijające niż wymieniające, a kontaminat kontynuuje znaczenie jednego ze związków lub wynika z sumy znaczeń związków wchodzących w jej skład²²⁸.

Inna rzecz, nie mają też zwyczaju wieszować **z gołymi rękami**, więc pan Stanisław dostaje zawsze koszule zwykłe i polo, coś z kryształów albo porcelany, i po zbilansowaniu wydatków okazuje się zwykle, że imieniny kosztowały nie pięć, a półtora do dwóch na czysto. (sz ul 103-104)

Aktualizacja z *gołymi rękami* powstała ze skrzyżowania frazeologizmów *gołymi rękami*, *rękoma* ‘nie będąc uzbrojonym, bez jakiegokolwiek broni; bez żadnych narzędzi’ (TL) i z *pustymi rękami*, rzad. *rękoma* [w połączeniu z czasownikami typu *przyjść*, *przychodzić*, *wrócić*, *powrócić*, najczęściej zaprzeczonymi] ‘bez podarunku; bez niczego’ (TL). Węzeł semantyczny stanowi tu wspólne pole semantyczne przymiotników *goły* i *pusty* oraz bliskość znaczeń frazeologizmów, która mogła wpłynąć na niewystarczające rozróżnienie form kanonicznych przez nadawcę. Węzeł formalny stanowi natomiast komponent nominalny *ręka*, występujący w składzie obu związków, co prawdopodobnie zadecydowało o skrzyżowaniu form kanonicznych. Aktualizacja może być również potraktowana jako kanoniczne użycie frazeologizmu z *gołymi rękami*, kontekst wskazuje jednak, że chodzi o wyrażenie z *pustymi rękami*. Powstały związek nie wpływa w żadnym stopniu na zmianę obrazowania i nie wydaje się funkcjonalnie uzasadniony.

Jeżeli wierzyć grafomanom politycznym, którzy w miarę ucłowieczania życia społecznego tracą grunt pod nogami i tym gorliwiej zwalczają miazmaty – doktryna

²²⁸ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 57-58.

Ruchu jest nadal twarda jak toledańska stal. (Copyright tej błyskotliwej metafory, oczywiście, by Arriba). (gór sc 31)²²⁹

We fragmencie reportażu Wiesława Górnickiego skrzyżowanie porównania frazeologicznego *ktos (jest) twardy jak stal* ‘o kimś odznaczającym się wielką siłą woli, hartem ducha, silnym, surowym, nieugiętym, niezłomnym’ (WSFzP 509) z zestawieniem *stal toledańska*, określającym typ stopu produkowanego w hiszpańskiej miejscowości Toledo, słynącego z bardzo dobrej jakości²³⁰, spowodowało powstanie aktualizacji *twardy jak toledańska stal*. Węzeł formalny stanowi rzeczownik *stal*, który pełni funkcję kojarzącą. Węzłem semantycznym jest bliskość znaczeń porównania oraz grupy syntaktycznej – określających siłę, twardość i niezniszczalność, z tym że porównanie odnosi się do rzeczowników żywotnych osobowych, a zestawienie do konkretnego rzeczownika nieżywotnego. W wyniku tej aktualizacji zmienia się schemat łączliwości składniowej frazeologizmu, puste miejsce zostaje wypełnione rzeczownikiem abstrakcyjnym – *doktryna*. Kontaminat pełni funkcje artystyczne, świadcząc o pomysłowości autora, oraz pragmatyczne – podkreślając, wzmacniając znaczenie frazeologizmu.

Kto umiał czytać i pisać, kopiował, ale byli zawodowi kopiści, którym całe życie zeszło za pulpitem. Owanes Mankaszarenc przepisał w XV wieku 132 księgi. (...) Byli to **tytani mrówczej pracy**, męczennicy swojej pasji. (k imp 51)

Innowacja *tytani mrówczej pracy* powstała w wyniku kontaminacji wyrażen *mrówcza praca* ‘praca bardzo żmudna, drobiazgowo, usilnie prowadzona’ (TL) oraz *tytan pracy* ‘osoba, która pracuje bardzo dużo i wydajnie; ma zapał do pracy’ (Müld 583). Wspólnym punktem strukturalnym obu związków jest komponent nominalny *praca*, który stanowi węzeł formalny o funkcji kojarzącej. Semantycznym węzłem kontaminacji jest znaczenie frazeologizmów, które odnoszą się do czynności pracy oraz jej wykonawcy. Aktualizacja występuje w liczbie mnogiej, łączy sensy kontaminowanych związków, oznaczając ‘osoby, które pracują bardzo dużo i wydajnie

²²⁹ Tutaj także aktualizacja kanoniczna zwrotu *tracić, stracić grunt pod nogami* ‘tracić pewność siebie, punkt oparcia; czuć się zagrożonym’ (TL).

²³⁰ https://pl.wikipedia.org/wiki/Stal_toleda%C5%84ska

oraz przez długi czas nad zadaniem żmudnym i drobiazgowym'. Innowacja urozmaica tekst, pełni funkcje artystyczne i dowodzi dużej kompetencji językowej autora *Imperium*.

Najgorszy jest chłopak. Ja chciałem, żeby on mi na stare lata grał. Kupiłem mu pianino, kupiłem akordeon. Ale jemu nie muzyka w głowie, jemu wódka. Myślałem, że sobie siadę wieczorem – to on mi pogra. A on mi chce **grać**, ale **na żebrach**. Ona tego chłopaka przecież mnie podburza. (...) Kładę się spać – to nie wiem, czy wstanę. Muszę uważać, żeby silnie nie zasnąć, bo jak silnie zasnę, to zrobią ze mną koniec. (k busz 86)

Ciekawe konsekwencje powoduje także kontaminat *grać* komuś *na żebrach*, wyekscerpowany z *Buszu po polsku*. Powstał on ze skrzyżowania trzech związków leksykalnych – frazeologizmów *połamać*, *pogruchotać*, *poprzetrącać*, *policzyć*, *porachować* komuś *zebra*, *kości*, *gnaty* 'pobić kogoś dotkliwie, zbić kogoś mocno' (WSFzP 184), *grać* komuś *na nerwach* 'drażnić, denerwować kogoś' (TL) oraz kolokacji *grać* *na pianinie*. Węzeł semantyczny stanowi wspólne zabarwienie znaczeniowe frazeologizmów – odnoszą się do czynności, których celem jest działanie negatywne, w jakiś sposób (fizycznie lub psychicznie) krzywdzące drugiego człowieka. Węzłem formalnym jest natomiast komponent werbalny *grać*, występujący w składzie leksykalnym zwrotu *grać* *komuś* *na nerwach* i luźnej grupy syntaktycznej *grać* *na pianinie*. Skrzyżowanie tych ostatnich spowodowało powstanie formy *grać* komuś *na* czymś, przez wykorzystanie komponentu werbalnego oraz schematu łączliwości składniowej zwrotu. Podstawa ta została wypełniona pochodzącym z innego związku frazeologicznego komponentem nominalnym *zebra*. Kontaminat, łącząc sensy jednostek o znaczeniu przenośnym, oznacza 'znęcać się nad kimś fizycznie i psychicznie, bić kogoś, denerwować'. Powoduje jednak również odżycie sensu dosłownego, który dla niezbyt dociekliwego odbiorcy, w dodatku w takim właśnie kontekście, może być sensem jedynym. Innowacja występuje w wypowiedzi jednego z bohaterów reportażu, może być więc spowodowana potrzebą zespolenia z kontekstem, pełni funkcje mimetyczne, naśladowując mowę człowieka starszego, niewykształconego. Paradoksalnie,

jest interesującym chwytem stylistycznym i dowodem na umiejętne wykorzystanie możliwości lingwistycznych autora.

Pewien prosty szklarz, pan Yasini, stał się monopolistą w produkcji, imporcie i obrocie szkłem. (...) Było go stać na takie łapówki dla ministrów i senatorów, że **nawet mysz nie pisnęła** o jego kanciarских aferach. (wg all 94)

W procesie powstania kontaminacji *nawet mysz o czymś nie piśnie* można również zauważyć udział trzech związków frazeologicznych: *mysz się nie prześlizgnie*, rzad. *nie prześlizgnie*, *nie przeciśnie*, *nie przemknie* ‘nikt się gdzieś nie dostanie, skądś nie wymknie’ (TL) lub *mysz się nawet nie prześlizgnie (nie prześliznie)* ‘coś jest bardzo dobrze strzeżone’ (WSFzP 262), *siedzieć (cicho) jak mysz pod miotłą* ‘starać się nie zwracać na siebie uwagi w obawie przed złymi konsekwencjami’ (TL) oraz *nie pisać (ani, ni)*, *ani pisać słowa, słówka* ‘nie odezwać się, nic nie wyjawić, nie zdradzić się z niczym’ (WSFzP 360). Węzeł formalny stanowi komponent nominalny *mysz*, występujący w dwóch pierwszych zwrotach²³¹. Za węzeł semantyczny można uznać przyległość znaczeniową przysłowka *cicho* i czasownika *nie pisać* oraz komponenty werbalne *przecisnąć*, *prześlizgnąć* i *pisnąć* w formach zaprzeczonych, jako odnoszące się do niemożności wykonania konkretnej czynności. Aktualizacja wykorzystuje schemat syntaktyczny pierwszego zwrotu oraz komponent nominalny występujący w pierwszym i drugim. Z drugiego związku – *siedzieć (cicho) jak mysz pod miotłą* wykorzystano również część znaczenia oraz dość częste, moim zdaniem, skojarzenie myszy z cichym zachowaniem, co mogło zadecydować o skrzyżowaniu frazeologizmów. Z ostatniego zwrotu *nie pisać (ani, ni)*, *ani pisać słowa, słówka* w skład kontaminatu wszedł komponent werbalny. Innowacja nabrała znaczenia ‘nie odezwać się, nie zdradzić się z czymś, starać się nie zwrócić na siebie uwagi’. Jej funkcjonalność może wynikać z artystycznej potrzeby odświeżenia obrazowości, a także z chęci zaskoczenia odbiorcy niecodziennym ukształtowaniem wypowiedzi.

²³¹ Zob. ciekawe uwagi Stanisława Bąby oraz przytaczane przez niego spostrzeżenia Antoniego Krasnowolskiego dotyczące genezy i znaczenia frazy *mysz się nie przemknie*, a także językowego odwzorowania zwyczajów myszy w polskiej frazeologii, w: S. Bąba, *Komentarze...*, dz. cyt., s. 95-99.

* * *

Innowacje kontaminujące stanowią przeważnie ciekawe, choć niestety niezbyt liczne przykłady modyfikacji w reportażu literackim. Wśród wszystkich innowacyjnych aktualizacji frazeologicznych kontaminacje stanowią mniej niż 5%. Najliczniejsze spośród nich – kontaminacje z węzłem semantycznym – zwykle pełnią funkcje artystyczne, pragmatyczne, precyzujące znaczenie, czasem żartobliwe. Natomiast wspólny węzeł formalny powoduje odświeżanie obrazowości związków, powstanie form atrakcyjnych językowo i nierzadko wymagających dociekliwości czytelnika dla pełnego zrozumienia tekstu. Większość kontaminacji spowodowana jest potrzebą urozmaicenia wypowiedzi, wzbogacenia warstwy semantycznej i zaskoczenia odbiorcy. Twórcy polskiego reportażu literackiego przeważnie umiejętnie wykorzystują mechanizm tego typu modyfikacji frazeologicznych, choć niekiedy skrzyżowanie bliskich znaczeniowo lub formalnie związków prowadzi do powstania innowacji, których funkcjonalność jest trudna do uzasadnienia.

5. Innowacje regulujące

Przekształcenia płaszczyzny gramatycznej spetryfikowanych połączeń wyrazowych, wynikają z wymogów dostosowania ich kształtu, podobnie jak wyrazów odmiennych, do potrzeb kontekstu. Większość związków podlega odmianie dzięki istnieniu paradygmatu fleksyjnego frazeologizmu, który, jak zauważył Andrzej Maria Lewicki „jest oparty na paradygmacie komponentu lub komponentów tego związku oraz na paradygmacie grupy syntaktycznej, której schemat związek realizuje. Nie jest on jednak prostym odbiciem tych paradygmatów, może być realizowany wybiórczo, defektywnie”²³². Odmiana nie jest także charakterystyczna dla wszystkich jednostek frazeologicznych, część z nich jest ustabilizowana w jednej tylko formie gramatycznej. Nieprzestrzeganie owych ograniczeń, rozszerzanie paradygmatu, modyfikacja schematu składniowego czy struktury słowotwórczej prowadzą do powstania innowacji regulujących²³³. Innowacje regulujące dotyczą najczęściej zmiany liczby, aspektu, strony, przekształcenia postaci słowotwórczej komponentu lub schematu syntaktycznego całego związku²³⁴, a także modyfikacji w zakresie kategorii trybu komponentu werbalnego²³⁵. Przekształcenia formalne nie wpływają zazwyczaj na istotną zmianę przenośnego znaczenia frazeologizmu, chyba że występują wspólnie z modyfikacjami leksykalnymi²³⁶. Zmiany płaszczyzny gramatycznej i słowotwórczej frazeologizmu wynikają najczęściej z potrzeby dostosowania jego postaci do elementów kontekstu.

²³² A.M. Lewicki, A. Pajdzińska, B. Rejakowa, *Z zagadnień frazeologii...* dz. cyt., s. 20.

²³³ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 60; G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 72.

²³⁴ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 60-64.

²³⁵ Zmiany trybu komponentu werbalnego jako rodzaj innowacji regulujących przyjmuję za Jarosławem Liberkiem, który uwzględnia je w pracy *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt.

²³⁶ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 81. Przekształcenia tego typu szczegółowo analizuję w rozdziale poświęconym modyfikacjom mieszanym.

5.1. Modyfikacje fleksyjne

5.1.1. Modyfikacje w zakresie kategorii aspektu

Modyfikacje w zakresie kategorii aspektu komponentu werbalnego polegają na tworzeniu formy niedokonanej dla defektywnego składnika werbalnego, utrwalonego tylko w aspekcie dokonanym lub odwrotnie – aktualizacji w aspekcie dokonanym czasownika, który w danym frazeologizmie jest normatywnie imperfektywny. Ustalenie, czy dana jednostka jest defektywna, czy regularna pod względem aspektu, jest nierzadko zadaniem bardzo trudnym. Autorzy i redaktorzy polskich słowników frazeologicznych podchodzą do tego zagadnienia niejednakowo, przyjmują różnorakie formy rejestrowania frazeologizmów werbalnych, czasami komplikując użytkownikom wybór właściwej, normatywnej wersji²³⁷. Obiegowa teza, iż większość frazeologizmów tworzy pary aspektowe, czyli realizuje komponent werbalny zarówno w jednej, jak i w drugiej formie, która pozwalała zaliczać część zwrotów do aktualizacji kanonicznych, została poddana wnikliwej weryfikacji przez Jolantę Ignatowicz-Skowrońską. Na podstawie analizy obszernego materiału badaczka ustaliła, że większość frazeologizmów (około 70%) ma ustaloną i skostniałą formę w zakresie kategorii aspektu – wśród nich najliczniejsze są imperfektywne, a zaledwie „co trzeci frazeologizm to jednostka mogąca zgodnie z normą funkcjonować w postaci pary aspektowej”²³⁸. Podobne wnioski wyprowadził ze swych badań Jarosław Liberek, który na podstawie oglądu 1050 zwrotów frazeologicznych wyszczególnił prawie 500 niesymetrycznych jednostek niedokonanych oraz około 160 dokonanych, natomiast jedynie blisko 200 jednostek symetrycznych, czyli tworzących przynajmniej jedną parę aspektową. Pewna część zwrotów ma natomiast w analizowanym przez niego materiale charakter nieregularny, trudny do jednoznacznego sklasyfikowania²³⁹. Zgodnie z

²³⁷ Bardzo dużo cennych uwag na ten temat odnotowała Jolanta Ignatowicz-Skowrońska w artykule *Aspekt frazeologizmów werbalnych w świetle współczesnych słowników frazeologicznych*, w: *W kręgu polszczyzny dawnej i współczesnej*, pod red. E. Kołodziejek, Szczecin 2006, s. 187-207.

²³⁸ J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 293-294.

²³⁹ Zob. J. Liberek, *Zwroty dokonane w normie frazeologicznej współczesnego języka polskiego*, w: *Szkice frazeologiczne*, pod red. G. Dziamskiej-Lenart, Poznań 2013, s. 173; podobne wyniki ten sam autor przedstawia także we wcześniej opublikowanej pracy: *Zróżnicowanie aspektowe komponentów*

wynikami wspomnianych badań, modyfikacje w zakresie kategorii aspektu komponentu werbalnego można uznać za stosunkowo często wykorzystywany zabieg w tekstach artystycznych²⁴⁰. Powszechne w uzusie, w tekstach prozatorskich mogą służyć stylizacji na język potoczny, zwykle jednak charakteryzują się niestety niewielką różnorodnością funkcjonalną²⁴¹. W reportażu ten typ innowacji regulujących jest jednym z licznie reprezentowanych, stanowi ponad 30% modyfikacji w zakresie fleksji komponentów i najczęściej dotyczy przekształceń aspektu dokonanego na niedokony.

Modyfikacje członów imperfektywnych w perfektywne, rzadziej występujące w wyekscerpowanym materiale, odwzorowują innowacje:

Li Tieying, odpowiedzialny w partii za oświatę, także człowiek przyszłościowy, bo **zatańczy, jak mu zagrają**. Li Ximing – szef partii w Pekinie; raczej będzie mu trudno zrobić większą karierę, a nawet utrzymać obecne stanowisko, skoro tak mu się ten Pekin rozbuchał. (wg mord 27)

Japończyk z rodowitym WASP. To rzeczywiście można zobaczyć na własne oczy i **na własne uszy usłyszeć** ponadto, że wszyscy mieszkańcy Park Hill uważają integrację za wspaniały pomysł. (gór zz 212)²⁴²

Nieźle natomiast szło, przez miesiąc czy dwa, paramilitarne szkolenie wyselekcjonowanych plemieńców, póki ktoś z Bangkoku **nie pukał się w głowę**, że przecież w ten sposób tworzy się potencjalną kadrę dla „wywrotowej” partyzantki. (wg op 88)

Motyl zatrzepotał, a mnie **się serce ścisnęło**. Była tak ładna w swoim sari, w tej zwiewnej, orientalnej obietnicy, przy której europejskie stroje kobiece są czymś bez wdzięku, czymś nachalnym i trywialnym, jakby je wykrojono tęnym nożem. Ale nie dawała się spłószyć tak łatwo, obstawała przy swoim zdaniu. (kd ww 150)

werbalnych w stałych związkach frazeologicznych. Uwagi wstępne, w: *Z zagadnień frazeologii...*, dz. cyt., s. 57.

²⁴⁰ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 182-187; J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 293-302; nieco mniej przykładów przedstawia G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 77-78.

²⁴¹ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 295.

²⁴² Analogiczna innowacja regulująca pojawia się w: gór sc 175. W tym cytacie także aktualizacja kanoniczna jednostki *na własne oczy* [najczęściej w połączeniu z czasownikami typu *widzieć, zobaczyć, ujrzeć, obejrzeć, przekonać się*] ‘osobiście, naocznie; gromadząc doświadczenie na podstawie własnego oglądu’ (TL).

„To nie ich pokuta, ale nasza – powiedział jeden ze starszych ludzi – za nasze nieszczęście. Wszystko nam przypomnieli, **rozdrapali rany** i uzyskali spokój, ale to dobrze, będą nam przyjaźniejsi”. (kk dt2 159)

Zmiany aspektu na dokonany defektywnych komponentów werbalnych w zwrotach: (*tak*) *tańczyć, jak komuś zagrają (jak ktoś komuś zagra)* ‘być komuś ślepo posłusznym, postępować zawsze tak, jak ktoś sobie życzy’ (WSFzP 555), *słyszeć coś na własne uszy* ‘być świadkiem czyjejś wypowiedzi’ (WSFzP 578), *pukać się (palcem) w czoło, w głowę* ‘dawać do zrozumienia, że uznaje się czyjeś postępowanie za niedorzeczne, nierozsądne, że ktoś nie jest przy zdrowych zmysłach; uważać coś za niedorzeczne, absurdałne’ (TL), *serce się komuś ściska, kraje; serce komuś krwawi, pęka; serce kogoś boli* itp. ‘ktoś doznaje uczucia wielkiego smutku, żalu itp.’ (WSFzP 470) oraz *jątrzyć, rozdrapywać rany* ‘wywoływać bolesne wspomnienia, przypominać, poruszać drażliwe sprawy, smutne okoliczności’ (WSF 435) służą podkreśleniu skutków zmian, jakie powoduje dane wydarzenie, a także zwracają uwagę odbiorcy na konkretny moment akcji, a nie na jej ciągłość, trwanie, charakterystyczne dla czasowników niedokonanych. Wymiar metaforyczny przekształceń jest czytelny dzięki odpowiednio ukształtowanemu kontekstowi. Jedynie w ostatnim z przykładów doszło do pewnej destabilizacji struktury semantycznej jednostki, w związku z czym uwadze odbiorcy może narzucać się jej sens strukturalny, niepożądany w poprawnej interpretacji treści. Innowacje w partiach narratora realizują funkcje pragmatyczne w warstwie formalnej oraz informacyjne w odniesieniu do semantyki tekstu.

W analizowanym materiale nieco więcej poświadczeń mają modyfikacje aspektu dokonanego na niedokonany. Zwykle pełnią one również funkcje precyzujące treść wypowiedzi:

Odpowiedział, że żyjąc na wsi lepiej nie zadawać pytań, bo człowiek pytający wzbudza podejrzliwość sołtysa. Sołtys wyznaczy go później do robót publicznych. Pracując tam, chłop musi zaniedbać gospodarstwo i rodzinę, czeka go jeszcze większy głód. (...) Trzeba tak żyć, żeby nazwisko człowieka **nie obijało się władzy o uszy**. (k fut 190-191)

Siedzieliśmy schowani w krzakach, a ze strachu i palącej ciekawości **serce podskakiwało do gardła**. Ze strony bocznicy dobiegały nas jęki i płacz. (k imp 23)

To sobotnio-niedzielne odprężenie respektowały wszystkie walczące strony, najzacieklejsi wrogowie uznawali prawo przeciwnika do dwudniowego relaksu. W tej sprawie nie było żadnych różnic, weekendowe lenistwo ogarniało i jednoczyło wszystkich. (...) Zalegała apatyczna cisza działająca na wszystko jak środek nasenny. Nawet zdawało się, że zasypia przyroda. Ustawał wiatr, sztywniały palmy, zwierzyna **zapadała się pod ziemię**. (k jdz 87)

Aktualizacje frazeologizmów: *obiło się* komuś *o uszy* ‘ktoś coś usłyszał mimochodem, niedokładnie, nie zwracając na to większej uwagi’(TL), *serce* komuś *stanęło w gardle*, *podchodzi*, *skoczyło*, *podskoczyło* komuś *do gardła*; *ktoś czuje serce w gardle* ‘ktoś doznaje silnych wzruszeń, przeżywa uczucie zachwytu, lęku, strachu, grozy itp.’ (WSFzP 469), *zapaść się pod ziemię* a) ‘chcieć być w danej chwili i miejscu nieobecnym, chcieć skądś zniknąć w danej chwili’ b) ‘dobrze się ukryć; przepaść, zapodziać się bez śladu’ (TL), z komponentami werbalnymi w aspekcie niedokonanym, ujawniają chęć podkreślenia trwania wskazanych akcji w czasie. Status imperfektywny pozwala nadawcy wyrazić wielokrotność i powtarzalność rozciągniętych w czasie wydarzeń, bez straty dla sensu przenośnego związków.

Z kolei dążność do temporalnego uściślenia przez nadawcę pewnych czynności w momencie ich pojawiania się ilustrują cztery analogiczne aktualizacje zwrotu *machnąć ręką* na coś, na kogoś a) ‘zrezygnować z czegoś, z kogoś, uznać coś za stracone’ b) ‘przestać zwracać na kogoś, na coś uwagę, zlekceważyć’(TL)²⁴³ z normatywnie perfektywnym komponentem werbalnym:

²⁴³ W słowniku Piotra Müldnera-Nieckowskiego frazeologizm został odnotowany w aspekcie niedokonanym (Müld 644). Jednak w uwagach we wstępie do słownika, dotyczących budowy hasła, autor informuje, że we frazeologizmach werbalnych „czasownik ma aspekt zasadniczo niedokonany, chyba że nie mogło być inaczej ze względu na znaczenie albo forma niedokonana nie istnieje nawet w teorii. Jeśli jednak jest możliwe użycie danego zwrotu w formie niedokonanej, choćby właśnie teoretycznie, to ją pozostawiono” (Müld 13). Strukturalnie możliwość utworzenia aspektu niedokonanego danej jednostki oczywiście istnieje, formalnie jednak prowadzi ona do semantycznego unicestwienia związku. Ciekawe uwagi na temat takich rozwiązań leksykograficznych można odnaleźć w artykule J. Ignatowicz-Skowrońskiej, *Aspekt frazeologizmów werbalnych...*, dz. cyt., s. 195-198.

Po drodze mijaliśmy zaspane, półprzytomne posterunki, chłopców owiniętych w pałatki, w derki, w kapy i worki, gdyż nieprzyjemnie siało. Jak zwykle wszczynali między sobą dyskusje, czy przepuścić nas, czy nie, chcieli, żeby dać im coś zjeść i zapalić, ale myśmy nie mieli nic, więc zrezygnowani **machali ręką** i szli spać. (k jdz 83)

Obiad z przywódcą Frontu Narodowego Azerbejdżanu, pisarzem Jusifem Samedoglu. Próbuje żeglować między dyktaturą lokalnych kacyków a islamskimi fundamentalistami. (...) Wiem, co może mi powiedzieć o sytuacji, więc nie pytam go o nią, pytam, czy coś pisze. Zrezygnowany **macha ręką**. Kolejny z tych, którzy rzucili literaturę na pożarcie polityce. Zresztą – jak pisać? Pisał cyrylicą, teraz cyrylicę zniosą. Będą używać albo alfabetu łacińskiego, jak w Turcji, albo cofną się do arabskiego, nie wiadomo. (k imp 120-121)

Dopijamy kawę. Zapalam swojego taniego papierosa. Pan G. w dalszym ciągu przekonuje mnie, że wielkie fortuny libańskie powstały podczas wojny. – Jakże to – oponuję – przecież wiadomo, że i teraz wyrastają tu zawrotne fortuny! Pan G. **macha ręką**: – Co tam teraz, wtedy to było! (kd ww 82)

Co to znowu za Pertung? Wyciągam z torby mapę, ale Makmur **macha ręką**: – Zostaw to. Tego miejsca nie ma na żadnej mapie. (gór tam 313)

Aktualizacja jednostki w aspekcie niedokonanym znacznie narusza tożsamość znaczeniową zwrotu, sugerując odbiorcy uwzględnienie w interpretacji strukturalnego sensu połączenia leksykalnego *machać ręką*. W dwóch pierwszych fragmentach, wyekscerpowanych z reportażu Ryszarda Kapuścińskiego, treść metaforyczną sugerują jednak konteksty, w których pojawia się leksem *zrezygnowany*, powtarzający treść niesioną przez związek, który w przypadku kanonicznego użycia jednostki można by uznać za zbędny, pleonastyczny, w tej sytuacji jednak konieczny do odkrycia właściwego znaczenia. Istotną rolę gra tu również odpowiednio ukształtowana sytuacja fabularna, naprowadzająca odbiorcę na trop właściwej interpretacji. Z kolei przykład wyjęty z reportażu Kazimierza Dziewanowskiego pozbawiony jest składników kontekstu jednoznacznie naprowadzających na trop właściwej interpretacji, a zatem

konstrukcja odsłania sens literalny połączenia słownego²⁴⁴. Motywacją do użycia formy niedokonanej w trzech ostatnich przykładach była potrzeba zintegrowania frazeologizmu z kontekstem skonstruowanym w *praesens historicum*. Czas teraźniejszy historyczny używa gramatycznego czasu teraźniejszego dla oznaczenia czasu przeszłego²⁴⁵. Mimo że bez szkody dla jasności przekazu obie formy czasowe w takiej narracji można wymieniać, autorom innowacji prawdopodobnie wydało się właściwsze dostosowanie kształtu defektywnych pod względem aspektu frazeologizmów do formy wypowiedzi. A ponieważ czasowniki dokonane nie mają czasu teraźniejszego, zostały zamienione na imperfektywne. Najbardziej widoczną funkcją tych innowacji jest pragmatyczna potrzeba uściślenia temporalnego znaczeń frazeologizmów. Przekłada się ona jednak, ze względu na miejsce modyfikacji (odautorska narracja pierwszoosobowa), na nadrzędną w tym względzie dążność do podkreślenia uczestnictwa reportera w opisywanych wydarzeniach. Funkcje uwierzytelniająco-dokumentujące realizują się w uściśleniu czasu wydarzeń, lecz najlepiej ilustruje je użycie *praesens historicum* w relacji zaświadczonego „ja” – stwarza bowiem iluzję obserwowania wydarzeń przez odbiorcę. Potwierdzają to podobne modyfikacje aspektowe wyekscerpowane z reportaży:

Śmierć rodziny Alego pozbawia szyitów szans na zdobycie władzy (która **dostaje się w ręce** sunnickich dynastii Omajjadów, potem Abbasydów, wreszcie Otomanów). (k szach 95)

Lekkie uderzenie w tył „Fiata” zatrzymującego się na światłach przez innego „Fiata” zmienia się w poważny kłopot dla jego kierowcy, młodego chłopca. **Wychodzi na jaw**, że chłopiec nie miał prawa jazdy. (...) Prześwietlenie wykazuje poważne zmiany w kręgosłupie pasażerki wozu uderzonego. Występuje ona o ogromne odszkodowanie, które **spada na jego barki**, bo PZU wyłącza się ze sprawy. (kk dt2 162)

W Iranie: wszędzie **leje się krew**, paraliż komunikacyjny, zanik wszelkiej działalności gospodarczej. Szach oświadcza korespondentom zagranicznym, że chciałby wziąć wakacje. (wg all 115-116)

²⁴⁴ Zob. uwagi J. Ignatowicz-Skowrońskiej na temat analogicznej aktualizacji zwrotu *machnąć ręką* w polskiej powieści, przedstawione w pracy *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 301.

²⁴⁵ Zob. *Encyklopedia językoznawstwa...*, dz. cyt., s. 453 (hasło: *praesens*).

Zmodyfikowane zwroty: *wpaść, dostać się* w czyjeś, w jakieś *ręce*, komuś w *ręce* a) ‘znaleźć się w czyimś posiadaniu, trafić do kogoś, dostać się komuś’ b) ‘zostać złapanym, przechwyconym przez kogoś; stać się czyimś łupem’ (TL), *wyszło, wyjdzie na jaw* ‘coś się wydało, okazało (wyda, okaże), stało się (stanie się) jawnym, wiadomym, znanym’ (TL), *coś spadło na czyjeś barki* ‘coś nieoczekiwanie stało się dla kogoś odpowiedzialnym zadaniem do wykonania; ktoś został nagle postawiony w kłopotliwej dla niego sytuacji osoby mającej spełnić czyjeś oczekiwania’(TL), *krew się polała* ‘wielu ludzi zostało zranionych lub zabitych’(WSFzP 189) służą także akomodacji formalnej do toku narracji prowadzonej w *praesens historicum*, potrzebie ukazania akcji i stanów w ich momencie inicjalnym. Konstruowanie wypowiedzi za pomocą czasu teraźniejszego nadaje relacji tempo, daje odbiorcy wrażenie obserwacji przedstawianych wydarzeń „tu i teraz” i zbliża tekst do formy dziennika jako gatunku literackiego, w którym zapiski prowadzone są na bieżąco. Taki rodzaj prowadzenia narracji jest charakterystyczny we współczesnym przekazie medialnym, stanowiąc sposób narracyjnego unaocznienia wydarzeń. Według Agnieszki Kuli, zadania mediów coraz częściej dystansują się do tradycyjnego relacjonowania na rzecz dawania świadectwa, zaświadczenia²⁴⁶. Jak pisze badaczka: „czytelnik, osadzony w określonym czasie i określonej przestrzeni, śledzi elementy historii – można by zaryzykować stwierdzenie, że zostaje obdarowany iluzją uczestnictwa w przekazie *live* (...). Synchroniczność przekazu zapewnia jego większą wiarygodność (...)”²⁴⁷. Zdaje się, że temu trendowi w pewnym stopniu ulegał reportaż literacki już w czasach, kiedy przekaz medialny opierał się niemal wyłącznie na języku (pisanym lub mówionym), nie zaś na obrazie, który wpłynął na popularność przekazów na żywo. Dzięki takiemu ukształtowaniu wypowiedzi odbiorca „staje się świadkiem, towarzyszem, współuczestnikiem wydarzeń”²⁴⁸, a co za tym idzie – jest w stanie mocniej uwierzyć w obecność w nich autora, „ja” mówiącego.

²⁴⁶ A. Kula, *O pewnych zasadach sztuki publicystycznej: temporalność i argumentacyjność*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2013, t. 20 (40), z. 1, s. 36.

²⁴⁷ Tamże, s. 37.

²⁴⁸ Zob. tamże, s. 38.

Z językiem prasy wiąże się również kolejna innowacja regulująca, wyekscerpowana z reportażu Wiesława Górnickiego. Zmodyfikowana forma frazeologizmu *szlag kogoś trafił, trafił* a) ‘ktoś rozgniewał się, wpada w gniew’ b) ‘ktoś umarł, umiera’ (TL) nawiązuje do konstrukcji nagłówków prasowych, zwłaszcza w gazetach codziennych, które często korzystają z formy czasownika w aspekcie niedokonanym i czasie teraźniejszym²⁴⁹:

Oto zbliżał się nareszcie ostateczny, nieodwołalny koniec komunizmu. *Arriba* pisała jesienią 1941 roku, że dni czerwonych są już policzone. *ABC* oświadczała, że święta krucjata narodów Europy weszła w rozstrzygającą fazę. Nawet popołudniówki dla motłochu krzyczały między sensacjami z meczów sportowych i horoskopami dla Wodników, że czerwonych wreszcie **szlag trafia**. (gór sc 22)

Znaczenie zwrotu w tym kontekście można odczytać jako ‘coś przestaje istnieć, umiera’. Użycie frazeologizmu imperfektywnego pozwoliło zmienić sens i zwrócić uwagę odbiorcy na proces jednokrotny, będący w fazie początkowej, ale trwający pewien odcinek czasu – zmiana systemu politycznego dopiero się zaczyna, a zwykle przewroty takie są rozciągnięte w czasie. Dodatkowo, dzięki formie zwrotu, która w stosunku do normatywnej pozostaje w relacji *inchoativum*, tytuł artykułu *czerwonych wreszcie szlag trafia* wywołuje u odbiorcy wrażenie, podobnie jak w poprzednich innowacjach, że historia tworzy się, dzieje i trwa niejako na jego oczach. Modyfikacja służy również funkcji uwierzytelniającej o charakterze dokumentującym.

Pozostałe innowacje regulujące w zakresie kategorii aspektu, które również wpływają na konkretyzację sensu wypowiedzi pod względem temporalnym, wyekscerpowałam z reportażu Ryszarda Kapuścińskiego:

Ponieważ jest wojna, rozmówca stwierdza, że **będzie lała się krew**. To lekcja wyniesiona z historii, a ona uczy, że nie może być wydarzenia przełomowego, które obeszłoby się bez rozlewu krwi. Potem zapada milczenie, każdy zastanawia się, czy będzie to jego krew. (k jdz 102)

²⁴⁹ Zob. uwagi o stylu nagłówków w: K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria...*, dz. cyt., s. 187.

Co prawda przyjmowany na audiencję minister najchętniej mówił nie o własnym urzędzie, ale o nieporządkach panujących w urzędach sąsiednich, ale właśnie dzięki temu pan nasz, rozmawiając ze wszystkimi dostojnikami, zyskiwał na koniec pożądany obraz sumaryczny. Zresztą nie miało znaczenia, czy jakiś dostojnik **stoi na wysokości zadania**, czy nie, tak długo, jak wykazywał niepodważalną lojalność. (k ces 45)

I oto teraz Baszkirzy (a razem z nimi inne, nierosyjskie ludy żyjące w państwie rosyjskim) **zaczynają podnosić głos**, domagać się praw, żądać samodzielności. Słowem – po rozpadzie ZSRR rysuje się perspektywa rozpadu Federacji Rosyjskiej albo, inaczej mówiąc, po pierwszej fazie dekolonizacji, obejmującej były Związek Radziecki, zaczyna się druga jej faza – dekolonizacja Federacji Rosyjskiej. (k imp 145)

Wydarzenia, które są przewidywane w przyszłości, ilustruje zwrot użyty w czasie przyszłym złożonym *będzie lała się krew*, podczas gdy forma kanoniczna to *krew się polala* ‘wielu ludzi zostało zranionych lub zabitych’ (WSFzP 189). Nadawcy komunikatu niedokonany aspekt czasownika wydał się odpowiedniejszy ze względu na – jak można sądzić – możliwość budowania napięcia przez wydłużenie przyszłych wydarzeń w czasie, podkreślenie, że nie będzie to sytuacja jednorazowa, a długotrwała. Podobne funkcje pełni modyfikacja frazeologizmu *stanąć na wysokości zadania* ‘wykonać coś dobrze; sprostać czemuś; zachować się, postąpić właściwie, odpowiednio do sytuacji’ (TL), dzięki której sługa będący narratorem zaznacza, że nie chodzi o jednorazowe podołanie wymogom stawianym przez cesarza, a o ustawiczne mieszczanie się w ustalonych kryteriach. Z kolei innowacyjna wersja zwrotu *podnieść głos* (na kogoś) ‘krzyknąć (na kogoś), powiedzieć coś głośno, ze zdenerwowaniem, gniewnie’ (WSFzP 368), zaktualizowanego z czasownikiem fazowym *zaczynać* i w aspekcie niedokonanym, pozostaje w relacji *inchoativum* z formą kanoniczną, podkreśla rozpoczęcie, przystępowanie do wykonania danej czynności. Forma ingresywna komponentu werbalnego w związku pozwoliła na precyzyjniejsze przekazanie informacji o wydarzeniach w świecie przedstawionym. Wszystkie innowacje pełnią przede wszystkim funkcje pragmatyczne oraz informacyjne, zwłaszcza w ostatnim fragmencie utrzymanym w tonie sprawozdania.

5.1.2. Modyfikacje w zakresie kategorii liczby

Zmiany w zakresie kategorii liczby polegają na nierespektowaniu normatywnych form komponentu nominalnego, który zamiast utrwalonej liczby mnogiej przyjmuje postać liczby pojedynczej lub odwrotnie. Modyfikacje tego typu nie wpływają zwykle w istotny sposób na tożsamość semantyczną frazeologizmów, a ich funkcjonalność wynika najczęściej z potrzeby akomodacji pod względem gramatycznym do otoczenia leksykalnego związku²⁵⁰. W reportażu ten typ innowacji regulujących dotyczy prawie wyłącznie zmiany liczby pojedynczej na mnogą i jest przez autorów stosowany sporadycznie.

Zmiany w zakresie kategorii liczby w wyrażeniach ilustrują przykłady wyekscerpowane z utworów Kazimierza Dziewanowskiego, Wiesława Górnickiego i Ryszarda Kapuścińskiego:

Najwidoczniej minęły już czasy, kiedy biuletyny potężnej niegdyś organizacji studenckiej SDS były na uniwersytetach czytowane **z wypiekami na twarzach**, zachłannie i dokładnie, jak prawdziwa bibuła konspiracyjna i kiedy hasła na transparentach wielkich demonstracji studenckich gorzały celnymi, jasnymi słowami. (gór zz 204)

Powiedzieliśmy mu, że jesteśmy z Polski i z Czechosłowacji. Chłopak przetłumaczył. Ludzie w tłumie zaczęli rozglądać się między sobą szukając takiego mądrali, który by wiedział, co te nazwy znaczą. Oficer ich nie znał i to go jeszcze bardziej zeźliło. Dalej krzyczy, a my stoimy potulnie **jak trusie**. (k fut 51-52)

Ci, którzy trzymają karabiny, **stoją jak posągi**, ani drgną, natomiast pozostali wywalają wszystko na podłogę. Z szaf, z komód, z łóżek. Sukienki, czapki, nasze zabawki. (...) I do mamy – muž kuda? A mama, biała jak papier, rozkłada drżące ręce i mówi, że nie wie. (k imp 19)

Możliwe, że nafta spełni jeszcze trzy **prace herkulesowe**, których nikt inny, poza nią, wykonać by nie zdołał. (kd zp 326)

²⁵⁰ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 75-76. W liryce natomiast modyfikacje takie służą przede wszystkim funkcjom rytmicznym – zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 189-191.

Aktualizacje frazeologizmów: z *wypiekami na twarzy* ‘wykazując bardzo duże zainteresowanie czymś, z niecierpliwością, przejęciem, z napiętą uwagą’ (TL), *jak trusia* [najczęściej w połączeniu z czasownikami typu *siedzieć, stać, leżeć*] ‘bojaźliwie, spokojnie, cicho’ (TL) oraz *stać, być* itp. *jak posąg* ‘stać nieruchomo, nie poruszać się’ (WSFzP 381) opierają się na modyfikacji komponentów nominalnych, w tradycji utrwalonych w formie liczby pojedynczej. Zastosowanie liczby mnogiej służy lepszemu akomodowaniu do elementów kontekstu, nie powoduje natomiast naruszenia tożsamości semantycznej frazeologizmów. Tymczasem, aby zinterpretować aktualizację wyrażenia o proveniencji mitologicznej *praca herkulesowa* ‘praca, której wykonanie przekracza ludzkie siły’ (WSFzP 394), trzeba najpierw ustalić, czy odmienia się ono przez obie liczby. Według Stanisława Bąby „o tym, czy dane wyrażenie rzeczownikowe jest regularne, czy defektywne pod względem liczby, decydują zazwyczaj dwa czynniki: znaczenie »wyjściowe« (związane z określonym realium) oraz tradycja użycia tego wyrażenia”²⁵¹. Z jednej strony, frazeologizm nawiązuje do dwunastu ciężkich zadań, które musiał wykonać Herkules, z drugiej – w normie utrwalił się jednak w liczbie pojedynczej²⁵². Nieścisłość ta może powodować trudności z poprawną aktualizacją jednostki. Można więc uznać, że innowacja wynika bądź z błędnego odtworzenia normy przez nadawcę tekstu, bądź z założonej przez niego potrzeby akomodacji jednostki do składników kontekstu, pełniąc funkcje pragmatyczne.

Analogiczny pod względem formalnym zabieg odzwierciedla przykład modyfikacji liczby komponentu nominalnego we frazie:

Chłopak tymczasem wykrzykiwał swoje dziwaczne żądanie głosem rozdzierającym i bolesnym, aż zwróciło to uwagę przechodniów lotniska. Byli z pewnością przekonani, że ohydny kolonialista znów krzywdzi biedne dziecko. **Ki diabli?** Może to po bugisku? Może po tomińsku? (gór tam 13)

Innowacyjna aktualizacja frazy o charakterze potocznym *ki diabeł?* ‘kto to?, co to?’ (WSFzP 67), w której składnik nominalny jest defektywny pod względem liczby,

²⁵¹ S. Bąba, *Frazeologia polska...*, dz. cyt., s. 151.

²⁵² Taką formę rejestrują również pozostałe uwzględniające tę jednostkę słowniki frazeologiczne: Stanisława Skorupki (SS1 277) oraz Piotra Müldnera-Nieckowskiego (Müld 581).

służy intensyfikacji treści, podkreśleniu dezorientacji nadawcy komunikatu, a za tym uwierzytelnieniu jego uczestnictwa w opisywanych wydarzeniach.

Modyfikacje polegające na zmianie liczby komponentów nominalnych w zwrotach reprezentują pojedyncze przykłady:

Ocean dachów, placów, parków, ulic, poruszających się samochodów. Jeszcze dalej piaski i wzgórza pustyni, a także zielone pola i palmowe lasy delty. (...) Widok **zapierający dech w piersi**. (kd abc 62)

Łowienie hurtowników to zasługa siedmiu Specjalnych Jednostek Antynarkotycznych, liczących w sumie tylko 64 wytrawnych detektywów, którzy jednak współpracują z kilkuset konfidentami. To **są „oczy i uszy”**, o których wspominał generał Chavalit. (wg op 132)

W zwrocie *dech* (komuś) (w piersiach) *zapało, zapiera, zapierało* ‘coś zrobiło na kimś wielkie wrażenie, bardzo go zadziwiło’ (TL) komponent werbalny zaktualizowany został w postaci imiesłowu przymiotnikowego czynnego, co stanowi także modyfikację jego struktury²⁵³, natomiast komponent nominalny, ustabilizowany normatywnie w liczbie mnogiej, użyty został w liczbie pojedynczej. W zasadzie trudno znaleźć uzasadnienie dla tej zmiany, bowiem ani nie powoduje ona konsekwencji

²⁵³ Aktualizacje zwrotów z imiesłowami przymiotnikowymi czynnymi uznaję jednak za modyfikacje drugorzędne, niewnoszące interesujących zmian do semantyki jednostek. Na marginesie warto wspomnieć o koncepcji Andrzeja Marii Lewickiego, według której adiektywizacja zwrotów za pomocą formantów: *-ący* lub *-any, -ony, -ty*, a także nominalizacja za pomocą formantów rzeczownikowych: *-nie, -enie, -cie* jest rodzajem derywacji frazeologicznej. Uważa on, że tego typu przekształcenia zwrotów wpływają na wzbogacanie zasobu leksykalnego, podobnie jak analizowana w tej pracy perfektywizacja, ingresywizacja i inne modyfikacje fazowe; zob. A. M. Lewicki, *Derywacja frazeologiczna – najwyższy współczesnie stopień abstrakcji w poznaniu zasobu frazeologicznego języka*, w: *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1981, s. 71-89; tegoż, *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Katowice 1976, s. 55-70. Bliższa mojemu stanowisku w tej kwestii jest koncepcja frazeologów poznańskich, którzy użycia tego typu uznają za przypominające „zjawisko wariantowości danej jednostki w ramach jej paradygmatu”; zob. S. Bąba, J. Liberek, *Ze studiów nad frazeologią...*, dz. cyt., s. 85-91. Mogą one jednak niekiedy przyczyniać się do pomnażania współczesnego zasobu frazeologicznego polszczyzny; zob. S. Bąba, *Frazeologiczna derywacja syntaktyczna. 3. Uwagi o adiektywizacji zwrotów idiomatycznych z czasownikiem tranzytywnym*, w: *Z zagadnień frazeologii...*, dz. cyt., s.11-21. Moje stanowisko odnośnie do tego typu derywacji pozostaje jednak poza tematem tej pracy i, niezależnie od niego, uwzględniłam nominalizację i adiektywizację zwrotów jako innowacyjne odstępstwo od normy frazeologicznej. Tego typu innowacje formalne zwykle jednak nie wnoszą ciekawych zmian do semantyki tekstu, w związku z czym poddaję je analizie sporadycznie.

semantycznych, ani nie wynika z potrzeby dostosowania formalnego do kontekstu, być może po prostu jest efektem mylnego odtworzenia normy przez nadawcę komunikatu. Frazeologizm *być czymś okiem i uchem* ‘być czymś informatorem, donosicielem’ (TL) ma formę jednokształtną, jego składniki nominalne są defektywne pod względem kategorii liczby. Zmiana spetryfikowanej formy komponentu wynika z gramatycznych potrzeb kontekstu, dostosowania do wykonawcy czynności podmiotu wyrażonego liczbą mnogą. Na modyfikację mogło również wpłynąć skojarzenie z jednostkami, w których analogiczne komponenty nominalne mają ustabilizowany kształt w liczbie mnogiej: *mieć oczy (i uszy) (szeroko) otwarte* ‘dobrze się w czymś orientować, znać dobrze sytuację; zwracać na coś baczna uwagę, być czujnym’ (TL) oraz *ściany mają uszy* ‘trzeba być ostrożnym, ponieważ nawet w zamkniętym pomieszczeniu można zostać podsłuchanym’ (WSFzP 536). Modyfikacja nie powoduje naruszenia tożsamości semantycznej jednostki, służy funkcjom formalnym, pragmatycznym. Niestety, wpływa także na zubożenie wartości estetycznej wypowiedzi, czego świadomość zdaje się mieć autor tekstu, ujmując zmodyfikowany frazeologizm w cudzysłów. W ten sposób nadawca zdejmując z siebie odpowiedzialność za zmodyfikowaną formę jednostki i sygnalizuje, że jest świadomy przekształcenia²⁵⁴.

5.1.3. Modyfikacje w zakresie kategorii trybu

Zmiany w zakresie trybu komponentów werbalnych spetryfikowanych połączeń leksykalnych w polskim reportażu literackim pojawiają się bardzo często. Polegają one na użyciu zamkniętego we frazeologizmie czasownika w trybie innym niż normatywny, najczęściej przypuszczającym lub rozkazującym. Kategorię tę uwzględnił w swojej pracy o innowacjach w polskich fraszkach Jarosław Liberek²⁵⁵, najczęściej jednak badacze aktualizacji frazeologicznych nie wyodrębniali osobnej grupy dla tego rodzaju modyfikacji, ponieważ zwykle nie powodują one znacznych zmian semantycznych, stanowią jedynie o gramatycznej akomodacji jednostek do tekstu. Jednakże z

²⁵⁴ Zob. uwagi Anny Piotrowicz na temat graficznych sygnałów metatekstowych w twórczości Stefana Żeromskiego w: A. Piotrowicz, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*. T. 16: *Życie towarzyskie*, Poznań 2014, s. 47-52.

²⁵⁵ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 187-189.

semantycznego punktu widzenia zmiany trybu służą wyrażeniu stosunku mówiącego do treści wypowiedzenia, co może być istotne dla przekazywanych treści. W wyekscerpowanym materiale aktualizacje takie, jak wspomniałam, pojawiają się dość często, zwykle w wypowiedzi postaci lub narracji pierwszoosobowej, w związku z tym omawiam je w osobnym podrozdziale w grupie innowacji regulujących.

Modyfikacje w zakresie kategorii trybu polegające na użyciu formy przypuszczającej zamiast oznajmującej ilustrują dość liczne przykłady:

A nawet w Iranie nikomu zaiste **nie przyszłoby do głowy**, że od tego artykułu zacznie się rewolucja, która za rok obali szacha, zaś autora oraz inspiratora niefortunnego tekstu zaprowadzi przed pluton egzekucyjny. (wg all 66)

Wchodzimy do pokoju wielkiego i wysokiego jak sala, pustego, bez mebli, nie zamieszkanego. (...) Tu zamknięte jest pani życie. To symbol pani życia nie zrealizowanego, pustego, nie zamieszkanego, które nie doszło do skutku i spowodowało pani samotność, bo może było właśnie dane, żebyśmy się przyjaźnili, bywali u siebie i **nie przyszłoby mi do głowy** o pani pisać. (kk dt2 71)²⁵⁶

No powiedz, komu, poza moją pacjentką – staruszką, **przyszłoby do głowy** modlić się o moje myśli? (hk bog 84)

Hou powiedział mu, że najbardziej martwił się o matkę, której **by pękło serce**, gdyby się zagłodził na śmierć. (wg mord 103)

Dziś nawet *chinacos* mają przewrócone w głowie, na za rzeką wymyślili *welfare*. Możliwe. A przecież w Europie taka wydajność **graniczyłaby z cudem**. (gór zz 13)²⁵⁷

Jesteśmy nawet zdania, że niektóre z prawdziwych płócien balijskich **zrobiłyby chyba furorę** wśród naszych wybrednych bywalców wernisaży, a przecież ich gusta i głęboka przedmiotu znajomość kwestionowane być żadną miarą nie mogą. (gór tam 255)

²⁵⁶ Analogiczna innowacja pojawia się w: hk kier 81.

²⁵⁷ Tutaj także aktualizacja kanoniczna zwrotu *przewróciło się, przewracało się* komuś w głowie, posp. *we łbie*; ktoś *ma przewrócone, przewracane* w głowie, posp. *we łbie* 'ktoś nabrał zbytnej pewności siebie, stał się zarozumiały, pyszny' (WSFzP 118).

Zadawałem mu trudne pytania, kwestionowałem jego poglądy, broniłem swych własnych zapatrywań z użyciem argumentów, jakie gdzie indziej **nie przyszłyby mi nawet na myśl**. (gór sc 245)

Wtedy dopiero niedowiarkowie **padliby na twarz**, chociaż wtedy by pewnie mówili, że spadek mały albo ona skąpa, że dała za mało. (kk dt1 131-132)

Kiedy by go złapano, to w więzieniu **ducha by wyzionął** i oni byliby bogaci. (kk zs 96)

Nie było żartów, gdyby policja wpadła na nasz ślad, **poszlibyśmy pod ścianę**. (k szach 39)

Ma rozbudowane poczucie misji i wie, do czego dąży (mówiąc jego brutalnym językiem, chce zagnać ciemny motłoch do roboty i zbudować silne, nowoczesne państwo, przed którym wszyscy – jak powiada – **robiliby w portki ze strachu**). (k szach 26)

A mimo to nie cieszyliśmy porucznika. „Wojsko – żalił się przed sprzężonym szeregiem – z takim wojskiem **daleko by nie zaszedł**”. (k busz 105)

Aktualizacja zwrotu *przyszło, przyjdzie, przychodziło, przychodzi* coś komuś *do głowy*; rzad. *wpadło, wpada* coś komuś *do głowy* [często w formie zaprzeczonej] ‘ktoś ma pomysł, pomyślał o czymś, zaczął się nad czymś zastanawiać, brać coś pod uwagę, rozważać; ktoś wziął coś pod uwagę, wkalkulował, postanowił’ (TL) służy wyrażeniu niepewności, wątpliwości nadawcy komunikatu co do wystąpienia pewnych sytuacji. Z kolei przypuszczenie, wskazanie na hipotetyczne wydarzenia podkreślają aktualizacje w trybie przypuszczającym jednostek: *serce się komuś ściska, kraje; serce komuś krwawi, pęka; serce kogoś boli* itp. ‘ktoś doznaje uczucia wielkiego smutku, żalu itp.’ (WSFzP 470), coś *graniczy z cudem* ‘o czymś nieprawdopodobnym, prawie niemożliwym, co zdarza się bardzo rzadko’ (WSFzP 130), *robić, zrobić furorę* ‘zdobywać, zdobyć niebywałe powodzenie, odnosić, odnieść sukces, wprawiać, wprawić otoczenie w podziw, w zachwyt’ (WSFzP 104) oraz *przyszło, przychodzi* coś komuś *na myśl* ‘ktoś sobie coś uświadomił w jakiejś chwili, postanowił coś zrobić’ (BL 411). Natomiast innowacyjne formy frazeologizmów: *paść przed* kimś *na twarz* ‘okazać komuś duży szacunek, kłaniając się lub padając przed nim na ziemię’ (WSFzP 343), *wyzionąć ducha*

‘umrzeć’ (TL), *postawić kogoś pod ścianą; pójść pod ścianę* ‘skazać na rozstrzelanie; zostać skazanym na śmierć przez rozstrzelanie’ (SJP 1001), *robić w portki (ze strachu)* ‘bardzo się bać, być przestraszonym’ (bk), *zajść daleko, wysoko* ‘zrobić karierę, zdobyć wysokie stanowisko’ (WSFzP 666) służą podkreśleniu warunkowości, zależności wystąpienia pewnych wydarzeń od innych, wcześniejszych sytuacji, pełnią zatem funkcje pragmatyczne i informacyjne.

Nieco ciekawsze i bardziej zróżnicowane konsekwencje semantyczne i/lub stylistyczne powodują zmiany trybu komponentu werbalnego z oznajmującego na rozkazujący:

Patrzcie Chińczykom **na ręce** i wyciągajcie wnioski. Oni są winni, nie kto inny. (gór tam 226)²⁵⁸

Wzywają mnie do rady i do komitetu i mówią – Karolak, ty **na głowie stań**, ośrodek ma być w lecie w pełnej gali, przede wszystkim musisz zdobyć drewno na pomosty. (sz ul 26)

Na Sali gwizdy i śmiechy. – Jaśniej! – wołają z końca, ale zbyt genialne mikrofony wyławiają ten okrzyk zupełnie wyraźnie. – **Nie zawracać głowy!** (gór zz 69)

To wszystkie ukłękłyśmy, ale stara Sadowska zerwała się i w krzyk: Porąbać ją, porąbać i spalić. **Niech zejdzie nam z oczu** – tak krzyczała. (k busz 80)

Modyfikacje zwrotów: *patrzeć* komuś *na ręce*, rzad. *na palce* ‘być nieufnym wobec kogoś, kontrolować, pilnować kogoś, podejrzewając, że może on postąpić nieuczciwie’ (TL), *stawać*, rzad. *stanąć na głowie* a) ‘robić wszystko, co możliwe, używać wszelkich dostępnych środków dla osiągnięcia celu’ b) [tylko ndk] ‘wyprawiać brewerie, awantury, dokazywać, swawolić’ (TL) – tu w znaczeniu a), *zawracać, zaprzętać* komuś *głowę* ‘zajmować kogoś czymś niepotrzebnie, przeszkadzać, być natrętnym’ (TL), *zejść*, rzad. *schodzić* komuś *z oczu* ‘usunąć się skądś, zniknąć, by przestać komuś zawadzać, drażnić go’ (TL) służą wyrażeniu nakazu, rozkazu,

²⁵⁸ Tutaj także aktualizacja kanoniczna zwrotu *wyciągnąć wniosek* z czegoś ‘otrzymywać jakiś wynik rozumowania, oceniać, opiniować na podstawie czegoś’ (Müld 884).

podkreśleniu postawy nadawcy komunikatu, który kategorycznie żąda wykonania jakichś czynności lub dostosowania się do pewnych sytuacji. Owe żądania najczęściej ujawniają się w dialogu, w języku postaci i pełnią funkcje mimetyczne. Natomiast użycie trybu rozkazującego dla osiągnięcia efektu groźby lub ostrzeżenia ilustruje aktualizacja jednostki *przyszło, przyjdzie, przychodziło, przychodzi* coś komuś *do głowy*; rzad. *wpadło, wpada* coś komuś *do głowy* [często w formie zaprzeczzonej] ‘ktoś ma pomysł, pomyślał o czymś, zaczął się nad czymś zastanawiać, brać coś pod uwagę, rozważać; ktoś wziął coś pod uwagę, wkalkulował, postanowił’ (TL) we fragmencie narracji odautorskiej w *Imperium* – w formie nieco żartobliwej i funkcji informacyjnej oraz zwrotu *stawiać opór* (SS1 608) w mowie pozornie zależnej w *Buszu po polsku* – w funkcji mimetycznej:

Słowem, nieprzerwana linia widzenia spełnia najwyraźniej tę samą perswazyjną rolę, co owe piętrowe, gęste kłęby zasieków: to po prostu milczące, ale dosadne ostrzeżenie, aby przypadkiem **nie przyszedł ci do głowy** jakiś niedorzeczny pomysł! (k imp 29)²⁵⁹

Jeśli mu dać papierosa – zapali, ale poleci do sklepu i odkupi paczkę. Nie chciałem wziąć. Weź, mówi, **nie stawiaj oporu**, bo się zaraz spienię. I wziąłem w obawie przed atakiem. (k busz 49)

Z kolei sugestie lub nakazy, lecz w formie mniej stanowczej, wyrażają aktualizacje frazeologizmów *mieć coś na uwadze, na względzie* ‘pamiętać o czymś, kierować się czymś przy podejmowaniu decyzji, rozpatrywaniu lub robieniu czegoś’ (WSFzP 242) oraz *zwinąć chorągiewkę, żagle* ‘wycofać się, zrezygnować z czegoś, zmienić decyzję, zdanie’ (WSFzP 707) o funkcjach mimetycznych w *Cesarzu* oraz uwierzytelniająco-dokumentujących w treści depeszy w *Jeszcze dzień życia*:

A **miej na uwadze**, przyjacielu, że już wonczas wszystko w ruinie leżało, a kto ze świty w areszcie jeszcze nie siedział i tak ani dnia, ani godziny swojej nie wiedział i tylko boczkiem, skrytym kroczkiem przemyskał się korytarzami, żeby oficerom na oczy nie wejść, bo ci zaraz łapali, zamykali, nikomu wymknąć się nie dali. (k ces 112-113)

²⁵⁹ Aktualizacja zwrotu *grać, odegrać dużą, ważną rolę* została poddana analizie w rozdziale poświęconym innowacjom parafrazującym.

OK, **ZWIJAJ ZAGLE**, MIREK BEDZIE NA CIEBIE CZEKAC W LIZBONIE. (k jdz 121)

Tryb rozkazujący może pozostawać również na usługach sztuki oratorskiej. Rozkazy, nakazy, życzenia mają wspierać perswazję charakterystyczną dla stylu retorycznego. Aktualizacje frazeologizmów wspomagające ukształtowanie tekstu w stylu przemówień publicznych ilustrują kolejne przykłady, w których zmodyfikowano zwroty: *dzielić, rozdzielać, rozszczepiać, rozcinać włos na czworo, na dwoje* ‘zbyt drobiazgowo coś analizować’ (TL), *tracić ducha, upadać na duchu* ‘załamywać się psychicznie, popadać w zwątpienie, przygnębienie’ (WSFzP 85), *zwracać na kogo, na co uwagę* ‘interesować się kim, czym’; *zwrócić uwagę na kogoś, na coś* ‘zauważyć, dostrzec kogoś, coś, zainteresować się kimś, czymś’ (SS2 491; WSFzP 707).

Nie znam tych ludzi na placu, nie mam nic do powiedzenia, w każdym razie nic takiego, bez czego nie mogliby żyć. Z moją mową, bez mojej mowy, będzie im tak samo, ani lepiej, ani gorzej. Przestańmy tyle wiecować, tyle gadać, **przestańmy dzielić włos na czworo!** (k fut 205)

Nie traćmy jednak nadziei i **nie upadajmy na duchu!** Sięgnijmy po broń perswazji. (k jdz 49)

*Cisza jest potrzebna tyranom i okupantom, którzy dbają, aby ich dziełu towarzyszyło milczenie. **Zwróćmy uwagę**, jak pielęgnował ciszę każdy kolonializm. Z jaką dyskrecją pracowała Święta Inkwizycja.* (k fut 195)

*Człowiek raz posadzony za biurkiem nie umie się już od niego oderwać. Utrata biurka będzie dla niego życiową katastrofą, klęską, upadkiem w przepaść. **Zwróćmy uwagę**, ilu ludzi popełniło przy biurkach samobójstwa, ilu ludzi odwieziono prosto od biurka do szpitala psychiatrycznego, ile było przy biurkach zawałów serca.* (k fut 162)

Aktualizacje w trybie rozkazującym, przypominające formą przemówienia publiczne, zachodzą w narracjach odautorskich i pełnią w pewnym stopniu funkcje fatyczne, choć jest to raczej pozorna próba nawiązania kontaktu z czytelnikiem. Użycie tzw. ja inkluzywnego, obejmującego zarówno mówiącego, jak i odbiorcę wypowiedzi, ma na celu raczej fingowanie osobistej relacji niż rzeczywiste jej odzwierciedlenie i jest

bardziej wyznacznikiem stylu retorycznego, próbą zwrócenia uwagi na pewną treść. Zabiegi tego typu są charakterystyczne dla felietonu, w którym pożądane jest zawiązanie pewnej więzi z odbiorcą, umożliwiające pozorne zrównanie poziomów relacji między uczestnikami komunikacji²⁶⁰. W reportażu, czerpiącym obficie z dokonań beletrystyki, są to raczej wyznaczniki stylu artystycznego, naśladowanie pewnego typu wypowiedzi w celu podniesienia wartości estetycznej tekstu.

Pozostałe aktualizacje z trybem rozkazującym to modyfikacje zwrotu *szlag kogoś trafił, trafiał* a) 'ktoś rozgniewał się, wpada w gniew' b) 'ktoś umarł, umiera' (TL):

Że rząd federalny też na tym traci? A **niech go szlag trafi**, mówi Jack. On o tę bandę darmozjadów martwił się nie będzie. (gór zz 12)²⁶¹

Wyniosły i milczący, siadam znów do gazika. **Niech mnie szlag trafi**, jeżeli ruszę się stąd choć na krok! (gór tam 124)

W pierwszej innowacji zastosowanie komponentu werbalnego w trybie rozkazującym służy wyrażeniu życzenia o charakterze negatywnym i pozwala dostosować kształt jednostki do intencji nadawcy, który w stosunku do instytucji, o której mowa, żywi niezbyt pozytywne emocje. W drugim przykładzie użycie trybu rozkazującego w wypowiedzi pierwszoosobowego narratora nie ma oczywiście na celu sprecyzowania prawdziwego życzenia. Konstrukcja jest figurą retoryczną, której zadanie polega na wzmocnieniu ekspresji językowej i obrazowości wypowiedzi. Tak ukształtowana forma językowa ma przede wszystkim potwierdzać prawdomówność nadawcy i wiarygodność powziętych przez niego zamiarów.

Ostatnie innowacje regulujące w zakresie kategorii trybu to takie, w których zmianie uległy komponenty werbalne ustabilizowane w normie w trybie rozkazującym:

²⁶⁰ Zob. M. Olkowska, *Językowa autokreacja i autoprezentacja. O sposobach przejawiania się felietonowego „ja”* (na przykładzie *Miastówki* Agaty Passent), w: *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 12, Szczecin 2013, s. 147-148.

²⁶¹ Tu też niepoprawny szyk czasu przyszłego złożonego z imiesłowem biernym, co niekoniecznie jest zabiegiem świadomym i celowym. Błędy językowe w poddanych analizie tekstach pozostają jednak poza tematem niniejszej rozprawy.

Ciało traktuje go pobłażliwie: młodszy kolega. Szczebelek niżej. Wtręt z innej generacji. Pedagog na dotarciu. – Nieważne – mówi Stępek – **o to mnie głowa nie boli**. Chodzi o inną rzecz: nie mogę się dogadać z młodziakami. (k busz 71)

We frazie *niech cię, ciebie, was* itp. *głowa o to nie boli* ‘nie przejmuj się tym, nie troszcz się o to, to nie twój problem, kłopot’ (TL) defektywny komponent werbalny wyróżnia tylko tryb rozkazujący. Tymczasem w reportażu Ryszarda Kapuścińskiego nadawca zrezygnował z formy życzeniowej na rzecz trybu orzekającego. Dzięki zmianie struktury jednostki mówiący wyraża subiektywny stosunek do przedstawionej sytuacji, mówi o faktycznych, już istniejących, a nie hipotetycznych realiach, modyfikuje zatem obrazowanie frazy i emocjonalny charakter tekstu.

5.1.4. Pozostałe modyfikacje fleksyjne

Zmiana czasu komponentu werbalnego jest regularnym sposobem akomodacji do kontekstu wypowiedzi. Jednak w przypadku, kiedy składnik czasownikowy zwrotu lub frazy jest defektywny, utrwalony w jednej tylko formie czasu gramatycznego, jego zmiana powoduje naruszenie normy frazeologicznej i powstanie innowacji regulującej.

O czwartej czterdzieści pięć byłem już przekonany, że samolot odleci beze mnie i że cały tak troskliwie opracowany plan podróży na wschodnią część archipelagu **diabli wezmą**. (gór tam 6-7)

Jest 71 mieszkań. Zaledwie w kilku – próba nowoczesnego rozwiązania wewnątrz. Jedna naprawdę udana kawalerka, cztery inne mieszkania z nowymi. Lekкими meblami. Reszta – **jak Bóg dał**, a kieszeń pozwoliła. (k busz 96)

Modyfikacje czasu w spetryfikowanych połączeniach leksykalnych: *diabli wzięli* ‘przepadło, zginęło’ (TL) oraz *da Bóg, jak Bóg da (doczekać)* ‘zgodnie z wolą boską, jeśli się wszystko dobrze ułoży’ (SS1 163) są sposobem dostosowania ich kształtu do wymogów kontekstu. Zmiany nie stanowią zagrożenia dla semantyki jednostek, jedynie precyzują i sytuują wydarzenia w aspekcie temporalnym, a w przypadku ostatniej innowacji zmiana niweluje także przypuszczający, hipotetyczny charakter frazy.

Pozostałe, jednostkowe zmiany w tej grupie innowacji regulujących polegają na wyborze normatywnej, aczkolwiek mniej popularnej formy fleksyjnej komponentu:

Iran stanowi unikalny przypadek kraju, w którym społeczeństwo wierzy jedynie w panowanie swoich religijnych przywódców – imamów, z których – w dodatku – ostatni, według racjonalnych, ale nie szyickich kryteriów, **zeszedł ze świata** w IX wieku. (k szach 102)

*Powaga całego urzędu musi obrócić się w śmiech, kiedy zamiast urzędnika występującego w majestacie monumentalnego, rzeźbionego biurka widzimy skuloną istotę uwięzioną w miniaturowym i standardowym potrzasku. Nie cierpię biurek! Nigdy nie miałem biurka i nigdy nie wziąłem udziału w zebraniu, na którym ludzie **skacząc sobie do oczów** i kłócąc się zajadle, dzielili między sobą biurka.* (k fut 161-162)

W zwrocie *zejść z tego świata* ‘umrzeć’ (TL) komponent werbalny w trzeciej osoby liczby pojedynczej otrzymał poprawną, lecz rzadziej stosowaną formę *zeszedł*. Z kolei w związku frazeologicznym *skakać*, rzad. *skoczyć sobie do oczu* ‘kłócić się gwałtownie’ (TL) komponent nominalny został zaktualizowany w recesywnej formie dopełniacza liczby mnogiej *oczów*. Zmiany te nie wpływają na semantykę jednostek, pełnią funkcje stylistyczne.

5.2. Modyfikacje słowotwórcze

Innowacje formalne dotyczące postaci słowotwórczej komponentów frazeologicznych polegają na różnorodnym modyfikowaniu ich struktury, zwykle bez większego wpływu na semantyczną warstwę przekazu. Przekształcenia mogą dotyczyć zarówno składników nominalnych, jak i werbalnych spetryfikowanych połączeń leksykalnych, a ich funkcjonalność najczęściej ogranicza się do akomodacji gramatycznej do tekstu. Innowacje tego typu są raczej rzadko stosowane przez autorów polskich reportaży i dotyczą przede wszystkim czasownikowych elementów związków frazeologicznych.

W polskich reportażach fabularnych najczęstsze modyfikacje postaci słowotwórczej komponentów werbalnych wynikają z przekształceń ich form w

rzeczowniki odczasownikowe. Powstałe modyfikacje zwykle nie wpływają jednak na zmianę znaczenia jednostek i są zmianami drugorzędnymi, wynikającymi jedynie z wymagań składniowych, analizie poddaje zatem tylko te z nich, w których funkcje pragmatyczne służą dodatkowym, ciekawszym celom semantycznym:

Było nam dobrze. Po tym wszystkim, co mieliśmy za sobą, po dniu ciężkiej jazdy, wykańczającego marszu, **targania nerwów**, po tym wszystkim, a może właśnie wbrew temu – było nam dobrze. (k busz 102)

Wschód, prawdziwy Wschód, pachnący anyżem i kardamonem, baranim łojem i smażoną papryką, jakiś Isfahan czy Kirkuk, Izmir czy Herat, świat egzotyczny, gwarny, osobliwy, zajęty sobą i w sobie zamknięty, niedostępny dla nikogo z zewnątrz. Gdziekolwiek spotkają się jego ludzie, od razu powstaje tam kolorowe, ruchliwe zbiegowisko, bazar, suk, rynek, od razu pełno jest pokrzykiwania, **skakania sobie do oczu**, kłótni, ale potem (cierpliwości!) wszystko zmienia się w spokój, w tanią restauracyjkę, w pogawędkę, w przyjazne kiwanie głową, w szklaneczkę miętowej herbaty, w kostkę cukru. (k imp 113)²⁶²

Coś takiego się dzieje, mówią dobroczyńcy, że pomoc znika po drodze, a trzeba by ustalić, gdzie ona przepada, i już na własną rękę zaczynają myszkowanie, ingerowanie, **nosa wścibianie**. (k ces 94)²⁶³

Na wsparcie licealistom ruszają w manifestacji studenci, którym już ani w głowie nauka i wdzięczna pilność, a tylko wszędzie **nosa wścibianie** i niepokorne podkopywanie. (k ces 99)²⁶⁴

Pan nasz polecił zamknąć na rok uczelnię, czym uratował życie wielu młodych ludzi, bo gdyby studiowali, wiecowali, na pałac następowali, znowu monarcha musiałby odpowiadać pałowaniem, strzelaniem, **krwi przelewaniem**. (k ces 83)

²⁶² Innowacja w *sobie zamknięty* została omówiona w rozdziale poświęconym innowacjom parafrazującym.

²⁶³ Fragment ilustruje także aktualizację kanoniczną wyrażenia *na własną rękę* ‘samodzielnie, na własną odpowiedzialność’ (WSFzP 441).

²⁶⁴ Aktualizację zwrotu *kopać pod kimś dołki* w postaci *podkopywanie* analizuję w rozdziale poświęconym aluzjom frazeologicznym.

Modyfikacje zwrotów: *psuć, szarpać, zszarpać, targać* (komuś, sobie) *nerwy* ‘wprawiać, wprawić (kogoś lub siebie) w stan zdenerwowania, przyprawiać, przyprawić o rozstrój nerwowy’ (WSFzP 275), *skakać*, rzad. *skoczyć sobie do oczu* ‘kłócić się gwałtownie’ (TL) we fragmentach reportaży Ryszarda Kapuścińskiego służą dostosowaniu kształtów jednostek do lepszego sposobu przekazania wiedzy o świecie przedstawionym w narracji odautorskiej. Krótkie, zwarte wypowiedzi, nagromadzenie znaków interpunkcyjnych – w *Buszu po polsku* służą odzwierciedleniu odczuć nadawcy, przekazaniu relacji z wydarzeń, w *Imperium* natomiast są narzędziem niezwykle plastycznego opisu świata Wschodu. Towarzysząc innym formom odczasownikowym (*pokrzykiwanie, kiwanie*), obrazują dynamiczność, gwar egzotycznego kraju, pełnią funkcje artystyczne i informacyjne. Z kolei przekształcenia za pomocą sufiksów rzeczownikowych zwrotów: *przelewać krew* ‘narażać, poświęcać życie, zdrowie, brać udział w walce zbrojnej’ (WSFzP 190), *wtykać, wsadzać, wsadzić, wścibiać, wściubiać* *nos* w coś, gdzieś ‘nadmiernie się czymś interesować, być wścibskim, ciekawskim; wtrącać się, mieszać się do tego, co nie powinno obchodzić’ (TL) w wyrażenia grają istotną rolę w całej koncepcji kształtu językowego *Cesarza*. Bogactwo formacji nominalnych, charakterystyczne dla wypowiedzi mieszkańców dworu Hajle Sellasjego, służy stylizacji, wskazuje na powtarzalność, codzienność wydarzeń²⁶⁵. Formacje nominalne powodują również wrażenie pewnego braku powagi w wypowiedziach postaci, niemal groteski i nierealności opisywanego świata, a w efekcie także odczucie niestosowności, rozdźwięku między komicznym, surrealistycznym stylem opowiadania a przedstawianymi istotnymi czy nawet dramatycznymi realiami²⁶⁶.

Funkcje pragmatyczne pełni natomiast, podkreślając zależności temporalne, modyfikacja komponentu werbalnego we fragmencie *Imperium*:

Każdy wiedział, u kogo rosną duże jabłka, u kogo warto otrząsnąć gruszę, gdzie dojrzało tyle śliwek, że aż jest fioletowo, albo gdzie obrodziło pękata bbrukwią. Wyprawy te były ryzykowne, ponieważ właściciele ogródków **pędzili nas na cztery wiatry**. (k imp 23)

²⁶⁵ Zob. J. Fras, *O języku «Cesarza»...*, dz. cyt., s. 255-256; A. Krupa, *Stylistyczno-leksykalne środki językowe...*, dz. cyt., s. 135-136.

²⁶⁶ Zob. M. Horodecka, dz. cyt., s. 178-179.

Modyfikacja zwrotu *rozpędzić na cztery wiatry* ‘brutalnie i gwałtownie położyć kres czyjejś działalności, funkcjonowaniu czegoś; zdecydowanie coś zlikwidować, rozwiązać; rozgromić w walce; pokonać kogoś, wykazując miażdżącą przewagę’ (TL) polega na usunięciu prefiksu tworzącego aspekt dokonany. Utworzenie formy imperfektywnej byłoby możliwe przez regularną wymianę czasownika w ramach pary aspektowej²⁶⁷. Nadawca dla uzyskania pożądanego sensu wypowiedzi zdecydował się jednak na użycie czasownika bezprzedrostkowego, dzięki któremu mógł wyrazić wielokrotność i powtarzalność rozciągniętych w czasie wydarzeń, bez straty dla sensu przenośnego związku.

Modyfikację postaci słowotwórczej komponentu tożsamego formalnie z przymiotnikiem ilustruje tylko jedna, wyekscerpowana z *Szachinszacha* innowacja:

W rezultacie za każdym przewrotem kraj niejako wraca do **punktu wyjściowego**, zaczyna od zera, ponieważ generacja zwycięzców musi od początku uczyć się wszystkiego, co z móżdżem opanowała generacja pobita. (k szach 173)²⁶⁸

Zastąpienie członu rzeczownikowego w wyrażeniu *punkt wyjścia* ‘to, co stanowi początek, podstawę, podłoże czegoś’ (WSFzP 430) derywowanym od niego przymiotnikiem *wyjściowy* nie wpływa na modyfikację semantyki jednostki, a motywacji zabiegu szukać można w potrzebie odświeżenia jej konwencyjnej, szablonowej formy.

Pozostałe modyfikacje postaci słowotwórczej dotyczą przekształceń składników określających komponenty nominalne:

Natomiast nie ma za grosz satysfakcji pedagogicznej, nie może się poszczycić sukcesem wychowawczym. Przeciwnie! Stępek tkwi permanentnie pod pedagogicznym Waterloo. Zapewnia, że on sam tak ugrzązł, że całe **ciało nauczające** utknęło w fatalnym punkcie. To można pojąć: ciało jest posunięte w latach, trudniej mu się zestroić z młodzieżakami. (k busz 71)

²⁶⁷ Słownik frazeologiczny Piotra Müldnera-Nieckowskiego rejestruje zwrot w aspekcie niedokonanym: *rozpędzać, rozpraszać kogoś na cztery wiatry* (Müld 869). Jolanta Ignatowicz-Skowrońska w artykule *Aspekt frazeologizmów werbalnych...* (dz. cyt., s. 201), również odnotowała, że jednostkę należy potraktować jako wyróżniającą także formę niedokonaną.

²⁶⁸ Aktualizację jednostki *zaczynać od zera* analizuję w rozdziale dotyczącym innowacji rozszerzających.

Cóż to za radość była – Marysia aż jaśniej – kiedy z nich opadła nieufność, kiedy wracali do nas z bliskimi, z sąsiadami, dumni, **pewniejsi siebie**, nobilitowani tym pięknem, któreśmy im dawali do rąk! (sz bor 27)

Dona Cartagina też czekała na przyjście Holden Roberto. (...) Pytała także, czy dobrze piszę o FNLA. Mówiłem, że tak, że entuzjastycznie. Z wdzięczności sprzątała mi zawsze pokój **na najwyższy połysk**, a kiedy w mieście nie było co pić, przynosiła mi – nie wiadomo skąd – butelkę wody. (k jdz 11)

W zmodyfikowanym wyrażeniu *ciało nauczycielskie, profesorskie, pedagogiczne* ‘grono, ogół, zespół nauczycieli, profesorów szkoły, uczelni’ (Müld 124) wariantywny składnik przymiotnikowy został zastąpiony imiesłowem przymiotnikowym czynnym. Zmiana przenosi i skupia uwagę odbiorcy na akcji, jaką jest przekazywanie wiedzy, podkreśla rolę wykonawców czynności. Zabieg pełni funkcje stylizacyjne i ekspresywne, odświeża obrazowość ustabilizowanego połączenia leksykalnego. Natomiast dwie ostatnie innowacje regulujące dotyczą gradacji przymiotników we frazeologizmach: *ktoś jest pewny siebie* a) ‘ktoś jest przekonany o swojej wartości’ b) ‘ktoś jest przeświadczony o słuszności swoich racji’ (WSFzP 348) oraz *na wysoki połysk* ‘bardzo starannie, z dbałością o szczegóły’ (WSFzP 375). Innowacje regulujące w zakresie „stopnia komponentu frazeologizmu identyfikowalnego z przymiotnikiem jakościowym (...) należą do przykładów rzadziej wymienianych w literaturze przedmiotu i często trudnych do zidentyfikowania. (...) Identyfikacji innowacji regulujących w zakresie kategorii stopnia nie ułatwia też praktyka współczesnych zbiorów leksykograficznych, które zasadniczo nie podają eksplicytnych informacji o możliwościach stopniowania członu imiennego związku frazeologicznego”²⁶⁹. Badacze sporadycznie odnotowują tego rodzaju zmiany jako przykłady innowacji formalnych; uwzględnia je w swojej książce o innowacjach we współczesnych polskich powieściach Jolanta Ignatowicz-Skowrońska²⁷⁰, wspomina o nich także Jarosław Liberek²⁷¹. Ze względu na jedynie dwa przykłady tych modyfikacji

²⁶⁹ J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 286-287.

²⁷⁰ Zob. tamże, s. 286-293.

²⁷¹ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 191-193.

w materiale wyekscerpowanym z reportaży, nie poświęcam im osobnego podrozdziału. Aktualizacje: *pewniejszy siebie* oraz *na najwyższy połysk* mają na celu jedynie intensyfikację treści, bez szkody dla semantycznej tożsamości związku.

5.3. Modyfikacje schematu składniowego

Modyfikacje schematu składniowego jednostek frazeologicznych dotyczą przede wszystkim przekształceń w zakresie kategorii strony komponentów werbalnych, w nieco mniejszym stopniu szyku składników jednostek, a także wymiany przyimków łączących komponenty.

5.3.1. Modyfikacje w zakresie kategorii strony

W reportażach dość często pojawiają się modyfikacje polegające na zmianie ustabilizowanej strony komponentu werbalnego. Zwykle jest to zmiana strony czynnej na bierną:

Istna rzeź. „Nieśmiertelni” **wybici do nogi**, reszta ginie w eksplozji składu amunicji. (wg all 152)

Zachodnioeuropejscy socjologowie, mechanicznie przenosząc swe obserwacje o kryzysie religijności chrześcijańskiej na grunt prognoz dotyczących muzułmańskiego Wschodu, wieścili rychły krach islamu jako siły społeczno-politycznej. Aż tu nagle **spisana na straty** ideologia islamska przeszła do kontrofensywy... (wg all 26-27)²⁷²

W Hiszpanii ogłoszono trzydniową żałobę. (...) To znaczy w dniach, kiedy wielki admirał Karl Dönitz na mocy testamentu Führera obejmował we Flensburgu prezydenturę Rzeszy. **Dług wdzięczności został splecony**. (gór sc 26)

Co dziesiąty Kuwejtczyk leczy się u psychiatry, cierpi na zaburzenia nerwowe i nie może znaleźć miejsca w życiu. (...) Co dziesiąty Kuwejtczyk **został** po prostu **wytracony z równowagi**, jego rozwój uległ zakłóceniu. (kd zp 293)

²⁷² Analogiczna innowacja pojawia się także w: wg mord 124.

*Ośmieleni, idą dalej – odtąd taktyka stopniowego demontażu elity, powolnego, ale skrupulatnego pustoszenia pałacu **zostaje puszczona w ruch**.* (k ces 112)

Wstałem od aparatu **spocony jak mysz**, ale uradowany, że nadałem wiadomość z ostatniej chwili, bezpośrednio odebraną z radia. (k jdz 97)

Mijały miesiące, a wojna ciągle przypominała o swojej obecności. Nadal żyłem w mieście **obróconym w perzynę**, wspinałem się po górach gruzu, błądziłem w labiryncie ruin. (k busz 16)

W zwrotach: *wybić do nogi* ‘pozabijać wszystkich do ostatniego człowieka’(TL), *spisać na straty* ‘uznać coś za przepadłe i pogodzić się z tym; zrezygnować z kogoś’(TL), *słacić dług (wdzięczności)* ‘odwdzińczyć się komuś za wyświadczoną przez niego przysługę’ (WSFzP 498), *wytrącić, wyprowadzić* kogoś z *równowagi* ‘sprawić, że ktoś stracił spokój, odporność psychiczną; zdenerwować, zirytować’ (WSFzP 454), *zamknąć coś na cztery spusty* ‘zamknąć dokładnie, szczelnie, na głucho’ (TL), *zbić, zbijać z tropu* ‘pozbawić kogoś pewności siebie, wprowadzić w zakłopotanie, mieszać, stropić’ (TL), *puścić, wprowadzić coś w ruch* a) ‘spowodować obracanie, poruszanie się czegoś’ b) ‘uruchomić maszynę, umożliwić funkcjonowanie czegoś’ c) ‘zapoczątkować serię zmian, jakiś proces itp.’ (WSFzP 455), *spocić się jak, niczym mysz (w połogu)* ‘bardzo się spocić ze zdenerwowania, z przejęcia’ (TL), recesywnym *obrócić* coś w *gruzy*, w *perzynę*, w *popiół* ‘zniszczyć coś całkowicie, zrujnować doszczętnie’ (WSFzP 300) ustabilizowana strona czynna komponentów werbalnych została zmieniona na bierną. Zabiegi te służą akomodacji formalnej do tekstu i nieco osłabiają ekspresję wypowiedzi, nie powodują jednak naruszenia semantycznej tożsamości jednostek. Pojawiając się w partiach narracji reporterów, służą przede wszystkim funkcjom informacyjnym – opisują świat przedstawiony we fragmentach o charakterze sprawozdawczym. Z kolei modyfikacja w reportażu *Jeszcze dzień życia* obrazuje fizjologiczny aspekt emocji autora-uczestnika, a w *Buszu po polsku* – opinię ilustrującą świat przedstawiony. Pełnią zatem funkcje uwierzytelniające obecność zaświadczonego „ja” w miejscu wydarzeń.

Odwrotne przekształcenie – spetryfikowanej strony biernej frazeologizmu na czynną – ilustruje jeden przykład wyekscerpowany z reportażu Wojciecha Giełżyńskiego:

A jeśli Deng nagle straci siły? Jeśli umrze, co w wieku tak sędziwym może nastąpić każdego dnia? Wtedy prawdopodobieństwo każdego z sześciu omawianych wariantów zmienia się zupełnie. Całą kalkulację trzeba będzie przeprowadzić na nowo. Robić to dzisiaj – to **pisać palcem po wodzie**. (wg mord 191)

Zmiana defektywnego komponentu werbalnego, ustabilizowanego w stronie biernej we frazie (*palcem, patykiem, widłami*) *na wodzie*, rzad. *po wodzie pisane* ‘o czymś niepewnym, wątpliwym, mało prawdopodobnym do spełnienia, o czymś, na co nie można liczyć’ (TL) na stronę czynną modyfikuje jej znaczenie na ‘robić coś pozbawionego sensu’. Innowacja służy celom ekspresywnym i odświeża obrazowanie jednostki w narracji.

Modyfikacje komponentów werbalnych normatywnie ustabilizowanych w stronie zwrotnej dokumentują kolejne przykłady:

W szpitalu Wermachtu w Łodzi dokonano trepanacji czaszki, by usunąć siódmy pocisk i pogruchotane kawałki kości. Mózg był nietknięty. Pacjent żył, choć wydawało się to nieprawdopodobne. „Jakaś siła, przeznaczenie, konieczność innego dopełnienia, wyjaśnienia jego losu **utrzymywała go przy życiu**” – komentowano po latach. (kk dt2 216)

Wiedział, że jeżeli mnie schwytają, oni również pójdą do więzienia, poznają okrucieństwo gułagu. Ale wtedy, kiedy go spotkałem, był pogodny i pełen energii. Zupełne przeciwieństwo Surena – ten był zawsze opanowany, **zamknięty w sobie**, mało mówny. (k imp 196)²⁷³

Cechą charakterystyczną zwrotu *trzymać się przy życiu* ‘pozostawać przy życiu, żyć mimo słabego zdrowia, choroby, podeszłego wieku’ (WSFzP 571) jest

²⁷³ Analogiczne innowacje występują w wyekscerpowanym materiale jeszcze pięć razy w: kk dt1 125, kd zp 110, k her 213, k imp 145.

ustabilizowanie komponentu werbalnego w stronie zwrotnej. Tymczasem we fragmencie reportażu Krzysztofa Kąkolewskiego został on zaktualizowany w stronie czynnej oraz dodatkowo, choć bez istotnego wpływu na semantykę, w zmodyfikowanej, przedrostkowej formie komponentu werbalnego, *utrzymywać*. Zmiana strony niesie z sobą modyfikację frazeologicznego schematu łączliwości leksykalnej z kontekstem, dzięki czemu powstaje zwrot z dodatkowym pustym miejscem przeznaczonym dla rzeczownika *coś + utrzymuje kogoś przy życiu*. W efekcie znaczenie zwrotu ulega doprecyzowaniu – ‘pozostawać przy życiu dzięki czemuś’. Z kolei zwrot *zamknąć się w sobie* ‘być, stać się skrytym’(SS2 755); ‘stać się skrytym, małomównym, nie uzewnętrzniać swoich uczuć, myśli, zamiarów’(WSFzP 669) z również ustabilizowanym w stronie zwrotnej komponentem werbalnym, zostaje zaktualizowany w stronie biernej. Nowa forma jest charakterystyczna dla uzualnej warstwy polszczyzny. Innowacje służą gramatycznemu zharmonizowaniu z kontekstem, realizując funkcje pragmatyczne w tekstach o charakterze informacyjnym.

Odwrotną sytuację, w której komponent w stronie czynnej zostaje przekształcony w zwrotną, ilustruje jeden przykład, znaleziony w reportażu Wiesława Górnickiego:

Gdybym na ryżu, czy nawet tej przeklętej pszenicy, zarabiał tyle, ile obecnie zarabiam na hodowli – wszystko **wywróciłoby się do góry nogami**. Chleb, mąka i makarony zdrożałyby tak, że połowa Amerykanów nie mogłaby jadać chleba częściej niż, powiedzmy, dwa razy w tygodniu. (gór zz 20)

Frazeologizm *przewrócić, przewracać, wywrócić, wywracać do góry nogami* a) [tylko z czasownikiem *przewrócić, przewracać*] ‘szukając czegoś, nabałaganić, gruntownie coś przeszukać, przetrząsać’ b) ‘zmienić coś gwałtownie i nie do poznania; obalić dotychczasowy porządek rzeczy’ (TL) otrzymuje formę strony zwrotnej i zmienia schemat łączliwości leksykalnej na *coś* (przeznaczone dla rzeczowników nieżywoтных) + *wywraca się do góry nogami* zamiast *ktoś + wywraca + coś + do góry nogami*, niwelując w ten sposób rolę podmiotu, którą pełniły rzeczowniki osobowe. Zwrot równocześnie, choć jest to modyfikacja o drugorzędym znaczeniu, zmienia tryb na przypuszczający, co podkreśla hipotetyczny charakter przedstawionej sytuacji we

fragmencie wypowiedzi bohatera, może więc służyć odwzorowaniu stylu jego mówienia.

5.3.2. Zmiany szyku komponentów

Kolejną grupę modyfikacji składniowych stanowią zmiany szyku komponentów spetryfikowanych połączeń leksykalnych. Gabriela Dziamska-Lenart zauważa: „Zwykle zmiany te nie budzą zastrzeżeń normatywnych z uwagi na pewną określoną ruchomość składu leksykalnego frazeologizmów oraz ze względu na to, iż nie powodują one na ogół wyraźnych konsekwencji semantycznych”²⁷⁴. W reportażach udało mi się odnaleźć kilka przykładów przestawni wewnątrz wyrażeń:

W sobotę wieczorem (...) podczas seansu młodzieżowego filmu *Jeleń ogniowy* żywioł spopiela widownię kina „Rex” w Abadanie. 377 osób ginie. Garść szczęśliwców – około dwudziestu – ratuje się umykając drabinką na dach, skacząc, łamiąc nogi. Gdy minął szok, relacjonują oni **sceny dantejskie**. (wg all 76)

Teheran, notabene, roi się dziś od postaci jakby z kart szpiegowskich romansideł; nikt nie wie, kim są naprawdę, w czym robią, dla kogo robią. Być może, są to najzwyklejsi maniacy pozujący na asów wywiadu. Ci ostatni, agenci autentyczni, działają także, Iran to **kąsek łakomy**, ale raczej nie wysiadują z tajemniczymi minami w hallu „Intercontinentalu”... (wg all 199)

Reporter też jest człowiekiem i ma prawo, jak inni ludzie, pojechać czasem gdzieś daleko nie troszcząc się, co o tej podróży napisze. (...) Spędzić miesiąc **jak wolny ptak** albo jak turysta. (kd ww 29)

Zawiadamia rodziców, że nie zostanie w getcie dnia dłużej. Słusznie, zgadza się ojciec, powiem ci, że bardzo słusznie, i robi lekki ruch palcami prawej ręki, kciukiem i wskazującym. Zna ten gest, ojciec podkreśla w ten sposób znaczenie swoich sądów. Nie pójdziesz na śmierć **jak potulne jagnię**, mówi ojciec poważnym, namaszczoneym głosem i znowu unosi prawą rękę. Nie myśli, jak pójdzie na śmierć. Nie wybiera się na śmierć. (hk kier 14)

²⁷⁴ G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 80-81.

Inwersja wyrażen: *dantejskie sceny* ‘zdarzenia wstrząsające, budzące grozę; zamieszanie, bałagan’ (TL) oraz *łakomy kęsek* ‘coś bardzo wartościowego, pożądanego, intratnego, co przynosi (może przynieść) duże korzyści, zyski; coś niezwykle interesującego, pociągającego; ktoś bardzo wartościowy, przydatny, będący obiektem jakichś zabiegów’ (TL) nie powoduje zmian w semantyce ani problemów z odczytaniem form kanonicznych. Natomiast przestawienie członu *jak*, tworzącego wyrażenia porównawcze: *wolny jak ptak* ‘o człowieku niczym nie skrepowanym, niemającym żadnych obowiązków’ (WSFzP 427), oraz ktoś *łagodny, potulny* itp. *jak baranek, jak jagnię* ‘ktoś bardzo wyjątkowo łagodny, spokojny, potulny itp.’ (WSFzP 12) spowodowało przesunięcie składników nadrzędnych, tzw. komparatów w obręb tła porównań – komparansów i w efekcie powstanie nowych wzorców – *jak wolny ptak* oraz *jak potulne jagnię*, które określają werbalne składniki wypowiedzi i z nimi się łączą, tworząc zwroty porównawcze – *spędzić czas jak wolny ptak* oraz *pójść na śmierć jak potulne jagnię*²⁷⁵.

Zastosowanie szyku przestawnego w zwrotach frazeologicznych ilustrują kolejne przykłady:

*Dobrze, że woda blisko. Człowiek, jak z **nóg pada**, ma dwie drogi: nad Narew po rybki, ale coraz ciężej – za dzieciństwa pamiętam ryba wypływała od oleju, kiedy baby trzepały len w rzece, teraz jej duszno, bo się ludziom nie chce łąk kosić.* (sz ul 82)

Pan nasz, powiada spokojnie minister, oznajmi w odpowiednim czasie, jakie są jego majestatu zamierzone postanowienia, ustalenia, polecenia, nie ministrom bowiem rozstrzygać o takich rzeczach i **bieg sprawom nadawać**. (k ces 92)

Więc odkręcają i odkręcają, **potem się oblewają**, nerwy sobie targają, tu biegają, tam latają, a w tym zapędzeniu, zarobieniu, zawirowaniu fantazje powoli z gorących głów wyparowują. (k ces 48)

Władze zamierzają tak przekształcić krajobraz Dohy, aby przestała być miastem brunatnoszarym, w którym **oko nie ma się na czym zatrzymać**. (kd zp 91)

²⁷⁵ Zob. M. Bańko, *Inwencja i konwencja...*, dz. cyt., s. 54.

Modyfikacje schematów składniowych zwrotów: *lecieć, padać z nóg* ‘być bardzo zmęczonym, u kresu sił’ (TL), *nadać bieg sprawie* ‘sprawić, że jakaś sprawa zacznie być załatwiana’ (WSFzP 17) i *oblać się, zlać się (zimnym) potem* ‘spocić się obficie (ze strachu lub zdenerwowania)’ (WSFzP 384) nie powodują konsekwencji semantycznych ani trudności w ich rozpoznaniu, pozostają natomiast na usługach stylizacji – na język potoczny w wypowiedzi osoby zajmującej się rolnictwem w cytatach z reportażu Małgorzaty Szejnert, pełniąc funkcje mimetyczne, oraz na charakterystyczny, egzotyczny język sług dworu w *Cesarzu* Ryszarda Kapuścińskiego, realizując artystyczne zabiegi zmierzające do uwierzytelnienia absurdalności autokratycznych rządów Hajle Sellasjego. Przekształcenie potocznego zwrotu *nie ma* na kim, na czym *oka zatrzymać, zawiesić* ‘nie ma wokół nikogo, niczego atrakcyjnego, godnego zainteresowania’ (WSFzP 317) również nie wpłynęło na sens jednostki, który pozostał klarowny, doprowadziło natomiast do zmiany funkcji, jakie pełnił w zdaniu komponent nominalny – z dopełnienia bliższego stał się podmiotem. Innowacja pełni funkcje informacyjne.

5.3.3. Wymiany przyimków

Ciekawe konsekwencje semantyczne mogą powodować innowacje regulujące, które polegają na alternacji przyimków łączących składniki frazeologizmu. Zabiegi takie często wiążą się również ze zmianą rekcji komponentów:

Starannie uczesane panienki w gustownych dżemperkach pospiesznie przepędzają ze swych twarzy ostatnie ślady zbyt wczesnego terkotu budzika, siadają do maszyn, otwierają biurka, uśmiechają się do słuchawek: „*Guten Tag, Herr Müller! Jawohl, Frau Schmitzke! Aber doch, Herr Direktor!*” Praca jest pracą, moje panny, czterystu marek miesięcznie nikt wam **za piękne oczy** nie płaci. (gór sc 181)

A miej na uwadze, przyjacielu, że już wonczas wszystko w ruinie leżało, a kto ze świty w areszcie jeszcze nie siedział i tak ani dnia, ani godziny swojej nie wiedział i tylko boczkiem, skrytym kroczkiem przemykał się korytarzami, żeby oficerom **na oczy nie wejść**, bo ci zaraz łapali, zamykali, nikomu wymknąć się nie dali. (k ces 112-113)

Czy Wańkowicz myśląc, „co będzie potem”, wyobraził sobie po swojej śmierci jakąś salę – no, choćby salę w ZAIKS-ie, nabitą ludźmi, myślącymi o nim; jeśli tak było, choć **przez mgnienie oka**, jesteśmy fragmentem jego nieśmiertelności. (kk dt1 286)

Ambasador próżno **wisiał przy telefonie**, prosząc o ochronę dowództwo teherańskiego garnizonu. Informowano go, że dowódcy akurat nie ma, a zastępcy są bardzo zajęci... (wg all 82)

W wyrażeniu *na piękne, ładne oczy; dla pięknych oczu* ‘za nic, za darmo, bezinteresownie’ (TL) nastąpiła alternacja przyimków *na: za*. Zmiana nie wpływa na semantykę jednostki, wydaje się charakterystyczna dla uzualnej warstwy polszczyzny i prawdopodobnie naśladuje właśnie potoczny styl wypowiedzi w narracji. Wyrażenie z przyimkiem *za* może być dla użytkowników języka prostsze do zapamiętania, ze względu na skojarzenie z określeniami typu: *kupić za coś* (np. *za pieniądze*), *dostać za coś*, choć wymiana taka może nabrać wymowy wulgarnej, sugerującej transakcję handlową, o czym pisała Jolanta Ignatowicz-Skowrońska, interpretując taką innowację w powieści Artura Górskiego²⁷⁶. W zwrocie *wejść, wchodzić komuś w oczy* ‘nie unikać kogoś; starać się być widzianym, zauważonym przez kogoś’ (TL) nadawca zastąpił przyimek w przyimkiem *na*, dodatkowo frazeologizm otrzymał formę zaprzeczenia. Zmiana nie powoduje problemów interpretacyjnych i nie modyfikuje znaczenia jednostki. Wyrażenie w *mgnieniu oka; w okamgnieniu* ‘błyskawicznie, natychmiast’ (TL) z nowym przyimkiem *przez* stanowi o potrzebie akomodacji formalnej do otoczenia leksykalnego i przekształca znaczenie jednostki na ‘przez chwilę’. Natomiast w zwrocie *wisieć na telefonie* ‘rozmawiać długo przez telefon, blokować linię’ (bk) modyfikacja wyrażenia przyimkowego prowadząca do powstania formy *wisieć przy telefonie*, pozbawiona kontekstu, prowadzi do degradacji semantycznej i stylistycznej jednostki – do defrazeologizacji o makabrycznym obrazowaniu. Sytuacja fabularna uniemożliwia zaistnienie niepożądanego efektu, ale niepozorna zmiana niesamodzielnego składnika wypowiedzi mogła doprowadzić do powstania niefortunnych rezultatów interpretacyjnych.

²⁷⁶ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 315.

5.3.4. Pozostałe modyfikacje składniowe

Do innowacji regulujących zaliczyć można także przekształcenia konstrukcji zanegowanych w niezaprzeczone:

*Muszę dodać, że środowisko takich korespondentów penetrujących najdalsze zakamarki świata składa się z ludzi cynicznych i twardych, którzy wszystko widzieli, wszystko przeżyli, którzy, żeby wykonywać swój zawód, muszą ciągle walczyć z tysiącem przeszkód, o jakich większość ludzi **ma blade pojęcie**, i dlatego niczym nie potrafią przejąć się ani wzruszyć, a doprowadzeni do wyczerpania i wściekli, rzeczywiście gotowi są naskarżyć cesarzowi na podłe warunki pracy i naprawdę marną pomoc miejscowych władz. (k ces 25)*

Po raz wtóry w ostatniej dekadzie okazało się, że CIA jest do luftu, dyplomację tylko nabić w armatę, a niezliczone politologiczne instytuty, wyspecjalizowane w trzecioświatoznawstwie i sinologii, **warte są funta kłaków**. (wg mord 162)

Tama – niech mi będzie wybaczone to bluźnierstwo – jest dla mnie dziełem po stokroć ważniejszym i donioślejszym niż loty okołoziemskie, spektakularne wprawdzie i fascynujące nas wszystkich, lecz chyba trochę zanadto wysforowane w przyszłość, jeśli je porównać z niewesołym światem dwudziestego wieku. Tama asuańska jest dziełem **z tej ziemi** – dosłownie i w przenośni. (gór sc 149)

W utrwalonych w normie w postaci zaprzeczonej frazeologizmach: *nie mieć pojęcia* (o czymś), *nie mieć zielonego, najmniejszego, bladego pojęcia* (o czymś) ‘nic o czymś nie wiedzieć, zupełnie sobie czegoś nie wyobrażać’ (WSFzP 371-372) oraz *funta kłaków niewarte* ‘bezwartościowe, nic niewarte, do niczego’ (TL) zredukowano modulanty przeczące, w efekcie czego powstały konstrukcje *mieć blade pojęcie* i *coś jest warte funta kłaków*. Mimo powstania form twierdzących znaczenia jednostek nie zmieniły sensu na *stricte* antonimiczne, zostały jedynie nieznacznie osłabione. Innowacje służą odświeżeniu utartych form i obrazowości związków. Połączenie *nie z tej ziemi* ‘o czymś niesamowitym, nieprawdopodobnym’ (TL), zaktualizowane bez

modulanta waloryzującego, spowodowało natomiast zmianę znaczenia w stosunku do formy normatywnej na ‘niesamowite, ale zarazem realne dzieło ludzkich rąk’.

Kolejne przykłady ilustrują redukcje drugorzędnych komponentów związków frazeologicznych – nieodmiennych, niesamodzielných oraz zastępujących inne części mowy.

Dopiero w drodze reporter czuje się sobą, **czuje się w domu**. (k her 244)

Grom z jasnego nieba nie czyni większego wstrząsu niżli widok bezbarwnego Li na ekranie, choć – podali dyplomaci – „przybrał ton mniej surowy”. (wg mord 129)

Prace gospodarcze wykonywał tak szybko i tak dokładnie, że nasze wyniki wyglądały mizernie, jeśli nie kompromitująco. Filozofowie strofowali zapaleńca. „Gdzie się pchasz?” – zapytywali, **pukając w czoło**. (k busz 110)

Z tym milicjantem jechałem do jednego stolarza, mówię – wsiadaj człowieku do samochodu (a wiem, że każdy rzemieślnik, nawet jak **nie ma za uszami**, to też swego nie jest pewien), będziesz musiał różne rzeczy wyjaśnić, weź tylko narzędzia na dowód i syna na świadka. (sz ul 28)

W jednostkach *czuć się, zachowywać się jak (u siebie) w domu* ‘czuć się dobrze, swojsko, zachowywać się swobodnie’ (WSFzP 74) oraz *jak grom z jasnego nieba* ‘nagle, nieoczekiwanie, w najmniej spodziewanym momencie’ (TL) redukcji uległy wyrazy tworzące wyrażenia porównawcze. W pierwszym przypadku frazeologizm zachował znaczenie pierwotne, w drugim uległ defrazeologizacji, a jego funkcjonalność tłumaczy chęć dostosowania do kontekstu. Zwroty *pukać się (palcem) w czoło, w głowę* ‘dawać do zrozumienia, że uznaje się czyjeś postępowanie za niedorzeczne, nierozsądne, że ktoś nie jest przy zdrowych zmysłach; uważać coś za niedorzeczne, absurdałne’ (TL) oraz *mieć swoje za uszami* ‘nie być świętym, niewinnym; mieć coś na sumieniu’ (TL) zredukowane o zaimek zwrotny *się* oraz zaimek dzierżawczy *swoje* nie zmieniły znaczenia. Pierwsza aktualizacja pełni funkcje stylizujące język na bardziej podniosły. W ostatnim przykładzie usunięty element pojawia się w najbliższym

otoczeniu leksykalnym jednostki, zatem uzasadnieniem dla innowacji jest potrzeba uniknięcia powtórzenia.

Do innowacji regulujących można zaliczyć także modyfikacje lub wymiany zaimków i nieodmiennych części mowy wchodzących w skład spetryfikowanych połączeń leksykalnych:

Henry Kissinger, który się zazwyczaj kompletnie mylił w przewidywaniach politycznych (i w polityce, póki ją realizował jako sekretarz stanu), tym razem wyraził się krótko i precyzyjnie: „Chiny są dla nas zbyt ważnym krajem, byśmy wypychali je z powrotem w izolację lub – być może – pod wpływ ZSRR”. **Nic ująć, niewiele dodać.** (wg mord 167)

*Wielu ludzi **na swoją rękę** robi innym fetasze, to jest obłapiankę-obmacywanekę, są to mianowicie fetaszyści-samotnicy, którzy działają w pojedynkę, poza ogólnym planem zorganizowanej fetaszy.* (k ces 28)

Tę wojnę każdy prowadził **na swoją rękę**, każdy był zdany na siebie. (k jdz 14)

W jednostce *nic dodać nic ująć* ‘o niezwykle trafnym spostrzeżeniu, trafnej myśli, uwadze’ (TL) zastąpienie zaimka liczebnikiem nieokreślonym powoduje osłabienie sensu jednostki i doprecyzowanie jej znaczenia. Fraza *na własną rękę* ‘samodzielnie, na własną odpowiedzialność’ (WSFzP 441) pojawia się w zmodyfikowanej formie, w której przymiotnik zastąpiono zaimkiem dzierżawczym. Zmiany te mogą mieć niewielki wpływ na semantykę wypowiedzi, zwłaszcza we fragmencie *Cesarza*, w którym innowację możemy uznać za uwarunkowaną sytuacyjnie, ponieważ kładzie nacisk na wykonawcę czynności w kontekście, który opisuje rewidowanie ludzi w sposób naruszający sferę ich intymności.

Mur widziany z tego miejsca, na którym stoimy, ciągnie się serpentynami w nieskończoność, każdy jego koniec ginie gdzieś za górami, lasami. Jest pusto, **żywego ducha**, wiatr urywa głowy. (k her 63)²⁷⁷

²⁷⁷ Tutaj także aktualizacja jednostki *za górami, za lasami* ‘daleko, nie wiadomo gdzie, w bajecznym kraju’ (SS1 257).

A więc jesteśmy w górach Goba, gdzie zatrzymuje nas patrol wojskowy. Wojsko tu jest rozpuszczone, bezkarne, chciwe i często pijane. Naokoło skaliste góry, wymarła pustka, **żywego ducha**. (k her 176)

W wariantywnej jednostce *nie ma, nie było żywego ducha, żywej duszy; ani żywego ducha; ani żywej duszy* ‘nie ma, nie było nikogo’ (TL) zredukowano komponent werbalny lub modulant *ani*. Skrócona forma motywowana jest stylistycznie, dostosowuje się do wypowiedzi, których celem jest zbudowanie odpowiedniego nastroju u odbiorcy. Narracja wskazuje precyzyjnie, krótko, wyszczególnia bez zbędnego opisu cechy otaczającej rzeczywistości, jak najkrótsze formy mają za zadanie powodować wrażenie niepokoju u odbiorcy, budowanie odpowiedniego klimatu wydarzeń²⁷⁸.

Innowacje regulujące to jedne z najczęstszych zabiegów modyfikacyjnych w polskich powojennych reportażach literackich, stanowią blisko 25% wszystkich aktualizacji innowacyjnych. Zwykle służą przede wszystkim funkcjom pragmatycznym, akomodacji formalnej do tekstu utworu. Najliczniejsze w zebranych materiale modyfikacje fleksyjne stanowią blisko 50% wszystkich innowacji regulujących. Z kolei przekształcenia postaci słowotwórczej komponentów frazeologicznych to około 30%, a naruszenia schematu składniowego jednostek – blisko 20% innowacji formalnych. Najciekawsze efekty dają te zabiegi, które świadczą o celowym kształtowaniu języka postaci, służą stylizacji lub „przemycają” pewne dodatkowe treści. Charakterystyczne jest to, że pośród innowacji regulujących w tekstach reportaży nie pojawiają się modyfikacje postaci słowotwórczej komponentów nominalnych polegające na zastąpieniu ich formą deminutywną czy augmentatywną, popularne wśród przekształceń formalnych w innych tekstach artystycznych i publicystycznych²⁷⁹. Modyfikacji takich nie ma ani w języku postaci, ani w narracji odautorskiej, co może podkreślać

²⁷⁸ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy we współczesnej...*, dz. cyt., s. 144.

²⁷⁹ O zmianach tego typu piszą: J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 303-310; J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s.191-192; G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 73-75.

nierozłączność reportażu z gatunkami informacyjnymi. Uzasadnione jest to zwłaszcza w narracji ze względu na specyfikę reportażu, potrzebę precyzyjnego opisywania faktów oraz ukazania reportera jako postaci zdolnej do rzeczywistego obrazowania autentycznych wydarzeń, osoby, którą czytelnik może obdarzyć zaufaniem w procesie poznawania świata. Maniera językowa w narracji nie służy realizmowi i precyzji wypowiedzi, mogłaby się jawić jako niestosowna czy nawet komiczna.

IV. Modyfikacje łączliwości semantycznej i składniowej

1. Innowacje rozszerzające

Związki frazeologiczne, podobnie jak leksemy, mają „określone wymagania wobec elementów, które sąsiadują z nimi w kontekście”²⁸⁰. Łączliwość leksykalna frazeologizmów opiera się na tworzeniu z elementami kontekstu konstrukcji zgodnych semantycznie i składniowo. Walencja frazeologizmów to zespół restrykcji określających zasady tej łączliwości. Najbardziej istotne dla spetryfikowanych połączeń leksykalnych są wymogi syntaktyczno-kwantytatywne (liczba otwieranych przez związek połączeń leksykalnych) oraz semantyczno-selekcyjne. Ten drugi aspekt dotyczy ustalania ograniczeń w możliwości łączenia frazeologizmu z elementami kontekstu, tj. wymaga doboru leksemów należących do ściśle określonych klas semantycznych²⁸¹. Najbardziej interesujący, ze względu na ciekawe konsekwencje semantyczne, jest problem walencji frazeologizmów w aspekcie semantyczno-selekcyjnym. O wyborze schematu łączenia jednostek z otoczeniem leksykalnym decyduje znaczenie samego frazeologizmu, a także tradycja jego użycia²⁸². Zasada stabilności kontekstu, czyli zachowania ustalonej łączliwości leksykalnej frazeologizmów, jest jedną z podstawowych reguł poprawnego posługiwania się związkami frazeologicznymi²⁸³. Umieszczenie kanonicznej formy jednostki w obcym jej otoczeniu wyrazowym powoduje powstanie innowacji rozszerzającej łączliwość leksykalną frazeologizmu²⁸⁴. Gabriela Dziamska-Lenart pisze: „Z uwagi na fakt, że poprawnie wkomponowane w kontekst frazeologizmy wymagają od swych leksykalnych sąsiadów reprezentowania takich zgramatykalizowanych kategorii semantycznych, jak: osobowość, nieosobowość, abstrakcyjność, konkretność,

²⁸⁰ D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej...*, dz. cyt., s. 182.

²⁸¹ Zob. S. Bąba, *Z zagadnień leksykalnej łączliwości frazeologizmu*, w: *Z problemów frazeologii...*, dz. cyt., s. 90-91.

²⁸² Zob. tamże, s. 93.

²⁸³ Zob. S. Bąba, *O jednej z zasad poprawnego posługiwania się stałymi związkami wyrazowymi współczesnej polszczyzny*, „Polonistyka” 1976, z. 5, s. 27-31.

²⁸⁴ Zob. S. Bąba, *Kultura języka polskiego...*, dz. cyt., s. 16-17.

mechanizm innowacji rozszerzających polega na nierespektowaniu tych wymogów i wprowadzaniu na miejsce zarezerwowane na przykład dla rzeczownika osobowego – rzeczownika nieosobowego (abstrakcyjnego lub konkretnego), w miejsce zaś przeznaczone dla rzeczownika nieżywotnego (konkretnego bądź abstrakcyjnego) – rzeczownika będącego nazwą osoby²⁸⁵. Innowacje rozszerzające mogą również polegać na umieszczaniu frazeologizmu w sąsiedztwie rzeczowników spoza konkretnej kategorii semantycznej²⁸⁶. Większość związków frazeologicznych w polszczyźnie ma łączliwość systemowo-normatywną, co oznacza, że ich konteksty są stałe, uporządkowane i przewidywalne. Natomiast nieliczne jednostki, których konteksty są ustalone, ale trudne do przewidzenia i uporządkowania, mają normatywną łączliwość leksykalną²⁸⁷. Ale, jak podkreślał Stanisław Bąba, „(...) i ona wyraźnie dziś ewoluuje w kierunku „systemowości”, czyli przekształca się w systemową, co jest zgodne z jedną z ogólnych tendencji rozwojowych współczesnej polszczyzny, tj. dążnością do usuwania z jej zasobów konstrukcji niekategorialnych i wszelkich wyjątków”²⁸⁸.

W tekstach reportaży literackich rozszerzanie łączliwości frazeologizmów dotyczy przede wszystkim jednostek, które występują w połączeniach z rzeczownikami osobowymi w funkcji podmiotu lub dopełnienia. Wiele przykładów dotyczy wypełniania pustych miejsc rzeczownikami określającymi nazwy zbiorowości ludzkich.

Innym razem dowiadujemy się, że **cała Afryka wstrzymała oddech** śledząc losy heroicznego garnizonu w Luso, który otoczony przez niezliczone hordy nieprzyjacielskie postanowił nie oddać ani skrawka ziemi. Nasz duch nigdy nie słabnie, nasza wola walki jest niezłomna jak stal, nie znamy lęku, nie boimy się śmierci i giniemy **na oczach świata**, który patrzy na nas z podziwem. (k jdz 40)²⁸⁹

Jest **kraj** zrujnowany okrutną wojną domową, przesycony nienawiścią, z trudem **liżący swe rany** i niezdolny nawet do utworzenia prawdziwego rządu. (kd ww 90)

²⁸⁵ G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 104.

²⁸⁶ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 65-66.

²⁸⁷ Zob. S. Bąba, *Struktura normy frazeologicznej*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, pod red. M. Basaja i D. Rytel, t. 3, Wrocław 1985, s. 87-105.

²⁸⁸ S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 34.

²⁸⁹ Aktualizacja frazy *nasz duch nigdy nie słabnie* została opisana w rozdziale dotyczącym aluzji frazeologicznych.

W rezultacie za każdym przewrotem **kraj** niejako wraca do punktu wyjściowego, **zaczyna od zera**, ponieważ generacja zwycięzców musi od początku uczyć się wszystkiego, co z mazołem opanowała generacja pobita. (k szach 173)

Puste miejsca w jednostkach *wstrzymać oddech* ‘silnie reagować pod wpływem emocji; zatrzymywać powietrze w płucach’ (Müld 471) i *na oczach* czyichś ‘w czyjejś obecności’ (TL) przeznaczone na rzeczowniki osobowe w funkcji podmiotu i przydawki zostały zastąpione rzeczownikami nieosobowymi nieżywotnymi – *Afryka* jako kontynent na Ziemi oraz *świat* w znaczeniu miejsca bytowania człowieka (SJP 1010). Wypełniające puste miejsca nazwy zbiorowości ludzkich w połączeniu z występującymi w składzie leksykalnym frazeologizmów nazwami części ciała lub czynności charakterystycznych dla życia ludzkiego powodują powstanie personifikacji. Określenia *cała Afryka wstrzymała oddech* oraz *na oczach świata* odnoszą się oczywiście do pewnych grup ludzkich, nie do całej narodowości czy wszystkich mieszkańców Ziemi, pełnią zatem funkcje synekdoch. Jest to przejaw dążenia do ekonomiczności języka, która zwykle powoduje powstanie konstrukcji potocznych, uzualnych, jak w pierwszym przykładzie, przeciwnie zaś w odniesieniu do drugiej metafory *ginać na oczach świata*, która ma nacechowanie patetyczne. Rozszerzenie schematu łączliwości w dwóch ostatnich przykładach aktualizacji jednostek *lizać rany*; *lizać się z ran* ‘leczyć rany, wracać do zdrowia; odzyskiwać równowagę psychiczną po ciężkich przeżyciach’ (WSFzP 435) oraz *zaczynać, zacząć od zera* ‘zaczynać, zacząć od podstaw, od niczego’ (TL) spowodowało powstanie konstrukcji *kraj liżący swe rany* oraz *kraj zaczyna od zera*. Wypełnienie pustych miejsc przeznaczonych na rzeczowniki osobowe rzeczownikami nieosobowymi nieżywotnymi spowodowało w pierwszym fragmencie powstanie animizacji, która odnosi się do państwa podnoszącego się z wojennych zniszczeń. Rozszerzenie powoduje specyficzne obrazowanie, swoisty dysonans stylistyczny, wywołany włączeniem jednostki frazeologicznej o nacechowaniu potocznym w kontekst dotyczący istotnych i poważnych problemów odradzającej się narodowości. Innowacja spełnia jednak założone funkcje – zaskakuje odbiorcę swoją formą. Łączenie frazeologizmów z nazwami zbiorowości ludzkich jest częstym zjawiskiem w uzusie współczesnej polszczyzny, nie powoduje zwykle znacznej zmiany tożsamości semantycznej frazeologizmu, pozwala natomiast na

konstruowanie wypowiedzi bezpośrednich i ekonomicznych²⁹⁰. Innowacje pojawiające się we fragmentach narracji tekstów o charakterze informacyjnym przypominają mechanizmy kondensacji treści w przekazach medialnych, opierające się na streszczającym charakterze wypowiedzi i realizują podobne założenia – oszczędnego tekstu, czyli bez jego zbędnego rozbudowywania, a równocześnie atrakcyjnego przekazu informacji²⁹¹.

Wypełnienie pustego miejsca jednostki frazeologicznej rzeczownikiem nieosobowym nieżywotnym *świat* obserwujemy również w kolejnych aktualizacjach z dwu reportaży Kapuścińskiego:

W środku były ciemnobrunatne, niemal czarne, drobno pokrojone łądygi liści tytoniowych. Czerwonoarmista dał nam również kawałek gazety, pokazał, jak skręcić z niej stożek i wsypać wilgotnej, cuchnącej, tytoniowej kaszy. Papierosy zrobione z dobrego tytoniu i bibułki, słowem – normalne papierosy, były wtedy nieosiągalne. Zaczęliśmy palić. Dym drapał w gardle i szczypał w oczy. **Świat** zaczął wirować, kołysać się i **stawać na głowie**. (k imp 24-25)

Świat cały, przyjacielu, **stanął na głowie**, a to dlatego, że dziwne znaki pojawiły się na niebie. Księżyc i Jowisz, zatrzymując się w miejscu siódmym i dwunastym, miast skłaniać się w kierunku trójkąta, zaczynały złowroźnie tworzyć figurę kwadratu. (k ces 106)

Zwrot *stawać*, rzad. *stanąć na głowie* a) ‘robić wszystko, co możliwe, używać wszelkich dostępnych środków dla osiągnięcia celu’ b) [tylko ndk] ‘wyprawiać brewerie, awantury, dokazywać, swawolić’ (TL) ma schemat łączliwości składniowej *kto + stawał, stanął na głowie; kto + staje na głowie*. Puste miejsce przeznaczone na rzeczownik osobowy w funkcji podmiotu zostało w obu przypadkach wypełnione rzeczownikiem *świat*, ale w różnych znaczeniach. W pierwszym przykładzie występuje on w znaczeniu ‘najbliższa otaczająca przestrzeń dostępna dla wzroku’ (SJP 1010). W tym kontekście aktualizowany zwrot oznacza doznanie, jakie wywołało palenie złej jakości tytoniu u nadawcy wypowiedzi – kręcenie się w głowie, wrażenie, że świat

²⁹⁰ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s.105-106.

²⁹¹ Zob. M. Grzelka, *O wybranych mechanizmach kondensacji treści w przekazach medialnych*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2013, t. 20 (40), z. 1, s. 9-18.

wywraca się do góry nogami. Jednostka ulega więc w pewnym sensie defrazeologizacji, ponieważ aktywność „świata” została wykreowana wyłącznie w percepcji narratora, a nie w rzeczywistości fabularnej. Zatem ruch otaczającej nadawcę przestrzeni widoczny jest jedynie dla niego i tylko w tym kontekście można uznać, że mamy do czynienia z odzyskiem sensu dosłownego jednostki. Innowacja pełni funkcje uwierzytelniające, obrazując wrażenia, fizjologiczne odczucia autora. W przykładzie drugim wypełniający puste miejsce rzeczownik *świat* występuje w znaczeniu ‘ogół wszystkich ciał niebieskich; wszechświat, kosmos’ (SJP 1010). Aktualizacja oznacza ‘zwariować, wyprawiać głupstwa’, zbliża się zatem do znaczenia ‘wyprawiać brewerie, awantury, dokazywać, swawolić’, aczkolwiek według wskazówek słownika dotyczy to tylko aktualizacji w aspekcie niedokonanym. Leksem *świat* otrzymał więc pewne cechy charakterystyczne dla istot żyjących, jednak nie nastąpiła jego wyraźna personifikacja bądź animizacja, raczej jest to podkreślenie aktywnego charakteru kosmosu będącego w ciągłym ruchu.

Aktualizacje, w których puste miejsce wypełnione zostało rzeczownikiem nieosobowym *miasto*, ilustrują następujące cytaty z reportaży Kapuścińskiego i Giełżyńskiego:

Ledwie znalazłem się na ulicy i przeszedłem kilkanaście metrów, zdałem sobie sprawę, że jestem zgubiony. Znalazłem się w straszliwych ciemnościach, w ciemnościach gęstych, zbitych, nieprzeniknionych, jakby czarna maź zalała mi oczy, nie widziałem dosłownie nic, nawet wyciągniętych przed siebie rąk. Niebo musiało się zachmurzyć, bo zniknęły gwiazdy, nigdzie nie było widać żadnego światła. Byłem sam wśród obcego i nie znanego mi **miasta**, którego nie widziałem, które **jakby zapadło się pod ziemię**. Panowała przejmująca cisza, **miasto milczało jak zakłète**, znikąd żadnego głosu, żadnego dźwięku. (k fut 174-175)²⁹²

Okolo 10 rano wyszedłem na **miasto**, które **gasło w oczach**. Pustki na ulicach dzielnicy dyplomatycznej, wokół ambasady. Ruch pieszy i rowerowy zmalował wielokrotnie, chociaż nigdzie nie widać wojskowych patroli. Sklepy i stragany pozamykane. (wg mord 44)

²⁹² Tutaj także kanoniczna aktualizacja jednostki *zdawać sobie sprawę z czegoś* ‘uświadamiać sobie coś, orientować się w czymś’ (Müld 736).

Frazeologizmy *zapaść się pod ziemię* [często w trybie przypuszczającym] a) ‘chcieć być w danej chwili i miejscu nieobecnym, chcieć skądś zniknąć w danej chwili’ b) ‘dobrze się ukryć; przepaść, zapodziać się bez śladu’ (TL); *milczeć jak zakłęty* ‘uporczywie nic nie mówić; nie wyjawiać czyjegoś sekretu, tajemnicy’(TL) oraz *gasnąć w oczach* ‘z dnia na dzień tracić siły, coraz gorzej wyglądać’ (WSFzP 314) mają schematy łączliwości leksykalnej: *kto + zapadł się pod ziemię; kto + milczy jak zakłęty; kto + gaśnie w oczach*. Puste miejsca przeznaczone dla rzeczowników osobowych zostały wypełnione rzeczownikiem nieosobowym i nieżywotnym *miasto*. Aktualizacja *miasto jakby zapadło się pod ziemię* nie powoduje znacznych konsekwencji semantycznych, sens jednostki bowiem w zasadzie zamyka się w znaczeniu notowanym przez słownik ‘dobrze się ukryć; przepaść, zapodziać się bez śladu’. Jednak specyficzne połączenie powoduje, że na pierwszy plan wysuwa się strukturalne znaczenie zwrotu, przy czym modulant *jakby* redukuje dosłowność semantyczną wypowiedzi, naprowadzając na trop właściwej interpretacji. Innowacja w ciekawy sposób obrazuje odczucia człowieka zagubionego w ciemności, można uznać ją za rodzaj żartu językowego. Z kolei aktualizacje *miasto milczało jak zakłęte* oraz *miasto gasło w oczach* powodują odżycie dosłownych znaczeń frazeologizmów i stanowią metafory głuszy miasta i zapadających ciemności. Innowacje w narracjach odautorskich pełnią funkcje dwojakie – są wyrazem artystycznych umiejętności językowych autorów oraz w plastyczny sposób informują o świecie przedstawionym.

Rozszerzanie schematu łączliwości leksykalnej następuje również w efekcie wypełniania pustych miejsc przeznaczonych dla rzeczowników osobowych rzeczownikami nieosobowymi, które odnoszą się do grup ludzi skupionych wokół wspólnej sprawy bądź związanych wspólną lokalizacją:

I tak **został na lodzie** wszechpotężny niegdyś na tej szerokości **koncern** „Baatafse Petroleum Maatschappik, Naamlose Vereniging”, z siedzibą w Hadze i Londynie. (gór tam 290)

Stary „Pekin” na Grójeckiej **ma swój dzień**. Jego dwaj mieszkańcy – Wilczyński i Szeryk, młodzi inżynierowie z TOS-u – nabyli fiata. Teraz sposobią się do campingowego rejsu na Mazury. Pomijam tu kilka dodatkowych nazwisk. Bo samochód

nie jest manną tylko dla właściciela. Z pojazdu korzysta zawsze tłumek znajomych. Nabytek fiata podniósł więc w oczach opinii nie tylko pozycję dwóch inżynierów, ale także kręgu ich przyjaciół. (k busz 74)

Artykuł Delfsa jest bardzo długi, zawiera szczegółową charakterystykę walczących o wpływy frakcji w obozie władzy oraz wnikliwe spekulacje, kto za kim stał, stoi i stanąć teraz może... Darujmy sobie dalsze cytaty: **sławny tygodnik dał plamę**. (wg mord 126)

Jednostka *zostać, zostawać na lodzie* ‘zostać pominiętym, pozbawionym czegoś; zostawać z niczym’ (TL) ma schemat łączliwości leksykalnej *kto + został, zostaje na lodzie*. Puste miejsce zastąpiono rzeczownikiem nieosobowym i nieżywotnym *koncern*, oznaczającym organizację skupiającą przedsiębiorstwa. Innowacja *koncern został na lodzie* odnosi się do przedstawionej przez autora sytuacji, w której nastąpiło zerwanie umowy przez rząd Indonezji z firmą BPM, czyli jej właścicieli i pracowników pozbawiono możliwości zarobkowych. Rzeczownik *koncern* pełni tu funkcję metonimii, podobnie jak określenie *stary „Pekin”* w aktualizacji zwrotu *mieć swój dzień* ‘dzień, w którym wszystko się udaje’ (Müld 205). *Pekin* jest potoczną nazwą bloku mieszkalnego w Warszawie i w tym kontekście odnosi się do mieszkańców budynku, dla których ów dzień jest szczęśliwy z powodu nowych możliwości motoryzacyjnych. Z kolei wypełnienie schematu łączliwości frazeologizmu *dać plamę* ‘skompromitować się’ (TL) rzeczownikiem nieżywotnym nieosobowym *tygodnik* może stanowić metaforę zespołu redakcyjnego gazety lub odnosić się do publicysty odpowiedzialnego za kontrowersyjny artykuł. Innowacje zachodzą w narratorskich partiach tekstów, stąd ich funkcje sprowadzają się przede wszystkim do oryginalnego sposobu informowania o świecie przedstawionym.

Jakiś czas opór będzie się tlił w popiele złudzeń; będzie narastało rozgoryczenie i poczucie upokorzenia. A to w Azji groźne! Kiedyś nastąpi erupcja. Poczekają cierpliwie, aż z takich czy innych powodów – pewne po śmierci Denga – **władza** się zachwieje. Wtedy **rzucą się jej do gardła**. (wg mord 180)

Werandę było widać z ulicy. Oświetlało ją kilka słabych żarówek. W ich świetle dostrzegało się z dołu poruszające się na tratwie cienie. Te cienie nie należały do

nikogo. Ich niema pantomima, ich powolny taniec odbywał się w sercu Kokompe. (...) W opinii dzielnicy cienie z tratwy należały do innego świata. Był nim obszar zajęty przez bungalowy białych przedstawicieli administracji i handlu, dzielnica Cantonments. (...) Ale cienie nie istniały także **w oczach Cantonments**. Gdzieżby tam! Dzielnica Cantonments odwracała się od tratwy z pogardą i wstydem. (k fut 15)

Stary „Pekin” na Grójeckiej ma swój dzień. Jego dwaj mieszkańcy – Wilczyński i Szeryk, młodzi inżynierowie z TOS-u – nabyli fiata. Teraz sposobią się do campingowego rejsu na Mazury. Pomijam tu kilka dodatkowych nazwisk. Bo samochód nie jest manną tylko dla właściciela. Z pojazdu korzysta zawsze tłumek znajomych. Nabytek fiata podniósł więc **w oczach opinii** nie tylko pozycję dwóch inżynierów, ale także kręgu ich przyjaciół. (k busz 74)

Podobnie jak wcześniej, w zwrotach *skoczyć, rzucić się* komuś *do gardła* ‘ostro zaatakować kogoś w kłótni lub zażartej dyskusji’ (WSFzP 107) oraz w *czyichś oczach* ‘według czyjegoś zdania, poglądu, zgodnie z czyjąś opinią, oceną’ (WSFzP 316), puste miejsca przeznaczone dla rzeczowników osobowych w funkcji dopełnienia i przydawki zostały wypełnione leksemami niebezpośrednio określającymi zbiorowości ludzkie. W pierwszej innowacji rzeczownik *władza*, występujący tu w znaczeniu ‘instytucja, organ rządzący, kierujący czymś; także: osoba rządząca’ (SJP 1136), w zestawieniu z jednostką zawierającą w swym składzie nazwę części ciała wywołuje wrażenie personifikacji. Frazeologizm *rzucić się władzy do gardła* odnosi się jednak do konkretnych osób, sprawujących rządy w kraju, zatem *władza* pełni tu funkcje metonimiczne. W drugiej aktualizacji uzupełniający puste miejsce leksem *Cantonments* oznacza dzielnicę w stolicy Ghany, a dokładniej grupę osób, którą łączy wspólne miejsce zamieszkania, a co za tym idzie – podobny status społeczny, upodobania i uprzedzenia. Nazwa części miasta jest zatem, analogicznie do poprzednich innowacji, przenośnym określeniem jej mieszkańców. Podobnie ostatnia aktualizacja – *w oczach opinii* – również odnosi się do grupy osób, mieszkańców Warszawy bądź jej dzielnicy, których połączył podziw dla nowego samochodu. Aktualizacje, tak jak omówione wcześniej, stanowią tworzywo artystyczno-informacyjnego stylu narracji reporterów.

Rozszerzenia schematów łączliwości jednostek o rzeczowniki określające wspólnoty ludzkie czy zespoły zawodowe nie powodują znacznych zmian tożsamości

znaczeniowej związków. Odbiorca zwykle nie ma problemu z odczytaniem przenośnego charakteru wypowiedzi. Nowe leksemy pełnią funkcje metonimii. Równocześnie są sposobem skrócenia wypowiedzi, wypełnienie pustych miejsc konkretnymi rzeczownikami osobowymi spowodowałoby powstanie konstrukcji normatywnych, lecz bardzo rozbudowanych: *właściciele koncernu zostali na lodzie, mieszkańcy starego „Pekinu” mają swój dzień, pracownicy sławnego tygodnika dali plamę, rzucić się przedstawicielom władzy do gardła, w oczach mieszkańców Cantonments.*

Nieco mniej plastyczne obrazowanie powoduje natomiast wypełnienie pustych miejsc przeznaczonych dla rzeczowników osobowych leksemami odnoszącymi się do struktur i organizacji państwowych:

Kierowany przez was związek chłopski, *BTI*, działa właściwie tylko dlatego, że **wojsko i Partia Narodowa patrzą na to przez palce**; wystarczy jeden zakaz i *BTI* się rozpadnie. Czy nie ulegacie złudzeniom? Nie wolno się wybierać z motyką na słońce. Nikt wam nie dał takiego prawa. (gór sc 249-250)

Bank wysłał ekipę geologiczną, która widocznie składała się z dobrych fachowców, bo wnet przesłała raport zachęcający do dalszych poszukiwań. Ale **Bank Niemiecki** też **miał węża w kieszeni**. Do roku 1970 nie zdobył się na wywiercenie choćby jednego szybu, przeprowadził tylko wstępne rozpoznanie. (kd zp 171)

Schematy łączliwości składniowej zwrotów *patrzeć przez palce* ‘udawać, że się czegoś nie widzi, nie zauważa; być nadmiernie pobłażliwym, tolerować coś’(TL), *mieć węża w kieszeni* ‘być skąpym’ (TL) w pozycjach podmiotu normatywnie przeznaczonych dla rzeczowników osobowych wypełniono składnikami nieżywotnymi *wojsko i Partia Narodowa* oraz *Bank Niemiecki*. Leksemy te, podobnie jak poprzednio, określają pewne skupiska ludzkie, jednak ich oficjalne nazwy, informacyjny charakter komunikatu oraz kontrast z potocznym odcieniem frazeologizmów nie wywołują wrażenia personifikacji czy animizacji, mimo iż w składzie związków występują określenia części ciała i nazwy czynności czy stanów właściwych wyłącznie człowiekowi. Innowacje w pewnym stopniu zaskakują odbiorcę formą, jednak ze względu na ich powszechność w uzualnej warstwie polszczyzny oraz przeciwny do

poprzednich, mniej swobodny, informacyjny charakter komunikatu, nie wywołują spektakularnych efektów semantycznych, a raczej wrażenie pewnego zgrzytu językowego. Modyfikacje można uzasadnić jedynie funkcjami pragmatycznymi – służą one większej ekonomiczności przekazu.

Pojedyncze innowacje polegające na rozszerzaniu schematów łączliwości leksykalnej frazeologizmów przez rzeczowniki nieosobowe oznaczające wytwory ludzkich rąk i pojęcia geograficzne ilustrują kolejne przykłady:

Z pozoru ta kolczasta, drapieżna zaporą rozciągnięta wzdłuż granicy wygląda na pomysł niedorzeczny i surrealistyczny, bo gdzie tu kto będzie się przedzierać, jak okiem sięgnąć śnieżna pustynia, żadnych dróg, żadnych ludzi, a śnieg dwumetrowy, nawet kroku nie można zrobić, a jednak te zasieki coś ci chcą powiedzieć, coś zakomunikować. One mówią ci: uważaj, przekraczasz granicę innego świata. Stąd już nie wymkniesz się, nie uciekniesz. (...) No, słowem, **zasieki dają ci lekcję** przez cały czas, kiedy wagony toczą się w kierunku stacji, **kładą ci w głowę** wszystko, o czym powinienś odtąd pamiętać, natarczywie, ale to przecież dla twojego dobra, wbijają ci w pamięć długą listę ograniczeń, zakazów, instrukcji. (k imp 29)²⁹³

Frazeologizmy *dać* komuś *lekcję*, *nauczkę* ‘uświadomić komuś w sposób stanowczy, że niewłaściwie się zachował lub postąpił; ukarać’ (WSFzP 60) oraz *kłaść*, *wkładać do głowy* ‘starać się coś komuś przekazać, wytłumaczyć, wpajać coś komuś, przekonywać usilnie’(TL), wymagające łączenia w pozycji podmiotu z rzeczownikami osobowymi, występują w zestawieniu z rzeczownikiem nieosobowym i nieżywotnym *zasieki*, pochodzącym z terminologii wojskowej i oznaczającym wytwór ludzkich rąk. W przypadku pierwszego zwrotu aktualizacja z rzeczownikiem nieżywotnym wydaje się dość powszechna w uzualnej warstwie polszczyzny. Druga innowacja, ze względu na występujący w składzie leksykalnym jednostki komponent werbalny charakterystyczny dla aktywności ludzkiej, w niewielkim stopniu nadaje nowemu

²⁹³ Aktualizacje zwrotów *dać* komuś *lekcję*, *nauczkę* ‘uświadomić komuś w sposób stanowczy, że niewłaściwie się zachował lub postąpił; ukarać’ (WSFzP 60) oraz *kłaść*, *wkładać do głowy* ‘starać się coś komuś przekazać, wytłumaczyć, wpajać coś komuś, przekonywać usilnie’(TL) zostały opisane w rozdziale dotyczącym innowacji parafrazujących. We fragmencie pojawia się także nieuwzględniona w analizie aktualizacja kanoniczna *jak okiem sięgnąć* ‘tak daleko, jak tylko ktoś może zobaczyć, dojrzyć; wszędzie’ (TL).

rzeczownikowi cechy przypisywane człowiekowi. Innowacje nie powodują zmian w strukturze semantycznej związków.

Wody Syr-darii i Amu-darii, zamiast płynąć do Morza Aralskiego, były z woli człowieka trwonione po drodze, na olbrzymim dystansie ponad trzech tysięcy kilometrów rozlewane po polach (...) spokojny i szeroki **nurt** obu potężnych **rzek** – jedynego źródła życia w tej części świata – zamiast w miarę biegu rosnać i ogromnieć (jak to ma w swoim zwyczaju przyroda), zaczął maleć, kurczyć się, zwężać i spłycać, aż, nie dochodząc do morza, przemieniał się w słone, zatrute i rozpaciane rozlewiska, w gąbczaste i cuchnące zagony, w zdradliwe zastoiny i rzęsy, aby w końcu **zapaść się pod ziemię** i zniknąć ludziom z oczu. (k imp 215)²⁹⁴

Zwrot *zapaść się pod ziemię* a) ‘chcieć być w danej chwili i miejscu nieobecnym, chcieć skądś zniknąć w danej chwili’ b) ‘dobrze się ukryć; przepaść, zapodziać się bez śladu’ (TL) wymaga wypełnienia schematu łączliwości leksykalnej rzeczownikiem osobowym, tymczasem w cytowanej narracji łączy się z terminem geograficznym *nurt rzek*. Powstała innowacja rozszerzająca powoduje odsłonięcie strukturalnego znaczenia związku przy jednoczesnym zachowaniu sensu metaforycznego ‘zapodziać się bez śladu’, przy czym odczytanie tylko jednego z nich jest wystarczające dla pełnej interpretacji wypowiedzi.

Innowacje rozszerzające powstają również w rezultacie zastępowania pustych miejsc w schemacie łączliwości frazeologizmów przeznaczonych dla rzeczowników osobowych rzeczownikami abstrakcyjnymi.

Strach zjawiał się jako sojusznik policjanta i wróg człowieka z tłumem. Narzucał swoje prawo, rozstrzygał o wszystkim. A teraz ci dwaj znaleźli się sam na sam – **strach** zniknął, **zapadł się pod ziemię**. (k szach 143)

W państwie takim jak były ZSRR istniał tylko jeden interes – interes państwa totalitarnego. Wszystko było mu bezwzględnie podporządkowane, wszystkie inne interesy zwalczane i niszczone w sposób najbardziej radykalny. I oto państwo-

²⁹⁴ Tutaj także kanoniczne użycie jednostki *zniknąć*, rzad. *znikać* komuś z oczu a) ‘przestać być dla kogoś widocznym, zniknąć z pola widzenia’ b) ‘utracić, zerwać z kimś kontakt, nie wiedzieć, co się z nim dzieje’ (TL).

monopolista nagle i nieodwołalnie upada. Natychmiast setki, **tysiące różnych interesów** większych i mniejszych, prywatnych, grupowych, narodowych **podnosi głowę**, identyfikuje się, określa i stanowczo domaga się dawno odmawianych im praw. (k imp 108)

W zwrotach *zapaść się pod ziemię* a) ‘chcieć być w danej chwili i miejscu nieobecnym, chcieć skądś zniknąć w danej chwili’ b) ‘dobrze się ukryć; przepaść, zapodziać się bez śladu’ (TL) oraz *podnosić, podnieść głowę* a) ‘buntować się, zbuntować się, występować przeciwko komuś, czemuś (np. jakiejś władzy)’ b) ‘ujawniać, ujawnić swoją (rosnącą) możliwość działania, rosnącą siłę, negatywne nastawienie do czegoś; odzyskiwać pewność siebie, hardzieć’(TL) puste miejsca przeznaczone dla rzeczowników osobowych wypełniają nazwy abstrakcyjne: rzeczownik *strach* oraz grupa syntaktyczna *tysiące różnych interesów*. W pierwszej innowacji rozszerzenie pełni funkcje wzmacniające wypowiedź i zachowuje część znaczenia metaforycznego związku ‘przepaść, zapodziać się bez śladu’. W drugiej aktualizacja jest metonimią obywateli, przedsiębiorców, czyli określonych grup społecznych, które po upadku ZSRR domagają się swoich praw. Innowacje nie powodują destabilizacji struktury semantycznej jednostek, ich celem jest urozmaicenie wypowiedzi o charakterze informacyjnym.

Skończył się czas letników, ale nie zaczęły jesienne rykowiska i **noc jest głucha jak pień**.
Dom śpi, tylko my szeleścimy jeszcze papierami. (sz ul 121)

Rozszerzenie schematu łączliwości leksykalnej wyrażenia porównawczego *głuchy jak pień* a) ‘zupełnie głuchy’ b) ‘bez słuchu muzycznego’ (TL) przez wypełnienie pustego miejsca przeznaczonego dla rzeczownika osobowego rzeczownikiem abstrakcyjnym powoduje zachwianie stabilności znaczeniowej związku. Określenie rzeczownika nieżywotnego *noc* jako pozbawionego słuchu, czyli nadanie mu cechy charakterystycznej dla człowieka, nie powoduje jednak personifikacji. Aktualizacja odwołuje się bowiem do jednego ze znaczeń przymiotnika *głuchy* ‘taki, w którym żaden głos się nie rozlega; cichy, pusty, milczący, bezludny’ (SJP 231), które odnosi się do rzeczowników nieżywotnych. Innowacja, wykorzystując dwuznaczność

komponentu frazeologicznego, intensyfikuje jego znaczenie, pełni funkcje wzmacniające obrazowość opisywanej sytuacji.

Mniej liczne w tekstach polskich reportaży literackich są przykłady rozszerzania łączliwości leksykalnej jednostek, które według normy łączą się z rzeczownikami nieosobowymi.

Zszedłem z depeszą na dół, odnalazłem właściciela hotelu i zacząłem go prosić, żeby ktoś zaprowadził mnie na pocztę. Byłem tu pierwszy dzień, zupełnie nie znałem Tegucigalpy. Nie jest to wielkie miasto – ćwierć miliona mieszkańców – ale leży na wzgórzach i ma zawiły układ ulic. Właściciel chciał mi pomóc, ale **nie miał nikogo pod ręką**, a mnie się spieszyło. (k fut 173)

Mieszka tu stara kobieta, która całe życie nie była w lesie, zaczynającym się o dwieście metrów od jej domu. Jako mała dziewczynka poszła do lasu. Jej babka opowiadała jej bajkę, w którą ona wierzyła i poszła do puszczy, aby zobaczyć to, o czym słyszała. Wtedy wiele dzieci przepadało na zawsze w lesie. Szukała jej cała wieś, przez cały dzień, noc i ranek. Gdy znaleziono ją w mchach, rodzice sprawili jej takie lanie, że od tego czasu boi się lasu. Nawet jako staruszka, gdy jej **rodzice** dawno **rozpadli się w proch**, nie zbliża się do jego granicy. (kk dt2 118)

Frazeologizm *mieć coś pod ręką* ‘mieć łatwy dostęp do czegoś, mieć coś w zasięgu ręki, na podorędziu’ (TL) wymagający wypełnienia pustego miejsca w funkcji dopełnienia rzeczownikiem konkretnym nieosobowym, występuje tu w połączeniu z zaimkiem rzeczownym *nikt*. Aktualizacja powoduje niewielką zmianę znaczenia jednostki, oznacza ‘mieć na podorędziu pracownika, kogoś do pomocy’. Tego rodzaju konstrukcja pojawia się w polszczyźnie potocznej, kojarzy się z językiem charakterystycznym dla grup zawodowych, kiedy to na płaszczyźnie komunikacji między pracownikami, zwykle różnego szczebla, dominują struktury leksykalne obrazujące przedmiotowe traktowanie współpracowników. Urzeczowienie jest również widoczne w przypadku innowacji zwrotu *coś rozpadło się w proch* ‘coś wielkiego, doniosłego, znaczącego nagle przestało istnieć, zniknęło bez śladu’ (WSFzP 450-451), w którym puste miejsce w pozycji podmiotu przeznaczone dla rzeczowników nieosobowych zostało wypełnione rzeczownikiem osobowym. Zabieg ten spowodował,

że rozszerzenie *rodzice rozpadli się w proch* z perspektywy współczesnej normy można by potraktować jako reifikację, która sprowadza podmiot do pozycji rozpadającej się rzeczy²⁹⁵. Innowacja jednak odwołuje się do rzeczywistego wyniku rozkładu ciała, podkreślając, że od śmierci minął długi okres. Jest również nawiązaniem do starotestamentowego „prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Rdz 3,17-19). Nadto słownik Skorupki potwierdza wcześniejszą normatywną łączliwość jednostki z rzeczownikami osobowymi, choć w nieco innym znaczeniu: *rozpaść się w proch* ‘rozbić, rozsypać się w drobne kawałeczki, pokonać, zniszczyć kogo (się), zniweczyć kogo całkowicie, zupełnie’ (SS1 750). Aktualizacja wykorzystuje dualizm znaczeniowy związku, odsłaniając równocześnie sens strukturalny i metaforyczny. Jest to sposób zbudowania wypowiedzi atrakcyjniejszej stylistycznie. Równocześnie pozwala na precyzyjniejszy i szybszy zarazem przekaz założonych treści, za pomocą konstrukcji o znaczeniu ‘umrzeć bardzo dawno temu’, której nie dałoby się wyrazić przez inny polski frazeologizm.

W tej grupie innowacji stosunkowo częste są rozszerzenia polegające na zastąpieniu rzeczownika nieosobowego innym rzeczownikiem nieosobowym, ale będącym poza obszarem jego normatywnej łączliwości. Można to zaobserwować we fragmentach reportażu Wiesława Górnickiego:

Zaczęły wybuchać strajki, zamieszki na uniwersytetach, zdarzały się nawet demonstracje. Wyglądało na to, że **Ruch zaczyna się rozłazić w szwach**. (gór sc 27)

Szansa galwanizacji ideologicznej nadeszła w samą porę, ponieważ **Ruch zaczynał się jako rozłazić w szwach**. Sztandary oklapły, a słowa, które jeszcze niedawno miały barwę prawdziwej purpury, nabierały niewytłumaczalnej dwuznaczności. Mówiono *Una*, ale Katalończyków, Basków, Galicjan wrzucano do najstraszniejszych separetek, żeby gruźlica zżarła im płuca, zanim zdążą zainfekować separatyzmem innych, niewinnych jeszcze ziomków. (gór sc 29)

Mówię ci, zamknę ten cały interes, wyjadę do dużego miasta, popracuję ze trzy miesiące i przejdę na *welfare*. Na piwo zawsze starczy, a jak będę miał kłopoty z

²⁹⁵ O reifikującym ujęciu rzeczowników osobowych w innowacjach rozszerzających zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 110-111.

komornym albo z lekarzem, polecę do tych ślicznych panienek, powiem, że jestem *niedostosowany*, i dostanę, co trzeba. Nie mam innego wyjścia. Ten **kraj trzeszczy w szwach**, pruje się, człowieku, pruje się jak stara szmata. (gór zz 101)

Zwrot *pękać w szwach* ‘być nadmiernie zatłoczonym, przeciążonym’ (TL); coś *pęka, trzeszczy* itp. w *szwach* a) ‘o ubraniach: coś jest zbyt opięte, za ciasne’ b) ‘o pomieszczeniach: coś jest nadmiernie wypełnione, zatłoczone’ (WSF 530) wymaga uzupełnienia pustego miejsca w pozycji podmiotu rzeczownikiem nieosobowym konkretnym określającym budynki, lokale lub inne pomieszczenia zamknięte oraz, według niektórych kodyfikacji, odzież. Połączenie go z niemieszczącym się we wskazanym zakresie rzeczownikiem abstrakcyjnym *Ruch*, oznaczającym organizację nacjonalistyczną w powojennej Hiszpanii, powoduje powstanie innowacji. Jej sens wydaje się łatwy do uchwycenia przez odbiorcę, innowacja bowiem nie powoduje zmiany znaczenia frazeologizmu ani nie narusza znacznie schematu łączliwości leksykalnej jednostki. Schemat ten wymaga, aby puste miejsce wypełniać leksemem oznaczającym pomieszczenie mające ograniczoną pojemność. Z tego punktu widzenia możemy uznać, że organizacje społeczne mają również pewne ramy, określające ich „obszerność” i zwykle skupiają osoby o podobnych poglądach czy przekonaniach. Zbyt duża liczba członków może skutkować pojawieniem się odmiennych postaw, a w rezultacie powodować narastanie konfliktów, czyli w pewnym sensie „zatłoczenie”. Aktualizacja zatem w ciekawy sposób wykorzystuje wymogi kontekstu minimalnego, wywołując nieco humorystyczny efekt. Natomiast połączenie tego samego zwrotu z rzeczownikiem *kraj*, usytuowanym poza zakresem ustalonej łączliwości frazeologizmu, można by interpretować podobnie, gdyby nie świat przedstawiony, który sugeruje fatalną sytuację gospodarczą w państwie. W kontekście maksymalnym wypowiedzi znajduje się określenie (*kraj*) *pruje się jak stara szmata*, które może powodować, że zwrot *kraj trzeszczy w szwach* ulega pozorowanej defrazeologizacji, równocześnie zyskując nowe znaczenie metaforyczne ‘być bliskim rozpadu, upadku’.

Dziennikarze z Bangkoku co cenniejsze **informacje trzymają** oczywiście **za pazuchą**, żeby się nie narazić władzom. (wg op 114)

Jednostka *chować, schować; kłaść, włożyć; pakować, wpakować; wetknąć, wsunąć co (chustkę, książkę, rękę itp.) za pazuchę; pazucha* ‘zanadrze’ (SS1 656) na płaszczyźnie normy występuje w połączeniu w pozycji dopełnienia z rzeczownikiem nieosobowym konkretnym. Zastąpienie go rzeczownikiem abstrakcyjnym *informacje* powoduje powstanie innowacji. Zmiana kontekstu minimalnego nie skutkuje zachwianiem semantyki związku, lecz nie powoduje również ciekawych konsekwencji stylistycznych.

Nieprawdopodobnie białe, nowe meczety; **szkoły jak z igły**, ośrodki zdrowia, sklepy, ośrodki szkolenia zawodowego. Wszystko błyszczy tak mocno, że bez ciemnych okularów nie można w ogóle patrzeć. (kd abc 270)

Oto i Butler, a za nim coś miłego sercu: **baraczek wiatrem podszyty**, drzwi z dykty otwierane nie fotokomórką, lecz kopniakiem. W środku poczekalnia wspólna dla pasażerów i załogi. (sz bor 170)

Jednoznaczna interpretacja aktualizacji *szkoły jak z igły* jest dość trudna. Wyrażenie określające *jak z igły* było różnie kodyfikowane w zakresie łączliwości leksykalnej. Formy notowane w słownikach raz dopuszczają łączliwość z dowolnymi rzeczownikami nieosobowymi, które charakteryzują się niedawno zakończonym procesem produkcyjnym, innym razem wyłącznie z rzeczownikami oznaczającymi odzież: *jak z igły* ‘nowy’ (SS1 285); *coś jest jak z igły* ‘coś (zwykle ubranie) jest nowe, świeże’ (WSFzP 141); *wygląda coś jak z igły* ‘o ubraniu, które wydaje się nowe’ (SP 188); *jak spod igły* ‘jak nowe’ (Müld 268); *ubrany jak spod igły* ‘ubrany elegancko’ (TL); *jak z igły, jak spod igły* ‘o czymś nowym, ładnym, składnym, ułożonym, eleganckim’ (Flic 91). Forma tekstowa jest zgodna z częścią owych kodyfikacji. Jeśli jednak przyjąć, że aktualizacja jest innowacją, nie destabilizuje ona tożsamości związku. Natomiast bardziej przejrzysta sytuacja zachodzi w drugim przykładzie. Wyrażenie *wiatrem podszyty* ‘o odzieży: marny, lichy’ (TL); ‘o lekkim, lichym ubraniu przepuszczającym zimno’ (WSFzP 610) w zakresie normatywnej łączliwości respektuje wyłącznie rzeczowniki nieosobowe określające elementy garderoby. Połączenie z

leksemem *baraczek* pełni funkcje żartobliwe, ironizujące, co podkreśla użycie formy deminutywnej nowego wyrazu oraz kontekst maksymalny wypowiedzi.

Ale grafomani piszą to tylko na własny użytek lub, w najlepszym razie, na potrzeby garstki starców, którzy chcą mieć przed śmiercią pewność, że mordowali ze słusznych pozycji. Nawet ludzie ideowo najbliżsi reżymowi nie mają już żadnych wątpliwości, że zestaw dawnych zawołań bojowych przypomina dziś zetlały, zżarty przez mole łąchman. Idea sięgnęła dna możliwych zastosowań społecznych i jak odbite od skały echo, ukazała swą całkowitą nieprzydatność dla społeczeństw XX wieku. Istnieje nadal, oczywiście, ma swoich zelotów, licencjonowanych ideologów i **poetów spod ciemnej gwiazdy**, piejących swoje wierszyki, ale stała się już tylko bytem abstrakcyjnym, mumią i straszylem, które jest zbyt czcigodne, aby je po prostu wyrzucić na śmietnik, zarazem zaś zbyt uciążliwe, aby przed nim padać na kolana. (gór sc 31-32)²⁹⁶

Interesująca jest aktualizacja jednostki *spod ciemnej gwiazdy* (w połączeniu z rzeczownikami typu *typ, drab, łotr* i in.) ‘o człowieku bez żadnej etyki, podłym, zdolnym do wszystkiego’ (TL). W obszarze poprawnej łączliwości uwzględnia ona (co zresztą zaznaczono w słowniku) rzeczowniki osobowe o znaczeniu pejoratywnym. Innowacją rozszerzającą jest zatem zestawienie jej z neutralnym rzeczownikiem *poeci*, określającym ogół osób należących do grona parającego się twórczością literacką. Na podstawie analizy sytuacji fabularnej można wysnuć wniosek, że sformułowanie *poeci spod ciemnej gwiazdy* odnosi się do tych twórców, którzy wspierali generała Franco w Hiszpanii, pisząc przychylne reżimowi utwory. Zatem, uwzględniając ogólnie przyjęte normy społeczne, służyli idei nieetycznej i niegodziwej. Innowacja pełni funkcje stylistyczne, o lekkim zabarwieniu żartobliwym.

Rozszerzanie łączliwości leksykalnej frazeologizmów w tekstach polskich reportaży literackich dotyczy głównie jednostek, które na płaszczyźnie normy występują w połączeniach z rzeczownikami osobowymi, z czego większość obejmuje

²⁹⁶ Pojawiają się tu także aktualizacje kanoniczne zwrotów *paść* przed kimś, przed czymś *na kolana* ‘uznawać czyjaś wielkość, wyjątkowość’ (WSFzP 343) oraz [wyrzucać, wyrzucić coś – M.N.Ż] *na śmietnik* ‘coś, co jest uznane za nieprzydatne, pozbawione wartości; śmieć, odpadek’ (Müld 785).

wypełnianie pustych miejsc rzeczownikami określającymi nazwy zbiorowości ludzkich. Zjawisko takie jest częste w uzusie współczesnej polszczyzny, nie powoduje zwykle destabilizacji tożsamości semantycznej frazeologizmu, pozwala natomiast na konstruowanie wypowiedzi bezpośrednich i ekonomicznych. Jeśli w składzie leksykalnym związków występują nazwy części ciała, najczęściej mamy do czynienia z personifikacjami. Stosunkowo rzadsze w ekscerpowanym materiale są rozszerzenia łączliwości leksykalnej jednostek, które według normy łączą się z rzeczownikami nieosobowymi. W przypadku tej grupy innowacji niejednokrotnie można zauważyć reifikujący charakter wypowiedzi. Do najciekawszych należą rozszerzenia polegające na zastąpieniu rzeczownika nieosobowego innym rzeczownikiem nieosobowym, ale znajdującym się poza zakresem jego normatywnej łączliwości leksykalnej. Rozszerzenia są przede wszystkim narzędziem konstruowania wypowiedzi o charakterze artystyczno-informacyjnym i w większym lub mniejszym stopniu pojawiają się w twórczości wszystkich uwzględnionych w badaniach autorów. Stanowią blisko 5% wszystkich innowacyjnych aktualizacji frazeologicznych.

2. Innowacje kontekstowe

Frazeologizmy, których postać w tekście nie odbiega od normy, ale mimo wszystko zostają użyte w taki sposób, że ich znaczenie ulega zmianie, określamy mianem innowacji kontekstowych²⁹⁷. Ich istotą „jest umieszczenie frazeologizmu w nietypowym dla niego otoczeniu, którego elementy nawiązują relacje semantyczne z komponentami stałego związku. Inaczej mówiąc, innowacja kontekstowa polega na takim wzajemnym ustosunkowaniu elementów językowych – frazeologizmu i jego otoczenia, które narusza zasadę semantycznego zharmonizowania frazeologizmu z tłem (z kontekstem maksymalnym)”²⁹⁸. Zmienione tło leksykalne wypowiedzi oddziałuje na spetryfikowane połączenie wyrazowe, odpowiednio modyfikując jego strukturę semantyczną, przy czym modyfikacja ta może powodować rozszerzenie znaczenia, odżycie znaczenia dosłownego, inaczej defrazeologizację, czyli zrównanie znaczenia strukturalnego z realnym²⁹⁹. Innowacje kontekstowe mogą powstawać w wyniku: umieszczenia w kontekście frazeologizmu wyrazu tożsamego kształtowo z jego komponentem (relacja formalna), związku semantycznego między komponentem a składnikiem otoczenia (bezpośrednia relacja semantyczna) oraz odpowiedniego ukształtowania świata przedstawionego (pośrednia relacja semantyczna)³⁰⁰.

W twórczości reportażystów polskich powstanie innowacji kontekstowych jest często spowodowane nawiązaniem relacji znaczeniowej między komponentem (komponentami) a elementami kontekstu – przede wszystkim przez ich przynależność do wspólnego pola semantycznego. Stabilność tożsamości znaczeniowej jednostki narusza również odpowiednie naszkicowanie sytuacji fabularnej. Niejednokrotnie też relacje pośrednia i bezpośrednia występują równocześnie.

Walczą ze sobą zbrojnie, na polach bitewnych, Ateńczycy z Tebanami, Fokijczycy z Tesalami, **skaczą sobie do gardeł**, wydłubują oczy, obcinają głowy. (k her 220)

²⁹⁷ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 89.

²⁹⁸ G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 115-116.

²⁹⁹ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne – analiza...*, dz. cyt., s. 22.

³⁰⁰ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 89-136.

Bezpośrednia relacja semantyczna jest podstawą odżycia znaczenia strukturalnego zwrotu *skakać, skoczyć sobie do gardła, do gardeł* ‘mocno na siebie napadać w kłótni, dyskusji, sprzeczać się zażarcie, mieć do siebie pretensje, atakować się’ (TL). Mechanizm innowacji opiera się na umieszczeniu w otoczeniu leksykalnym jednostki – należących do jednego pola semantycznego z komponentem nominalnym *gardło* – rzeczowników *oczy* i *głowa*. Rzeczowniki te tworzą schematy składniowe, które odnoszą się do brutalnych i makabrycznych aktów walki: *wydłubywać oczy*, *obcinać głowy*, które również korespondują semantycznie ze zaktualizowaną jednostką, dodatkowo wzmacniając efekt defrazeologizacji. Destabilizacja znaczeniowa zwrotu jest motywowana potrzebą podkreślenia fizycznych czynności określających walkę. Innowacja pełni funkcje pragmatyczne – dostosowując semantykę jednostki do kontekstu, a także artystyczne – odświeżając jej obrazowość.

Spojrzałem przez werandę w ciemne, mokre niebo. Ulewa nasyciała przedporanny mrok zwykłym hałasem, milczały cykady. (...) Pastwiąc się nad sobą zszedłem na dół i **dałem nura** w ulewę. (gór tam 117-118)

W otoczeniu leksykalnym zwrotu *dać nura, nurka* a) ‘skoczyć do wody, zanurzyć się w wodzie’ b) ‘biegnąc, idąc, nagłym skokiem skryć się gdzieś; umknąć, uciec’ (WSFzP 61); *dać, dawać nura* ‘szybkim ruchem, skokiem wpaść, skryć się gdzieś; chować się pośród czegoś, kryć się przed kimś, przed czymś’ (TL) pojawiają się określenia *ulewa*, *mokre niebo*, które korespondują semantycznie z komponentem nominalnym frazeologizmu. Innowacja odwołuje się do dosłownego sensu jednostki notowanej przez WSFzP ‘skoczyć do wody, zanurzyć się w wodzie’, w sposób żartobliwy podkreśla natężenie padającego deszczu.

Rosja – przestrzeń z jednej strony bezkresna, szeroka, z drugiej – tak przytłaczająca wielkością, że **zapiera dech** i nie ma czym oddychać. (k imp 39)

Bezpośrednia relacja semantyczna jest także przyczyną destabilizacji znaczenia zwrotu *dech* (komuś) (w *piersiach*) *zapało, zapiera, zapierało* ‘coś zrobiło na kimś wielkie wrażenie, bardzo go zadziwiło’ (TL). Wspólne pole semantyczne komponentu

nominalnego *dech* i umieszczonego w bliskości leksykalnej samodzielnego czasownika *oddychać* powoduje odżycie dosłownego sensu frazeologizmu przy równoczesnym zachowaniu znaczenia metaforycznego, czyli na zasadzie zjawiska pozorowanej defrazeologizacji – gry na znaczeniu dosłownym i przenośnym związku³⁰¹. Zabieg ujawnienia podwójnej semantyki wymaga od odbiorcy pewnego wysiłku intelektualnego dla zrozumienia pełnego przekazu wypowiedzi. Równocześnie uzupełnienie kontekstu bliskim semantycznie leksemem powoduje efekt pewnego zaskoczenia odbiorcy, który nie spodziewa się napotkania w tekście informacji destabilizującej metaforyczny odbiór frazeologizmu, a pewnej konsekwencji znaczeniowej, która zostaje przerwana przez kontekst³⁰². Innowacja stanowi element gry językowej, ma zabarwienie żartobliwe.

Ale niechże tylko podwładny zacznie jeść do syta, a potem zechcesz odebrać mu misę, zaraz powstanie do buntu. Ta jest pożyteczność w głodowaniu, że **głodnemu tylko chleb na myśli**, cały jest zaprzątnięty myśleniem o strawie, resztki sił na to wytraca, a już mu nie staje ani głowy, ani woli, żeby szukać rozkoszy w pokusie nieposłuszeństwa. (k ces 93)³⁰³

Podstawą odżycia sensu dosłownego frazeologizmu *głodnemu chleb na myśli* a) ‘trudno jest uwolnić się od myśli o czymś, czego się pragnie’ b) ‘o mimowolnej pomyłce, przejęzyczeniu, które ujawniło czyjeś ukryte pragnienia’ (WSFzP 36) jest umieszczenie w jego otoczeniu leksykalnym określeń: *jeść*, *stawa*, *głodowanie*, należących do jednego pola semantycznego z dwoma komponentami jednostki: *głodny* i *chleb*. Świat przedstawiony mówi natomiast o utrzymywaniu podwładnych w posłuszeństwie przez przydzielanie im niskich racji żywnościowych. Wspólne oddziaływanie dwóch relacji semantycznych – pośredniej i bezpośredniej powoduje przywołanie znaczenia strukturalnego jednostki, które dodatkowo podkreśla włączony w skład leksykalny frazeologizmu modulant *tylko*. Aktualizacja w wypowiedzi służy

³⁰¹ Zob. tamże, s. 93.

³⁰² Zob. D. Buttler, *Polski dowcip...*, dz. cyt., s. 70.

³⁰³ Tutaj także aktualizacja kanoniczna *najeść się do syta* ‘nasycić się czym, pożywić się dostatecznie’ (SS1 474); *do syta* ‘do woli, tyle ile trzeba, dostatecznie dużo, wystarczająco’ (Müld 764).

cesarza informuje o świecie przedstawionym, dworze Hajle Sellasjego, obrazując brutalne zabiegi autokratycznego przywódcy.

Bomby wybuchały co noc – bomby w raju. Co dzień zgłaszali się do szpitala ludzie „**śmiejący się od ucha do ucha**”. To znaczy tacy, którzy zostali zoperowani popularną tu bronią – brzytwą. (kd ww 73)³⁰⁴

Pośrednia relacja semantyczna jest natomiast podstawą innowacji kontekstowej zwrotu *śmiać się od ucha do ucha* ‘śmiać się głośno, spontanicznie’ (TL). Frazeologizm wchodzi w zależność ze światem przedstawionym traktującym o wojnie i jej przerażających, nieludzkich efektach. Składniki otoczenia nie nawiązują relacji semantycznej z komponentami związku, o łączącej je więzi decyduje pewna styczność pozajęzykowa. Polega ona na zestawieniu leksemów o konotacjach medycznych (*szpital*, *zoperować*) i wojennych (*broń*) oraz kojarzonego z ostrym narzędziem (*brzytwa*) ze strukturalnym znaczeniem jednostki *śmiać się od ucha do ucha*. Konieczne jest uściślenie, że nie jest to *stricte sens* literalny. Chodzi tu raczej o semantykę związaną z rodzajem okaleczenia, która przywodzi na myśl najpopularniejszego bohatera popkultury o zdeformowanej w ten sposób twarzy – Jokera, czarny charakter serii komiksów o Batmanie. Postać Jokera powstała w roku 1940³⁰⁵, a jej prototypem był chłopiec o zdeformowanej twarzy, przypominającej ciągły uśmiech z powieści Wiktora Hugo *Człowiek śmiechu* z 1869 roku³⁰⁶. Konotacja ta jest być może dość odległa, ale zaryzykuję stwierdzenie, że czytelnikowi, który nie zna postaci Jokera, trudno będzie zrozumieć dokładny sens zmodyfikowanej jednostki. W każdym razie przemieszanie sensów i desygnatów jednostki i składników otoczenia leksykalnego prowadzi nie tyle do defrazeologizacji, co do zmiany znaczenia na ‘zostać okaleczonym poprzez rozcięcie policzków za pomocą ostrego narzędzia’. Znaczenie przenośne zostaje całkowicie odrzucone, co dodatkowo podkreśla ujęcie zwrotu w cudzysłów, stanowiący sygnał metatekstowy. Funkcją aktualizacji jest potrzeba plastyczności, zobrazowania okrucieństwa wojny i zaskoczenia odbiorcy formą. Do pełnego

³⁰⁴ Pomijam tu analizę modyfikacji polegającej na adiektywizacji zwrotu ze względu na jej drugorzędny charakter.

³⁰⁵ https://pl.wikipedia.org/wiki/Joker_%28posta%C4%87_fikcyjna%29

³⁰⁶ Zob. tamże.

zrozumienia wypowiedzi odbiorca musi mieć świadomość całkowitej demetaforyzacji związku.

A kiedy pustoszeją kołczany, dochodzi między obu armiami do strasznej walki wręcz. Kilkaset tysięcy ludzi **bierze się za bary**, zwierza się w morderczych zapasach, dusi w śmiertelnym uścisku. (k her 224)

W kilka dni później wrzenie ogarnia już 10 miast. Koniec *Treuga Dei*, zapasnicy znów **biorą się za bary**. 11 sierpnia w ogniu staje Isfahan. (wg all 75)

W cytowanych fragmentach *Podróży z Herodotem* Ryszarda Kapuścińskiego oraz *Rewolucji w imię Allacha* Wojciecha Giełżyńskiego na innowacyjną aktualizację zwrotu *wziąć się, brać się z czymś za bary* ‘zmobilizować się, mobilizować się do pokonania czegoś, sprawiającego trudność’ (WSFzP 13)³⁰⁷ wpłynęła także semantyczna relacja pośrednia. Świat przedstawiony spowodował odsłonięcie znaczenia strukturalnego związku poprzez opis wojny i fizycznych czynności określających walkę. W otoczeniu leksykalnym pierwszej jednostki znajduje się rzeczownik *zapasy*, drugiej – *zapasnicy*, które nie wchodzą w relacje semantyczne ze składnikami frazeologizmu, a jednak mają wpływ pozajęzykowy na destabilizację znaczeniową związku. Rzeczowniki *zapasy* oraz *zapasnicy* i komponent nominalny *bary* łączy bowiem więź przyczynowo-skutkowa – zawody w zapasach rozpoczynają się zwykle od chwytu przeciwników za barki³⁰⁸. Zwroty ulegają defrazeologizacji, a zabiegi te pełnią funkcje stylistyczne i odświeżają obrazowość.

Ale najinteligentniejsi ludzie w otoczeniu Szefa (...) stosunkowo szybko zorientowali się, że reżym musi się pozbyć najzacieklejszych ekstremistów, ponieważ swą bezmierną głupotą szkodzą interesom firmy. Bąknęli, że można by – czemu nie? – nawiązać

³⁰⁷ W aktualizacji zwrotu *bierze* udział także rozszerzanie jego schematu łączliwości leksykalnej poprzez redukcję pustego miejsca w pozycji dopełnienia normatywnie respektującego rzeczownik nieosobowy nieżywy oraz zmianę pozycji podmiotu na przeznaczony dla wykonawcy czynności wyrażonego w liczbie mnogiej lub określającego jakąś zbiorowość, w wyniku czego powstaje schemat *ktoś (zapasnicy, kilkaset tysięcy ludzi) + biorą/bierze się za bary*. Nie analizuję tej modyfikacji w rozdziale poświęconym innowacjom mieszanym ze względu na jednostkowy charakter przekształceń kontekstowo-łączliwościowych.

³⁰⁸ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 118-119; teź, *Mechanizmy defrazeologizacji...*, dz. cyt., s. 12-13.

stosunki handlowe z czerwonymi. (...) Uznali za celowe, aby posłano do więzień tylko co czwartego działacza *commissions obreras*. W końcu zauważyli, że niekoniecznie trzeba zsiadać z jednego konia, aby się przesiąść na drugiego; na ogół wystarczy **popuścić cugli** i ściągnąć je w razie konieczności. (gór sc 33)

Podobna, choć nieco bardziej skomplikowana sytuacja zdaje się zachodzić w aktualizacji zwrotu *popuścić cugli*, *cugle* (komuś, czemuś) ‘osłabić, zmniejszyć rygor, dać względną swobodę działania; wypuścić spod kontroli, pofolgować’ (TL). W bliskim otoczeniu leksykalnym zwrotu pojawia się rzeczownik *koń*. Z komponentem nominalnym *cugle* ‘pas rzemienny połączony z wędzidłem, za pomocą którego jeździec kieruje koniem; lejce’ (SJP 101) w zasadzie nie nawiązuje on relacji semantycznych, jednak łączy je, podobnie jak we wcześniejszej aktualizacji, więź pozajęzykowa – leksem *cugle* jednoznacznie kojarzy się z koniem, z jazdą konną. Frazeologizm odnosi się jednak do szerszego kontekstu, do zdań poprzedzających, które informują o reżimie w latach 60. ubiegłego stulecia w Hiszpanii. Zwrot zachowuje zarówno znaczenie dosłowne, jak i metaforyczne, mamy więc do czynienia z pozorowaną defrazeologizacją. Innowacja pełni funkcje artystyczne.

Świątynia, oprócz normalnych zabudowań, obejmuje również spory laszek (nareszcie! nareszcie wiemy, co znaczy **małpi gaj**!) o dość wyraźnie zaznaczonych granicach; to terytorialne ograniczenie małpiej wolności nie jest wcale dotkliwe, gdyż pawiany, wbrew wszelkim pozorom, nie należą do włóczykijów i najlepiej się czują na kępie rodzinnych drzew. (gór tam 219)

Na destabilizację tożsamości struktury semantycznej wyrażenia *małpi gaj* a) ‘plac przeznaczony do zabaw i ćwiczeń zręcznościowych’ b) ‘miejsce, zwykle część parku, zarośla, gdzie zbierają się ludzie z marginesu’ (WSFzP 231) wpłynęły zarówno relacja semantyczna między komponentami a składnikami otoczenia leksykalnego, jak i między frazeologizmem a sytuacją fabularną oraz relacja formalna. Na relację bezpośrednią składa się synonimiczność komponentu nominalnego *gaj* i rzeczowników występujących w kontekście wypowiedzi: *kępa*, *drzewa*, *lasek* oraz stosunek hiponimiczny komponentu *małpi* i rzeczownika *pawiany*. Pośrednią relację znaczeniową tworzy opis wyznaczonego w mieście zalesionego terenu, na którym żyją

pawiany. Natomiast relację formalną tworzy tożsamość strukturalna komponentu przymiotnikowego frazeologizmu oraz występujący w wypowiedzi przymiotnik *małpi*. Jednostka nabiera znaczenia dosłownego ‘lasek, w którym żyją małpy’ i pełni funkcje żartobliwe.

Reportaż – jako gatunek silnie związany z publicystyką – wykorzystuje niekiedy techniki narracji charakterystyczne dla felietonu, podobnie jak on jest bowiem utworem w pewnym sensie sylwicznym – korzysta z różnych wzorców, typów tekstów, elementów fikcji, odniesień intertekstualnych. Bywa, że dla poprawnego odczytania sensu wypowiedzi konieczne jest umieszczenie w tekście pewnych odautorskich komentarzy o charakterze metatekstowym, czyli swoistej „wypowiedzi o przedmiocie samej wypowiedzi”³⁰⁹. Tego typu treści mogą dotyczyć także płaszczyzny frazeologicznej tekstu. Przejawiają się one w postaci komentarzy celowo sytuujących jednostkę w takim otoczeniu leksykalnym, które sygnalizuje odbiorcy możliwość odczytania jej podwójnego znaczenia. Są to fragmenty tekstu formalnie niezwiązane ze składnikami frazeologizmu, a jednak skupiające się na jednostkach samych w sobie, na ich znaczeniu, pochodzeniu lub formie³¹⁰.

Analizując wyekscerpowany z reportaży materiał, odnotowałam takie konstrukcje składniowe, które wpływają na zmianę postrzegania użytych w nich frazeologizmów i porządkują wypowiedź w kontekście metatekstowym. W przeciwieństwie jednak do, wyszczególnionych przez Gabrielę Dziamską-Lenart, użyć nazwanych komentowaniem frazeologizmów, aktualizacje takie w raporcie nie zawsze opierają się *stricto* na technice komentowania. Niekiedy bowiem frazeologizm zostaje jedynie umieszczony w odpowiednio ukształtowanym kontekście lub sam jest swoistym komentarzem do sytuacji fabularnej. Zawsze jednak uruchomiony zostaje pewien mechanizm metatekstowy. Raportaż jako utwór po części literacki, po części publicystyczny sięga czasem po środki przekazu podobne do tych używanych w felietonie, lecz w szczególny sposób dostosowuje je do specyfiki gatunku. Nie można wprawdzie stwierdzić, że raportaż wypracował własne techniki w tym aspekcie, są to bowiem użycia raczej jednostkowe, niewątpliwie jednak wyjątkowe na tle innych

³⁰⁹ Zob. G. Dziamska-Lenart, *O komentowaniu frazeologizmów w tekstach felietonów prasowych*, w: *Język polski. Współczesność...*, dz. cyt., t. V, s. 33-34.

³¹⁰ Zob. tamże, s. 35-36; teźże, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 127.

gatunków – różne od felietonowych, niezbyt jednak charakterystyczne dla prozy. W dalszej części rozprawy będę je określała zarówno jako komentowanie, jak i metatekstowe odświeżanie frazeologizmów.

Reportażysty sięgają po mechanizmy metatekstowe najczęściej wtedy, gdy chcą przekazać swoje uwagi dotyczące użytych w tekście frazeologizmów. Zwykle są to rozważania właśnie o charakterze metajęzykowym, czyli takim w „którym mówimy o samym kodzie językowym”³¹¹. Komentowanie może opierać się na przemyśleniach dotyczących genezy związków frazeologicznych:

Wszyscy jednak wiedzą, że pytanie oficera śledczego nie jest pytaniem akademickim, bezinteresownym, zadany po to, aby mozolnym, choć intrygującym wysiłkiem zgłębiać mroczne tajemnice naszego bytu. W każdym pytaniu śledczego jest przecież ukryty śmiercionośny ładunek, pytanie jest zadawane po to, aby cię zniszczyć, wdeptać w ziemię, unicestwić. Nie przypadkiem określenie „**krzyżowy ogień pytań**” jest wzięte ze słownika walki, frontu, wojny, śmierci. (k imp 124)

Nasz język, podobnie jak i inne języki europejskie, niesie w sobie z dawnych czasów kilka określeń, mających wyrażać stan niezwyklej obfitości. Mówi się więc o **krezusowych bogactwach**, o **bajońskich sumach**, o **bizantyjskim przepychu**, o tym, że ktoś **żyje jak maharadża**. (kd zp 280)

Niemcy mówią – Zeitgeist, **duch czasu**. Otóż fascynująca i obiecująco brzemienna jest chwila, kiedy ów duch czasu, drzemający markotnie i apatycznie jak zmokłe ptaszysko na gałęzi, nagle i bez wyraźnego powodu (w każdym razie powodu dającego objaśnić się wyłącznie racjonalnymi przyczynami) niespodziewanie zrywa się do śmiałego i radosnego lotu. Szum tego lotu słyszymy wszyscy. Pobudza on naszą wyobraźnię i dodaje energii: zaczynamy działać. (k imp 75-76)

Mówimy sobie – muszę odpocząć, muszę się pozbierać, nabrać sił. Koniecznie chcemy **zaczepnąć świeżego powietrza**. (k szach 168)

We fragmentach *Imperium* Kapuścińskiego oraz *Złota piasków* Dziewanowskiego narratorzy wypowiadają się na temat jednostek: *krzyżowy ogień*

³¹¹ R. Jakobson, *Metajęzyk jako problem językoznawczy*, w: *W poszukiwaniu istoty języka*, pod red. M.R. Mayenowej, t.1, Warszawa 1989, s. 382.

pytań ‘wiele szybko następujących po sobie pytań, zadawanych w celu wydobycia jakichś zeznań w taki sposób, by pytany nie miał czasu na kontrolowanie swoich odpowiedzi’(WSFzP 310), *bajońskie sumy* ‘bardzo dużo pieniędzy’ (TL), *bogaty jak Krezus* ‘bardzo bogaty’ (TL), *krezusowe bogactwo* (bk), *bizantyjski przepych* (bk), *żyć jak maharadża* (bk), *duch czasu, epoki* ‘poglądy i tendencje panujące w jakimś okresie’ (WSFzP 85), *zaczernąć (świeżego) powietrza* a) ‘odetchnąć’ b) ‘wypocząć na łonie natury’ (WSFzP 388). Komentarze dotyczą proveniencji wyrażen i zwrotów, ich znaczeń lub/oraz możliwości użycia³¹², obrazują rozważania autorów o istocie języka, a także o związkach połączeń leksykalnych z rzeczywistością pozajęzykową. Charakterystyczne są pewne wyznaczniki metatekstowości, leksemy: *określenie wzięte ze słownika, nasz język, inne języki europejskie, mówi się, Niemcy mówią, mówimy sobie* oraz graficzne wyróżnienie – ujęcie jednostki w cudzysłów, sugerujące, że jest ona w danym kontekście użyta w znaczeniu dosłownym, że jest tematem wypowiedzi. Komentowanie frazeologizmów pełni tu funkcje informacyjne, niosąc wiedzę o pewnych zwyczajach językowych oraz o języku jako przedmiocie wypowiedzi, ale także artystyczne – wyrażające się w literackim charakterze narracji.

Komentarze metatekstowe dotyczące semantyki przytaczanych jednostek odnaleźć można w kolejnych fragmentach:

Herodot nie mówi nam, czy ukrzyżowany ojciec jeszcze żyje, kiedy kamieniami rozłupują synów głowę. Czy zwrot „**na jego oczach**” ma znaczenie dosłowne, czy tylko metaforyczne? (k her 240)

– Tak. W dawnych czasach, rozumiesz, na rogatkach stali tacy z piłkami pochylonymi jak szlaban, puszczali twój samochód dopiero wtedy, gdy opłaciłaś myto. – Bój się Boga, Marysiu – gorszy się Wacek – przecież wtedy nie było samochodów. – Kłamiesz!

³¹² Na marginesie warto dodać, że o wyrażeniu *bajońskie sumy* autor reportażu opowiada jednak niecałkiem zgodnie z prawdą. Jak podaje Stanisław Bąba, opierając się na opinii prof. Andrzeja Zahorskiego, określenie *bajońskie sumy* upowszechniło się „w połowie XIX wieku jako aluzja do układu zawartego w Bajonnie (1808) przez Napoleona z rządem Księstwa Warszawskiego. Na mocy tego porozumienia Napoleon odstępował Polakom wierzytelności pruskie obliczane na 43 miliony franków za 24 miliony. Były to jednak obliczenia niedokładne, powstało mnóstwo wątpliwości i okazało się, że konwencja bajońska nakłada na wątłe możliwości płatnicze Księstwa dotkliwy ciężar (...). Te milionowe płatności stały się z czasem synonimem ogromnych bogactw, które zaczęto określać zwrotem *bajońskie sumy*”; zob. S. Bąba, *Komentarze...*, dz. cyt., s. 9-10. Wyrażenie wywodzi się zatem od dużej sumy należności, nie zaś bogactw, i dopiero z czasem zaczęto go używać w obecnym znaczeniu.

W Ameryce zawsze były samochody! A myto i dziś musisz płacić. „**Groch przy drodze**” – mawia się w Polsce. Co to właściwie znaczy? **Groch przy drodze**. Borowiki przy ternpajku. (sz bor 29)³¹³

Frazeologizmy *na* czyichś oczach a) ‘w czyjejś obecności’ b) ‘nie ukrywając nic, jawnie, otwarcie’ (WSFzP 316) oraz *czuć się jak groch przy drodze* ‘czuć się źle, być stale niepokojonym, nękanym’ (WSF 130) opisują pewne sytuacje i odczucia; autorzy, zastanawiając się nad ich znaczeniem – ogólnym lub w konkretnym kontekście – wyrażają swój aktywny udział w obserwowaniu świata. We fragmencie reportażu Ryszarda Kapuścińskiego odpowiedni kontekst obrazuje rozmyślanie autora nad sytuacją opisaną w *Dziejach* Herodota i nad właściwą interpretacją czytanego tekstu. Przemyślenia te mają charakter retoryczny, odpowiedź nie pada, pozostawiając czytelnikowi pole do namysłu. W utworze Małgorzaty Szejnert kontekstowe odświeżenie frazeologizmu z jednej strony informuje o tradycji jego użycia w Polsce, z drugiej ukazuje także niewyjaśnione wątpliwości narratorki dotyczące znaczenia jednostki.

Informacje o frazeologizmach samych w sobie, ale w kontekście ich funkcjonowania w konkretnej sytuacji lub ich znaczenia dla fabuły, ilustrują fragmenty:

Doświadczenie uczyło ich, iż należy unikać głośnego wymawiania słów w rodzaju – duszność, ciemność, ciężar, przepaść, zapaść, bagno, rozkład, klatka, krata, łańcuch, knebel, pałka, but, brednia, śruba, kieszeń, łapa, obłęd, a także czasowników z rzędu – położyć się, leżeć, rozkraczyć się, **upaść (na głowę)**, marnieć, słabnąć, ślepnąć, głuchnąć, pograżać się, a nawet takich zwrotów (zaczynających się od zaimka coś) jak – **coś tu kuleje, coś tu nie gra**, coś to nie tak, coś tu trzaśnie, bo wszystkie one, te rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki i zaimki, mogły stanowić aluzję do reżimu szacha, a więc były semantycznym polem minowym, na które wystarczyło wdepnąć, żeby wylecieć w powietrze. (k szach 62)

Znajduję go w biurze, ale przede mną kolejka interesantów: dobrodzieje świątyni, ludzi spragnieni rady, siostra kwestarka, ładna i bystra, która – jak opowiada – przyjechała tu

³¹³ Jednostka *borowiki przy ternpajku* została poddana analizie w rozdziale dotyczącym aluzyjnych użyć frazeologizmów. We fragmencie reportażu Małgorzaty Szejnert pojawia się także aktualizacja kanoniczna frazy *Bój się Boga* (!) ‘nie rób tego; wystrzegaj się; rozważ; nie podoba mi się’ (Müld 79).

z Jerozolimy na żebranię. Zbiera na sierociniec polsko-arabski na Górze Oliwnej. Po polsku mówi świetnie, używając zwrotów: fajna babka, o rany, **nie z tej ziemi**. (sz bor 95)

Wszędzie rozlega się to samo dziecięce skandowanie pierwszych słów indonezyjskiego elementarza, wypisanych wołowymi literami na tablicy:

SATU NUSA

SATU BANGSA

SATU BAHASA

Jeden kraj. Jeden naród. Jeden język. Nie jakieś tam „**Ala ma kota**”, lecz od razu podstawowa formuła indonezyjskiej strategii integracyjnej wpajana sześciolatniakom. (wg med 139)

Połączenia leksykalne: *upaść na głowę, na łeb* ‘stracić rozum, rozsądek’ (WSFzP 588), *coś tu kuleje* (bk), *coś (mi) tu nie gra* ‘nie podoba mi się to, dostrzegam w tym coś niepokojącego’ (Müld 253), *nie z tej ziemi* ‘o czymś niesamowitym, nieprawdopodobnym’(TL) oraz skrzydlate słowa *Ala ma kota* (bk) służą przede wszystkim zobrazowaniu pewnej wiedzy o świecie, przekazaniu konkretnych informacji. Aktualizacje we fragmencie *Szachinszacha* mówią o leksemach, które mogą kojarzyć się z wyrażaniem opinii na temat reżimu szacha, są swego rodzaju wykazem wyrazów zakazanych, których należy unikać, aby nie narazić się na represje. Tekst jest umiejętnie skonstruowaną aluzją do działania cenzury, odpowiednie ukształtowanie wypowiedzi i uruchomienie mechanizmów metajęzykowych pełnią funkcje ironiczne. W reportażu Wojciecha Giełżyńskiego skrzydlate słowa *Ala ma kota*, genealogicznie związane z *Elementarzem* Mariana Falskiego (choć w rzeczywistości nigdy w nim w takim kształcie nie zawarte), oznaczające pewną elementarną wiedzę, pierwsze zdanie używane w nauce pisania i czytania³¹⁴ zostaje zestawione z podstawowymi konstrukcjami syntaktycznymi, jakich uczą się dzieci w Indonezji. Specyficznie ukształtowany kontekst niesie więc istotne informacje o świecie przedstawionym, zarazem jednak w sposób żartobliwy porównuje polskie i indonezyjskie priorytety programu nauczania.

³¹⁴ Zob. J. Bralczyk, *Leksykon zdań polskich*, Warszawa 2004, s. 12-13.

Wskazane nieliczne aktualizacje ilustrują wpływ metatekstowego odświeżania frazeologizmów na funkcje frazeologii w reportażu. Zwrócenie uwagi odbiorcy na warstwę językową tekstu pełni zwykle funkcje informacyjne, przekazuje bowiem wiedzę o świecie przedstawionym, przemyśleniach autora, ale także w artystyczny sposób odzwierciedla rozważania narratorów o istocie języka oraz o zawartych we frazeologii relacjach do rzeczywistości pozajęzykowej.

Innowacje kontekstowe w polskim reportażu literackim, niestety nieliczne, stanowiące mniej niż 5% wszystkich innowacji, ale powodujące często ciekawe konsekwencje semantyczne, są jednym z atrakcyjniejszych chwytów związanych z frazeologią. Zwykle podnoszą wartość intelektualną wypowiedzi, należą więc do bardziej wyrafinowanych zabiegów artystycznych. Opierając się na grze znaczeń, równoczesnym uruchamianiu sensów przenośnych i dosłownych frazeologizmów, spełniają często funkcje żartobliwe. Przede wszystkim jednak zmuszają czytelnika do odkrycia owych dwuznaczności, do „ruszenia głowy”, a nie tylko mechanicznego odbioru³¹⁵. Nagrodą za ów wysiłek jest często odkrycie zawoalowanych informacji o świecie przedstawionym, które mogą wpłynąć na pełne odczytanie sensu reportażu.

³¹⁵ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 89-136.

V. Innowacje złożone

1. Innowacje parafrazujące

Innowacje parafrazujące, trawestujące lub mieszane³¹⁶ polegają na równoczesnym zastosowaniu dwóch lub więcej niezależnych zabiegów modyfikacyjnych, dotyczących jednej lub różnych płaszczyzn ustabilizowania frazeologizmu. Przekształcenia mogą obejmować warstwy: leksykalną, gramatyczną, łączliwościową, kontekstową i semantyczną³¹⁷. Jolanta Ignatowicz-Skowrońska dokonała podziału innowacji parafrazujących na jednopłaszczyznowe i wielopłaszczyznowe, zaliczając do pierwszej grupy innowacje powstałe w wyniku przekształceń w obrębie jednej płaszczyzny – leksykalnej lub gramatycznej, do drugiej zaś modyfikacje polegające na przetwarzaniu jednostek na przynajmniej dwóch różnych płaszczyznach³¹⁸. W niniejszej pracy przyjmuję stworzony przez badaczkę podział. Wyłączam z tej grupy aluzje frazeologiczne, traktując je jako dużo dalej idące przekształcenia formy jednostek, niekiedy trudne do zidentyfikowania, będące bowiem jedynie sygnalizacją normatywnej jednostki. Takim modyfikacjom poświęcam osobny rozdział tej rozprawy.

Innowacje parafrazujące stanowią istotną część wszystkich modyfikacji frazeologicznych w materiale wyekscerpowanym z polskich reportaży literackich. Zarówno parafrazy jednopłaszczyznowe, jak i – liczniej reprezentowane – wielopłaszczyznowe dostarczają interesujących przykładów, które pełnią rozmaite funkcje w badanych w tekstach.

³¹⁶ Określenia *innowacja parafrazująca* i *innowacja trawestująca* pojawiły się w książce Stanisława Bąby *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 49. Natomiast nazwę *modyfikacja mieszana* stosuje Gabriela Dziamska-Lenart w pracy *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt. 82-89.

³¹⁷ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 318-319.

³¹⁸ Tamże, s. 318-354.

1.1. Parafrazy jednopłaszczyznowe

Wśród przekształceń, dotyczących tylko jednej płaszczyzny ustabilizowania jednostki wyróżnić można trawestacje leksykalne i gramatyczne. Na każde z nich składają się przynajmniej dwie różne modyfikacje, należące do tej samej płaszczyzny. Minimalnie liczniej reprezentowane w reportażach są parafrazy leksykalne, z kolei wśród nich najczęściej pojawiające się polegają na równoczesnej wymianie składnika i rozwinięciu frazeologizmu nowym komponentem.

1.1.1. Modyfikacje jednopłaszczyznowe leksykalne

Teraz, chodząc po mieście, zacząłem bliżej przyglądać się **ulicom**. **Wszystkie miały oczy i uszy**. Tu jakiś dozorca, tam jakiś stróż, obok nieruchoma postać na leżaku, trochę dalej ktoś, kto stoi beczynn timer i patrzy. (k her 110)

Z ósmego piętra hotelu Ritan widzę przez okno **duży szmat nieba**. (wg mord 29)

We frazeologizmach: *ściany mają uszy* ‘trzeba być ostrożnym, ponieważ nawet w zamkniętym pomieszczeniu można zostać podsłuchanym’ (WSFzP 536) oraz *kawał, szmat drogi* ‘bardzo daleko; duża odległość’ (TL) alternacjom uległy komponenty nominalne *ściany*: *ulice* i *droga*: *niebo*. Nowe elementy należą do innych pól semantycznych niż normatywne, ale wymiany są uwarunkowane kontekstowo. Równocześnie składniki jednostek rozwinięto o przydawki przymiotne, określające – we fragmencie *Podróży z Herodotem* nowy składnik, a w *Mordzie na Placu Tiananmen* normatywny komponent. Modyfikacje pełnią przede wszystkim funkcje pragmatyczne, służą lepszemu akomodacji do tekstu reportażu, dostosowaniu jednostek do opisywanych realiów.

W kolejnych aktualizacjach, można zauważyć wymiany komponentów werbalnych:

W Zabajalsku **odebrałem kolejną lekcję**, jako że granica nie jest tu punktem na mapie, ale szkołą. Uczniowie, którzy wyjdą ze szkoły, będą dzielić się na trzy grupy. (k imp 31-32)

Jednak inne, kluczowe, stanowiska, jak Ministerstwo Obrony czy Spraw Wewnętrznych, **pozostały nadal w rękach** najbliższych członków rodziny królewskiej. (kd zp 111)

Korporacja działała kulawo; była zmajoryzowana przez Zjednoczenie PRK, więc przedstawiciele innych organizacji **czuli się za mało przy głosie i rządach**. (sz bor 197)

W zwrocie *dostać lekcję, nauczkę* a) ‘doświadczyć czegoś przykrego, co staje się przestrogą na przyszłość’ b) ‘zostać ukaranym w taki sposób, aby długo pamiętać karę’ (WSFzP 77) komponent werbalny został zmieniony na czasownik *odebrać*, synonimiczny względem pierwowzoru i nieumotywowany w kontekście. Rozwinięcie natomiast dotyczy składnika nominalnego, który uzupełniono przydawką przymiotną *kolejny*, sugerującą powtórzenie się opisywanej sytuacji. Innowacja uwierzytelnia obecność podmiotu w miejscu opisywanych wydarzeń. W jednostce *być w czyichś rękach*, w czyimś *ręku* ‘całkowicie od kogoś zależeć’ (TL) komponent werbalny wymieniony został na czasownik *pozostać*, związany semantycznie z normatywnym, ale podkreślający ciągłość danej sytuacji. Natomiast rozwinięcie nowego elementu werbalnego leksemem *nadal* w funkcji okolicznika czasu jedynie powtarza jego treść, tworząc konstrukcję pleonastyczną. W aktualizacji zwrotu *być przy głosie* ‘mieć głos w dyskusji w danym momencie’ (WSFzP 112) komponent werbalny *być* zastąpiono czasownikiem zwrotnym *czuć się*, a skład leksykalny rozwinięto o okolicznik stopnia i miary oraz o wyraz pozostający ze składnikiem nominalnym jednostki w stosunku równorzędnym. Powstała w ten sposób innowacja *czuć się za mało przy głosie i rządach* konkretyzując sens frazeologizmu, służy informacyjnym zadaniom reportażu.

Innowacje mieszane, które polegają na redukcji jednego z komponentów i równoczesnym rozwinięciu lub wymianie innego, ilustrują kolejne przykłady:

„Ponury”, legendarny dowódca zgrupowania wojsk partyzanckich AK na Kielecczyźnie, urodził się w Janowicach, u podnóża Pasma Jeleniowskiego. Dom jest obszerny,

solidny, ma klasyczną sień przechodzącą od frontu do podwórza, a tam werandę pod dachem. Widać ślady solidnego, zamożnego gospodarstwa. Muzeum założył brat bohatera w jego dawnym pokoiku, który, zawsze pusty, czekał na powrót chłopskiego dziecka, które było w szkołach. (...) Są w gablotce krzyże *Virtuti Militari*, znak cichociemnego, dyplomy. Obok nakrytego pierzyną łóżka długie buty „oficerki” na prawidłach – jakby czekały na właściciela. **Krzyk mody lat czterdziestych.** (kk dt2 183)

W drugiej, właściciele ropy przeszli do kontrnatarcia i wykorzystując zmienioną sytuację polityczną na świecie, podział na dwa obozy, upadek starych mocarstw kolonialnych, wyzwolenie się krajów zależnych, wreszcie wzrost popytu na naftę – **przechylili szalę na swoją stronę.** (kd zp 213)

Stanisław Zięciakiewicz, **sypiący poprzednio dobrze już zwietrzałymi dowcipami**, niesympatycznymi dla przybysza z Polski, towarzyszy Walerci jako cwaniak z Powiśla. (sz bor 207)

W spetryfikowanym wyrażeniu *ostatni krzyk mody* ‘o czymś najnowszym, najmodniejszym, lansowanym w sezonie’ (TL) zredukowany został składnik określający komponent nominalny – przydawka przymiotna *ostatni*, oznaczająca ‘aktualny, najświeższy’ (SJP 614), czyli precyzująca jednostkę w aspekcie temporalnym. Podobną funkcję pełni rozbudowanie składu o przydawkę rzeczowną dopełniaczową *lat czterdziestych*, nawiązującą do luźnych połączeń wyrazowych tworzonych na podobnej zasadzie: *moda lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych* itp. Innowacja służy dostosowaniu jednostki do kontekstu oraz odświeża utartą obrazowość związku. W zwrocie *przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść* ‘przyczynić się do wygrania z kimś’ (TL) redukcji uległa część komponentu nominalnego w funkcji przydawki dopełniaczowej (*zwycięstwa*), druga zaś modyfikacja polega na alternacji składników nominalnych *korzyść: strona*. Innowacja nie powoduje zatarcia obrazowości związku, nieznacznie moduluje jej treść, nieco ją osłabiając. W zwrocie *sypać czymś jak z rękawa* ‘z łatwością i w wielkiej obfitości przytaczać, wyliczać, podawać coś, np. przykłady, kawały, żarty itp.’ (TL) usunięto tło porównania *jak z rękawa*, rozwinięcie polega natomiast na dodaniu okolicznika czasu *poprzednio*. Zabieg służy głównie funkcjom pragmatycznym, precyzując znaczenie jednostki.

Ostatnie z mieszanych innowacji leksykalnych polegają na równoczesnej kontaminacji dwóch związków frazeologicznych i rozwinięciu lub wymianie komponentu:

Do **żelaznych punktów turystycznego programu** należą: rzut oka na miasto z gmachu Hancocka, rzut oka na ogromną rzeźbę Picassa na placu śródmiejskim, rzut oka na kolby „kukurydz”. (sz bor 215)³¹⁹

Swoją drogą, ci tajniacy musieli **odebrać niezłą szkołę prania mózgów**, że jeszcze teraz, po tym wszystkim, mają ochotę na te zabawy w chowanego. (gór zz 94)

O skrzyżowaniu frazeologizmu *żelazny repertuar* ‘utwory dramatyczne, muzyczne itp. często wznawiane, wykonywane, cieszące się niesłabnącym powodzeniem u publiczności; także: role, utwory będące stałymi pozycjami w czyichś występach artystycznych’ (WSFzP 438) oraz połączenia leksykalnego *punkt programu* zadecydował semantyczny węzeł kontaminacji, którym jest bliskość sensów jednostek. Następnie powstałe wyrażenie rozwinięto o przydawkę przymiotną *turystyczny*. Kontaminacja frazeologizmów: *pranie mózgu* ‘opaczne kształtowanie czyichś poglądów, czyjegoś systemu wartości za pomocą silnej presji psychicznej, indoktrynacji; propagandowe ogłupianie, dezorientowanie kogoś, wyjaławianie intelektualne’(TL) oraz *dostawać jakąś szkołę* ‘doświadczać trudności i być zmuszonym je przezwyciężyć’ (Müld 772) opiera się także na semantycznej bliskości sensów jednostek. Zmodyfikowana forma zostaje dalej rozwinięta o przydawkę przymiotną *niezłą*, a komponent werbalny ulega alternacji *dostawać: odebrać*. Innowacje służą odświeżeniu obrazowania, zaskoczeniu czytelnika niecodzienną formą, a także doprecyzowaniu sensów jednostek i dopasowaniu ich znaczeń do wymogów kontekstu.

Dwie baby siedzą naprzeciw i gadają. Jedna wiezie osiem pustych koszków. W tych koszkach miała owoce na sprzedaż. Tak się pani męczy, mówi druga, nie szkoda zdrowia? – Pani, kiedy trzeba. Mąż dostaje 1200, a ja trzech synów mam w Warszawie na studiach. Jeden na politechnice, jeden na prawie i trzeci na ekonomicznej. Pani wie,

³¹⁹ We fragmencie reportażu można także zauważyć aktualizację frazeologizmu *rzut oka* ‘spojrzenie na coś’ (TL).

póki człowiek zdrowy, toby dla tych dzieci wszystko. Tak, tak, kobito. Owszem. No, pani patrzy. To i ja patrzę. Strzała śmiga, baby rajcują, z koszyka kura **łypie maślanym ślepiem**. (k busz 28)

Kto pomyśli, by tu ściągnąć młodych ludzi, specjalistów z Polski, zwłaszcza konserwatorów dzieł sztuki, którzy jak Wiesiołowski będą **orać za byle grosz**, bo tę robotę umieją i lubią, a przy tym ciekawi są nowych doświadczeń? (sz bor 203)

Innowacja *łypać maślanym okiem* opiera się na połączeniu zwrotu *łypać okiem na kogoś, na coś, za kimś, czymś* (Müld 485) i wyrażenia *maślane oczy, maślane spojrzenie* ‘oczy załzawione, zamglone, nieprzytomne’ (WSFzP 234-235). Podstawą kontaminacji był wspólny węzeł formalny – komponent *oko*, wchodzący w skład obu normatywnych jednostek, który z kolei w wyniku dalszych przekształceń wymieniony został na potoczny leksem *ślepie* określający narząd wzroku u zwierząt. Innowacja zachodzi w narracji, którą przeplatają wypowiedzi kobiet w mowie niezależnej, i nawiązuje do codziennego języka starszych mieszkańców małej miejscowości, nie pełni jednak funkcji *stricte* mimetycznych. W swoim debiutanckim zbiorze reportaży *Busz po polsku* Kapuściński po raz pierwszy zastosował tzw. narrację empatyczną, polegającą na umiejętności „rekonstruowania w narracji sposobu mówienia postaci, wiernego odtwarzania ich wypowiedzi przez użycie gwaryzmów, zapożyczeń, kolokwializmów oraz przez zmiany w składni”³²⁰. To swoista zdolność reportera do „wczuwania się” w swoich bohaterów, której elementy zauważyć można w cytowanym fragmencie. Narrator w szczególny sposób poznaje świat przedstawiony – przez język postaci. Odzwierciedlając go, przyjmując styl mówienia bohaterów, potwierdza swoją obecność w tym świecie i informuje o nim odbiorcę przez pryzmat specjalnie ukształtowanego języka. Podstawą do skrzyżowania frazeologizmów: *za psi grosz*, rzad. *pieniądz*; *za psie pieniądze*, rzad. *grosze* ‘bardzo tanio; za bardzo małą kwotę, za bezcen’ (TL) oraz *harować jak wół, jak dziki osioł* ‘bardzo ciężko, intensywnie pracować’ (TL); *harować, orać jak wół* ‘długo i ciężko pracować’ (Müld 889) był łączący je węzeł semantyczny – skojarzenie z pieniędzmi. W dalszej kolejności w powstałej kontaminacji doszło do alternacji składników określających komponent nominalny *psi*: *byle*. Sens aktualizacji

³²⁰ M. Horodecka, dz. cyt., s. 78.

wynika z sumy znaczeń związków wchodzących w jej skład i nie powoduje spektakularnych efektów formalnych czy semantycznych.

1.1.2. Modyfikacje jednopłaszczyznowe gramatyczne

Trawestacje dotyczące płaszczyzny gramatycznej jednostek obrazują przykłady:

Można sobie wyobrazić, jak przeciętny Irańczyk, który nie może **związać końca z końcem**, wielbi szacha i jego Cywilizację, co czuje, kiedy w swojej własnej ojczyźnie jest ciągle popychany, pouczany, wykpiwany przez wielu tych obcych mu ludzi, którzy – nawet jeśli tego nie manifestują – mają przekonanie o swojej wyższości. (k szach 80)

(Geolog German zmienia temat rozmowy na pogodniejszy: a co by było, gdybyśmy nagle spotkali Yeti? Jest to **wywoływanie wilka z lasu**. Według radzieckiego badacza, profesora Porszniewa, właśnie w rejon Elbrusu prowadzi najwięcej i najświeższych śladów człowieka śniegu). (hk dd 116)

Dzięki tej przeprawie, w której armia Mao „pokonywała wysokie łańcuchy gór pokryte wiecznym śniegiem i przebywała bagniste równiny, gdzie przedtem **prawie nigdy nie stawiała stopa ludzka**”, nie dała się okrażyć siłom Czang Kai-szeka i mogła potem przejść do kontrofensywy. (k her 58)

Aktualizacja zwrotu *wiązać koniec z końcem* ‘z trudem się utrzymywać, żyć bardzo skromnie’ (TL) z zaprzeczoną formą czasownika modalnego *móc* powoduje zmianę rekcji, a jednoczesna modyfikacja aspektu na dokonany dostosowuje sens jednostki do kontekstu. Komponent werbalny we frazie *nie wywołuj wilka z lasu* ‘nie należy prowokować losu przedwczesnym przewidywaniem czegoś złego’ (WSFzP 629), ustabilizowany w trybie rozkazującym i w formie zaprzeczonej, we fragmencie reportażu Hanny Krall zmienia postać słowotwórczą na rzeczownik odczasownikowy i pojawia się bez modulanta waloryzującego, co prowadzi do modyfikacji znaczenia jednostki na ‘prowokowanie pewnych, niekorzystnych sytuacji’. W aktualizowanym zwrocie *noga, stopa ludzka (nigdy) gdzieś nie stanęła* ‘w jakimś miejscu (nigdy) nie pojawił się człowiek’ (WSFzP 510) aspekt komponentu werbalnego został zmieniony

na niedokonany, a znaczenie okolicznika czasu *nigdy* dodatkowo osłabił modulant *prawie*, dzięki czemu możemy odczytać zmodyfikowany sens jednostki ‘w jakimś miejscu bardzo rzadko pojawiał się człowiek’. Aktualizacje pełnią funkcje pragmatyczne i informacyjne.

Zmiana postaci słotwórczej komponentu pojawia się także we fragmencie *Imperium*:

Gorbaczow musi czuć się coraz bardziej osamotniony. Nadal jest ogromnie popularny na Zachodzie. Zachód chciałby dobrze żyć z władcami Kremla, ale ma jeden warunek: żeby to byli ludzie sympatyczni, żeby się uśmiechali, żeby chodzili dobrze ubrani, rozluźnieni, pogodni, dowcipni, uprzejmi. I oto po sześciuset latach beznadziejnych oczekiwań – pojawia się taki człowiek: Gorbaczow! Londyn i Paryż, Waszyngton i Bonn – wszyscy **otwierają ramiona**, cieszą się. Jakież odkrycie! Jaka ulga! (k imp 262)

Spetryfikowane wyrażenie określające z *otwartymi ramionami*, rzad. z *otwartymi rękami* ‘z radością, chętnie; szczerze’ (TL) łączy się najczęściej z czasownikami typu *przyjąć*, *przyjmować*, *witać*, *oczekiwać* i pełni w zdaniu funkcje orzeczenia sfrazeologizowanego. Tymczasem w cytowanym fragmencie składnik w postaci przymiotnika *otwarte* zmienia postać słotwórczą, przyjmując kształt czasownika. Równocześnie następuje redukcja przyimka *z*, który łączył wyrażenie z wariantywnym czasownikiem, i zmiana przypadku komponentu nominalnego. Przeprowadzona w ten sposób werbalizacja wyrażenia nie powoduje istotnych zmian semantycznych, jedynie intensyfikację znaczenia i niewielkie odświeżenie formy zastanej konstrukcji leksykalnej.

Za chwilę jednak – znowu, w jakimś innym miejscu, inny głos, równie trwożny, przerażony: Wory! Wory! I jakaś biegająca między nami kobieta pokazuje, że ma puste ręce, ale nikt tego nie widzi, wszyscy skuleni, pochowani, **pozwijani w kłębki**. (k imp 220)

W *Imperium* pojawia się również innowacja *pozwijani w kłębki*, której podstawą jest zwrot *zwinąć się w kłębek* ‘o niektórych zwierzętach, zwłaszcza o kocie: położyć się tak, aby głowa stykała się z tylnymi nogami; także o człowieku: położyć się na boku

z podciągniętymi ku brodzie kolanami’ (WSFzP 172). Modyfikacja komponentu werbalnego polega tu na wyborze formy prefiksальной i zaktualizowaniu go w stronie biernej, cała zaś jednostka dodatkowo występuje w liczbie mnogiej, co wynika z dostosowania jej kształtu do wymogów kontekstu.

Czuje się młody. Właściwie dopiero teraz czułby się młody. Za poważny był wtedy, nie wybrykał się, nie nazgrywał. I Ignie do tych, którym młodość układa się na jego gust tak pysznie beztrosko, **bez wypruwania żył** i zbawiania świata. (k busz 72)

To znowu Sadowska obraca się w naszą stronę, a my, panie, wszystkie klęczymy i ze strachu **mamy ołowiane nogi**, i woła: Patrzcie, kobiety, nie bądźcie ślepe i patrzcie, czy to nie jest ta dziwka, przecież to ona, niech mnie ziemia skryje, że to ona. (k busz 80)

Nastroje demonstrantów bardziej optymistyczne, ludzie poruszają się jakoś żwawiej, otucha wstępuje w studentów, którzy uparcie tkwią na Tiananmen, choć przestali głodować.

Wtorek, 23 maja

Dziś **nastroje są jeszcze bardziej różowe**. (wg mord 125)

Podobne funkcje pełni innowacyjna forma jednostki *wypruwać sobie, z siebie żyły* ‘robić coś z wielkim wysiłkiem, staraniem, bardzo ciężko pracować’(TL), w której komponent werbalny zastąpiono rzeczownikiem odczasownikowym oraz zaktualizowano z przyimkiem *bez*, zaprzeczającym zaistnieniu danej sytuacji. Modyfikacje doprowadziły także do zmiany rekcji z biernikowej na dopełniaczową. Na przekształcenie zwrotu porównawczego *mieć nogi jak z ołowiu* ‘iść z trudnością, ociężale lub nie móc zrobić kroku’ (WSFzP 324) składają się: redukcja leksemu *jak*, wprowadzającego tło porównania, oraz zmiana postaci słowotwórczej komponentu nominalnego, który zamiast rzeczownika przyjmuje postać przymiotnikową. W zwrocie *być w różowym humorze, nastroju* ‘być w bardzo dobrym humorze, pogodnym nastroju’ (WSFzP 455) komponent nominalny jest częścią orzeczenia s frazeologizowanego. Tymczasem w innowacji przypisano mu funkcję podmiotu. Równocześnie ze zmianą schematu składniowego jednostki stopniowaniu opisowemu poddano składnik

przymiotnikowy. Zabiegi nie powodują problemów interpretacyjnych, wynikają z dostosowania kształtu frazeologizmów do gramatyki kontekstu.

1.2. Parafrazy wielopłaszczyznowe

Modyfikacje trawestujące wielopłaszczyznowe w materiale wyekscerpowanym z polskich reportaży literackich występują dość licznie, stanowią blisko 90% wszystkich parafraz. Innowacje tego typu mogą polegać na równoczesnych przekształceniach w warstwach: leksykalnej, gramatycznej, łączliwościowej, kontekstowej oraz semantycznej³²¹. Idąc tropem badawczym Jolanty Ignatowicz-Skowrońskiej i przyjmując wyszczególnioną przez nią klasyfikację, nie udało mi się niestety odnaleźć przekształceń trawestujących wielopłaszczyznowych, na które składałyby się innowacje semantyczne jako niezależne od kontekstu lub zmian formalnych³²². Jednak materiał zebrany podczas lektury reportaży dostarczył bogatego i zróżnicowanego zbioru transformacji dotyczących pozostałych wspomnianych płaszczyzn.

1.2.1. Modyfikacje leksykalno-gramatyczne

Zdecydowanie najliczniej reprezentowane są modyfikacje polegające na równoczesnych przekształceniach warstwy leksykalnej i gramatycznej. Znaczna ich część to trawestacje, w których zmianom formalnym towarzyszy jedna z modyfikacji leksykalnych – rozwinięcie, wymiana, skrócenie lub kontaminacja. Analizę zacznę od tych przekształceń, które w warstwie leksykalnej polegają na rozbudowaniu składu leksykalnego. Rozwinięcie i zmianę aspektu komponentu werbalnego ilustrują cytaty:

Ostatnio **częściej wychodzi z cienia pod jupitery**, bo im gorzej w gospodarce – tym ostrzej potępia reformatorskie nowalijki i przypomina właściwe, wypróbowane reguły planowania oraz centralizmu, a przede wszystkim metodę bilansową, która była ewenementem ekonomii socjalizmu na początku lat pięćdziesiątych. (wg mord 134)

³²¹ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 328.

³²² Zob. tamże, s. 64-109. Ze względu na nowość zjawiska autorka opisała parafrazy wielopłaszczyznowe z udziałem modyfikacji semantycznych wraz z innymi innowacjami semantycznymi, w rozdziale poświęconym zmianom znaczeń frazeologizmów.

„Paris Match” cieszy się więc zasłużoną sławą. I oto jego naczelny publicysta (...) zamieścił w październiku 1974 roku obszerny artykuł, rozpoczynający się od wiadomości, która mogła **zmrozić krew w żyłach Europejczyków**: sułtan Omanu Kabus planuje dokonanie ponurej transakcji za dziesięć milionów swoich petromarek. (kd zp 302)

Defektywny komponent werbalny w zwrocie *wyjść z cienia* ‘stać się osobą znaną, popularną, postrzeganą’ (WSFzP 45-46) wystąpił w zmodyfikowanym aspekcie niedokonanym, a także rozbudowany został o okoliczniki: miejsca – *pod jupitery* oraz stopnia i miary – *częściej*. Konstrukcja *wychodzić z cienia pod jupitery* z semantycznego punktu widzenia nie wnosi do tekstu nic nowego, powtarza sens przenośny jednostki, bliska jest więc konstrukcjom pleonastycznym. Funkcjonalność innowacji można uzasadnić potrzebą podkreślenia pewnych treści czy uatrakcyjnienia leksykalnego wypowiedzi. Zwrot *mrozić krew w żyłach* ‘wywoływać lęk, grozę; przerażać’ (TL) został zaktualizowany w aspekcie dokonanym, lecz – co wynika z kontekstu – w ujęciu hipotetycznym, nie informuje zatem o czymś, co się stało, a jedynie, co mogłoby się wydarzyć. Rozwinięcie dotyczy natomiast komponentu nominalnego i uzupełnienia go o przydawkę rzeczowną dopełniaczową, co powoduje rozszerzenie schematu składni zewnętrznej frazeologizmu – *mrozić krew w żyłach + czyich*. Modyfikację tę można zaliczyć do wyszczególnionych przez Jarosława Libereka w książce *Innowacje frazeologiczne w powojennej fraszce polskiej* innowacji rozwijająco-rozszerzających³²³.

Zaganiany świat nie ma na takich czasu. Niech nie uczestniczą w grze, chętnych jest dosyć! I świat zawiera z nimi pakt nieingerencji: zostawmy się w spokoju. Jest to zaprawdę postawa sprawiedliwa, najwyższej humanistycznej próby. (...) Mogliby zaniechać koczowania, obrać jeden zawód. I **wiść mozolnie gniazdo**. Ale w ich opinii wyraźnie nie było to rozwiązaniem. (k busz 55)

W aktualizacji zwrotu *uwić (sobie) gniazdko* ‘założyć dom, rodzinę, urządzić się przyjemnie, wygodnie’ (WSFzP 596) aspekt komponentu werbalnego został z kolei

³²³ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 170-176.

zmieniony na niedokonany, a następnie uzupełniony okolicznikiem sposobu *mozolnie*, co służy podkreśleniu trwania akcji w czasie oraz wysiłku, jaki trzeba w nią włożyć. Dodatkowo, komponent nominalny, ustabilizowany jako deminutywny, został zastąpiony formą podstawową *gniazdo*, która prawdopodobnie ze względu na charakter narracji i w gruncie rzeczy poważny temat narracji, traktujący o odrzuceniu konsumpcyjnej postawy życiowej, wydała się autorowi bardziej adekwatna.

Następne przykłady ukazują innowacje parafrazujące, w których można wyróżnić jednoczesne rozwijanie składów leksykalnych jednostek oraz modyfikowanie liczby komponentów nominalnych, a także ewentualne kolejne modyfikacje gramatyczne:

Nie ma spokoju, pachnie prochem, pachnie rewolucją. W Iranie nigdy nie ma spokoju, nad tym krajem **zawsze wisi czarna chmura**. (k szach 55)

Treść ważniejszych przemówień zależy oczywiście od prezydenta – tylko Eisenhowerowi *ghostwriterzy* pisywali teksty, których sam nie rozumiał – jednak co do formy specjaliści mają głos decydujący. Po to studiują psychologię i korzystają z nie kończących się nigdy badań opinii publicznej, aby wiedzieć, jak **trafić do serc i umysłów ludu**. (gór zz 38)

Jest to bardzo delikatna gra, wymagająca zręczności, wyczucia i słuchu. Wszelka łatwizna, **wszelkie szycie grubą nicią** od razu wyjdzie na wierzch. (k jdz 48)

W zwrocie *chmury gromadzą się, zbierają się, zawisły nad kimś, czymś* ‘komuś lub czemuś zagraża niebezpieczeństwo; ktoś zaczyna mieć kłopoty; zapowiada się coś groźnego; sprawy się komplikują’ (Müld 114), *czarne, ciemne chmury zgromadziły się, pojawiły się, zawisły, zebrały się nad kimś, czymś* ‘niekorzystna sytuacja zagroziła komuś lub czemuś’ (WSJP int) ustabilizowany w liczbie mnogiej komponent nominalny zaktualizowano w liczbie pojedynczej, następnie zaś rozwinięto skład leksykalny o okolicznik czasu *zawsze*. Zwrot charakteryzuje się dużą wariantywnością komponentu werbalnego, warto jednak zwrócić uwagę na to, że wszystkie warianty niosą treści ingresywne. Tymczasem dobór czasownika przez nadawcę wypowiedzi spowodował redukcję owych sensów i podkreślenie kontynuacji położenia, w jakim od

zawsze znajduje się Iran³²⁴. We fragmencie reportażu Wiesława Górnickiego defektywny komponent nominalny frazeologizmu *trafić do* czyjegoś *serca* ‘trafić komuś do przekonania, wzruszyć, rozczulić kogoś’ (WSFzP 470) zaktualizowano w liczbie mnogiej oraz rozbudowano o element występujący z nim w stosunku współrzędnym – *umysły*. Zabiegi wynikają z akomodacji formalnej do treści wypowiedzi oraz wpływają na uzupełnienie znaczenia jednostki – przemówienia prezydenta mają przecież nie tylko zachwycać estetyką, ale przede wszystkim służyć określonym celom, które odbiorca powinien zrozumieć, zaakceptować i wprowadzić w życie. Na trawestację zwrotu *grubymi nićmi szyte* [najczęściej w połączeniu z wyrazami typu *prowokacja, intryga, kłamstwo, gra, starania, afera*] ‘o czymś nieumiejętnie pozorowanym, markowanym’ (TL) składa się kilka równoczesnych modyfikacji: zmiana liczby komponentu nominalnego na pojedynczą, zastosowanie szyku przestawnego oraz zmiana postaci słowotwórczej składnika werbalnego przez zastąpienie go rzeczownikiem odczasownikowym, a następnie rozwinięcie tak przekształconego przydawką przymiotną. Innowacja nie powoduje spektakularnych efektów semantycznych, służy w zasadzie wyłącznie dostosowaniu jednostki do tekstu pod względem gramatycznym.

Zmianę trybu oznajmującego na rozkazujący, przy równoczesnym rozwinięciu składu leksykalnego frazeologizmu, ilustruje aktualizacja połączenia *otworzyć, pozostawić komu pole do czego, mieć, znaleźć pole do czego* (np. *do popisu, do działania*) ‘dać komu, mieć, znaleźć wielkie możliwości jakiegoś działania; móc działać w jakiejś dziedzinie’ (SS1 712) we fragmencie *Imperium*:

Stalin poleca zburzyć największy obiekt sakralny Moskwy. **Dajmy na chwilę pole naszej wyobraźni.** Jest rok 1931. Wyobraźmy sobie, że Mussolini, który w tym czasie rządzi Włochami, poleca zburzyć w Rzymie Bazylikę Świętego Piotra. Wyobraźmy sobie, że Paul Doumer, który jest w tym czasie prezydentem Francji, poleca zburzyć w Paryżu Katedrę Notre Dame. (...) Czy możemy sobie coś takiego wyobrazić? Nie. (k imp 87)

³²⁴ O ingresywizacji, kontynuacji i finalizacji, obecnych często w trawestacjach gramatyczno-leksykalnych, pisała Jolanta Ignatowicz-Skowrońska w książce *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 335-337.

Komponent werbalny został użyty w trybie rozkazującym oraz rozwinięty o okolicznik czasu *na chwilę*. Parafrazę wykorzystano w stylu retorycznym, w którym formy rozkazujące, konstruowane zwykle w pierwszej osobie liczby mnogiej, są częstym chwytem stylistycznym.

Funkcje stylizacyjne pełni także trawestacja pojawiająca się w *Cesarzu*:

I tym razem, a jakże! kiedy przejeżdżał orszak, ludzie na twarz padali, ale gdzie im było do dawnego padania! Kiedyś, przyjacielu, to było padanie-zapadanie, padanie-zatrącenie, **w proch, w popiół-się-obrócenie**, w drżączce, w dygotaniu na ziemi leżenie, cała ta marność uliczna w nicość się zamieniała, ręce wyciągała, zmiłowania błagała. (k ces 96)³²⁵

W recesywnym frazeologizmie *obrócić* coś w *gruzy*, w *perzynę*, w *popiół* ‘zniszczyć coś całkowicie, zrujnować doszczętnie’ (WSFzP 300) zaszyły trzy modyfikacje na płaszczyźnie gramatycznej – aktualizacja komponentu werbalnego w postaci z zaimkiem zwrotnym *się* oraz w formie rzeczownika odczasownikowego, a także szyk przestawny. W warstwie leksykalnej mamy do czynienia z rozwinięciem o jeden z wariantywnych komponentów nominalnych. Wszystkie te zmiany powodują powstanie pozornej defrazeologizacji, jednak kontekst fabularny precyzuje innowację jako metaforyczny sposób ukazania absolutnego poddania i szacunku okazywanego cesarzowi.

Rozwijanie składu leksykalnego połączone z modyfikacjami w zakresie postaci słowotwórczej komponentu odnaleźć można także w innych fragmentach reportażu Ryszarda Kapuścińskiego:

Zmieniają się ustroje, zmieniają się partie rządzące i ich przywódcy, a człowiek żyje, jak żył, nadal nie ma mieszkania albo pracy, nadal domy stoją odrapane, a w jezdniach są dziury, nadal od świtu do nocy trwa **mozolne wiązanie końca z końcem**. (k imp 263)³²⁶

³²⁵ We fragmencie reportażu pojawia się także aktualizacja kanoniczna zwrotu *paść przed* kimś *na twarz* ‘okazać komuś duży szacunek, kłaniając się lub padając przed nim na ziemię’ (WSFzP 343) oraz jego modyfikacje, które zostały opisane w rozdziale dotyczącym aluzji frazeologicznych.

³²⁶ Tutaj także aktualizacja kanoniczna wyrażenia określającego *od świtu do nocy, od rana do nocy* ‘przez cały dzień, całymi dniami’ (WSFzP 285).

Z Kołomy do Norylska leci się ponad trzy godziny nad północną Syberią. Było jasne, słoneczne południe, powietrze tak przezroczyste i rozświetlone, że dawało efekt wielkiego przybliżenia – jakby patrzyło się na ziemię przez powiększające szkło. W dole, jak okiem sięgnąć, biel i biel, gładka, napięta płaszczyzna wypolerowana wiatrami **na najwyższy, absolutny połysk.** (k imp 181)³²⁷

Komponent werbalny zwrotu: *wiązać koniec z końcem* ‘z trudem się utrzymywać, żyć bardzo skromnie’ (TL) został zastąpiony rzeczownikiem odczasownikowym, a następnie rozwinięty o przydawkę przymiotną *mozolny*. W efekcie doszło także do zmiany rekcji leksemu nadrzędnego – z biernikowej na dopełniaczową. Parafraza jedynie doprecyzowuje znaczenie zwrotu. Modyfikacja stopnia przymiotnika w wyrażeniu *na wysoki połysk* ‘bardzo starannie, z dbałością o szczegóły’ (WSFzP 375) oraz rozwinięcie jednostki o kolejny leksem określający *absolutny* służą natomiast podkreśleniu semantyki. Innowacje pełnią funkcje pragmatyczne.

Trawestacje, w których zmiana ustabilizowanej strony komponentu werbalnego jest równoczesna z rozwinięciem komponentu, obrazują kolejne przykłady:

Ten rodzaj reakcji z samej swej natury nie może być połowiczny lub warunkowy; nie może wygasać, kiedy prawdziwi lub domniemani nieprzyjaciele jedynej prawdy **zostają zepchnięci na daleki margines**, lecz ciągle jeszcze żyją i coś tam zapewne knują. (gór sc 48)

Poza tym **doprowadzany coraz bardziej do ostateczności**, ztraciłem dystans, jaki się należy wyższym stanowiskom, i zelżyłem jedną z ważnych osobistości, która mi w ośrodku zrobiła awanturę pijacką. (sz ul 37)

W zwrotach: *zepchnąć kogoś, coś na margines* ‘spowodować, że ktoś stracił lub że coś straciło na znaczeniu, odsunąć kogoś od czegoś’ (WSFzP 233) oraz *doprowadzić kogoś do ostateczności* ‘wprawić kogoś w gniew, w stan najwyższego zdenerwowania, wyprowadzić z równowagi’ (WSFzP 75) komponenty werbalne zostają zaktualizowane

³²⁷ Tutaj także aktualizacja kanoniczna *jak okiem sięgnąć* ‘tak daleko, jak tylko ktoś może zobaczyć, dojrzeć; wszędzie’ (TL).

w stronie biernej, a w drugim zwrocie zachodzi także zmiana aspektu dokonanego na niedokonany. Rozwinięcia natomiast dotyczą komponentu nominalnego we fragmencie reportażu Wiesława Górnickiego – o przydawkę przymiotną oraz zmodyfikowanego komponentu werbalnego w cytacie z książki Małgorzaty Szejnert – o okolicznik stopnia i miary. Zabiegi służą głównie funkcjom pragmatycznym – doprecyzowaniu znaczenia jednostek oraz akomodacji formalnej do tekstu i nieco osłabiają ekspresję wypowiedzi.

Ciekawe konsekwencje semantyczne powoduje aktualizacja zwrotu *wystrychnąć kogoś na dudka* ‘oszukać kogoś, ośmieszyć’ (TL):

PS. Nie należę do żadnej «narodowości». Jestem jednostką, ale jednak obywatelką świata! (Być może, będzie się pan **czuł wystrychnięty na dudka moim nazwiskiem**, ale jest prawdziwe!). (sz bor 49)

Innowacja została zaczerpnięta również z reportażu Małgorzaty Szejnert, w którym pojawia się w *post scriptum* listu czytelniczki amerykańsko-polskiego tygodnika „Post Eagle”, Marge Przybiegłec. Pismo nawiązuje do propagowanego przez redaktora gazety bojkotu firm finansujących programy telewizyjne, w których opowiadane są żarty o Polakach, tzw. *Polish jokes*. Autorka listu krytykuje postawę nawołującą do nagonki jako przekreślającą idee kosmopolityzmu, ale stanowisko takie koliduje z jej ewidentnie polsko brzmiącym nazwiskiem. Świadomość owego rozdzwiewu zainicjowała powstanie transformacji leksykalnej w wypowiedzi bohaterki. Forma strony biernej została utworzona przez użycie komponentu werbalnego w postaci imiesłowu przymiotnikowego biernego oraz czasownika *czuć się*. Następnie tak zmodyfikowany gramatycznie składnik werbalny uległ rozwinięciu, tworząc z nowym składnikiem związek typu dopełnieniowego. Modyfikację tę można zaliczyć do wspomnianych innowacji rozwijająco-rozszerzających³²⁸. Efektem jest stworzenie dla związku nowego schematu syntaktycznego, dotyczącego składni zewnętrznej lub, ściślej, przekształcenie starego na nowy: *ktoś jest wystrychnięty na dudka* + *czymś* zamiast normatywnego *ktoś* + *wystrychnął na dudka* + *kogoś*, czy ewentualnie *ktoś* + *został wystrychnięty na dudka* + *przez kogoś*. W wyniku tego dochodzi również do

³²⁸ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 170-176.

naruszenia zakresu łączliwości leksykalnej – normatywnie puste miejsce przeznaczone dla rzeczowników osobowych wypełniono rzeczownikiem abstrakcyjnym³²⁹. Powstała innowacja pozwala na złagodzenie semantyki jednostki i na swoiste zdjęcie odpowiedzialności z nadawcy wypowiedzi.

Kolejną grupę innowacji parafrazujących stanowią równoczesne modyfikacje gramatyczne oraz wymiany komponentów w warstwie leksykalnej. Alternacjom ulegają wyłącznie składniki werbalne:

Jeżeli Indonezyjczycy nie zawahali się przed konfiskatą tak wielkich firm, jak KPM, i **dziura w niebie** z tego powodu **nie powstała**, można przypuszczać, że nie powstałaby również z powodu konfiskaty BPM. (gór tam 291)

Uczą dziejów literatury, zawód uczciwy, ale **kokosów z tego nie ma**. (k busz 29)

Gdyby nic nie stało na przeszkodzie, książka powinna ukazać się w roku 1952 i **trafić do naszych studenckich rąk**, kiedy uczyliśmy się jeszcze dziejów starożytnych. (k her 8)

Wieczorek pocieszał mnie wtedy, że zaczyna walkę w imię partii i pewien jest, że w końcu zwycięży. **Dodawał mi ducha** – opowiada Górzak. (kk dt1 56)

Gdy zaczęły się ukazywać moje reportaże z rozmów ze zbrodniarzami hitlerowskimi i wywołało to dyskusję, w której byłem atakowany za „fraternizację, podawanie rąk i antyszambrowanie u morderców”, pan Kazimierz telefonował do mnie wielokrotnie, **dodając mi ducha**: – A ja z nimi kiblowałem – mówił. (kk dt1 300)

W zwrotach: *dziury w niebie nie będzie, nie byłoby* ‘o sprawie, która nie pociągnie za sobą poważniejszych następstw’ (TL), *robić kokosy* ‘robić dobre, wyjątkowo korzystne interesy; ciągnąć z czego duże zyski’; *robić* na czymś *kokosy* ‘osiągać duże dochody z czegoś’ (SS1 333; Müld 307), *wpaść, dostać się w czyjeś, w jakieś ręce, komuś w ręce* a) ‘znaleźć się w czyimś posiadaniu, trafić do kogoś, dostać się komuś’ b) ‘zostać złapanym, przechwyconym przez kogoś; stać się czyimś łupem’ (TL) oraz *podnieść, podnosić, podtrzymać, podtrzymywać kogoś na duchu* ‘pocieszyć

³²⁹ Zob. tamże.

kogoś, pokrzepić, wzmocnić moralnie; dodać komuś otuchy, odwagi’ (TL) alternacja komponentów werbalnych spowodowała konsekwencje gramatyczne w postaci ustalenia dla pozostałych składników nowych form fleksyjnych, a także redukcję przyimka w aktualizacjach ostatniej jednostki. Zabiegi nie spowodowały istotnych zmian w strukturze semantycznej jednostek, nie powinny utrudnić odbiorcy odczytania prawidłowych sensów, służą natomiast pragmatycznemu dostosowaniu kształtu formalnego do kontekstu wypowiedzi.

Trawestacje, w których równocześnie dochodzi do redukcji komponentu oraz modyfikacji płaszczyzny gramatycznej, odnaleźć można w zaledwie kilku wyekscerpowanych z reportaży cytatach. Pełnią one głównie funkcje ekspresywne oraz służą stylizacji językowej wypowiedzi postaci:

Tenże Koźniewski wiosną 1981 roku ryczał na zebraniu organizacji partyjnej przy warszawskim oddziale Związku Literatów Polskich, czerwony z furii jak burak: „Rozstrzelać tę całą Komisję Krajową! Wszystkich **pod ścianę!**” (wg mord 34)

– Mnie się wydaje, że to, co pan zrobił, było źle obmyślane, **grubo szyte**, prymitywne. (kk dt1 36)

W aktualizacji zwrotu *postawić kogoś pod ścianą* ‘rozstrzelać kogoś’ (WSFzP537) z fleksji komponentu nominalnego można odczytać, że składnik czasownikowy przed redukcją został użyty w zmodyfikowanym aspekcie niedokonanym oraz trybie rozkazującym, co spowodowało zmianę rekcji na biernikową. Parafraza wzmacnia ekspresję wypowiedzi, odzwierciedla stan oburzenia nadawcy, naśladując żywą mowę postaci, pełni funkcje mimetyczne. Powstała apokopa ma charakter elipsy³³⁰, jej podstawowy sens zamyka się w składniku nominalnym, dlatego redukcja komponentu werbalnego nie spowodowała problemów interpretacyjnych. Charakterystyczny dla stylu publicystycznego frazeologizm *grubymi nićmi szyte* [najczęściej w połączeniu z wyrazami typu *prowokacja, intryga, kłamstwo, gra, starania, afera*] ‘o czymś nieumiejętnie pozorowanym, markowanym’ (TL) został uszczuplony o składnik nominalny *nici*. Redukcja ta spowodowała modyfikację

³³⁰ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 69-71.

elementu przymiotnikowego, normatywnie określającego komponent nominalny, przez nadanie mu formy przysłówka i zmiany jego funkcji w zdaniu z przydawki na okolicznik sposobu. Trawestacja służy także markowaniu języka mówionego, w którym operowanie frazeologizmami jest swobodniejsze niż w języku pisany³³¹.

Uszczuplenie składu leksykalnego połączone z szykiem przestawnym ilustrują innowacje parafrazujące zaczerpnięte z *Cesarza*:

W pałacu zdumienie, zaskoczenie, bieganie, **głowy urwanie**, czcigodnego pana pytanie – skąd się wzięło powstanie? (k ces 77-78)

A z tego powodu generał Shibeshi **włosy rwał**, bo nawet jemu nie przyszło do głowy, żeby rewolucja od pokazu mody zacząć się mogła! (k ces 95)

Zwrot *mieć urwanie głowy* ‘mieć nawał pracy, dużo zamieszania w związku z czymś; mieć z czymś, z kimś wiele kłopotów’ (TL) został uszczuplony o komponent werbalny i użyty w szyku przestawnym. Redukcja i inwersja pełnią tu funkcje pragmatyczne – dostosowują frazeologizm do rytmu i rymu pojawiającego się w wypowiedzi sługi. Ta specjalna organizacja prozodyczna tekstu ma istotny wpływ na interpretację *Cesarza*, o czym pisze Magdalena Horodecka: „rym i rytm pełnią tu rolę wprowadzającą ten świat w jakiś konwulsyjny taniec, kołowrót, niemal trans, który ogarnia i narratora, i jego rozmówców. Wszyscy w miarę rozwoju akcji kręcą się coraz szybciej, stąd coraz więcej tych przytupów i rytmiczności. (...) Językowy kołowrót stylizacji i rytmiczności w utworze byłby zatem echem barokowego motywu tańca śmierci”³³². W drugim fragmencie reportażu, w zwrocie *rwać, wyrwać, drzeć (sobie) włosy z głowy* ‘wyrażać najwyższe zdenerwowanie, poirytowanie; być roztrzęsionym, rozpaczając, histeryzować’ (TL) zredukowano wyrażenie przyimkowe *z głowy*. Powodem modyfikacji jest najpewniej potrzeba uniknięcia powtórzenia – rzeczownik *głowa* pojawia się w drugiej części tego samego zdania, stanowiąc komponent nominalny innego związku frazeologicznego. Redukcja nie powoduje problemów interpretacyjnych, zwrot łatwo zrekonstruować, a kontekst niweluje ryzyko

³³¹ Zob. S. Bąba, *Frazeologiczne innowacje modyfikujące...*, dz. cyt., s. 207-212.

³³² M. Horodecka, dz. cyt., s. 181-182.

defrazeologizacji. Dla tej innowacji także istotne jest użycie inwersji w przytaczanej wypowiedzi sługi cesarza. Zaburzenie charakterystycznego dla polszczyzny układu zdania mogło mieć wpływ na ucięcie zbędnego wyrażenia przyimkowego w funkcji okolicznika miejsca. Zastosowane tu przekształcenia nie wpływają, jak poprzednio, na rytmiczną organizację tekstu, ale aktualizacja wpisuje się w charakterystyczne dla stylu wypowiedzi bohaterów *Cesarza* stosowanie modyfikacji składniowych i leksykalnych, będących próbą podkreślenia oryginalnego języka postaci. Kapuściński zwykle stosuje zabiegi archaizujące mowę postaci, nieadekwatne do rzeczywistości językowej w Etiopii, aby ukazać nieprzystawalność autokratyzmu Hajle Sellasjego do współczesnego świata. Tymczasem, co ciekawe, mowa obcojęzycznych bohaterów *Cesarza*, postaci egzotycznych, spoza europejskiego kanonu kulturowego, niekiedy faktycznie przypomina język amharski, który charakteryzuje się m.in. specyficznym szykiem zdania polegającym na umieszczaniu czasowników na końcu wypowiedzi³³³. Odzwierciedlenie tego w analizowanym fragmencie mogło być przypadkowe, zakładam jednak, że Kapuściński, którego niezwykłą zaletą w pracy reportera był doskonały słuch muzyczny i wyczulenie na „brzmieniową warstwę języka”³³⁴, mógł zauważyć w języku swych rozmówców charakterystyczną składnię i wykorzystać to w konstruowaniu ich wypowiedzi. Innowacja pełniłaby tu zatem także funkcje mimetyczne, naśladowujące mowę postaci, a nie tylko uwierzytelniające poprzez kreowanie „nieistniejącego” w rzeczywistości języka.

Kolejne fragmenty reportażu ilustrują trawestacje, w których równocześnie obserwujemy kontaminację dwóch związków frazeologicznych oraz modyfikacje w warstwie gramatycznej:

Tłum czekał na przemówienie, panowała cisza. W tej ciszy stałem na oczach tysięcy ludzi, durny, zgubiony, schwytany w potrzask. Ocierałem twarz chusteczką, żeby **wygrać na czasie** i zebrać myśli. (k fut 205)³³⁵

³³³ Internetowe Centrum Wiedzy Etiopistycznej <http://abisynia.popiel.org/index.php?show=42>

³³⁴ Zob. M. Horodecka, dz. cyt., s. 78-79.

³³⁵ Tutaj także niepoddana analizie aktualizacja kanoniczna *na oczach* czyichś ‘w czyjejś obecności’ (BL 492).

Innowacja *wygrać na czasie* powstała w wyniku skrzyżowania zbieżnych semantycznie zwrotów, z których pierwszy znaczenie skupia przede wszystkim na działaniu, a drugi na efekcie: *działać, grać, zagrać na zwłokę* ‘umyślnie, celowo opóźniać, opóźnić załatwienie jakiejś sprawy, podjęcie jakiejś decyzji itp.’ (WSFzP 707) i *zyskać na czasie* ‘uzyskać więcej czasu na coś, wstrzymując się z decyzją’ (WSFzP 708). Wyjęty z pierwszej jednostki komponent werbalny otrzymał nową, nierespektowaną w normie formę przedrostkową *wygrać*. Funkcjonalność innowacji można uzasadnić potrzebą odświeżenia utartej formy jednostki.

Jak okiem sięgnąć – nagie, kamieniste wzgórza, obłe, gładzone wiatrem miliony lat, jakby z innej planety, z Księżyca. Ani śladu człowieka, ani śladu drzewa. I nagle, na szczycie wzgórza – krowa. Nieruchoma, **wrośnięta w ziemię jak kamień**. (k imp 101)³³⁶

Kontaminat *wrośnięta w ziemię jak kamień* jest wynikiem połączenia zwrotów: porównawczego, potocznego *ktoś stanął, zatrzymał się* itp. *jakby mu nogi wrosły w ziemię, jakby w ziemię wrósł* ‘ktoś stanął, zatrzymał się, nie mając siły się poruszyć, zrobić kroku, zwykle ze strachu, przerażenia, zdziwienia’ (WSFzP 631-632) oraz recesywnego *siedzieć kamieniem* ‘siedzieć wytrwale w jednym miejscu, przez długi czas, bez przerwy; pracować nad czymś wytrwale’ (TL). O połączeniu zadecydował semantyczny węzeł kontaminacji, którym jest zbieżność sensów jednostek, określająca rodzaj bezruchu, utkwienia w pewnej pozycji na jakiś czas. Człon stanowiący tło zwrotu porównawczego, tzw. *komparans*, czyli obiekt, do którego porównujemy, został zaktualizowany w stronie biernej. Następnie tak zmodyfikowany stał się częścią nadrzędną nowo powstałego wyrażenia porównawczego – *komparatem*, czyli obiektem, który porównujemy do czegoś³³⁷. Rolę nowego *komparansu* przyjął tymczasem zmodyfikowany fleksyjnie komponent nominalny jednostki *siedzieć kamieniem*, a spójnika łączącego części porównania leksem *jak* – zamiast osłabiającego sens *jakby*. Wspólną cechą *komparatu* i *komparansu*, czyli *tertium comparationis* stanowiącą

³³⁶ Tutaj także nieuwzględniona w opisie aktualizacja kanoniczna *jak okiem sięgnąć* ‘tak daleko, jak tylko ktoś może zobaczyć, dojrzeć; wszędzie’ (TL).

³³⁷ Zob. M. Bańko, *Inwencja i konwencja...*, dz. cyt., s. 54.

podstawę utworzenia nowego porównania, jest podobna semantyczna zbieżność, która spowodowała powstanie kontaminacji. Parafraza służy odświeżeniu obrazowości konwencjonalnej jednostki.

Kolejną dużą grupę trawestacji, jaką można wyróżnić w wyekscerpowanym materiale, stanowią te, w których zmianom formalnym towarzyszą równocześnie dwa rodzaje modyfikacji leksykalnych. Należą do nich: wymiana i rozwinięcie składu leksykalnego, wymiana i redukcja, wymiana i kontaminacja, rozwinięcie i redukcja oraz rozwinięcie i kontaminacja. Przekształcenia regulująco-wymieniająco-rozwijające są wśród nich najliczniej reprezentowane. Pełnią głównie funkcje pragmatyczne, dostosowujące kształt jednostek do tekstu oraz doprecyzowujące ich znaczenie:

Najgłębiej w mysich dziurach skryli się intelektualiści, nawet ci, co w żadnych demonstracjach nie brali udziału; mają już długoletnie doświadczenie, zakarbowane w pamięci, wiedzą, że władza na nich będzie zwałać odpowiedzialność za zatrucie młodych dusz. (wg mord 180)

Świadomość Herodota jest rozdwojona, jest rozdarta – wie, że z jednej strony najważniejszym i prawie jedynym źródłem wiedzy jest pamięć jego rozmówców, ale z drugiej – jest świadomy, że jest ona materia kruchą, zmienną i wietrzejącą, że pamięć to znikający punkt. (...) Wiedząc, że **porusza się po gruncie tak bardzo niepewnym i niestałym**, jest w swoich relacjach bardzo ostrożny, stale się zastrzega, ciągle podkreśla swoją rezerwę (...). (k her 171)

Biuro zaczyna się już przecież starzeć, a Miasto po okresie stagnacji **ma pełny wiatr w żaglach**; będzie rosło, może nawet za bardzo. (sz ul 208)

Ma rozbudowane poczucie misji i wie, do czego dąży (mówiąc jego brutalnym językiem, chce zagnać ciemny motłoch do roboty i zbudować silne, nowoczesne państwo, przed którym wszyscy – jak powiada – robiliby w portki ze strachu). **Ma pruską, żelazną rękę** i proste, ekonomiczne metody. (k szach 26)

Astronomiczna ta liczba sprawiła, że co najmniej osiem razy projekt asuański **wędrował do lamusa pobożnych życzeń i nieziszczalnych utopii inżynierskich**, razem z projektem tunelu pod kanałem La Manche i napowietrznych autostrad międzynarodowych. (gór sc 152)

Obóz demokracji, tak aktywny w walce z komunizmem, **został odsunięty na margines sceny politycznej** i znajduje się bądź w rozsypce, bądź w zapomnieniu. (k imp 268)

Wymiany komponentów werbalnych w zwrotach: *chować się, schować się w mysią dziurę* ‘starać się dobrze ukryć ze strachu przed kimś’ (TL), *stać na twardym, pewnym gruncie* ‘mieć utrwaloną, ustabilizowaną pozycję’; *poczuć, czuć, mieć pewny, mocny grunt pod nogami, pod stopami* ‘poczuć się, czuć się pewnie, mieć silne oparcie w czymś lub w kimś’ (WSFzP 134), *łapać, złapać, chwytac, chwycić wiatr w żagle; nabierać, nabrać wiatru w żagle* ‘przystąpić z energią do jakichś działań, rozwinąć szerszą niż dotychczas działalność; z otuchą, zapałem przystąpić do czegoś, po mniej korzystnym okresie, po niepowodzeniach’ (TL), *trzymać kogoś, coś żelazną ręką* ‘stosować ostrą dyscyplinę, rządzić energicznie, despotycznie’ (WSFzP 711-712), *złożyć, odłożyć, odesłać, posłać* itp. *coś do lamusa* ‘uznać coś za przestarzałe, nieaktualne’ (WSFzP 206-207) oraz *zepchnąć kogoś, coś na margines* ‘spowodować, że ktoś stracił lub że coś straciło na znaczeniu, odsunąć kogoś od czegoś’ (WSFzP 233) spowodowały ustalenie dla pozostałych komponentów nowych zależności składniowych. Ostatni przykład ilustruje także zmianę strony nowego składnika werbalnego z czynnej na bierną. W warstwie leksykalnej frazeologizmy rozwinięto także o dodatkowe elementy: okolicznik stopnia i miary – *najgłębiej*, przydawki przymiotne: *niepewny, niestały, pełny, pruski* oraz przydawki rzeczowne dopełniaczowe: *pobożnych życzeń i nieziszczalnych utopii inżynierskich* oraz *sceny politycznej*.

Kiedy w czterdziestym siódmym nadeszła recesja, kuzyn **miał więcej weksli do spłacenia niż włosów na głowie**. (gór zz 7)

W zwrocie porównawczym *mieć długów (jak włosów na głowie, po uszy)* ‘być bardzo zadłużonym, mieć długi u wielu wierzycieli’ (Müld 172) alternacji uległ natomiast komponent nominalny *długów*: *weksli*, który następnie rozwinięto o przydawki: *więcej* oraz *do spłacenia*. W warstwie formalnej zmiana polega na wymianie elementu porównawczego *jak* na *niż*, służącego do tworzenia porównań

gradacyjnych³³⁸. Dzięki tym zabiegom możliwe było doprecyzowanie i wzmocnienie znaczenia jednostki oraz odświeżenie jej obrazowości.

Kolejne parafrazy z *Szachinszacha* Ryszarda Kapuścińskiego ilustrują modyfikacje wielopłaszczyznowe, w których w warstwie leksykalnej dochodzi do równoczesnej redukcji jednego z komponentów oraz rozwinięcia innego:

Przez setki lat Iran był ofiarą podbojów, agresji, rozbiorów, przez wieki był rządzony przez obcych albo przez miejscowe reżimy zależne od obcych potęg, a jednak zachował swoją kulturę i język, swoją imponującą osobowość i tyle siły duchowej, że w sprzyjających sytuacjach potrafił **odrodzić się i powstać z popiołów**. (k szach 98)

Eisenhower rozmawia już z szachem, liczy na niego, jednakże szach jest w swoim kraju bojkotowany, od dawna nie wychodzi z pałacu, przeżywa lęki i depresje, (...) długo nie może zdobyć się na żaden krok ostateczny, który **spali do reszty i tak już wątle mosty między nim a premierem** (...), być może szach ciągle zwleka, gdyż czuje wobec starego doktora jakiś respekt, a może po prostu nie ma odwagi wypowiedzieć mu wojny, nie ma pewności siebie i woli niezłomnego działania. (k szach 36)

Zwrot *odrodzić się, odradzać się, powstać jak, niczym feniks z popiołów* ‘rozpoczynać coś ponownie, w zmienionych warunkach’ (TL) został zaktualizowany równocześnie z dwoma wariantywnymi komponentami werbalnymi, co prowadzi do powstania konstrukcji pleonastycznej. Z kolei redukcja składnika nominalnego, który wskazywał na proveniencję mitologiczną frazeologizmu, nie powoduje istotnych problemów interpretacyjnych, lecz wpływa na zubożenie warstwy leksykalnej jednostki³³⁹. W zwrocie *palić, spalić za sobą mosty* ‘uniemożliwić sobie powrót do

³³⁸ Zob. tamże, s. 58.

³³⁹ Warto na marginesie dodać, przywołując słowa Stanisława Bąby i Jarosława Liberka, że współczesny kształt jednostki jest prawdopodobnie efektem kontaminacji dwóch zwrotów: *powstawać jak Feniks z popiołu* oraz *odradzać się z popiołów*. Sugerowałoby to, że pierwotnie istniały dwa odrębne zwroty o podobnej semantyce. Nie jest jasne, kiedy zostały one połączone w jeden frazeologizm w obecnej formie, prawdopodobne jest, że dopiero na początku XX wieku. Osobną kwestią jest także niekonsekwencja współczesnych słowników frazeologicznych w rejestrowaniu jednostki. Pomijam tu kwestię wariantywności komponentów werbalnych, natomiast komponent nominalny *Feniks* bywa często umieszczany w parantezie, jako nieobligatoryjny składnik frazeologizmu (osobną sprawą jest także ortograficzny zapis komponentu imiennego – część słowników rejestruje zapis wielką, część małą literą). Przyjmując taką kodyfikację, należałoby pominąć redukcję składnika nominalnego jako proces modyfikacyjny. Zob. S. Bąba, J. Liberek, O zwrocie *odrodzić się / odradzać się / powstać / powstawać jak / niczym Feniks z popiołów*, w: *Szkice...*, dz. cyt., s.79-90.

kogoś, do czegoś, zrywać z kimś, z czymś zdecydowanie i nieodwołalnie’ (TL) redukcji uległ okolicznik *za sobą*, z kolei rozwinięcie dotyczy okolicznika stopnia i miary *do reszty* oraz przydawek: przymiotnikowej *wątle* i przyimkowej *między nim a premierem*. Innowacja służy doprecyzowaniu znaczenia jednostki.

– Już wiem – oznajmiłem niedbałym tonem – co napiszę z Sulawezji. Pan wie, poruczniku, mój tygodnik ma sześć milionów nakładu. (...) Liczę się z przekładami na obce języki. Rosjanie wydadzą najmniej trzysta egzemplarzy. (...) **Bezczelne androny** sprawiły na Jasiu wrażenie, bo strzygł uchem i pojękiwał: cy, cy! (gór tam 64)³⁴⁰

Trawestacja *bezczelne androny* opiera się na opisanej przez Danutę Buttler i Stanisława Bąbę derywacji frazeologicznej³⁴¹. Leksem *androny*, derywowany od zwrotu *pleść androny, banialuki, brednie, bzdury, duby smalone, dyrdymały, głupstwa; pleść od rzeczy; pleść trzy po trzy* ‘wygadywać nonsensy; zmyślać’ (TL) przez redukcję komponentu werbalnego, rozwinięty został o przydawkę przymiotną *bezczelne*. Nominalizacja zwrotu spowodowała zmianę schematu składniowego – redukcja czasownika wyeliminowała jego rekcję biernikową, uwolniony komponent nominalny otrzymał możliwość wchodzenia w inne zależności syntaktyczne³⁴². Modyfikacja pełni funkcje precyzujące znaczenie oraz służy akomodacji gramatycznej do tekstu.

Trawestacje, które oprócz zabiegów gramatycznych w warstwie leksykalnej opierają się na wymianie jednego i redukcji innego z komponentów, odnaleźć można we fragmentach *Imperium* Ryszarda Kapuścińskiego:

Metoda profesora Gasanowa – to właśnie leczenie zapachem kwiatów – stała się już głośna. Myślę, że Gulnarę, podobnie jak mnie, urzeka w tej metodzie jej rys estetyczny, a także jej pogoda i dobrotliwa mądrość. Bo co ma zrobić profesor ze starcem, który **nosi siedem krzyżyków** i zapomina swojej daty urodzenia? Oczywiście, profesor

³⁴⁰ Tutaj też aktualizacja kanoniczna zwrotu *strzyć uchem (uszami)* a) ‘o zwierzęciu: szybko poruszać postawionymi pionowo uszami’ b) ‘podśluchiwać, nadśluchiwać’ (WSFzP 578).

³⁴¹ Zob. D. Buttler, *O zjawiskach derywacji we frazeologii*, „Poradnik Językowy” 1981, z. 5, s. 229-237; S. Bąba, *Pary frazeologiczne typu puszka Pandory – otworzyć puszkę Pandory, obiecywać gruszki na wierzbie – gruszki na wierzbie we współczesnej polszczyźnie*, w: *Viribus Unitis...*, dz. cyt., s. 85-104; tegoż, *Derywacja frazeologiczna jako jeden ze sposobów pomnażania frazeologii współczesnej polszczyzny*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2003, t. X, s. 7-23.

³⁴² Zob. S. Bąba, *Derywacja frazeologiczna jako jeden ze sposobów...*, dz. cyt., s. 15-19; J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 339-342.

mógłby go wsadzić do stłoczonej sali szpitalnej, w odór chloroformu i jodiny. Ale po co? Czy nie jest piękniejszy zmierzch pachnący kwiatami niż zmierzch, który czuć chloroformem? (k imp 52)

Gruzja Nika jest syta, ciągle biesiadująca, dobrze odkarmiona. **Kraj płynie mlekiem.** Z nieba sypie się manna. Wszystkie dni są tłuste. Taka Gruzja śniła się Nachałowce po nocach. (k imp 42)

We frazeologizmie *mieć, dźwigać* *któryś krzyżyk na grzbiecie, na karku* ‘mieć kolejny dziesiątek lat’ (WSFzP 198) redukcja dotyczy okolicznika sposobu *na grzbiecie, na karku*, wymiana natomiast komponentu werbalnego *mieć, dźwigać* na bliski semantycznie *nosić*. Modyfikacja formalna polega na zmianie liczby komponentu nominalnego z pojedynczej na mnogą. Jednostka *kraina mlekiem i miodem płynąca* ‘jakiś kraj, region, obszar wyjątkowo żyzny, obfitujący we wszelkie bogactwa i zapewniający dobrobyt; kraina będąca dla kogoś obiektem marzeń, raj na ziemi’ (TL) zaktualizowana została w postaci skróconej o jeden z komponentów nominalnych *miód*. Dodatkowo wymianie uległ składnik *kraina* na leksem *kraj*, należący do tego samego pola semantycznego określeń miejsc, lecz nacechowany neutralnie w stosunku do książkowego charakteru komponentu normatywnego. W warstwie gramatycznej zmiana polega na zmianie defektywnego komponentu werbalnego, który zamiast formy imiesłowu przymiotnikowego czynnego otrzymuje postać trzeciej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego. Trawestacje służą odświeżeniu zastanych konstrukcji frazeologizmów, nie wpływają jednak na destabilizację struktur semantycznych.

Innowacje parafrazujące, w których poza zmianami w warstwie formalnej można zaobserwować przekształcenia leksykalne polegające na równoczesnej kontaminacji dwóch jednostek oraz rozwinięciu lub wymianie składników, służą zwykle doprecyzowaniu sensów jednostek.

Aż nagle od przedwczoraj wszystko się przekreśliło! Zhao przepadł, Li Peng trzyma się mocno, a Deng... Deng chyba **gra teraz na konserwatywną kartę?** (wg mord 72)

Słowem, nieprzerwana linia widzenia **spełnia najwyraźniej tę samą perswazyjną rolę**, co owe piętrowe, gęste kłęby zasieków: to po prostu milczące, ale dosadne ostrzeżenie, aby przypadkiem nie przyszedł ci do głowy jakiś niedorzeczny pomysł! (k imp 29)

O kontaminacji jednostek *grać* w *otwarte karty* ‘stawiać sprawę jasno, szczerze, otwarcie, nic nie ukrywając; wyjawiać swoje plany’ (TL) oraz *grać na jakąś nutę* zdecydowało ich podobieństwo formalne. W powstałym kontaminacie wymieniono przydawkę *otwarty* na *konserwatywny*, a następnie rozwinęto skład leksykalny o okolicznik czasu *teraz*. W warstwie formalnej innowacja dotyczy aktualizacji defektywnego komponentu nominalnego w liczbie pojedynczej zamiast mnogiej. Z kolei powszechne w uzualnej warstwie polszczyzny połączenie jednostek *grać*, *odegrać* *dużą*, *ważną* itp. *rolę* (w czymś) a) ‘mieć znaczenie, mieć duży wpływ na coś, zaważyć na czymś’ b) ‘działać energicznie w jakiejś dziedzinie, poświęcić się jakiejś sprawie’ (WSFzP 447) oraz coś *pełni funkcję* czegoś ‘działa, służy jako coś’ (Müld 225) zostaje zaktualizowane z komponentem werbalnym w formie prefiksalnej i aspekcie dokonanym, a dalej rozwinęte o okolicznik *najwyraźniej*. Wymiana dotyczy składnika w postaci przydawki przymiotnej – w normie wymagany jest przymiotnik o charakterze melioratywnym, tymczasem użycie określenia *perswazyjny* pozwala na zamknięcie nowego sensu w ramach jednostki. Trawestacje konkretyzują znaczenia jednostek i wpływają na odświeżenie ich obrazowania.

Ciekawe konstrukcje leksykalne – powstałe w wyniku podobnych zabiegów – odnaleźć można we fragmentach reportażu Kazimierza Dziewanowskiego i Wiesława Górnickiego.

Istnieje tam także specyficzny gatunek „chuliganów seksualnych”. Są to młodzi ludzie, często dobrze ubrani, wyglądający w sposób wzbudzający zaufanie, którzy „molestują” kobiety. (...) Prawo zwalcza ich z całą surowością i za „molestowanie” grozi kara trzech miesięcy więzienia, a za samo tylko gwizdnięcie na widok kobiety albo **rzucenie tłustego słowa** – grzywna do stu funtów. (kd abc 236-237)

Żeby się nawet miało **sumienie czyste jak pięty niemowlęcia**, dźwięk takich słów o szóstej rano musi zabrzmieć nieprzyjemnie. (gór tam 54)

Pierwsza z innowacji opiera się na skrzyżowaniu frazeologizmów o charakterze potocznym: *gruby, pieprzny, słony, tłusty dowcip, kawał, żart* ‘nieprzyzwoity, ordynarny, prostacki dowcip, żart’ (WSFzP 133) oraz *rzucać, rzucić mięsem* ‘wyrażać się ordynarnie, mówić wulgarne wyrazy, przekleństwa’ (TL), gdzie węzłem kontaminacji jest semantyczne podobieństwo jednostek. Powstały kontaminat zostaje zaktualizowany z nowym komponentem nominalnym *słowo*, a w warstwie formalnej – w zmodyfikowanej formie słotwórczej komponentu werbalnego, w postaci rzeczownika odczasownikowego. Innowacja *rzucenie tłustego słowa* precyzuje sens, podkreślając, że także pojedyncze, nieprzyzwoite słowo może powodować konsekwencje prawne. Z kolei o kontaminacji spetryfikowanych połączeń leksykalnych: *czyste, spokojne sumienie* a) ‘spokój wewnętrzny płynący z poczucia właściwego, etycznego postępowania’ b) ‘poczucie, że zrobiło się wszystko, co było możliwe w jakiejś sprawie, poczucie spełnionego obowiązku’ (WSFzP 523) oraz *coś jest czyste, gładkie, delikatne jak pupa, pupcia niemowlaka, niemowlęcia* zadecydowało skojarzenie formalne. Alternacji uległ składnik nominalny *pupcia*: *pięty*, w warstwie gramatycznej natomiast zastosowany został szyk przestawny części składników. Trawestacje służą przede wszystkim zwróceniu uwagi odbiorcy, zaskoczeniu go niecodziennym kształtem jednostek, wynikających z zabawy konwencją, a także pozostają na usługach dowcipu językowego.

Parafrazy wielopłaszczyznowe, w których obok zmian formalnych można równocześnie zaobserwować aż trzy rodzaje modyfikacji w warstwie leksykalnej – wymianę, rozwinięcie oraz redukcję komponentu, ilustrują dwa ostatnie w tej grupie przykłady zaczerpnięte z *Imperium* oraz *Borowików przy ternpajku*:

Co zostało z tamtego Kiszyniowa? Dzisiaj są to dwa miasta. Jedno zbudowane w ostatnich dziesięcioleciach – osiedla wysokich bloków, pokryte jasną wapienną płytą. To miasto szeregowych mrówkowców dość szybko **wypiera i znosi z powierzchni** stary Kiszyniów – uroczne, na zielonych wzgórzach rozłożone południowo-wschodnie miasteczko, z którego zostało jeszcze kilka sennych zaułków, trochę prostopadłe przecinających się uliczek. (k imp 223)

Stałam w kącie cicho jak mysz, bo mikrofon otwarty, i słucham, co mówi: – Dzieci kochane, mam ja dla was niespodziankę, ale to jaką niespodziankę, stoi tu ona koło mnie bardzo przestraszona, na dwóch ślicznych nóżkach, ale, co ja mówię, wcale chyba nie śliczne, bo spodnie nosi. (sz bor 213)

W zwrocie *zniknąć z powierzchni ziemi* ‘zostać zburzonym, zniszczonym doszczętnie, przestać istnieć’ (WSFzP 702) alternacja komponentu werbalnego *zniknąć: znosić* powoduje modulację znaczenia przez podkreślenie roli sprawcy czynności, a także modyfikację aspektu jednostki, co pozwala ukazać trwanie danego procesu w czasie. Rozwinięcie polega na dodaniu komponentu werbalnego występującego w stosunku współrzędnym z normatywnym składnikiem jednostki, a skrócenie – na redukcji komponentu nominalnego *ziemia*. Podstawą powstania innowacji *stanąć w kącie cicho jak mysz* jest spetryfikowany zwrot porównawczy *siedzieć (cicho) jak mysz pod miotłą* ‘starać się nie zwracać na siebie uwagi w obawie przed złymi konsekwencjami’ (TL). Zmiana aspektu spowodowana jest wymianą defektywnego pod tym względem, normatywnego komponentu werbalnego. Alternacja ta pozwoliła także na ujęcie treści ingresywnych, których nie odnajdziemy w kanonicznej formie zwrotu. Redukcji uległ z kolei leksem *pod miotłą* w funkcji okolicznika miejsca, a rozwinięcie dotyczy innego leksemu, pełniącego taką samą funkcję składniową – w *kącie*. Zmianę okoliczników traktuję jednak jako dwa osobne zabiegi redukcji i rozwinięcia, ponieważ nie jest ona równoznaczna z ich wymianą. Usunięty okolicznik znajdował się bowiem w części będącej tłem porównania, nowy zaś w części nadrzędnej. Pierwszy miał więc charakter metaforyczny, drugi jest realnym określeniem lokalizacji nadawcy komunikatu. Trawestacje uzupełniają sens jednostek, wpływają na odświeżenie obrazowania, zaskoczenie odbiorcy niecodzienną formą oraz wzbogacają warstwę leksykalną tekstu.

1.2.2. Modyfikacje leksykalno-łączliwościowe

Trawestacje wielopłaszczyznowe, w których obserwujemy równoczesne modyfikacje leksykalne oraz rozszerzenie łączliwości składniowej, ilustruje kilka przykładów wyekscerpowanych z twórczości polskich reportażystów. Naruszenie

warstwy łączliwościowej frazeologizmów odbywa się poprzez wypełnianie pustych miejsc przeznaczonych dla rzeczowników osobowych rzeczownikami nieosobowymi. Obrazują to aktualizacje zaczerpnięte z reportaży Ryszarda Kapuścińskiego, Kazimierza Dziewanowskiego i Wiesława Górnickiego.

Stali tak stłoczeni, wyrzucając z bezzębnych czeluści swój wyrok, swoje przekleństwo, swoją otępiałą rozpacz. A może to nie był brak siły, tylko jakaś solidarność wieku, instynktowna wspólnota **świata schodzącego do piachu**, ślepa, tępa i głucha, ale jeszcze świadoma tego albo przynajmniej odczuwająca to, że nie można wyrzucać tych staruch w noc na deszcz i zimno. (k busz 23)

Wiesz, to jak na złym meczu bokserskim: jak mnie nie trafi rząd z podatkami, to związki zasuną sierpowego w szczękę, a potem **wielkie korporacje poprawią bykiem w podbrzusze**. (gór zz 101)

Statki idą w odstępach jednego kilometra, gęsiego, powolutku. Są jakby stremowane i **zdają sobie wyraźnie sprawę**, że wpływają na najważniejszy morski szlak świata. (kd ww 39)

Ludzie nie chcą pracować, wszystko robią byle jak. Wszędzie jakaś apatia, jakiś nieokreślony opór. **Cały kraj siedzi na mieliźnie**. (k szach 113)

Oczywiście rząd nie patrzył na to biernie: i ten meczet, i setki innych po prostu zamknięto. **SAVAK wszędzie miał oczy i uszy**. (wg all 40)

Z pozoru ta kolczasta, drapieżna zaporą rozciągnięta wzdłuż granicy wygląda na pomysł niedorzeczny i surrealistyczny, bo gdzie tu kto będzie się przedzierać, jak okiem sięgnąć śnieżna pustynia, żadnych dróg, żadnych ludzi, a śnieg dwumetrowy, nawet kroku nie można zrobić, a jednak te zasieki coś ci chcą powiedzieć, coś zakomunikować. One mówią ci: uważaj, przekraczasz granicę innego świata. Stąd już nie wymkniesz się, nie uciekniesz. (...) No, słowem, **zasieki** dają ci lekcję przez cały czas, kiedy wagony toczą się w kierunku stacji, kładą ci w głowę wszystko, o czym powinieś odtąd pamiętać, natarczywie, ale to przecież dla twojego dobra, **wbijają ci w pamięć** długą litanię ograniczeń, zakazów, instrukcji. (k imp 29)

Podoba mi się ten kraj i podoba mi się również to, że **nareszcie wyrzucono na zbity łeb tę waszą dyktaturę**, tych pułkowników. (kd ww 36)

Koncern jest więc **sam sobie sterem i okrętem**, jest rakieta „ziemia-zysk”, której głowica kieruje się automatycznie w stronę pieniędzy, podobnie jak rakiety przeciwlotnicze kierują się w stronę źródła ciepła, czyli dyszy wylotowej samolotu odrzutowego. (kd zp 239)

Frazeologizmy potoczne *pójść do piachu* ‘umrzeć’ (TL) i *uderzyć kogoś bykiem* ‘uderzyć kogoś głową’ (WSFzP 581) oraz *zdać sobie sprawę z czegoś* ‘uprzytomnić, uświadomić sobie coś’ (WSFzP 682), *osiąść na mieliźnie* ‘zaprzestać działalności, nie osiągnąć celu, zrezygnować z pierwotnych zamiarów’ (WSFzP 246), *mieć oczy (i uszy) (szeroko) otwarte* ‘dobrze się w czymś orientować, znać dobrze sytuację; zwracać na coś baczną uwagę, być czujnym’ (TL) i *kłaść, wkładać, wbijać* itp. coś komuś *do głowy, w głowę, do łba, w łeb* ‘starać się coś komuś przekazać, wytłumaczyć, przekonać go do czegoś’ (WSFzP 115-116) mają puste miejsca w schemacie łączliwości składniowej przeznaczone dla rzeczowników osobowych w funkcji podmiotu. Tymczasem zostały one wypełnione rzeczownikami nieosobowymi nieżywotnymi: *świat, wielkie korporacje, statki, cały kraj, SAVAK, zasieki*. Leksemy te, poza rzeczownikiem *zasieki*, pochodzącym z terminologii wojskowej i oznaczającym wytwór ludzkich rąk, odnoszą się do różnego rodzaju zbiorowości ludzkich, co odbiorca powinien bez problemu odczytać ze wskazanych kontekstów. Łączenie frazeologizmów z nazwami zbiorowości ludzkich jest częstym zjawiskiem w uzusie współczesnej polszczyzny, nie powoduje zwykle znacznej zmiany tożsamości semantycznej frazeologizmu, pozwala natomiast na konstruowanie wypowiedzi bezpośrednich i ekonomicznych³⁴³. Modyfikacje w warstwie leksykalnej polegają na wymianie, rozwinięciu lub redukcji składu leksykalnego jednostek. Alternacje dotyczą komponentów werbalnych *pójść: schodzić, uderzyć: poprawić, osiąść: siedzieć* oraz składnika nominalnego *głowa: pamięć*. Rozwinięcia polegają na dodaniu komponentów w funkcji okoliczników: w *podbrzusze, wyrażnie, wszędzie*, redukcja składu odnosi się natomiast do przydawki przymiotnej *otwarty*. Z kolei potoczne wyrażenie *na zbity pysk*

³⁴³ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s.105-106.

[najczęściej w połączeniu z czasownikami typu *wyrzucić, wylać, wywalić*] ‘stanowczo i bezwzględnie, bez możliwości powrotu, odwrócenia sytuacji, odwołania’(TL) puste miejsce w pozycji dopełnienia przeznacza dla rzeczowników osobowych, a wypełniono je nieżywotnym, abstrakcyjnym słowem *dyktatura*. W warstwie leksykalnej alternacji ulega komponent nominalny jednostki *pysk: łeb*. Zmiany prowadzą do animizacji wynikającej z zestawienia rzeczownika określającego rodzaj sprawowania rządów ze składnikiem frazeologizmu *łeb*. Z animizacją wiąże się także umieszczenie rzeczownika nieosobowego w pozycji podmiotu, przeznaczonej dla rzeczowników osobowych w skrzydlatych słowach *ktoś, coś jest sobie sterem, żeglarzem i okrętem* ‘samemu kierować swoim losem, być wolnym’ (bk). Logiczną, w pewnym sensie, konsekwencją rozszerzenia łączliwości leksykalnej zwrotu jest redukcja komponentu *żeglarz* i zachowanie tylko tych składników nominalnych w składzie związku, które określają rzeczowniki nieżywotne. Dzięki temu dostosowaniu kształtu jednostki do elementu, z którym łączy się w kontekście minimalnym, nadawca chciał uniknąć powstania efektu animizacji, czego nie udało się jednak w pełni osiągnąć.

Trawestacje leksykalno-łączliwościowe wpływają na urozmaicenie tekstów, zwłaszcza poprzez nadanie im specyficznego obrazowania, a także zaskakują odbiorcę niecodzienną formą i świadczą o umiejętnym wykorzystywaniu możliwości językowego kształtowania świata przez autorów modyfikacji.

1.2.3. Modyfikacje gramatyczno-łączliwościowe

Parafrazy wielopłaszczyznowe, w których obserwujemy równoczesne modyfikacje formalne i rozszerzanie łączliwości składniowej, są nielicznie reprezentowane w wyekscerpowanym materiale. Polegają również na wypełnianiu pustych miejsc przeznaczonych dla rzeczowników osobowych rzeczownikami nieosobowymi w warstwie łączliwościowej, w sferze gramatycznej natomiast najczęściej opierają się na zmianie aspektu komponentu werbalnego. Modyfikacje służą odświeżaniu obrazowości, zaskoczeniu odbiorcy niecodzienną formą, jak w poniższych przykładach z reportażu Ryszarda Kapuścińskiego:

W ten sposób **wszystko stało na głowie**, wartości miały odwrócony znak. Ktoś, kto chciał być uczciwy, był posądzany o to, że jest opłacanym łapsem. (k szach 87)

Janiel nie wie, że świat jest absurdalny. Hegel toby go nazwał buble. Sam Hegel był myślącym idealistą. Jego **filozofia na głowie stała**. Ale Marks by Janiela zrozumiał. (k busz 27)

W aktualizacjach zwrotu *stawać, rzad. stanąć na głowie* a) ‘robić wszystko, co możliwe, używać wszelkich dostępnych środków dla osiągnięcia celu’ b) [tylko ndk] ‘wyprawiać brewerie, awantury, dokazywać, swawolić’ (TL) w warstwie formalnej nastąpiła zmiana defektywnego pod względem aspektu komponentu werbalnego na formę dokonaną, co pozwala na ukazanie czynności zakończonych w czasie. Z kolei puste miejsce przeznaczone na rzeczownik osobowy w funkcji podmiotu zostało wypełnione leksemami nieosobowymi *wszystko* oraz *filozofia*, które w zestawieniu z jednostką zawierającą w swym składzie nazwę części ciała wywołują wrażenie animizacji.

Podobne efekty dają innowacyjne formy zwrotów *dać o sobie znak życia* ‘przesłać o sobie wiadomość, przypomnieć się’ (WSFzP 699), *zamknąć się w sobie* ‘stać się skrytym, mało mównym, nie uzewnętrzniać swoich uczuć, myśli, zamiarów’ (WSFzP 669) oraz *grać, zagrać komuś na nosie* ‘kpić z kogoś, okazywać komuś lekceważenie’ (TL):

W niedzielę, jak wspomniałem, **kraj** pogrążony jest w stanie niebytu, **nie daje znaków życia**. (k jdz 91)

Wschód, prawdziwy Wschód, pachnący anyżem i kardamonem, baranym łojem i smażoną papryką, jakiś Isfahan czy Kirkuk, Izmir czy Herat, **świat** egzotyczny, gwarny, osobiwy, zajęty sobą i **w sobie zamknięty**, niedostępny dla nikogo z zewnątrz. Gdziekolwiek spotkają się jego ludzie, od razu powstaje tam kolorowe, ruchliwe zbiegowisko, bazar, suk, rynek, od razu pełno jest pokrzykiwania, skakania sobie do oczu, kłótni, ale potem (cierpliwości!) wszystko zmienia się w spokój, w taną restauracyjkę, w pogawędkę, w przyjazne kiwanie głową, w szklaneczkę miętowej herbaty, w kostkę cukru. (k imp 113)

Stalin rzecz jasna rozumie, że nie może prześcignąć Ameryki w czymś takim, jak na przykład budowa autostrad czy produkcja samochodów. Ale uważa, że można by znaleźć takie dziedziny, w których zebrawszy wszystkie siły, dałoby się Stany Zjednoczone dogonić i prześcignąć! Idąc z tą myślą, zręcznie podchwyconą przez Jofona i Szczuko, dochodzi do trafnego wniosku, że czymś takim, czym mógłby **Ameryce pograć na nosie**, byłoby postawienie budynku większego niż największy gmach w Stanach Zjednoczonych (był nim wówczas Empire State Building w Nowym Jorku) i – żeby już Amerykę pograć do końca – umieszczenie na szczycie owej budowli posągu większego niż Statua Wolności. (k imp 91)

Leksemy *kraj*, *świat* oraz *Ameryka* w tych kontekstach nazywają zbiory osób zajmujących wspólnie określony teren; modyfikacje są synekdochami, być może wynikają z dążenia do ekonomiczności języka. Z formalnego punktu widzenia przekształcenia dotyczą pierwszej jednostki – aktualizacji komponentu nominalnego w liczbie mnogiej oraz w formie dopełniacza zamiast biernika, co wynika ze zmiany rekcji spowodowanej zastosowaniem modulanta waloryzującego, w drugiej zaś – użycia komponentu werbalnego w stronie biernej zamiast czynnej. Z kolei w ostatnim fragmencie wymiana prefiksu komponentu werbalnego doprowadziła do powstania konstrukcji *pograć komuś na nosie*. Innowacja pozwala na zmianę natężenia oraz odniesienia temporalnego zwrotu. Mimo iż wariantywne kanoniczne komponenty werbalne dają zgodny z normą wybór aspektu, jednostka ma pewne ograniczone możliwości adaptacyjne i semantyczne pod względem trwania, intensywności czy nasilenia danej czynności – można kogoś właśnie lekceważyć lub już wcześniej ostatecznie zlekceważyć. Nowy prefiks rozszerza znaczenie jednostki, dzięki czemu można kogoś także „polekceważyć”, a wyrażając ów sens zgodnie z normą językową – ‘pokpić z kogoś, podokuczać komuś trochę przez pewien czas’. Innowacje realizują przede wszystkim artystyczne funkcje frazeologii w reportażu literackim.

Rodzajem synekdochy jest również parafraza zwrotu *posunąć się (w latach)* ‘stać się starym, starszym; postarzeć się’ (WSFzP 383-384):

Natomiast nie ma za grosz satysfakcji pedagogicznej, nie może się poszczycić sukcesem wychowawczym. Przeciwnie! Stępiak tkwi permanentnie pod pedagogicznym Waterloo. Zapewnia, że on sam tak ugrzązł, że całe ciało nauczające utknęło w

fatalnym punkcie. To można pojąć: **ciało jest posunięte w latach**, trudniej mu się zestroić z młodziakami. (k busz 71)

W ramach modyfikacji gramatycznej ma miejsce aktualizacja jednostki w stronie biernej. W strukturze łączliwościowej natomiast zamiast rzeczownika osobowego wypełniającego puste miejsce w funkcji podmiotu pojawia się leksem nieosobowy *ciało*. Jeśli odwołać się jedynie do podstawowego znaczenia tego leksemu, to nasuwa się obraz dotkniętego czasem organizmu ludzkiego. Jednakże w znaczeniu przenośnym leksem ów określa zbiór osób zajmujących się tą samą pracą – nauczycieli i jest innowacją skracającą w stosunku do wyrażenia *ciało pedagogiczne* (w poprzednim zdaniu Kapuściński w narracji prowadzonej z punktu widzenia bohatera dowcipnie nazywa je *ciałem nauczającym*, co z kolei jest innowacją wymieniającą)³⁴⁴. Zamknięcie znaczenia całości grupy wykonującej w danej szkole zawód nauczycieli w leksemie *ciało* jest figurą retoryczną *pars pro toto*. Trawestacja pozostaje na usługach dowcipu językowego, służy zaskoczeniu odbiorcy oraz zmusza go do włożenia pewnego wysiłku do odczytania właściwego sensu.

Z kolei personifikacja jest efektem parafrazy frazeologizmu *przełknąć gorzką pigułkę* ‘doznać przykrości, niepowodzeń; znieść nieprzyjemne dla siebie aluzje, docinki, wymówki itp., nie reagując na nie’ (TL):

Pouczał Londyn i Rzym, dawał rady Paryżowi, strofował Madryt. **Świat** wszystkiego wysłuchiwał kornie, **połykał najbardziej gorzkie piguły**, bo miał oczy zwrócone w stronę połyskującej piramidy złota, która piętrzyła się na pustyni irańskiej. (k szach 73)

W strukturze gramatycznej modyfikacje dotyczą wszystkich normatywnych komponentów: gradacji składnika przymiotnikowego przez użycie stopnia najwyższego, zastosowania augmentatywnej wersji komponentu nominalnego *piguły* oraz zmiany aspektu elementu werbalnego na niedokonany i jego aktualizację ze zmienionym prefiksem. Zmiany służą podkreśleniu rozmiaru niekorzystnej sytuacji oraz jej rozciągnięcia i powtarzalności w czasie. W warstwie łączliwościowej innowacja

³⁴⁴ Co ciekawe, spośród słowników frazeologicznych tylko słownik Skorupki notuje: *ciało nauczycielskie*, *ciało profesorskie* ‘grono nauczycieli, profesorów szkoły, uczelni’ (SS1 139); powszechnego w uzusie wariantu *ciało pedagogiczne* w słownikach tych brak.

polega na wypełnieniu pustego miejsca przeznaczonego dla rzeczowników osobowych leksemem nieosobowym *świat*, który w tym przypadku także odnosi się do pewnej zbiorowości ludzkiej. Jeśli jednak wziąć pod uwagę nasuwające się w pierwszej kolejności sensy strukturalne leksemu oraz frazeologizmu, który opisuje czynność charakterystyczną wyłącznie dla człowieka, powstaje personifikacja o niezwykle obrazowaniu.

Aktualizację jednostki z rzeczownikiem abstrakcyjnym zamiast osobowego ilustruje ostatni przykład w tej grupie innowacji:

A kto miał uprawnienia do krytyki? Tylko Savakowcy, którzy prowokowali w ten sposób nieostrożnych gadułów i prowadzili ich potem do więzienia. **Wszechobecny strach pomieszał ludziom w głowach** i taką rozbudził podejrzliwość, że przestali wierzyć w uczciwość, w czystość i w odwagę innych. (k szach 62-63)

Zwrot *mieszać, namieszać, zamieszać komuś w głowie* ‘wprowadzać, wprowadzić zamęt, chaos do czyichś przekonania, myśli, wyobrażenia o czymś’ (TL) wymaga w pozycji podmiotu rzeczownika osobowego, tymczasem we fragmencie *Szachinszacha* został połączony z leksemem abstrakcyjnym *strach*. W warstwie formalnej można zaobserwować użycie komponentu werbalnego z innym prefiksem oraz komponentu nominalnego w liczbie mnogiej. Modyfikacja doprecyzowuje sens jednostki i odświeża jej obrazowość.

1.2.4. Modyfikacje leksykalno-kontekstowe

Trawestacje, w których przy równoczesnych modyfikacjach w warstwie leksykalnej następuje takie użycie frazeologizmu w kontekście, że jego znaczenie ulega zmianie, zaliczyłam do grupy innowacji leksykalno-kontekstowych. Należy podkreślić istotną kwestię, iż innowacja kontekstowa nie wynika z samej modyfikacji leksykalnej, a jedynie ze specyficznego ukształtowanego tła leksykalnego wypowiedzi, które oddziałuje na zmienione połączenie wyrazowe, odpowiednio modulując, po raz kolejny, jego strukturę semantyczną. Tego typu innowacje kontekstowe mogą powstawać w wyniku: umieszczenia w kontekście wyrazu tożsamego kształtowo z normatywnym lub

zmienionym komponentem frazeologizmu (relacja formalna), związku semantycznego między składnikiem jednostki a elementem otoczenia (bezpośrednia relacja semantyczna) oraz dzięki odpowiedniemu ukształtowaniu świata przedstawionego (pośrednia relacja semantyczna)³⁴⁵.

Równoczesną redukcję komponentów oraz kontekstowe odświeżenie wyrażeń ilustrują fragmenty *Dziennika tematów* Kąkolewskiego oraz *Buszu po polsku* Kapuścińskiego:

Pokazywał ubytek kości, gdy przetrącono mu rękę pałąk do zabijania świń. **O włos** przeszła koło głowy. (kk dt1 140)

Natomiast nie ma za grosz satysfakcji pedagogicznej, nie może się poszczycić sukcesem wychowawczym. Przeciwnie! Stępick tkwi permanentnie pod pedagogicznym Waterloo. Zapewnia, że nie on sam tak ugrzązł, że całe ciało nauczające utknęło w fatalnym punkcie. To można pojąć: **ciało** jest posunięte w latach, trudniej mu się zestroić z młodzieżką. **Ciało** jednak występuje kontra młodzieży jako zablokowana siła, co daje mu lepszą pozycję. Atrybuty **ciała** – siwy włos, doświadczenie, własne dzieci na uczelniach – są zarazem jego bronią. (...) Ale Stępick tylko formalnie należy do **ciała**. Ma swoje krzesło w pokoju nauczycielskim, swoje dyżury na korytarzu, wpisuje uwagi do dziennika. **Ciało** traktuje go pobłażliwie: młodszy kolega. Szczębelek niżej. Wtręt z innej generacji. Pedagog na dotarciu. (k busz 71)

Na płaszczyźnie leksykalnej wyrażenie *o mały włos* ‘o mało co, nieomal, niewiele brakowało’ (TL) zostaje skrócone o składnik przymiotnikowy. Powstała innowację *o włos* umiejscowiono w bliskim otoczeniu leksemów nazywających konkretne części ludzkiego ciała: *kości*, *ręka*, a zwłaszcza *głowa*, w których kontekście zredukowana jednostka odsłania zarówno znaczenie przenośne, jak i strukturalne, stanowiąc rodzaj zabawy językowej. Z kolei w wyrażeniu *ciało nauczycielskie*, *profesorskie*, *pedagogiczne* ‘grono, ogół, zespół nauczycieli, profesorów szkoły, uczelni’ (Müld 124) redukcja przymiotnika pełni funkcje pragmatyczne – wynika z zamiaru wyeliminowania ryzyka powtórzeń, forma kanoniczna jednostki oraz żartobliwe określenie zawierające usunięty komponent *pedagogiczne Waterloo*

³⁴⁵ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 89-136.

występują bowiem w niedalekim otoczeniu leksykalnym. We fragmencie *Buszu po polsku* skrócona forma jednostki zostaje także zestawiona z połączeniem leksykalnym o charakterze *pars pro toto* – *siwy włos*³⁴⁶ oraz innymi leksemami opisującymi cechy właściwe człowiekowi: *być posuniętym w latach*, *mieć doświadczenie*, *własne dzieci na uczelniach*, *traktować kogoś pobłaźliwie*. Powoduje to, że zmodyfikowany frazeologizm ulega pozorowanej defrazeologizacji, a następnie personifikacji, poprzez przypisywanie mu cech fizycznych, możliwości mentalnych i sensualnych charakterystycznych dla grona ludzi. Przekształcenia dają efekt żartobliwy, a nawet sarkastyczny.

Innowację mieszaną, która polega na równoczesnym rozwijaniu i redukcji komponentów na płaszczyźnie leksykalnej oraz na modyfikacji kontekstu, można odnaleźć we fragmencie reportażu Ryszarda Kapuścińskiego:

Wóz milicyjny przywiózł babcię do domu starców w Nowej Wsi pod Elkiem. Siedzi teraz na ławce i rozciera wzdęte gościem kolana. (...) Marian Jesion zaspokoi swoją dręczącą potrzebę, a babcia będzie miała **państwowy dach** i państwową miskę grochówki z boczkiem. (k busz 40)

W związku frazeologicznym *dach nad głową* ‘dom, mieszkanie’ (WSFzP 60), *mieć dach nad głową* ‘mieć mieszkanie, schronienie’ (Müld 158) redukcji uległo wyrażenie przyimkowe *nad głową*, a skróconą formę jednostki rozwinięto o przydawkę przymiotną *państwowy*. Pod wpływem kontekstu maksymalnego, w którym mowa o domu starców, do którego została przewieziona kobieta, znaczenie jednostki zmienia się na ‘dom pomocy społecznej’. Bezpośrednia relacja semantyczna zostaje zatem nawiązana między elementami otoczenia tekstowego oraz zarówno nowym, jak i normatywnym składnikiem frazeologizmu. Efektem zabiegów jest rozszerzenie znaczenia jednostki oraz nakłonienie odbiorcy do wysiłku interpretacji poprzez odnalezienie owych zależności.

Dziewczęta uważają, że jeśli jest bójka na zabawie, to nie ma ona żadnego celu doraźnego, tylko cel dalszy i niejako metafizyczny: jest potrzebna dla wspomnień.

³⁴⁶ Normatywna forma wyrażenia *ciało pedagogiczne* jest również synekdochą o charakterze *pars pro toto*.

Ponieważ zabawa **utonie w niepamięci jak kamień w jeziorze** i wody czasu się nad nią zstapia. (k busz 39)

Wyrażenie porównawcze *jak kamień w wodzie, w wodę* ‘bez śladu’ (TL) występuje w połączeniu z czasownikami typu *przepaść, zniknąć*, zaktualizowane z czasownikiem *utonąć* jest naruszeniem normy, prowadzi bowiem do defrazeologizacji. Dodatkowo alternacja komponentu nominalnego *woda: jezioro* przebiega równocześnie z umieszczeniem w kontekście maksymalnym frazeologizmu komponentu, który uległ wymianie. Podkreśla to wrażenie odżycia sensu strukturalnego jednostki. Zabiegi prowadzą także do swoistego zgrzytu semantycznego przez nagromadzenie zbyt wielu leksemów należących do jednego pola określeń wody oraz asocjacji z czynnościami związanymi z użytkowaniem akwenów – czasownik *utonąć* oraz tzw. puszczanie kaczek na wodzie, przez skojarzenie komponentów *jezioro* i *kamień* z kontekstowym leksemem *zabawa*. Przerwanie tego efektu odbywa się dzięki rozbudowaniu składu leksykalnego o okolicznik *w niepamięci*. Trawestacja wpisuje się w poetycki styl wypowiedzi narratora, jest sposobem na metaforyczne ujęcie rzeczywistości oraz na zbudowanie kontrastu między lirycznym opisem a potocznym charakterem sytuacji fabularnej – okoliczności wiejskiej potańcówki. Ciekawie wyjaśnia ten zabieg nagromadzenia środków artystycznych Magdalena Horodecka: „opisując tę dość prozaiczną zabawę, narrator posługuje się metaforami i rozbudowanymi porównaniami. Tym samym, choć prześmiewczo, sugeruje punkt widzenia bohaterów traktujących potańcówkę jako zdarzenie arcyważne. To zaburzenie *decorum* – sprawy błahe opisuje się, ozdabiając narrację wyszukanymi środkami artystycznymi – ma nade wszystko charakter ironiczny. Całość zyskuje zatem wymiar poematu heroikomicznego, lecz śmiech, który prowokuje, jest gorzki. (...) To ocena zbiorowości – diagnoza mentalności wiejskiej młodzieży, diagnoza, mimo całej swej komicznej formy, bardzo pesymistyczna”³⁴⁷.

³⁴⁷ M. Horodecka, dz. cyt., s. 51.

1.2.5. Modyfikacje gramatyczno-kontekstowe

Liczniej niż modyfikacje leksykalno-kontekstowe reprezentowane są w zebranych materiale trawestacje opierające się na równoczesnym przekształcaniu warstw gramatycznej i kontekstowej. Podobnie jak w przypadku poprzednich innowacji istotne jest, że innowacja kontekstowa nie wynika z samej modyfikacji gramatycznej, a z odpowiednio ukształtowanego kontekstu maksymalnego, który oddziałuje na zmienione połączenie wyrazowe, odpowiednio modulując – po raz kolejny – jego sens.

Ja owszem, nie jestem zacofana na tle mody, byłam już w Sopotach i sama ubieram się łuptu-date. Ale przecież tego u nas nikt nie widział. A sam nasz proboszcz to wykrzykiwał dawniej na zgorszenie, że aż się trzęsło. Siatkówki dla dziewcząt zabronił. Sama nie wiem, co go teraz opętało. **Idę po rozum do głowy**, ale nie wiem. No więc ta dziewczyna nadchodzi, a kostium ma, jak to się mówi, bikini. Mężczyzna kichnie i już wszystko zlatuje. (k busz 80)

Innowacja we fragmencie reportażu Ryszarda Kapuścińskiego ilustruje zmianę aspektu wykorzystaną do stylizacji językowej. Zwrot *pójść*, rzad. *sięgnąć po rozum do głowy* ‘zreflektować się, zmądrzeć; zastanowiwszy się, znaleźć na coś radę, znaleźć wyjście z jakiejś sytuacji; wymyślić coś’ (TL) został zaktualizowany w aspekcie niedokonanym czasu teraźniejszego. Zmodyfikowana forma, dzięki pojawiającemu się w kontekście zaprzeczonemu czasownikowi *nie wiem*, wpływa na zmianę znaczenia spetryfikowanego połączenia słownego na ‘myśleć, starać się coś zrozumieć’. Innowacja pełni funkcje mimetyczne, służy stylizacji na język potoczny w wypowiedzi bohaterki reportażu, która, chcąc uchodzić za osobę elokwentną, używa określeń, których nie rozumie i nie potrafi poprawnie zastosować.

W 1942 roku nawiązałem kontakt z podziemną organizacją komsomolską, ta przekazała mnie oddziałowi partyzanckiemu „Radziecka Białoruś”. Terenem naszych operacji był trójkąt: Słonim-Pińsk-Baranowicze. Główna kwatera mieściła się na uroczysku Wilcze Doły. (...) Mieliśmy łaźnię w ziemiance, bimbrownię i wytwórnię trumien. Partyzant **nie szedł do piachu**. Dowódca kazał co pewien czas konfiskować deski z tartaku. (kk dt2 50-51)

Modyfikacja frazeologizmu *pójść do piachu* ‘umrzeć’ (TL) przez użycie komponentu werbalnego w aspekcie niedokonanym nie wpływa na jego semantykę, podkreśla jedynie powtarzalność zdarzenia. Jednostka wchodzi w specyficzne relacje znaczeniowe z sytuacją fabularną. Kontekst mówi o kwaterze partyzantów, w której mieściła się m.in. wytwórnia trumien. Te informacje naprowadzają odbiorcę na trop, który sugeruje, że polegli partyzanci nie byli chowani bezpośrednio w ziemi, jak większość żołnierzy, a w trumnach zrobionych ze skonfiskowanych z tartaku desek. Pośrednia relacja semantyczna jest podstawą zachwiania tożsamości znaczeniowej zwrotu. Aktualizacja powoduje zrównanie znaczenia realnego i strukturalnego, czyli jednocześnie ujawnia się literalny i przenośny sens frazeologizmu, wykorzystane zostaje jego „podwójne życie”, bez którego uwzględnienia właściwa interpretacja byłaby niemożliwa³⁴⁸. Innowacja urozmaica wypowiedź i wymaga wysiłku intelektualnego od odbiorcy, który dąży do odkrycia pełnego sensu wypowiedzi.

Tutaj zwyczaj nakazuje, żeby olśnić i oszołomić, żeby wyłożyć wszystko jak na wystawie, zapali wszystkie światła, oślepić, rzucić na kolana, przytłoczyć, zmiażdżyć! Po cóż w ogóle mieć? Żeby tylko milczkiem, na boku, gdzieś tam, coś tam, podobno mówią, ktoś mówił, ktoś słyszał, ale gdzie, co? Nie! Tak mieć, to nie mieć wcale! Naprawdę mieć, to trąbić, że się ma, zwoływać, żeby oglądali, niech patrzą i podziwiają, **niech im oczy wychodzą na wierzch!** (k szach 92)³⁴⁹

Trawestacja, w której aktualizacji ulega zwrot *oczy wyszły komuś na wierzch* ‘ktoś się czymś bardzo zdziwił; ktoś zachwycił się czymś ponad zwykłą miarę’ (TL), polega na użyciu trybu rozkazującego, aby wyrazić pewne życzenie, z kolei zmiana aspektu na niedokonany pozwala określić je jako proces długotrwały. Zabiegi te prowadzą do naruszenia tożsamości semantycznej frazeologizmu, gdyż odbiegający od normy utrwalonej w świadomości użytkowników kształt, w połączeniu z elementami kontekstu *ogłądać, patrzeć* powoduje wysunięcie się na plan pierwszy znaczenia

³⁴⁸ Zob. J. Liberek, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 112.

³⁴⁹ Tutaj także aktualizacja kanoniczna *rzucić* kogoś *na kolana* a) ‘wywierać na kimś wielkie wrażenie, wprawiać kogoś w zachwyt’ b [tylko dk] ‘wykazać nad swoim przeciwnikiem (rywalem) drugoczącą przewagę, pokonać go (w wielkim stylu)’ (TL)

literalnego jednostki, o dość makabrycznym obrazowaniu. Defrazeologizacja jest jednak na szczęście tylko pozorna, o czym świadczy odpowiednio ukształtowana sytuacja fabularna i występujący w kontekście leksem *podziwiać*, semantycznie bliski normatywnemu znaczeniu jednostki. Zmiana trybu, podkreślenie powtarzalności oraz znak wykrzyknika na końcu wypowiedzi wnoszą także pewne dodatkowe treści do semantyki zwrotu – uczucie zazdrości. Wtórny sens zmodyfikowanej jednostki można rozumieć jako ‘niech podziwiają i zazdroszczą’. Za pomocą parafrazy w narracji odautorskiej reporter wyraża krytyczny stosunek do zwyczajów panujących w Teheranie.

Pozorna defrazeologizacja jest również wynikiem kolejnych trawestacji:

Kiedy więc odejdzie Deng, a to chyba nastąpi niezadługo (podobno cierpi na raka prostaty), zacznie się wielka gra. (...) Dojdzie zapewne do długiego tasowania kart, nim **zostaną wyłożone na stół**. A kiedy się gra w karty, trzeba dobierać partnerów. (wg mord 175-176)

Utrata twarzy jest w Chinach nieszczęściem nieporównanie gorszym, niż utrata ręki, czy nogi. (kd ww 128)

Modyfikacja na płaszczyźnie gramatycznej zwrotu *wyłożyć, wykładać karty na stół* ‘ujawnić swoje stanowisko, plany’ (TL) polega na użyciu komponentu werbalnego w stronie biernej. Ze względu na bezpośrednią relację semantyczną z elementami kontekstu maksymalnego jednostki: *wielka gra, tasowanie kart, grać w karty*, odsłonięty zostaje jej sens strukturalny. Defrazeologizacja jest jednak pozorna, o czym wie odbiorca znający sytuację fabularną. W jednostce *tracić, stracić twarz* ‘wskutek niewłaściwego postępowania zniszczyć lub umniejszyć swą nieposzlakowaną opinię, szacunek innych’ (TL) zmieniono przedrostek komponentu werbalnego oraz zaktualizowano go w postaci rzeczownika odczasownikowego. Nawiązanie relacji semantycznej ze składnikami otoczenia leksykalnego: *utrata ręki czy nogi*³⁵⁰ prowadzi do pozornego odkrycia sensu strukturalnego frazeologizmu. Innowacje mają na celu zaciekawienie formą, zwrócenie uwagi na specyfikę odpowiednio ukształtowanych

³⁵⁰ Zastosowałam tu właściwą interpunkcję.

wypowiedzi oraz są rodzajem swoistej gry z czytelnikiem, polegającej na zadaniu odkrycia właściwego sensu.

Efekt zamierzonej defrazeologizacji pojawia się natomiast w parafrazach we fragmentach reportaży Hanny Krall i Kazimierza Dziewanowskiego.

Doskonale rozumiał, że profesor, który ma blizny po ranach, order i katedrę, pragnie jeszcze mieć i te strzały w swojej historii, próbował jednak wytłumaczyć mu różne rzeczy – że śmierć w komorze gazowej jest gorsza od śmierci w walce i że niegodna śmierć jest tylko wtedy, kiedy się próbowało **przeżyć cudzym kosztem** – ale nie udało mu się niczego wytłumaczyć, bo znowu zaczął krzyczeć (...). (hk bog 38)

Kiedy wszedł pierwszy żołnierz oswobodziciel, zatrzymał go i zapytał: „Jesteś Żydem? To jakim sposobem żyjesz?” Zabrzmiało to podejrzliwie: może wydał kogoś? może zabierał komuś chleb? Więc powinienam go teraz zapytać, czy przypadkiem **nie przeżył na czyjś koszt**, a skoro nie – to dlaczego właściwie przeżył. (hk bog 103)

Owinięty bandażami **od stóp po głowę**, z otworami na usta, nos i oczy, leżał nieprzytomny, cicho charcząc. (kd ww 213-214)

Na płaszczyźnie gramatycznej w zwrocie *żyć na czyjś koszt*, czyimś, *cudzym kosztem* ‘być utrzymywanym, żywionym przez kogoś’ (WSFzP 715) dochodzi do aktualizacji komponentu werbalnego w formie prefiksalnej *przeżyć*, co spowodowało defrazeologizację spetryfikowanego połączenia leksykalnego. Dzięki odpowiednio ukształtowanej sytuacji fabularnej, traktującej o zagładzie Żydów podczas drugiej wojny światowej, odżycie sensu dosłownego jednostki staje się efektem zamierzonym. Modyfikacja służy funkcjom pragmatycznym i informacyjnym przez dostosowanie znaczenia zwrotu do opisywanych realiów. Natomiast w zmodyfikowanym wyrażeniu *od stóp do głów* ‘o człowieku: w całej postaci, cały, od dołu do góry’ (TL) poza zmianą liczby komponentu nominalnego z normatywnie mnogiej na pojedynczą nastąpiła także wymiana przyimka łączącego komponenty z *do głów* na *po głowę*, a co za tym idzie – zmiana przypadku składnika nominalnego z dopełniacza na biernik. Dzięki bezpośredniej relacji semantycznej ze składnikami otoczenia leksykalnego: *usta*, *nos*, *oczy*, należącymi do tego samego pola semantycznego nazw części ciała, dochodzi do

modyfikacji znaczenia jednostki i odżycia jej sensu dosłownego. Trawestacja służy funkcjom informacyjnym.

1.2.6. Modyfikacje leksykalno-gramatyczno-kontekstowe

Jedną z ciekawszych grup innowacji parafrazujących wielopłaszczyznowych stanowią takie modyfikacje, w których dochodzi równocześnie do przekształceń zarówno w warstwie leksykalnej, gramatycznej, jak i kontekstowej.

Na osiągnięcie efektu ironii ukierunkowane są innowacje we fragmentach *Imperium* Ryszarda Kapuścińskiego:

Ich świat jest prosty – po jednej stronie my, dobrzy ludzie, po drugiej oni, nasi wrogowie. Ich światem rządzi czytelne prawo wyłączności albo my, albo oni. A jeżeli jest jeszcze jakiś inny świat, czego mogliby od niego chcieć? Żeby dał im spokój. Spokój jest im potrzebny, aby jedni drugim mogli **dokładnie rachować kości**. (k imp 206)

Najwięcej pracy było przy zdejmowaniu marmurów. (...) Trwało to tygodniami, nie wiemy, czy ta zwłoka denerwowała Stalina. Jeżeli tak – trudno byłoby się temu dziwić. Stalin bowiem **miał w tym czasie dziesiątki spraw na głowie**. Przede wszystkim kierował akcją uśmiercenia głodem dziesięciu milionów ludzi na Ukrainie. (k imp 88)

Defektywny komponent werbalny w zwrocie *porachować*, rzad. *policzyć* komuś *kości* ‘zbić, pobić kogoś dotkliwie’ (TL) wystąpił w zmodyfikowanym aspekcie niedokonanym. Skład leksykalny frazeologizmu został dodatkowo rozbudowany o okolicznik sposobu *dokładnie*, który wraz z modyfikacją regulującą wpływa na modulację sensu jednostki, sugerując powtarzalność i rozciągnięcie w czasie czynności oraz jej precyzję i staranność. Modyfikacja nabiera jednak głębszego znaczenia, jeśli przy jej interpretacji uwzględnimy kontekst maksymalny, w którym mowa o etniczno-terytorialnym konflikcie zbrojnym między Azerbejdżanem a Armenią o Górski Karabach, trwający od 1988 roku, czyli w momencie wydania *Imperium* (1993 rok) od pięciu lat. Znając te szczegóły, odbiorca odczyta właściwy, zmodyfikowany sens jednostki jako określenie trwającej nieprzerwanie od dłuższego czasu wojny, walki zbrojnej. Zestawienie frazeologizmu z sytuacją fabularną opisującą wydarzenia wojenne

wyduje się nieadekwatne pod względem stylu, owa niezgodność prowadzi do powstania efektu żartobliwego, a nawet lekko ironicznego. Na trawestację zwrotu *mieć ważniejsze, pilniejsze, większe, inne* itp. *sprawy, rzeczy, problemy, kłopoty* itp. na głowie ‘być w danym momencie, czasie zajęтым poważnymi sprawami, problemami i nie móc skupić się na innych, mniej ważnych; koncentrować się (lub być zmuszonym do koncentrowania się) na jakichś sprawach, problemach kosztem innych’ (TL) składa się na płaszczyźnie leksykalnej wymiana komponentu w funkcji przydawki – zamiast normatywnego przymiotnika w stopniu wyższym pojawia się rzeczownik *dziesiątki* i rozwinięcie o okolicznik *w tym czasie* oraz w warstwie gramatycznej – zmiana przypadku komponentu nominalnego. Zwrot opisujący realia życia codziennego, odnoszący się do różnorodnych problemów każdego człowieka umieszczony został w kontekście traktującym o ludobójstwie. Potraktowanie realizacji planu zabijania ludzi jako jednego ze wspomnianych powszednich problemów – skonstruowanie wypowiedzi opartej na zamierzonym kontraście, na pewnej sprzeczności faktów czy logicznych sądów z tym, co głosi autor – jest sposobem konstruowania ironii³⁵¹. Innowacje ukierunkowane są na nakłonienie czytelnika do odczytania owych niezgodności, ironia bowiem stawia wymagania przede wszystkim odbiorcy – musi zostać zidentyfikowana, aby można ją było zinterpretować i włączyć w odbiór dzieła³⁵². Ironia jest jednym ze sposobów wyrażenia opinii o temacie, jak pisze Linda Hutcheon, „pragmatyczna funkcja ironii polega na zasygnalizowaniu wartościowania, i to prawie zawsze pejoratywnego”³⁵³. Jej użycie pełni więc funkcje uwierzytelniające w reportażu, wskazując na aktywną postawę narratora do opisywanego świata, a dokładnie krytykę Stalina. Innowacja służy także funkcjom artystycznym – przez umiejętne skonstruowanie wypowiedzi opartej na kontraście, która wnikliwego odbiorcę nagradza pełną interpretacją tekstu.

Funkcje ironiczne pełni również kolejna parafraza, krytykująca postawę panującego w Iranie szacha:

³⁵¹ Zob. D.S. Muecke, *Ironia: podstawowe klasyfikacje*, w: *Ironia*, pod red. M. Głowińskiego, Gdańsk 2002, s. 68.

³⁵² Zob. M. Głowiński, *Ironia jako akt komunikacyjny*, w: *Ironia...*, dz. cyt., s. 8.

³⁵³ L. Hutcheon, *Ironia, satyra, parodia – o ironii w ujęciu pragmatycznym*, w: *Ironia...*, dz. cyt., s. 168.

Po tej manifestacji szach poczuł się lepiej. Zdawało się, że zaczyna stawać na nogach. Dotąd **grał kartami poznaczonymi krwią**. Teraz postanowił **zagrać kartami, które są czyste**. Żeby zyskać sympatię ludu, usunął kilku oficerów, którzy dowodzili oddziałami strzelającymi do mieszkańców Tebrizu. Wśród generałów rozległ się pomruk niezadowolenia. Żeby uspokoić generałów, rozkazał strzelać do mieszkańców Isfahanu. Lud odpowiedział wybuchem gniewu i nienawiści. Chciał uspokoić lud, więc usunął szefa Savaku. Savak ogarnęło przerażenie. Żeby udobruchać Savak, pozwolił im aresztować, kogo chcą. (k szach 150)

We fragmencie *Szachinszacha* zwrot *grać znaczonymi kartami* ‘postępować z kimś fałszywie, nieszczerze, działać podstępnie’ (WSFzP 129) ulega parafrazie na płaszczyźnie gramatycznej, leksykalnej i kontekstowej. Modyfikacja postaci słowotwórczej dotyczy składnika określającego komponent nominalny, zaktualizowanego w postaci *poznaczony*. W warstwie leksykalnej natomiast można zaobserwować innowację rozwijająco-rozszerzającą o element typu dopełnieniowego *krwią*, w efekcie czego powstaje nowy schemat syntaktyczny, dotyczący składni zewnętrznej: *grać kartami poznaczonymi* + *czym*. Pod wpływem zmian i kontekstu, mówiącego o okrutnych działaniach dyktatora, jednostka otrzymuje zmodyfikowane znaczenie – odnosi się do działania fałszywego, okrutnego, w którym dla osiągnięcia celu wykonawca posuwa się do przelewu krwi. W dalszej części cytatu można zauważyć ten sam frazeologizm, który uległ podobnej trawestacji – *zagrać czystymi kartami*, z tą różnicą, że nastąpiło tu nie rozwinięcie, a wymiana składnika określającego komponent nominalny. Innowacja ta mogłaby oznaczać z kolei szczere intencje szacha, jednak z kontekstu możemy odczytać, że ukształtowana w ten sposób wypowiedź pełni funkcje ironiczne – powzięty zamiar wykonania działań, które pozwoliłyby uzyskać przychyłność podwładnych, koliduje z nieudolnością ich wykonania i w efekcie opiera się również na przelewie krwi. Wyzyskując efekt kontrastu między sensem wypowiedzi a sytuacją fabularną, innowacja także wartościuje, przekazuje opinie nadawcy o opisywanych realiach, pełniąc funkcje uwierzytelniające.

*Siedziałem nieruchomy nie z powodu żadnej odwagi, ale z przyczyny czysto technicznej – czułem, że **mam ciało z ołowi**, tak ciężkie, że nie będę w stanie go ruszyć.* (k fut 54)

Odnalazłem w rynku skarłałą kamieniczkę, zagracony pokoik na piętrze. Odnalazłem tam Stępika. (...) Na oko mało się zmienił. **Długa szczapa**, w której wszystko już konsekwentnie jest długie: nogi, ręce, nos. (k busz 70)

We fragmentach reportażu Ryszarda Kapuścińskiego modyfikacje leksykalne porównań frazeologicznych *mieć nogi jak z ołowiu* ‘iść z trudnością, ociężale lub nie móc zrobić kroku’ (WSFzP 324) oraz *chudy jak szczapa, jak tyka* ‘o kimś bardzo chudym’ (TL) polegają na alternacji składników tworzących człon nadrzędny – *nogi: ciało* oraz *chudy: długi*. Przekształcenie w warstwie gramatycznej polega na redukcji spójników porównawczych *jak*, na skutek czego jednostki tracą charakter porównań, a leksemy je tworzące łączą się bezpośrednio w związku przynależności – *ciało z ołowiu* oraz zgody – *długa szczapa*. W efekcie dystans między członem porównywanym a porównującym zostaje zniwelowany, składniki połączeń tracą charakter zbliżenia na rzecz ich zrównania³⁵⁴, osłabia się pewien rys subtelności, aluzyjności, co wpływa na wzmocnienie ekspresji wypowiedzi. Dodatkowo dochodzi do pozornej defrazeologizacji jednostek, ponieważ w ich najbliższym kontekście pojawiają się leksemy i połączenia wyrazowe nawiązujące semantycznie do ich składników: *ciężkie, nie być w stanie czegoś ruszyć* oraz *długie nogi, ręce, nos*, co powoduje podkreślenie sensu przekazywanych treści i odświeżenie obrazowości frazeologizmów.

* * *

Innowacje parafrazujące wyekscerpowane z reportażu polskich autorów stanowią blisko 25% wszystkich zabiegów modyfikujących w zebranych materiale. Najliczniejsze (blisko 80%) polegają na modyfikacji jednostek równocześnie na kilku płaszczyznach ustabilizowania – przeważają wśród nich parafrazy leksykalno-gramatyczne, stanowiące ponad 60% wszystkich trawestacji wielopłaszczyznowych. Wśród trawestacji jednopłaszczyznowych nieznacznie więcej modyfikacji ilustruje zmiany w warstwie leksykalnej niż w formalnej. Natomiast najciekawsze efekty semantyczne powstają wtedy, gdy w przekształceniach biorą udział płaszczyzny

³⁵⁴ Zob. H. Kurkowska, S. Skorupka, dz. cyt., s. 201-202.

kontekstowa i łączliwościowa. Trawestacje pełnią najczęściej funkcje pragmatyczne – akomodujące do warstwy formalnej tekstu, konkretyzujące lub rozszerzające znaczenie jednostek. Często także w sposób artystyczny odświeżają obrazowość utartych połączeń leksykalnych, zaskakują odbiorcę niecodzienną formą i zmuszają do odkrycia ukrytych sensów. Niekiedy służą także stylizacji mimetycznej w języku bohaterów oraz przez ironiczne ukształtowanie wypowiedzi w partiach narratora opiniują, wskazują na stosunek reportera do obserwowanej rzeczywistości.

2. Aluzje frazeologiczne

W materiale wyekscerpowanym z twórczości reportażystów polskich szczególnie ciekawe wydają się przykłady tak rozbudowanych modyfikacji jednostek, że stają się one jedynie nawiązaniem do formy normatywnej. Aluzja, najprościej ujmując, polega na świadomym pomijaniu pewnych treści, opieraniu wypowiedzi na sugestii, odwoływaniu się do wiedzy i spostrzegawczości odbiorcy³⁵⁵. Jak zauważa Gabriela Dziamska-Lenart, „wszelka aluzja jest pośrednim wskazywaniem na osobę lub rzecz, o której się bezpośrednio nie mówi. Istotą aluzyjności jest świadome niedomówienie, celowe przemilczenie, nie komunikowanie wprost pewnych treści, lecz ich sugerowanie, obliczone na domyślność odbiorcy”³⁵⁶. Analogiczne mechanizmy wykorzystuje aluzja frazeologiczna³⁵⁷. Tego typu aktualizacje utartych połączeń wyrazowych pojawiają się w tekstach artystycznych stosunkowo często³⁵⁸. Mimo iż – w mniejszym lub większym stopniu – stanowią również materiał badawczy licznych publikacji, wciąż brakuje jednoznacznej klasyfikacji i terminologii. O parafrazowaniu frazeologii pisali Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka w *Stylistyce polskiej*, Jolanta Ignatowicz-Skowrońska zarówno o parafrazowaniu, jak i o aluzjach, stosując te nazwy jako określenie różnych zabiegów modyfikacyjnych, Stanisław Bąba zastosował termin trawestacja, a Anna Pajdzińska i Gabriela Dziamska-Lenart pojęcie aluzji frazeologicznej³⁵⁹.

Niezależnie jednak od przyjętej terminologii sprecyzowane wyznaczniki nawiązań frazeologicznych u badaczy są zwykle podobne. Poznańska badaczka zauważa, że o aluzjach możemy mówić, gdy w tekście „odnajdujemy zaledwie główne człony zwrotu, uwolnione zresztą od narzuconych im powiązań składniowych w

³⁵⁵ Zob. *Nowy słownik języka polskiego...*, dz. cyt., s. 11.

³⁵⁶ G. Dziamska-Lenart, *Aluzyjne nawiązania do frazeologizmów w tekstach felietonów*, w: *Język polski. Współczesność...*, dz. cyt., t. II, pod red. W. Książek-Bryłowej i H. Dudy, Lublin 2002, s. 11-24.

³⁵⁷ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 91.

³⁵⁸ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne – analiza...*, dz. cyt., s. 22; A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 186.

³⁵⁹ Zob. H. Kurkowska, S. Skorupka, dz. cyt., s. 173; J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 45-46; 318-354; S. Bąba, *Parafrazowanie przysłów i cytatów we współczesnej fraszce polskiej*, „Poradnik Językowy” 1971, z. 8, s. 499-506; tegoż *Frazeologia polska...*, dz. cyt., s. 401-417; A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 174-186; G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 90-98.

strukturze pierwowzoru i rozproszone pośród innych wyrazów, z którymi teraz wchodzi w zupełnie nowe sąsiedztwa. Mamy zatem do czynienia z użyciem frazeologizmu w zmodyfikowanej postaci i w zmienionym kontekście; trzeba jednak dodać, że chodzi tu o oba rodzaje kontekstu (...)”³⁶⁰. Zabiegi te na tyle ingerują w strukturę frazeologizmu, że „niemożliwe staje się zaklasyfikowanie przekształconych związków wyrazowych nawet do innowacji mieszanych, gdyż w efekcie głębokich transformacji zmienia się status syntaktyczny związku (...). Bywa też tak, że w wypowiedzi nie pojawia się żaden z komponentów frazeologizmu, a mimo to nawiązanie do utrwalonego połączenia wyrazowego wydaje się oczywiste i czytelnik, który potrafi to dostrzec, może na więcej sposobów zinterpretować czytany tekst”³⁶¹. Jeśli otoczenie leksykalne aktualizacji wchodzi w relacje semantyczne z jednostką wtórną lub pierwotną, może ułatwić poprawne odczytanie aluzji, dlatego szczególną rolę gra kontekst maksymalny³⁶². Równie istotny jest stopień modyfikacji, czyli jakość członów lub członu zachowanego, oraz ich liczba. Jednak, jak w każdym utworze, znaczna część ciężaru interpretacji spoczywa na czytelniku, aluzja odwołuje się bowiem do jego znajomości normy i poziomu zaangażowania w odbiór dzieła³⁶³.

Najczęstszym i zarazem najprostszym sposobem budowania aluzji frazeologicznej jest uszczuplenie składu leksykalnego związku³⁶⁴. Frazeologizmy składają się z komponentów koniecznych do ich identyfikacji w tekście oraz z komponentów uzupełniających, których opuszczenie na ogół odbywa się bez szkody dla rozpoznania i zrozumienia ich utrwalonej formy³⁶⁵. Skrócenie związku może powodować defrazeologizację lub powstanie połączenia pozbawionego sensu. Konieczne więc dla zrozumienia takich skrótów jest wspomniane już otoczenie leksykalne, choć niektóre modyfikacje są zrozumiałe także poza kontekstem³⁶⁶. Intencją

³⁶⁰ S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne – analiza...*, dz. cyt., s. 22. Podobnie rzecz ujmuje J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 348.

³⁶¹ G. Dziamska-Lenart, *Aluzyjne nawiązania...*, dz. cyt., s. 11.

³⁶² Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 349; A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 174-175.

³⁶³ Zob. A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 174-175.

³⁶⁴ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 90-98.

³⁶⁵ Zob. tamże, s. 67.

³⁶⁶ Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 50-51.

autora powinno być zatem takie skonstruowanie wypowiedzi, aby sens związku był możliwy do wychwycenia.

W większości odnotowanych w materiale badawczym przykładów aluzji frazeologicznych forma kanoniczna utartego połączenia wyrazowego skrócona zostaje do minimum. Najczęściej pozostaje tylko jeden komponent stały, który przeważnie nie jest nadrzędny, nie zamyka w sobie znaczenia całości jednostki i zwykle wchodzi w skład wielu innych frazeologizmów. Bez odpowiedniego kontekstu i znajomości normy jego zrozumienie może okazać się niemożliwe. W przypadku takich zabiegów można uznać, że nie jest to już uszczuplenie czy skrócenie frazeologizmu, a raczej wyjęcie czy też wyodrębnienie z niego – jednego lub rzadziej dwóch – stałych komponentów. Zabieg ten jest jednak tylko podstawą do kolejnych przekształceń, co pozwala definitywnie odróżnić aluzję frazeologiczną od modyfikacji skracającej³⁶⁷. Najczęściej wyodrębniony komponent umieszczony zostaje w nowym otoczeniu leksykalnym, tworząc kolejne zwroty lub wyrażenia. Zdarza się, że nowy kontekst minimalny jest zbliżony strukturalnie do kodyfikowanego schematu składniowego związku wyjściowego lub wchodzi z usuniętymi komponentami w relacje semantyczne. Analiza zebranego materiału wskazuje na pięć zasadniczych rodzajów aluzyjnych przekształceń, które wraz z przykładami przedstawię w dalszej części pracy.

2.1. Zagęszczenie znaczenia całości

Jednym ze sposobów tworzenia aluzji frazeologicznej jest wyodrębnienie ze składu leksykalnego związku jednego członu, który jest na tyle charakterystyczny, iż „zagęszcza” w sobie znaczenie całości jednostki i przyjmuje jego funkcję³⁶⁸. Wyszczególniony komponent pozostaje samodzielnym wyrazem, może zmienić funkcję składniową, nie podlega jednak modyfikacji wewnątrz swej struktury. Odczytanie znaczenia przenośnego przeważnie ułatwia kontekst wypowiedzi³⁶⁹.

³⁶⁷ Zob. A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 186.

³⁶⁸ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Aluzyjne nawiązania...*, dz. cyt., s. 11.

³⁶⁹ Zob. G. Dziamska-Lenart, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 94-95.

Bywało jednak, że dobrotliwy pan nie tylko awansował, ale – stwierdziwszy nieojalność – również, niestety, degradował, czyli – wybac mi, przyjacielu, prostactwo słów – wyrzucał z trzaskiem na bruk. I oto można było stwierdzić, że **bruk** ma pewną interesującą właściwość, a mianowicie, że pod wpływem zetknięcia z brukiem ustępowały objawy nominacji, cofały się zmiany fizyczne, zbrukany wracał do normy, a nawet pojawiała się w nim nerwowa i może nieco przesadnie manifestowana skłonność do zbratania, jakby pragnął zatuszować całą sprawę, jakby chciał machnąć ręką i powiedzieć, ach, zapomnijmy o tym, jakby to dotyczyło nie wartej wzmiankowania choroby. (k ces 35)

Przy znajomości normy łatwo zauważyć wyodrębnienie wyrazu *bruk* z frazeologizmów *znaleźć się na bruku*; *pójść, iść na bruk* ‘pozostać, pozostawać bez pracy, bez środków utrzymania, bez mieszkania’ (WSFzP 26); *wyrzucić kogoś na bruk, na ulicę* ‘pozbawić kogoś mieszkania, pracy, środków do życia’ (WSFzP 650). Na źródło naprowadza odbiorcę także użycie jednego z nich (w formie modyfikacji rozwijającej) w zdaniu poprzedzającym aluzję. Zmienia się schemat syntaktyczny wyrazu *bruk* – z wyrażenia przyimkowego w funkcji okolicznika staje się podmiotem. Jako samodzielne słowo pozbawione kontekstu kojarzy się z nawierzchnią drogi. W cytowanym fragmencie może być traktowany jako neosemantyzm, który zyskuje przenośne znaczenie ‘brak pracy, mieszkania, środków do życia’, niejako „zagęszcza” zatem sens związku, z którego pochodzi. Równocześnie, jeśli uznamy, że modyfikacja *wyrzucić z trzaskiem na bruk* jest defrazeologizacją (kontekst tego nie wyjaśnia, ale wiemy, że cesarz bywał okrutny), wyodrębniony z niej wyraz *bruk* rozpatrywać możemy w znaczeniu dosłownym.

Przykład nawiązania do dwóch frazeologizmów można odczytać we fragmencie reportażu Małgorzaty Szejnert:

Tymczasem ton przedstawienia także uległ zmianie. Nina Oleńska (żona Ref-Rena), która w pierwszej części programu kreowała ochotniczkę Helenkę z II Korpusu, przeistoczyła się teraz w „Walerkę z warszawskiego podwórka”. (...) Rodzajowa scenka zyskuje uznanie widowni, która odprężona, śmieje się i klaszcze. Żaden z poprzednich numerów nie zdobył takiego aplauzu, jak ten wodewilowy obrazek **bez zółci, bez wątroby**, bez polityki, bez dwadzieścia pięć lat temu zakończonej wojny. (sz bor 207)

Wyrażenie *bez żółci* można uznać jako powstałe od zwrotu *żółć się w kimś burzy, gotuje*, *żółć w kimś wzbiera, zalewa* kogoś *żółć* ‘ktoś się złości, irytuje’ (WSFzP 712). Jednak słownik języka polskiego notuje także znaczenie przenośne rzeczownika *żółć* ‘gorycz, gniew, irytacja, złość’ (SJP 1307), a w przytoczonym zwrocie jest on nadrzędny semantycznie, zatem zamknięcie w nim znaczenia całości związku nie jest wynikiem modyfikacji. Poza tym wchodzi on w skład kilku innych frazeologizmów, mając zawsze podobną semantykę³⁷⁰. Aktualizacja jest niejednoznaczna, może być zarówno nawiązaniem do przytoczonego związku frazeologicznego, jak i zwykłym użyciem słowa *żółć* w jego znaczeniu przenośnym. Ku pierwszej tezie skłania jednak pojawienie się w najbliższym otoczeniu bezspornego nawiązania do zwrotu *coś leży komuś na wątrobie*; *ktoś ma coś na wątrobie* ‘ktoś ma żal do kogoś o coś; ktoś ma jakieś zmartwienie, dręczy się czymś skrycie’ (WSFzP 602). Jak pisze Anna Pajdzińska: „W naszej kulturze zmartwienie, gniew, żal i złość, łączymy zwykle z wątrobą i płynną, żółtobrunatną, gorzką wydzieliną wątroby – żółcią. Świadczą o tym różnorodne konteksty, w których pojawiają się wymienione wyrazy (...): *X ma coś na wątrobie*, *coś leży X-owi na wątrobie*, (...) *żółć się w X-ie burzy a. gotuje* (...). *Żółć* jest także komponentem związków nazywających sytuacje, w których mówiący uzewnętrznia swój gniew, gorycz, irytację, złość: *X pluje a. bryzga na kogoś a. coś żółcią* (...)”³⁷¹. W przytoczonym cytacie *bez wątroby* określa utwór sceniczny, ma więc znaczenie przenośne, wywodzące się ze znaczenia zwrotu wyjściowego ‘bez żalu, bez zmartwienia, udręki’. Określenie *wodewilowy obrazek bez żółci, bez wątroby* odnosi się do przedstawienia lekkiego, zabawnego, pozbawionego żalu, zmartwień i goryczy, jakie pozostawiła w społeczeństwie II wojna światowa. Występujące w kontekście informacje dotyczące wojny mogą być pomocne w zinterpretowaniu aluzji, jednak nie bez znaczenia jest znajomość normy i dociekliwość odbiorcy. Nawiązania te nadają wypowiedzi ton żartobliwy, zaskakują formą i zmuszają do refleksji.

³⁷⁰ Por.: *wylać gniew, złość, żółć na kogoś, na czyjąś głowę* ‘wyładować na kimś gniew, złość, gorycz’ (WSFzP 644); *napoić kogoś żółcią, goryczą; napoić kogoś octem i żółcią* ‘sprawić komuś przykrość’ (WSFzP 270); *żółć się komuś uląła* ‘ktoś położył się na kogoś, na coś, wypowiedział swoje pretensje, żale, wyładował gniew, irytację, złość’ (WSFzP 712).

³⁷¹ A. Pajdzińska, *Jak mówimy o uczuciach?...*, dz. cyt., s. 94.

Aluzyjną aktualizację związku *wsiaść na swego, swojego konika*; rzad. *dosiąść, dosiadać swego konika* ‘zacząć mówić na swój ulubiony temat’ (TL; WSFzP 178) ilustruje także fragment reportażu *Borowiki przy ternpajku*:

Rozmawiamy o obrazach (pan Silski ma ich 250, a tysiąc, jak oblicza, przeszło mu przez ręce), polowaniu i grzybach – takie są jego **koniki**. (sz bor 64)³⁷²

Poprawna interpretacja aluzji nie powinna stanowić większego problemu dla czytelnika znającego normę frazeologiczną. Wyodrębniony ze spetryfikowanego połączenia komponent nominalny *konik* użyty zostaje w liczbie mnogiej i zmienionym schemacie składniowym. W odczytaniu aluzji pomaga umieszczenie w kontekście czasownika *rozmawiać*, który wchodzi w wyraźne relacje semantyczne z leksemami definiującymi zwrot. Aktualizacja wymusza pewien wysiłek intelektualny dociekliwego odbiorcy, nie wpływa jednak na odświeżenie obrazowości. Być może wynika z konstrukcji zdania, jej funkcjonalność ograniczałaby się wtedy do realizacji potrzeb pragmatycznych nadawcy. Prawdopodobnie jednak autorka chciała wyrazić sens frazeologizmu w ciekawszy sposób, zaskoczyć czytelnika niecodzienną formą jednostki.

Ostatni przykład tego rodzaju aluzji pochodzi z *Buszu po polsku* Ryszarda Kapuścińskiego:

Nasz świat to dla niego **mielizna**, którą omija. Nieświadomie omija, ale skutecznie. Może instynkt podszeptuje mu, że jak się ugrzęźnie na tym piachu, nie można się z niego już wydostać. Fatalne jest, że człowiek coraz to osiada na jakiejś mieliźnie. Domu, pracy, przyzwyczajień. Jałowy, drętwy punkt. (k busz 33)

Zamknięcie znaczenia jednostki pochodzącej ze zwrotu *osiąść na mieliźnie* ‘zaprzestać działalności, nie osiągnąć celu, zrezygnować z pierwotnych zamiarów’ (WSFzP 246) w pojedynczym leksemie *mielizna* jest czytelne dzięki przywołaniu formy kanonicznej w dalszej części wywodu. *Mielizna* jawi się odbiorcy jako pewien marazm,

³⁷² Tutaj także aktualizacja kanoniczna zwrotu *coś przechodzi przez czyjeś ręce* ‘ktoś ma z czymś do czynienia’ (WSFzP 410).

brak działania, zgubne przyzwyczajenia pozbawione wartości. Leksemowi oderwanemu od frazeologizmu nie przysługuje takie znaczenie przenośne, aluzja nie jest jednak trudna do zinterpretowania, choć wymaga od odbiorcy większego skupienia się nad treścią reportażu. Jej funkcjonalność przejawia się natomiast w dążności do atrakcyjnego estetycznie przekazania myśli narratora jako komentarza do opowieści o postaci żyjącej poza światem „mainstreamowym”. Kapuściński nadaje treści pewien odcień krytyki współczesnego świata pozbawionego wartości, jest to jednak odcień subtelny, nienarzucający się odbiorcy moralizatorsko-dydaktycznym tonem. Swoje poglądy i odczucia przekazuje za pomocą aluzji, metafory, których odczytanie pozwoli zrozumieć właściwy sens treści.

2.2. Wyodrębnienie komponentu i jego modyfikacja strukturalna

W moim materiale badawczym pojawiły się również ciekawe przykłady nawiązań frazeologicznych, które, wykorzystując początkowo podobny mechanizm jak opisany wcześniej, polegają na wyjęciu komponentu ze składu stałego związku wyrazowego, przy czym nie zawsze jest on na tyle charakterystyczny, aby zagęszczać znaczenie całości. Wyodrębniony leksem także staje się samodzielny wyraz, zostaje jednak poddany dalszym modyfikacjom strukturalnym. Tak powstała innowacja nie otrzymuje nowego otoczenia leksykalnego, z którym mogłaby tworzyć kolejny związek wyrazowy. Podobnie jak wcześniej, kontekst maksymalny ma istotne znaczenie dla odczytania metafory.

Czuje, że się zgubił. Dlaczego? I w którym momencie? Zaczyna szukać odpowiedzi. Nie w ludziach: uważa, że są ślepi. Ufa książkom. Uprawia wielogodzinne lektury. **Moli się** w bibliotekach. (k busz 75)

Czasownik zwrotny *molić się* został utworzony od rzeczownika *mól* występującego w wyrażeniu *mól książkowy* ‘człowiek zagrzebany w książkach, ślęczący nad nimi, niewidzący świata poza książkami’ (TL). Wyodrębniony komponent nominalny *mól* nie skupia w sobie znaczenia całego związku frazeologicznego, pozbawienie go kontekstu powoduje odżycie jego znaczenia dosłownego. Neologizm

molić się nie nasuwa skojarzenia z formą podstawową, pozbawiony kontekstu jest zupełnie niezrozumiały. Dopiero umieszczenie w jego najbliższym otoczeniu leksemów *książki* i *biblioteka*, wchodzących w relacje semantyczne z przymiotnikiem *książkowy*, powoduje odżycie sensu przenośnego. Wyodrębniony i zmodyfikowany komponent zmienia się z wyrażenia w pojedynczy czasownik, schemat składniowy frazeologizmu zostaje całkowicie zmieniony, jednak nawiązanie jest czytelne, pod warunkiem że odbiorca zna normę. Określenie *molić się w bibliotekach* odświeża obrazowość związku, wskazuje na wykonawcę czynności i potęguje jej powtarzalność. Forma czasownika zwrotnego powoduje, że aluzja nasila charakter ironiczny frazeologizmu prymarnego, umniejsza znaczenie studiów nad literaturą, przywołuje skojarzenie z czynnością błahą, nieistotną.

Bywało jednak, że dobrotliwy pan nie tylko awansował, ale – stwierdziwszy niełojalność – również, niestety, degradował, czyli – wybac mi, przyjacielu, prostactwo słów – wyrzucał z trzaskiem na bruk. I oto można było stwierdzić, że bruk ma pewną interesującą właściwość, a mianowicie, że pod wpływem zetknięcia z brukiem ustępowały objawy nominacji, cofały się zmiany fizyczne, **zbrukany** wracał do normy, a nawet pojawiała się w nim nerwowa i może nieco przesadnie manifestowana skłonność do zbratania, jakby pragnął zatuszować całą sprawę, jakby chciał machnąć ręką i powiedzieć, ach, zapomnijmy o tym, jakby to dotyczyło nie wartej wzmiankowania choroby. (k ces 35)

W przytoczonym cytacie z *Cesarza* leksem *zbrukany* nie jest, jak można przypuszczać, formą imiesłowu przymiotnikowego biernego (od *zbrukać*), lecz derywowany jest bezpośrednio od rzeczownika *bruk* ze zwrotu *wyrzucić kogoś na bruk, na ulicę* ‘pozbawić kogoś mieszkania, pracy, środków do życia’ (WSFzP 650). Ta gra słowotwórcza wykorzystująca zjawisko niezależnej derywacji pełni funkcję artystyczną. Biorąc pod uwagę kontekst wypowiedzi, możemy wywnioskować, że utworzona forma oznacza nie coś brudnego, zanieczyszczonego, jak można by sądzić, a osobę okrytą hańbą, pozbawioną przez monarchę środków do życia. Innowacja jest sposobem uniknięcia powtórzenia, zwraca też uwagę na konstruowanie pierwszoosobowej wypowiedzi byłego sługi dworu Hajle Sellasjego. Charakterystycznym sposobem tworzenia narracji sług w *Cesarzu* jest, o czym już wspominałam, bogactwo form

nominalnych – derywatów tworzonych przede wszystkim za pomocą sufiksów *-anie*, *-enie*, *-owy*, służących określaniu nazw czynności i wykonawców specyficznych zadań na dworze cesarskim, na co zwraca uwagę Janina Fras³⁷³. W tę tendencję wpisuje się również derywat *zbrukany*.

Podobnie utworzone przykłady aluzji frazeologicznych ilustrują także kolejne fragmenty monologów innych podwładnych cesarza:

I chociaż każdy – jeżeli dowieść lojalności – mógł liczyć na sową darowiznę, to jednak ciągle były właśnie między koteriami, ciągle walki o przywileje, ciągle wydzierki i rwactwo, a to z powodu owej potrzeby rajskiego ptaka wypełniającego każdego człowieka. Najosobliwszy nasz władca z upodobaniem przyglądał się temu **łokciowaniu**. (k ces 42)

Najgorsze, że owi nieopierzeńcy, nadziani obcymi naszym zwyczajom fanaberiami, zaczęli wnosić do cesarstwa jakiś niepokój, jakąś niepotrzebną ruchliwość, jakieś nieuporządkowanie, jakąś chęć przeciwnego zwierzchności działania i tu właśnie dostojnemu panu przychodzili w sukurs ci ministrowie, którzy nie wyróżniali się lotnością i przenikliwością. Nie, nie było to **przychodzenie** świadome i rozmyślne, lecz raczej samoistne i mimowolne, ale jakże jednak istotne dla zachowania spokoju w cesarstwie. (k ces 47)

Na wsparcie licealistom ruszają w manifestacji studenci, którym już ani w głowie nauka i wdzięczna pilność, a tylko wszędzie nosa wścibianie i niepokorne **podkopywanie**. (k ces 99)

Mało skomplikowanym zadaniem dla czytelnika znającego normę frazeologiczną będzie rozszyfrowanie proveniencji leksemu *łokciowanie* ze zwrotu *rozpychać się łokciami* ‘w sposób bezwzględny dążyć do osobistych korzyści, kariery itp.’ (TL) Neologizm derywowany nie od nieistniejącego czasownika *łokciować*, a właśnie od rzeczownika *łokcie*, za pomocą sufiksu charakterystycznego dla rzeczowników odczasownikowych, przyjmuje znaczenie formy kanonicznej. Odczytanie metafory ułatwiają występujące w kontekście semantycznie pokrewne

³⁷³ J. Fras, *O języku «Cesarza»...*, dz. cyt., s. 255-258.

wrażenia właśnie między koteriami, walki o przywileje, a także neologizmy słowotwórcze *wydzierki* i *rwactwo*, powstałe od czasowników *wydzierać* oraz *rwać*. Kluczem do zrozumienia aluzji może być także innowacja frazeologiczna *rajski ptak*, powstała, o czym już pisałam, jako rezultat kontaminacji jednostek *niebieski ptak* ‘człowiek żyjący cudzym kosztem, nieodpowiedzialny, próżniak, darmozjad, lekkoduch’ oraz *rajskie życie* ‘bardzo wygodne, beztroskie, przyjemne warunki egzystencji’. Jeszcze łatwiejsze jest odczytanie aluzji utworzonej za pomocą derywatu *przychodzenie*. Jego pochodzenie od recesywnego zwrotu (*iść, przybywać*) w *sukurs* (komuś) ‘przychodzić z pomocą’ (Müld 759) potwierdza przytoczenie go w zdaniu poprzedzającym. Kanoniczna forma jednostki jest w pewnym sensie peryfrazą słowotwórczą derywatu³⁷⁴. Kolejna aluzja opiera się także na modyfikacji komponentu werbalnego. Leksem *podkopywanie* pochodzący ze zwrotu *kopać pod* kimś *dołki* ‘działać podstępnie, potajemnie na czyjąś szkodę’ (TL) powstał tu nie od czasownika *podkopywać*, lecz na drodze derywacji prefiksально-sufiksальной, jest to zatem jeszcze jeden przykład niezależnej derywacji. W kontekście ma miejsce podobny zabieg przekształcający składnik czasownikowy frazeologizmu – *wszędzie nosa wścibianie*, derywowany – tym razem regularnie – od czasownika będącego członem zwrotu *wścibiać nos w* coś, gdzieś ‘nadmiernie się czymś interesować, być wścibskim, ciekawskim; wtrącać się, mieszać się do tego, co nie powinno obchodzić’ (TL)³⁷⁵.

Aluzje utworzone za pomocą formacji nominalnych podkreślają oryginalność wypowiedzi postaci, wynikają z potrzeby dostosowania frazeologizmów do konkretnego stylu nadawcy. Odmienność języka sług cesarza ma w reportażu określony cel – ośmieszenie, ukazanie bezsensowności, archaiczności i nieprzystawalności do rzeczywistego świata, autorytarnego rządu w Etiopii. Odrzucenie języka przezroczystego, neutralnego – wyjątkowe dla gatunku dziennikarskiego, wybranie natomiast zdecydowanie literackiej formy stylizacji archaicznej, która narasta, kumuluje się w toku opowieści³⁷⁶, przybierając formę niekiedy wręcz absurdalną, jest sposobem Kapuścińskiego na odtworzenie dla polskiego czytelnika, urzeczywistnienie mu obcego, niezrozumiałego świata. Doskonale ujmują to słowa Magdaleny Horodeckiej: „w

³⁷⁴ Zob. tamże, s. 256.

³⁷⁵ Modyfikację tę opisałam w rozdziale poświęconym innowacjom regulującym.

³⁷⁶ Zob. M. Horodecka, dz. cyt., s. 182.

trakcie rozwijania opowieści mamy do czynienia z intensyfikacją zabiegów stylistycznych, które zamiast przybliżać nam myślenie Etiopczyków, wydają się je oddalać, zasłaniać staropolską frazą, zupełnie obcą opisywanemu światu. Można by to odczytać jako *signum* niemożności przekroczenia własnego języka będącego dla każdego dominującym narzędziem opisu i poznania, a nade wszystko – narzędziem interpretacji. Dodajmy, że jest to wybór, który choć w pewnym stopniu zaburza obiektywizm relacji, prowadzi jednak do poszukiwania prawdy o opisywanych zjawiskach odmiennymi metodami – nie poprzez wierne odtworzenie rzeczywistości, ale poprzez mówienie o niej w formie jej zupełnie obcej, narzuconej, a zarazem niezwykle do niej pasującej. Bo przecież staropolski kostium narracyjny, który sprawił Kapuściński dworakom Hajle Sellasjego, świetnie na nich leży”³⁷⁷.

2.3. Wyodrębnienie komponentu i umieszczenie go w nowym kontekście minimalnym

Konstruowanie języka reportażu za pomocą aluzji frazeologicznej może opierać się także na wyodrębnieniu ze składu leksykalnego związku jednego członu, który nie podlega dalszej modyfikacji struktury, ale zostaje uwolniony z dawnych zależności składniowych i umieszczony w nowym kontekście minimalnym. Nowe otoczenie leksykalne koresponduje w pewien sposób (semantycznie i/lub składniowo) z komponentami zastępowanymi i tworzy w ten sposób wtórny związek wyrazowy o znaczeniu przenośnym.

Ale piloci stojący na mostkach kapitańskich są spokojni, dla nich to chleb powszedni, choć i im zdarzają się chwile, w których **serce wskakuje pod węzeł kapitańskiego krawata**. (kd ww 39)³⁷⁸

W przytoczonym cytacie leksem *serce* pochodzi ze zwrotu *serce komuś stanęło w gardle, podchodzi, skoczyło, podskoczyło komuś do gardła* ‘ktoś doznaje silnych

³⁷⁷ Tamże.

³⁷⁸ Tutaj także aktualizacja kanoniczna wyrażenia *chleb powszedni* ‘rzecz zwykła, codzienna, niebudząca zdziwienia, często się zdarzająca; nic nadzwyczajnego’ (TL).

wzruszeń, przeżywa uczucie zachwytu, lęku, strachu, grozy itp.’ (WSFzP 469). Wyodrębniony leksem *serce* łączy się z kolejnymi komponentami *wskakuje + pod węzeł kapitańskiego krawata*, wykorzystując składnię podobną do oryginalnego związku. Nowy kontekst minimalny koresponduje również semantycznie z pierwotnym – czasownik *wskakiwać* należy do tego samego pola znaczeniowego, co wariantywne komponenty werbalne w zwrocie wyjściowym (czasowniki ruchu), natomiast wyrażenie *pod węzeł kapitańskiego krawata* jest peryfrazą określenia *do gardła*. Rozszyfrowanie aluzji nie wydaje się trudne, nie zmienia się sens związku. Aktualizacja jest dostosowaniem frazeologizmu do kontekstu, przy równoczesnym odświeżeniu obrazowości, wydaje się zatem funkcjonalnie uzasadnionym urozmaicheniem tekstu.

Przykłady aluzji, w których nowe jednostki korespondują semantycznie z frazeologizmami kanonicznymi, ilustrują fragmenty wyekscerpowane z reportażu Ryszarda Kapuścińskiego:

Innym razem dowiadujemy się, że cała Afryka wstrzymała oddech śledząc losy heroicznego garnizonu w Luso, który otoczony przez niezliczone hordy nieprzyjacielskie postanowił nie oddać ani skrawka ziemi. **Nasz duch nigdy nie słabnie**, nasza wola walki jest niezłomna jak stal, nie znamy lęku, nie boimy się śmierci i giniemy na oczach świata, który patrzy na nas z podziwem. (k jdz 40)

Stępek był na uczelni kozakiem nie z tej ziemi. Działacz całą gębą. Zebraniował, naradował, instruował. **Krew** w tym człowieku **miała wysoką temperaturę**. Nie rozkładał planowo sił. Trwonął je rozrzutnie, spalał swoją energię, nie robił zapasów. (k busz 71)³⁷⁹

Wyodrębniony ze zwrotu *tracić ducha, upadać na duchu* ‘załamywać się psychicznie, popadać w zwątpienie, przygnębienie’ (WSFzP 85) komponent nominalny *duch* rozwinięty został o zaimek dzierżawczy *nasz* i otrzymał nowe otoczenie leksykalne w postaci zaimka *nigdy* oraz zaprzeczonej formy czasownika *słabnąć*. Wtórny komponent werbalny wchodzi w wyraźne relacje semantyczne z zastępowanymi wariantywnymi *tracić* i *upadać* oraz z czasownikami odpowiadającymi

³⁷⁹ Tutaj także aktualizacje kanoniczne związków frazeologicznych: *nie z tej ziemi* ‘o czymś niesamowitym, nieprawdopodobnym’(TL) oraz *całą gębą* [w połączeniu z rzeczownikami osobowymi] ‘prawdziwy, co się zowie; naprawdę’ (TL).

semantyce frazeologizmu *załamywać się*, *popadać*. Powstały zwrot zachowuje znaczenie pierwotnego, ale w formie przeczącej i nieznacznie zintensyfikowanej przez użycie zaimka *nigdy*. Z kolei przekształcenie jednostki *gorąca krew*; ktoś *gorącej krwi* ‘porywczosć, zapalczywość, działanie pod wpływem impulsu, namiętności; o kimś porywczym, zapalczywym, działającym pod wpływem impulsu’ (WSFzP 189) doprowadziło do powstania bliskiego semantycznie zwrotu *krew w kimś ma wysoką temperaturę*. Powoduje to osłabienie znaczenia pierwotnego jednostki, sens jednak pozostał czytelny, także dzięki kontekstowi. Aluzje są łatwe do odczytania, w niewielkim stopniu odświeżają obrazowość związków i dostosowują ich kształt do formalnych wymogów tekstu.

Ciekawy przykład nawiązania frazeologicznego, które wykorzystuje dwuznaczność komponentu nominalnego, odnalazłam również w reportażu Ryszarda Kapuścińskiego:

Musi płynąć oportunistycznie, dość daleko od brzegu, aby nie zahaczać, i dość blisko, żeby **mieć grunt**. Asystentów zachwyca to, że Jagielski też czasem **nie ma gruntu**. Oni **nie mają gruntu** od dawna. W świecie nastąpił kryzys wartości, mówią, kompromitacja tradycyjnych instytucji, moralność straciła sens, uznane prawdy – zakwestionowano. (...) Człowiek działa pod terrorem okoliczności, jak tratwa zachowująca się zależnie od kierunku wiatru. Człowiek stracił grunt. Asystent balansując niebezpiecznie na pniu przywołuje świadectwo Pascala. (Odnalazłem tę cytate: „Człowiek nie wie, jakie miejsce ma zająć; wyraźnie jest zbłąkany i strącony ze swego prawdziwego miejsca, bez możliwości odszukania go. Szuka go wszędzie, z niepokojem i bez skutku, w nieprzeniknionych mrokach”). Śledząc Jagielskiego, obserwują zjawisko **utraty gruntu** występujące nie abstrakcyjnie, ale konkretnie. Flisak penetruje wodę, zagłębia żerdź po rękojeść: nie ma dna. Czekają z napięciem, co uczyni.

Jagielski odkłada drag.

Siada, wyciąga nogi.

– Trzeba czekać – ogłasza. To zdanie uznają za genialne. Filozof – mówi jeden. Prawdziwy filozof – potwierdza drugi. – Nie histeryzuje, nie odczuwa chandry, nie miota się, nie rozgorycza. Choć każda przeciwność natury obniża zarobek, flisak zachowuje spokój. Czekać – a **grunt podejdzie**. **Grunt ucieka**, a potem jest. **Grunt musi być!** (k busz 31-32)

Wyodrębniony ze zwrotów *tracić*, *stracić grunt pod nogami* ‘tracić pewność siebie, punkt oparcia; czuć się zagrożonym’; *grunt usuwał się*, *usunął się*, *usuwa się komuś spod nóg*, rzad. *spod stóp*; *ziemia usunęła się*, *usuwa się komuś spod nóg*, rzad. *spod stóp* ‘ktoś traci, stracił oparcie materialne lub moralne, czyjaś sytuacja staje, stała się niepewna, zagrożona’ (TL) komponent nominalny *grunt* zostaje tu umieszczony w nowych kontekstach minimalnych: *mieć/nie mieć gruntu*; *utrata gruntu*; *grunt ucieka*; *grunt musi być*. Przytoczony tekst jest w całości metaforą ludzkiej sytuacji moralnej – opiera się na wykorzystaniu wieloznaczności rzeczownika *grunt* – w znaczeniu dosłownym ‘dno rzeki, stawu, jeziora, morza itp.’ (SJP 245) i w przenośnym ‘podstawa, zasada’ (SJP 245). Świadomość owej dwuznaczności oraz dociekliwość odbiorcy w poszukiwaniu źródła umożliwia rozszyfrowanie aluzji, czyli pełne zrozumienie tekstu, który można odczytać także dosłownie, lecz ze stratą dla istotnego sensu reportażu.

2.4. Wyodrębnienie komponentu z modyfikacją jego struktury i umieszczenie go w nowym kontekście minimalnym

Konstruowanie aluzji może polegać również na wyodrębnieniu ze składu leksykalnego związku jednego członu, który podlega dalszej modyfikacji struktury i zostaje umieszczony w nowym kontekście minimalnym, zwykle o zupełnie innej w stosunku do pierwotnej składni wewnętrznej. Nowe otoczenie leksykalne koresponduje semantycznie i niekiedy składniowo z komponentami zastępowanymi, tworząc kolejny związek wyrazowy o znaczeniu przenośnym.

I tym razem, a jakże! kiedy przejeżdżał orszak, ludzie na twarz padali, ale gdzie im było do dawnego padania! Kiedyś, przyjacielu, to było **padanie-zapadanie**, **padanie-zatrącenie**, w proch, w popiół-się-obrócenie, w drżączce, w dygotaniu na ziemi leżenie, cała ta marność uliczna w nicość się zamieniała, ręce wyciągała, zmiłowania błagała. (k ces 96)

Wyodrębniony ze zwrotu *paść przed* kimś *na twarz* ‘okazać komuś duży szacunek, kłaniając się lub padając przed nim na ziemię’ (WSFzP 343) komponent werbalny zostaje przekształcony w rzeczownik odczasownikowy *padanie*. W otoczeniu

tak powstałego leksemu zostają umieszczone kolejne formacje nominalne *zapadanie* i *zatracenie*. Jednakowy status gramatyczny tych wyrazów powoduje, że za pomocą łącznika tworzą złożenia rzeczownikowe *padanie-zapadanie* i *padanie-zatracenie*. Pomocny w odczytaniu aluzji jest użyty w kontekście maksymalnym oryginalny związek frazeologiczny oraz jego zmodyfikowana aktualizacja w postaci leksemu *padanie*³⁸⁰. Nawiązanie intensyfikuje treść, zwraca uwagę odbiorcy na znaczenie czynności oddawania czci cesarzowi, podkreśla jej doniosłość i poświęcenie poddanych. Konstrukcja pełni również funkcje stylistyczne, charakterystyczne dla stylu narracji sług dworu, oraz wpisuje się w tendencję do uruchamiania mechanizmów derywacyjnych.

Jej powieść miała dzieć się w środowisku prostytutek i przez to stać się rewelacją. Barbara N. uciekła z domu, porzuciła szkołę i poznawszy przypadkowo jedną z **dziewcząt lekkiego prowadzenia** – została przez nią wprowadzona do „Kopciuszka” i „Danusi”. Tam przyszła powieściopisarka grała rolę „osoby ze środowiska”. Po kilku wieczorach tak dalece weszła w tę rolę... że została stałą bywalczynią tych lokali. (kk dt 1 104)³⁸¹

Wyrażenie o funkcji eufemistycznej *kobieta, dziewczyna lekkich obyczajów* ‘prostyutka’ (WSFzP 210) jest podstawą do aluzyjnej aktualizacji *dziewczęta lekkiego prowadzenia*. Wyodrębniony komponent nominalny w mianowniku liczby pojedynczej *dziewczyna* został zmieniony na formę deminutywną w liczbie mnogiej *dziewczęta*. Zmodyfikowany leksem umieszczono w częściowo nowym kontekście minimalnym, zbliżonym składniowo do oryginalnego³⁸². Określenie *lekkich obyczajów* zostało zastąpione wyrażeniem *lekkiego prowadzenia*. Słownik języka polskiego notuje kilka znaczeń rzeczownika *obyczaj*, zaznaczając, że występujący zwykle w liczbie mnogiej m.in. we frazeologizmie *kobieta lekkich obyczajów* określa ‘sposób życia, prowadzenia

³⁸⁰ O tego typu nawiązaniach frazeologicznych pisałam w punkcie drugim *Wyodrębnienie komponentu i jego modyfikacja strukturalna*.

³⁸¹ Tutaj także aktualizacja kanoniczna zwrotu *grać, odgrywać rolę* kogoś ‘udawać kogoś, chcieć za kogoś uchodzić’ (Müld 659).

³⁸² Z wyrażenia kanonicznego zostaje zachowany przymiotnik *lekki* – zatem modyfikację można również rozpatrywać jako opisywane wcześniej aktualizacje aluzyjne przez wyodrębnienie niezmienionego komponentu i umieszczenie go w nowym kontekście (pkt 3). Jednak zarówno komponent nominalny, jak i jego modyfikacja są tu nadrzędne, zatem zdecydowałam o zaklasyfikowaniu jej do parafraz ze składnikiem zmienionym strukturalnie.

się' (SJP 561-662), czyli wskazuje na to, że podmiot jednocześnie jest odbiorcą skutków czynności. W aktualizacji *obyczaj*e zastąpiono rzeczownikiem utworzonym od czasownika *prować* (nie od czasownika zwrotnego *prować się*), co oznacza, że wykonawca czynności nie jest równocześnie odbiorcą jej skutków. Komponent *prować* wskazuje na przeprowadzanie jakichś zabiegów względem kogoś, kierowanie kimś, można więc uznać, że określenie w pewnym stopniu przenosi odpowiedzialność z kobiety zajmującej się prostytutką na osoby trudniące się stręczycielstwem czy też korzystające z takich usług. Aluzja nie jest trudna do odczytania, zwłaszcza że kontekst maksymalny ułatwia interpretację. Aktualizacja precyzuje rolę podmiotu, powoduje zwrócenie uwagi na tekst. Pełni również w pewnym stopniu funkcje peryfrastyczne, jeszcze bardziej łagodząc wydzźwięk wyrażenia eufemistycznego.

Niejasna jest natomiast geneza ostatniej modyfikacji, wyekscerpowanej z reportażu *Ulica z latarnią* Małgorzaty Szejnert:

Mam pięć ha ziemi ornej, czworo pacanów – Adamka, Jacusia, Loretę i Magdalenkę, żonę niepracującą, znaczy do gwizdkowej roboty nie uczęszcza, bo po domu i obeiściu dwadzieścia kilometrów dziennie robi, jak nie więcej. (sz ul 70)

Wyrażenie *gwizdkowa robota*, pojawiające się we fragmencie tekstu stylizowanym na gwarę, może pochodzić z przekształcenia zwrotu *odgwizdać fajrant* 'dać znak kończący pracę' (bk)³⁸³ lub *na pół gwizdka* a) 'nie angażując się maksymalnie, do końca, nie wkładając w coś, w robienie czegoś wszystkich sił' b) 'w odniesieniu do realiów przemysłowych: wykorzystując tylko część możliwości produkcyjnych' (BL 225). Kontekst wskazuje jednak, że nie chodzi o niepełne zaangażowanie się, a raczej sugeruje, że mowa o pracy na etacie, której koniec kiedyś sygnalizowano dźwiękiem gwizdka. Skojarzenie komponentu werbalnego *odgwizdać* z rzeczownikiem gwizdek i utworzenie od niego przymiotnika za pomocą sufiksu *-owy*, a następnie połączenie go ze składnikiem nominalnym *robota* stało się podstawą powstania wyrażenia *gwizdkowa robota* 'fizyczna praca na etacie'. Aluzja jest możliwa

³⁸³ SS rejestruje tylko *odgwizdać zawody* 'zagwizdać, dając znać o zakończeniu zawodów' (SS1 557).

do odczytania, wymaga jednak pewnego wkładu intelektualnego od odbiorcy. Za jej pomocą wyrażona została treść, dla której nie istnieje frazeologizm w normie współczesnej polszczyzny. Innowacja służy stylizacji na potoczny, gwarowy język postaci, pełni więc funkcje mimetyczne.

2.5. Wymiana komponentów

Tworzenie aluzji frazeologicznej przez wymianę wszystkich komponentów połączenia wyrazowego w ekscerpowanym materiale udało mi się potwierdzić tylko dwoma przykładami. O tego typu zabiegach we współczesnej fraszce Stanisław Bąba pisał, że występują sporadycznie³⁸⁴, co potwierdza analiza zgromadzonego materiału. Wydaje się, że mechanizm ten wymaga od twórcy nie tylko dobrej znajomości normy i odpowiedniej kompetencji językowej, ale również swoistego wyczucia. Łatwo bowiem uczynić aluzję nieczytelną nawet dla bardzo dociekliwego odbiorcy.

- Tak. W dawnych czasach, rozumiesz, na rogatkach stali tacy z piłkami pochylonymi jak szlaban, puszczali twój samochód dopiero wtedy, gdy opłaciłaś myto.
 - Bój się Boga, Marysiu - gorszy się Wacek - przecież wtedy nie było samochodów.
 - Kłamiesz! W Ameryce zawsze były samochody! A myto i dziś musisz płacić.
- „Groch przy drodze” - mawia się w Polsce. Co to właściwie znaczy? Groch przy drodze.
Borowiki przy ternpajku. (sz bor 29)

Pani Grzybowska, która ma siedmioro dzieci i dziewięcioro wnuków, kucharka rozrywana przez urządzających wytworne przyjęcia („najniższa stawka – 45 dolarów dla mnie, mego fartucha i mej książki kucharskiej”) była parę razy w Polsce i przywiozła sobie kostium ludowy, by w nim „występować”. Jest jednak Amerykanką „**to the core**” – do szpiku kości. (sz bor 56)

Nawiązanie do zwrotu *czuć się jak groch przy drodze* ‘czuć się źle, być stale niepokojonym, nękanym’ (WSFzP 130) przez formę *borowiki przy ternpajku* wymaga nie tyle znajomości normy frazeologicznej, co sporej dociekliwości odbiorcy. Nastąpiła tu redukcja leksemu tworzącego wyrażenie porównawcze oraz komponentu

³⁸⁴ Zob. S. Bąba, *Frazeologia polska...*dz. cyt., s. 435-436.

werbalnego, który nie ma znaczenia przenośnego, oraz zastąpienie wszystkich komponentów nominalnych. Wymiana taka może wynikać z chęci przystosowania zwrotu do kontekstu wypowiedzi, jakim jest położenie geograficzne (występowanie borowików nieuprawnych przy trasach w Stanach Zjednoczonych). Zastąpienie komponentu nominalnego *droga* wyrazem *ternpajk* – spolszczoną pod wpływem fonetyki wersją angielskiego leksemu *turnpike* ‘rogatka’ – wskazuje na tło geograficzne sytuacji. Kontekst maksymalny pomaga w odczytaniu aluzji, a pojawienie się w nim związku oryginalnego zdecydowanie to ułatwia. Wymiana stanowi pewien rodzaj gry językowej, powoduje przede wszystkim dostosowanie frazeologizmu do okoliczności narracji, ale i odświeżenie obrazowości, zwrócenie uwagi na formę. Natomiast aluzją do polskiego frazeologizmu *do szpiku kości* ‘zupełnie, do głębi, na wskroś, całkowicie’ (TL) jest jego rzeczywista forma angielska o analogicznej semantyce *to the core*³⁸⁵. Bez podania w bliskim kontekście jednostki w formie kanonicznej czytelnik niezbyt dociekliwy lub nieznający języka angielskiego miałby prawdopodobnie problem ze zrozumieniem treści reportażu. Jednostka wykorzystuje – z reguły rzadko występujące – analogiczne frazeologizmy w języku polskim i angielskim, jest sposobem uwierzytelnienia uczestnictwa narratorki w świecie przedstawionym, a także przybliżenia go czytelnikowi przez mimetyczny charakter wypowiedzi.

Najmniej liczne w wyekscerpowanym materiale (około 3%), lecz jedne z najciekawszych, aluzje frazeologiczne polegają na świadomym pomijaniu pewnych treści, opieraniu wypowiedzi na sugestii, odwoływaniu się do wiedzy i spostrzegawczości odbiorcy. To najbardziej ingerujące w strukturę frazeologizmu przekształcenia, w wyniku których niekiedy żaden z komponentów nie zostaje użyty w swej formie normatywnej. Znaczna część wysiłku interpretacyjnego spoczywa na odbiorcach, aluzje odwołują się bowiem do znajomości normy i poziomu zaangażowania w odbiór dzieła. Aluzje, pełniąc najczęściej funkcje artystyczne, obrazują umiejętność innowacyjnego operowania przez autorów frazeologizmami, ich

³⁸⁵ <http://idioms.thefreedictionary.com/to+the+core>

kunszt w językowym kreowaniu świata. Zaskakują formą, zmuszają odbiorcę do refleksji, niekiedy nadają wypowiedzi ton żartobliwy lub ironiczny. Podkreślają również oryginalność tekstów, stanowią pewien rodzaj gry językowej, powodują odświeżanie obrazowości i zwrócenie uwagi na formę. Sporadycznie są sposobem dostosowania frazeologizmu do kontekstu lub sposobem uniknięcia powtórzenia, pełniąc funkcje pragmatyczne. Aluzje realizują także uwierzytelniające i mimetyczne założenia tekstów, wynikają z potrzeby dostosowania frazeologizmu do stylu nadawcy.

VI. Zakończenie

Przedmiotem moich badań były związki frazeologiczne stanowiące tworzywo artystyczno-publicystycznego stylu polskiego reportażu literackiego. Podstawowe zagadnienie stanowiły sposoby aktualizacji spetryfikowanych połączeń leksykalnych w analizowanych tekstach – zarówno użycia kanoniczne, jak i wszelkiego rodzaju innowacje w strukturze oraz łączliwości semantycznej i składniowej. W efekcie analizy wyekscerpowanych z reportaży przykładów powstał zbiór jednostek ilustrujących różnorodne funkcje stylistyczne i cele językowe. Fundamentalny, choć zarazem najprostszy ich podział wyznacza dwie zasadnicze role frazeologii (zwłaszcza innowacyjnej) w tekstach reportaży: ukierunkowanie na tworzenie odpowiedniego stylu narracji oraz konstruowanie języka bohaterów³⁸⁶. Klasyfikacja funkcjonalna zbliża reportaż do powieści³⁸⁷ w operowaniu często podobnymi środkami uzyskiwania odrębności stylistycznej mowy postaci. W reportażu literackim bowiem, podobnie jak w beletrystyce, istotną rolę w kreowaniu świata przedstawionego grają wypowiedzi bohaterów, tworzące iluzję autentyczności. Stosowanie stylizacji na potoczną żywą mowę, indywidualizacja językowa postaci, wskazywanie na ich przynależność społeczną, historyczną czy pokoleniową, podkreślanie ich stanu emocjonalnego³⁸⁸ – wszystkie te zabiegi odnaleźć można w sposobach rysowania portretów bohaterów reportaży³⁸⁹. W ocenie warstwy frazeologicznej partii narratora reportaż zaczyna jednak różnicować się nieco na tle literatury pięknej. Przede wszystkim narracja w gatunku publicystyczno-literackim prowadzona jest w pierwszej osobie liczby pojedynczej, a postać autora jest równa świadkowi lub uczestnikowi prezentowanych wydarzeń³⁹⁰. Jak pisał Stanisław Bąba, przede wszystkim prowadzenie narracji w trzeciej osobie wyraźnie odróżnia ją od języka bohaterów, a „we współczesnej prozie rola narratora wielce się zmieniła, język, którym się on wypowiada, także jest już inny, lecz opozycja

³⁸⁶ Zob. S. Bąba, *Frazeologiczne innowacje modyfikujące...*, dz. cyt., s. 209-211.

³⁸⁷ Zob. J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 355-356.

³⁸⁸ Zob. S. Bąba, *Frazeologiczne innowacje modyfikujące...*, dz. cyt., s. 207-211.

³⁸⁹ Zob. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria...*, dz. cyt., s. 66-67.

³⁹⁰ Zob. M. Wojtak, *Analiza gatunków...*, dz. cyt., s. 124-125.

między narracją a dialogiem nie wygasa, choć – przyznać trzeba – nie rysuje się już tak wyraźnie, jak kiedyś, co widoczne jest zwłaszcza wówczas, gdy narrator jest również z tego samego świata, co bohater (...)”³⁹¹. Uwaga ta jest istotna także w odniesieniu do reportażu – wybierając tematykę utworu autor określa swoje stanowisko w nim w roli nadawcy komunikatu, może być osobą z tego samego otoczenia społecznego lub jedynie gościem-obserwatorem w zupełnie obcym mu środowisku. Dobór tematyki może mieć zatem istotny wpływ na zróżnicowanie języka postaci i narratora. Ze względu na tę różnokierunkowość, częsty brak różnic stylistycznych między autorem a bohaterem, klasyczny podział funkcji ze względu na miejsce innowacji okazał się nie zawsze adekwatny i wystarczający w badaniu warstwy frazeologicznej reportażu. Nie zapominając jednak o tym, że „każda aktualizacja frazeologizmu w tekście prozatorskim funkcjonalizuje się na tle określonej formy podawczej tekstu”³⁹², niejednokrotnie podczas analizy zebranego materiału zwracałam uwagę na miejsce użycia jednostki i związaną z tym funkcjonalność. Interpretując aktualizacje frazeologizmów (zarówno kanonicznych, jak i innowacyjnych), udało mi się wyróżnić pięć zasadniczych pełnionych przez nie funkcji, wynikających z publicystyczno-literackiego charakteru gatunku. Można je określić jako: artystyczne (estetyczne), pragmatyczne (lub formalne), mimetyczne, uwierzytelniające (w tym wartościujące i dokumentujące) oraz informacyjne. Podział ten ma charakter dość niestabilny, role mogą się bowiem przenikać, aktualizacje często pełnią dwie, a niekiedy nawet wszystkie funkcje jednocześnie. Niemniej jednak, te zasadnicze grupy aktualizacji frazeologizmów odzwierciedlają najważniejsze ich role w reportażu literackim. Do pierwszej grupy zaliczyłam takie zabiegi modyfikujące oraz użycia kanoniczne, które wpływają na wzbogacenie wartości estetycznej tekstu. Można uznać, że w zasadzie każde zgodne z normą zastosowanie frazeologizmu w tekście artystycznym wpływa na jego melioryzację, do tej grupy włączam jednak przede wszystkim świadome zabiegi, które wpływają na powstanie tropów stylistycznych, głównie metafor, personifikacji, reifikacji, peryfraz, metonimii, synekdoch, oraz takie, które stanowią podstawę dla różnego rodzaju gier słownych, tworzenia dowcipu językowego czy ironii. Funkcje

³⁹¹ S. Bąba, *Frazeologiczne innowacje modyfikujące...*, dz. cyt., s. 210.

³⁹² J. Ignatowicz-Skowrońska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, dz. cyt., s. 18.

pragmatyczne natomiast pełnią aktualizacje o charakterze użytkowym, które dotyczą zwłaszcza formalnej organizacji tekstu za pomocą frazeologii. Ich celem jest doprecyzowanie znaczenia jednostki, podkreślenie jej usytuowania temporalnego, wskazanie treści ingresywnych, zharmonizowanie jej formy semantycznej czy syntaktycznej z kontekstem wypowiedzi, intensyfikacja treści itp. Z kolei grupa obrazująca charakter mimetyczny aktualizacji frazeologicznych skupia te z nich, które polegają na imitowaniu rzeczywistości – naśladowaniu żywej mowy poprzez różnicowanie języka postaci, potocyzację stylu, ekspresywizację wypowiedzi i odwzorowywanie emocji (wyłącznie w języku postaci). Funkcje uwierzytelniające wiążą się z asertorycznością wypowiedzi, czyli przedstawianiem takich sądów, sytuacji, które są prawdziwe lub przynajmniej sprawiają takie wrażenie³⁹³, służą podkreśleniu roli autora jako nadawcy i świadka autentycznych wydarzeń, uwiarygodnieniu przedstawianych faktów. Mogą opierać się na precyzowaniu pod względem temporalnym lub lokalizacyjnym jednostek odnoszących się do opisywanych sytuacji lub takim ich doborze, który sygnalizuje „tu i teraz” dziejących się wydarzeń lub podkreśla opinie nadawcy na temat przedstawianych faktów. Zabiegi uwierzytelniające wykorzystują także funkcję ekspresywną języka przez okazywanie emocji w partiach pierwszoosobowego narratora, tożsamego z autorem reportażu. Uwierzytelnianiu przekazu służą także takie aktualizacje, które wspomagają kopiowanie stylu wplatanych do reportażu innych tekstów. Wyrażane za pomocą podobnych zabiegów funkcje informacyjne wiążą się z zadaniami reportażu jako tekstu, którego podstawą są autentyczne wydarzenia. Często polegają również na precyzowaniu sensów jednostek i podkreśleniu roli czy miejsca świadka-narratora. Skupiają się także na konstruowaniu za pomocą frazeologii tekstów o charakterze sprawozdawczym, publicystycznym, pozbawionych opinii odautorskich, które są wyznacznikiem uwierzytelniania. Polegają w końcu na takim doborze spetryfikowanych połączeń leksykalnych, które charakteryzują się szczegółowością, zwięzłością i komunikatywnością, oraz na takim ukształtowaniu otoczenia leksykalnego, które uruchamia funkcje metajęzykowe. Zadania informacyjne frazeologii w reportażu literackim należą do najistotniejszych i,

³⁹³ Zob. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria...*, dz. cyt., s. 15-17.

upraszczając nieco ich charakterystykę, można stwierdzić, że realizują się, podobnie jak funkcje artystyczne, niemal w każdej aktualizacji utartej jednostki w tekście. Informacji o świecie przedstawionym dostarcza przecież i stylizacja językowa, i wszelkie modyfikacje służące precyzowaniu znaczeń. Analizując zebrany materiał, starałam się jednak zwracać uwagę na najbardziej znamienne i przejrzyste wyznaczniki każdej ze wskazanych funkcji.

Analiza i interpretacja poszczególnych rodzajów aktualizacji frazeologizmów w tworzywie językowym polskiego reportażu fabularnego wykazała największy w nim udział użyć kanonicznych. Jednostki, które w warstwie formalnej, semantycznej i kontekstowej nie odbiegają od współczesnej normy frazeologicznej, stanowią 75% wszystkich wyekscerpowanych przykładów. Wśród nich największa część pełni funkcje estetyczne. Służą przede wszystkim, przez odpowiedni ich dobór, poetyzacji czy intelektualizacji wypowiedzi, tworzeniu stylu starannego lub publicystycznego oraz wpływają na obrazowość i plastyczność opisu. Funkcje estetyczne pełni także bogate nasycanie wypowiedzi zróżnicowaną semantycznie frazeologią normatywną. Natomiast obfite nagromadzenie w tekście frazeologii o paralelnej semantyce prowadzi do wzmocnienia sensu, pełni zatem głównie funkcje pragmatyczne. Aktualizacje kanoniczne mają niekiedy także charakter żartobliwy, jednak o znacznie mniejszym natężeniu niż dzieje się to w innowacjach, mogą bowiem wyzyskiwać wyłącznie automatyczny skład i automatyczny kontekst. Jest to możliwe dzięki konstruowaniu wypowiedzi na zasadzie kontrastu: zestawieniu elementu o charakterze patetycznym z określeniem realiów przyziemnych, wpleceniu do tekstu podniosłego leksyki potocznej czy zestawieniu archaizmów z wyrazami nowymi. Dowcip językowy nie jest tu zatem efektem modyfikacji, właściwych stylowi artystycznemu, opiera się wyłącznie na odpowiednim doborze jednostki frazeologicznej i łączy się zwykle ze swobodnym stylem wypowiedzi odzwierciedlającej naturalny, nieskrępowany tok myśli narratora. Funkcje mimetyczne realizują się natomiast w sposobach stylizacji potocznej, gwarowej lub środowiskowej, w imitowaniu żywej mowy postaci. Równie licznym funkcjom uwierzytelniającym służą z kolei te z aktualizacji kanonicznych, które podkreślają rolę autora jako nadawcy i świadka autentycznych wydarzeń, wskazują na jego obecność w danym miejscu i czasie, a także frazeologizmy o funkcjach wartościujących,

przekazujące różne opinie narratora. Na uwierzytelnianie wpływają też kanoniczne jednostki, które tworzą styl wplatanych do reportaży innych tekstów – listów, lidów prasowych itp. Frazeologizmy te mogą mieć także specyficzny sposób zapisu, na przykład bez znaków diakrytycznych, imitując tekst nadany telegrafem. Natomiast funkcje informacyjne pełnią frazeologizmy stylu publicystycznego, charakterystyczne dla tekstów dziennikarskich, tworzące wypowiedzi o charakterze sprawozdawczym.

Drugi pod względem ilościowym rodzaj aktualizacji frazeologizmów stanowią jednostki użyte w zmienionej postaci, lecz zautomatyzowanym kontekście. Innowacje modyfikujące obejmują blisko 15% wszystkich aktualizacji frazeologizmów w polskim reportażu literackim oraz ponad 60% wszystkich użyć innowacyjnych. Modyfikacje zachodzące w strukturze samego frazeologizmu polegają na naruszeniu owej ustabilizowanej struktury przez wprowadzenie zmian leksykalnych lub gramatycznych: Według ustaleń Stanisława Bąby, „Zmiany w składzie leksykalnym są następstwem takich zabiegów, jak: uzupełnianie, redukcja, wymiana komponentu, kontaminacja co najmniej dwóch frazeologizmów. Zmiany gramatyczne polegają na zniesieniu ograniczeń fleksyjnych danego komponentu, jak też uchyleniu jego ograniczeń słowotwórczych oraz przekształceniu schematu składniowego całego połączenia”³⁹⁴. Najliczniejsze z nich, innowacje wymieniałowe, wyekscerpowane z wybranych dzieł reportażystów polskich stanowią ponad 15% wszystkich innowacji modyfikujących. Zakładając, że większość z nich w tekstach artystycznych jest uzasadniona funkcjonalnie, motywacją dla wymian komponentów jest najczęściej większa atrakcyjność wprowadzanego elementu³⁹⁵. W związku z tym, rezultatem tego typu przekształceń jest najczęściej odświeżenie utartej obrazowości jednostki, jej melioryzacja estetyczna, zaskoczenie odbiorcy niecodzienną, ciekawą formą czy żart językowy. W reportażach innowacje wymieniałowe wynikają nierzadko z potrzeby tworzenia oryginalnej struktury tekstu i potwierdzają umiejętne kreowanie językowej rzeczywistości przez autorów. Pełnią zatem najczęściej funkcje artystyczne. W nieznacznie mniejszym stopniu modyfikacje te wpływają na użytkowy aspekt aktualizacji frazeologizmów – dostosowują jednostki do otoczenia leksykalnego pod

³⁹⁴ S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, dz. cyt., s. 48.

³⁹⁵ Zob. tamże, s. 54.

względem semantycznym lub wzmacniają znaczenie (prowadząc niekiedy do powstania konstrukcji pleonastycznych), przekazują dodatkowe sensory, których nie można by odczytać z ich form normatywnych. Natomiast w niewielkim zakresie innowacje wymieniałe realizują funkcje mimetyczne i uwierzytelniające frazeologizmów w reportażu. Przykładowo, obie z nich wyrażają się w podkreślaniu odmienności języka, jakim posługują się członkowie etiopskiego dworu w *Cesarzu* Ryszarda Kapuścińskiego. Stylizacja na obcy, egzotyczny sposób wypowiedzi bohaterów składa się na tworzenie iluzji rzeczywistości. Z kolei archaizacja, jako jeden z najważniejszych środków stylistycznych w utworze, wpływa na wartość uwierzytelniającą tekstu. Lektura *Cesarza*, mimo wrażenia często absurdałnych zachowań despoty, wywołuje w odbiorcy bardzo silne poczucie wiarygodności wydarzeń. Stylizacja archaiczna gra niezwykle istotną rolę, co zaznaczał Ryszard Kapuściński na spotkaniu z czytelnikami: „«Cesarz» jest inny, bo został napisany w takiej archaizującej jakby poetyce dawnego moralitetu, żeby podkreślić straszny anachronizm systemu opartego na jednoosobowym, niekontrolowanym władaniu”³⁹⁶. Frazeologia, która bierze udział w tworzeniu owego anachronizmu, nie jest więc realnym odzwierciedleniem rzeczywistości, jest kreacją autora, której zadaniem, przez uruchomienie pewnych symbolicznych skojarzeń, jest przede wszystkim uwierzytelnić obraz autorytaryzmu w Etiopii.

Innowacjom wymienianym ustępują ilościowo i jakościowo rozwinięcia składu leksykalnego frazeologizmów. Stanowią one mniej niż 15% wszystkich modyfikacji i pełnią najczęściej funkcje pragmatyczne – dostosowują treść do opisywanych realiów, precyzują znaczenie jednostek w aspekcie temporalnym i jakościowym. W partiach narratora konkretyzowanie semantyki pełni niekiedy funkcje wartościujące – wyraża stosunek reportera do opisywanych realiów lub dokumentująco-informacyjne – wskazuje na sytuacje, w jakich autor się znajduje. Dość częste zabiegi, których celem było zwiększenie atrakcyjności leksykalnej tekstu, służą funkcjom estetycznym. Z kolei innowacje rozwijające o funkcji korygująco-uściślającej pełnią najczęściej głównie funkcje pragmatyczne, artystyczne i informacyjne.

³⁹⁶ Cyt. za: J. Fras, *O języku...*, dz. cyt., s. 255.

Na jedne z ciekawszych zabiegów – redukcje składu leksykalnego frazeologizmów składa się nieco poniżej 10% wszystkich wyekscerpowanych innowacji modyfikujących. Funkcje artystyczne skróceń realizują się przez urozmaicenie wypowiedzi, zaskoczenie odbiorcy oryginalną formą, nadanie tonu żartobliwego. Częściej, pełniąc funkcje pragmatyczne, wynikają z potrzeby wyeliminowania powtórzenia identycznej jednostki w kontekście bądź uniknięcia artykulacyjnie skomplikowanej formy leksykalnej. Jednak najciekawsze z redukcji wyzyskują mimetyczny i uwierzytelniający charakter reportażu, stylizując język bohaterów na żywą, potoczną mowę, odwzorowując rytm wypowiedzi postaci, tempo i ekspresję monologu. Zabiegi redukujące są również wykorzystywane do odwzorowywania oryginalnego języka postaci w *Cesarzu*. Innowacje skracające mogą być także wyzyskiwane do nadawania tekstom tonu komunikatu – tworzą oficjalny, sprawozdawczy charakter wypowiedzi publicystycznej i realizują w ten sposób funkcje informacyjne.

Kontaminacje frazeologiczne, na które składa się mniej niż 5% wszystkich innowacji, pełnią niemal wyłącznie funkcje pragmatyczne i artystyczne. Większość kontaminacji prowadzi do odświeżania obrazowości związków, tworzenia form atrakcyjnych językowo i wymagających niekiedy dociekliwości odbiorcy dla pełnego zrozumienia tekstu, a ich motywacją jest najczęściej potrzeba urozmaicenia tekstu i wzbogacenia warstwy semantycznej. Sporadycznie przez doprecyzowanie znaczenia za pomocą skrzyżowania jednostek realizowane są funkcje informacyjne.

Ostatnie z innowacji modyfikujących i zarazem najliczniej reprezentowane to innowacje regulujące, stanowiące blisko 25%. Pełnią one dwie, wyraźnie przeważające, funkcje – pragmatyczną i uwierzytelniającą. Efektem przekształceń formalnych są najczęściej: akomodacja gramatyczna do tekstu reportażu, rozszerzenie znaczenia jednostki, jej doprecyzowanie pod względem temporalnym, dzięki modyfikacjom aspektu – zwrócenie uwagi odbiorcy na konkretny moment akcji, a nie na jej ciągłość, bądź podkreślenie wielokrotności i powtarzalności rozciągniętych w czasie wydarzeń. Na plan pierwszy wysuwa się zatem pragmatyczność zabiegów. Zmiana aspektu może służyć także akomodacji formalnej do toku narracji prowadzonej w czasie *praesens historicum*. Funkcji innowacji regulujących można wtedy upatrywać w potrzebie

ukazania akcji i stanów w ich momencie inicjalnym, wskazanie treści ingresywnych. Konstruowanie wypowiedzi za pomocą czasu teraźniejszego nadaje relacji tempo, daje odbiorcy wrażenie obserwacji przedstawianych wydarzeń i zbliża tekst do formy dziennika jako gatunku literackiego, w którym zapiski prowadzone są na bieżąco. Przekształcenia aspektowe mogą służyć także nawiązaniu do innych konstrukcji publicystycznych – do kształtu nagłówków prasowych, które często korzystają z formy czasownika w aspekcie niedokonanym, co wywołuje u odbiorcy wrażenie, że historia tworzy się, dzieje i trwa niejako na jego oczach. W ten sposób innowacje regulujące pełnią funkcje dokumentujące i informacyjne. Rzadko wyrażają się one także we wzmocnieniu ekspresji językowej i obrazowości wypowiedzi w partiach pierwszoosobowego narratora, co ma przede wszystkim potwierdzać prawdomówność i wiarygodność nadawcy.

Nieliczne rozszerzanie łączliwości leksykalnej frazeologizmów w tekstach polskich reportaży literackich stanowi zaledwie niecałe 5% innowacji i dotyczy głównie jednostek, które na płaszczyźnie normy występują w połączeniach z rzeczownikami osobowymi, z czego większość polega na wypełnianiu pustych miejsc rzeczownikami określającymi nazwy zbiorowości ludzkich. Zjawisko takie jest częste w uzusie współczesnej polszczyzny, nie powoduje zwykle destabilizacji tożsamości semantycznej frazeologizmu, pozwala natomiast, realizując funkcje pragmatyczne, na konstruowanie wypowiedzi bezpośrednich i ekonomicznych. Jeśli w składzie leksykalnym przekształcanych związków występują nazwy części ciała, najczęściej mamy do czynienia z personifikacjami. Innowacje rozszerzające pełnią także funkcje wzmacniające obrazowość oraz żartobliwe czy ironizujące, podnosząc wartość artystyczną utworów. Funkcje mimetyczne spełniają te z innowacji, które nawiązują do polszczyzny potocznej, kojarzą się z językiem charakterystycznym dla pewnych grup zawodowych.

Innowacje kontekstowe w polskim reportażu literackim, niestety nieliczne, stanowią mniej niż 5% wszystkich innowacji, ale powodują ciekawe konsekwencje semantyczne, są jednym z atrakcyjniejszych chwytów związanych z frazeologią. Opierając się na grze znaczeń, równoczesnym uruchamianiu sensów przenośnych i dosłownych frazeologizmów, pełnią często funkcje humorystyczne, zmuszają

czytelnika do odkrycia owych dwuznaczności, do „ruszenia głową”, a nie tylko mechanicznego odbioru. Ich funkcja ogranicza się zwykle do podnoszenia wartości intelektualnej wypowiedzi, należą więc do bardziej wyrafinowanych zabiegów artystycznych. Innowacje kontekstowe, zmuszając czytelnika do pewnego wysiłku, często przekazują także w ten sposób zawoalowane informacje o świecie przedstawionym, które mogą wpłynąć na pełne odczytanie sensu wypowiedzi. Pełnią więc w pewnym stopniu również funkcje informacyjne. Innowacje te mogą także polegać na metatekstowym odświeżaniu jednostek i zwracać uwagę odbiorcy na sam kod. Służy to zwykle celom informacyjnym, przekazuje bowiem wiedzę o świecie przedstawionym, przemyśleniach autora, ale także w artystyczny sposób odzwierciedla rozważania narratorów o istocie języka oraz o zawartych we frazeologii relacjach do rzeczywistości pozajęzykowej.

Innowacje parafrazujące wyekscerpowane z reportaży polskich autorów stanowią mniej niż 25% wszystkich zabiegów modyfikujących w zebranych materiale. Najliczniejsze (blisko 80%) polegają na modyfikacji jednostek równocześnie na kilku płaszczyznach ustabilizowania – przeważają wśród nich parafrazy leksykalno-gramatyczne, stanowiące ponad 60% wszystkich trawestacji wielopłaszczyznowych. Wśród trawestacji jednopłaszczyznowych nieznacznie więcej modyfikacji ilustruje zmiany w warstwie leksykalnej niż formalnej. Natomiast najciekawsze efekty semantyczne powstają wtedy, gdy w przekształceniach biorą udział płaszczyzny kontekstowa i łączliwościowa. Trawestacje pełnią najczęściej funkcje akomodujące do warstwy formalnej tekstu, konkretyzujące, rozszerzające lub intensyfikujące znaczenie jednostek, mając najczęściej charakter pragmatyczny. Trawestacje odświeżające obrazowość utartych połączeń leksykalnych, służące zaskoczeniu czytelnika niecodzienną formą czy pozostające na usługach dowcipu językowego realizują głównie funkcje artystyczne. Parafrazy często służą także markowaniu języka mówionego lub imitowaniu rzeczywistości, stylizacji języka bohaterów na potoczny lub egzotyczny. Innowacje mieszane mogą być także sposobem konstruowania ironii w partiach narratora, przez co wyraża on swój stosunek do opisywanej rzeczywistości, uwierzytelniając tekst reportażu.

Najmniej liczne w wyekscerpowanym materiale (około 2%), lecz jedne z najciekawszych, aluzje frazeologiczne polegają na świadomym pomijaniu pewnych treści, opieraniu wypowiedzi na sugestii, odwoływaniu się do wiedzy i spostrzegawczości odbiorcy. To najbardziej ingerujące w strukturę frazeologizmu przekształcenia, w wyniku których niekiedy żaden z komponentów nie zostaje użyty w swej formie normatywnej. Znaczna część wysiłku interpretacyjnego spoczywa na odbiorcach, aluzje odwołują się bowiem do znajomości normy i poziomu zaangażowania w odbiór dzieła. Aluzje mogą polegać na: wyodrębnieniu ze składu leksykalnego związku jednego członu, który jest na tyle charakterystyczny, iż „zagęszcza” w sobie znaczenie całości jednostki i może być także umieszczony w nowym otoczeniu leksykalnym, a także na wyodrębnieniu komponentu, jego modyfikacji strukturalnej i umieszczeniu go w nowym kontekście minimalnym. Aluzje, pełniąc najczęściej funkcje artystyczne, obrazują umiejętność innowacyjnego operowania przez autorów frazeologizmami, ich kunszt w językowym kreowaniu świata. Często nadają wypowiedzi ton żartobliwy lub ironiczny, zaskakują formą, zmuszają odbiorcę do refleksji. Podkreślają również oryginalność tekstów, stanowią pewien rodzaj gry językowej, powodują odświeżanie obrazowości i zwrócenie uwagi na formę. Sporadycznie są sposobem dostosowania frazeologizmu do kontekstu lub sposobem uniknięcia powtórzenia, pełniąc funkcje pragmatyczne. Aluzje realizują także mimetyczne założenia tekstów, wynikają z potrzeby dostosowania frazeologizmu do stylu nadawcy.

Zaprezentowane w tej rozprawie wyniki badań nad frazeologią w polskich reportażach literackich wybranych współczesnych autorów to, jak zaznaczyłam na wstępie, próba wpisania się w ciąg prac poświęconych frazeologii w różnych gatunkach tekstów. Dobór źródeł do ekscerpcji materiału i literatury przedmiotu do jego interpretacji wyznaczył określone ramy dysertacji. Ze świadomością tego, że nie wyczerpałam w niej całości zagadnienia, mam jednak nieskromną nadzieję, że udało mi się dołożyć własną cegielkę do dokonań poznańskiej szkoły frazeologicznej.

BIBLIOGRAFIA

Bibliografia podmiotowa:

1. Dziewanowski K., *Kairskie ABC*, Warszawa 1974.
2. Dziewanowski K., *Właśnie wróciłem*, Warszawa 1981.
3. Dziewanowski K., *Złoto piasków*, Warszawa 1978.
4. Giełżyński W., *Medytacje o Świecie Trzecim*, Warszawa 1972.
5. Giełżyński W., *Mord na Placu Tiananmen*, Warszawa 1990.
6. Giełżyński W., *Opiumowa dżungla*, Warszawa 1989.
7. Giełżyński W., *Rewolucja w imię Allacha*, Warszawa 1979.
8. Górnicki W., *Sceny przydrożne*, Warszawa 1979.
9. Górnicki W., *Tam gdzie pieprz rośnie*, Warszawa 1961.
10. Górnicki W., *Zanim zaczną rządzić maszyny*, Warszawa 1976.
11. Kapuściński R., *Busz po polsku*, Warszawa 2008.
12. Kapuściński R., *Cesarz*, Warszawa 2008.
13. Kapuściński R., *Imperium*, Warszawa 2008.
14. Kapuściński R., *Jeszcze dzień życia*, Warszawa 1990.
15. Kapuściński R., *Podróże z Herodotem*, Kraków 2004.
16. Kapuściński R., *Szachinszach*, Warszawa 1982.
17. Kapuściński R., *Wojna futbolowa*, Warszawa 1990.
18. Kąkolewski K., *Dziennik tematów. Część pierwsza*, Warszawa 1984.
19. Kąkolewski K., *Dziennik tematów. Część druga*, Warszawa 1985.
20. Kąkolewski K., *Trzy złote za słowo*, Warszawa 1964.
21. Krall H., *Dojrzałość dostępna dla wszystkich*, Warszawa 1977.
22. Krall H., *Król kier znów na wylocie*, Warszawa 2006.
23. Krall H., *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Kraków 1977.
24. Szejnert M., *Borowiki przy ternpajku*, Warszawa 1974.
25. Szejnert M., *Ulica z latarnią*, Warszawa 1977.

Bibliografia przedmiotowa:

1. Bańko M., *Inwencja i konwencja w tworzeniu porównań (na podstawie Korpusu Języka Polskiego PWN)* w: *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*, pod red. J. Liberka, Poznań 2004, s. 53-65.
2. Bańko M., *Słownik porównań*, Warszawa 2004.
3. Bartmiński J., *Styl potoczny*, w: *Język a Kultura. Potoczność w języku i kulturze*, t. 5, pod red. J. Anusiewicza i F. Nieckuli, Wrocław 1992, s. 37-54.
4. Bąba S., *Derywacja frazeologiczna jako jeden ze sposobów pomnażania frazeologii współczesnej polszczyzny*, „Poznańskie Studia Polonistyczne” 2003, t. X, s. 7-23.
5. Bąba S., *Frazeologia polska. Studia i szkice*, Poznań 2009.
6. Bąba S., *Frazeologiczna derywacja syntaktyczna. 3. Uwagi o adiektywizacji zwrotów idiomatycznych z czasownikiem tranzytywnym*, w: *Z zagadnień frazeologii, stylistyki i kultury języka*, pod red. S. Bąby i P. Flicińskiego, Poznań 2006, s.11-21.
7. Bąba S., *Frazeologiczne innowacje modyfikujące we współczesnej prozie polskiej – próba oceny normatywnej*, „Studia Polonistyczne” 1981, t. IX, s. 207-212.
8. Bąba S., *Frazeologiczne innowacje skracające we współczesnej prozie polskiej*, „Studia Polonistyczne”, t. XIII, 1986, s. 61-68.
9. Bąba S., *Innowacje frazeologiczne – analiza, kryteria oceny*, „Poradnik Językowy” 1995, z. 4, s. 21-29.
10. Bąba S., *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989.
11. Bąba S., *Komentarze frazeograficzne*, Poznań 2012.
12. Bąba S., *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności językowej w zakresie frazeologii*, Poznań 1978.
13. Bąba S., *Materiały do bibliografii frazeologii polskiej. Prace opublikowane w latach 1945-1995*, Poznań 1998.

14. Bąba S., *Materiały do bibliografii frazeologii polskiej. Prace opublikowane w latach 1996-2000*, Poznań 2003.
15. Bąba S., *Materiały do bibliografii frazeologii polskiej. Prace opublikowane w latach 2001-2005*, Poznań 2008.
16. Bąba S., *Parafrazowanie przysłów i cytatów we współczesnej fraszce polskiej*, „Poradnik Językowy” 1971, z. 8, s. 499-506.
17. Bąba S., *Pary frazeologiczne typu puszką Pandory – otworzyć puszkę Pandory, obiecywać gruszki na wierzbie – gruszki na wierzbie we współczesnej polszczyźnie*, w: *Viribus Unitis. Księga poświęcona Profesor Monice Gruchmanowej w 75-lecie urodzin*, pod red. M. Borejszo i S. Mikołajczaka, Poznań 1998, s. 85-104.
18. Bąba S., Liberek J., *Popularny słownik frazeologiczny*, Warszawa 2010 [CD].
19. Bąba S., Liberek J., *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2002.
20. Bąba S., Liberek J., *Ze studiów nad frazeologią współczesnego języka polskiego*, Poznań 2011.
21. Buttler D., *Neologizmy kontaminacyjne a norma dzisiejszej polszczyzny*, „Poradnik Językowy” 1989, z. 6, s. 429-434.
22. Buttler D., *O zjawiskach derywacji we frazeologii*, „Poradnik Językowy” 1981, z. 5, s. 229-237.
23. Buttler D., *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1968.
24. Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1976.
25. Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej. (Słownictwo rodzime)*, Warszawa 1982.
26. Chlebda W., *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Opole 1991.
27. Chlebda W., *Skrzydlate słowa a frazeologia*, w: *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Teoria. Zagadnienia ogólne*, pod red. S. Bąby, K. Skibskiego i M. Szczyszka, Poznań 2010, s. 9-20.
28. Culture.pl, <http://culture.pl/>.

29. Dąbrowska A., *Eufemizmy mowy potocznej*, w: *Język a Kultura. Potoczność w języku i kulturze*, t. 5, pod red. J. Anusiewicza i F. Nieckuli, Wrocław 1992, s. 119-178.
30. Dziamska-Lenart G., *Aluzyjne nawiązania do frazeologizmów w tekstach felietonów*, w: *Język polski. Współczesność. Historia*, t. II., pod red. W. Książek-Bryłowej i H. Dudy, Lublin 2002, s. 11-24.
31. Dziamska-Lenart G., *Innowacje frazeologiczne we współczesnej felietonistyce polskiej*, Poznań 2004.
32. Dziamska-Lenart G., *Mechanizmy defrazeologizacji stałych związków wyrazowych*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2007, t. XIV (XXXIV), s. 7-16.
33. Dziamska-Lenart G., *O komentowaniu frazeologizmów w tekstach felietonów prasowych*, w: *Język polski. Współczesność. Historia*, t. V, pod red. W. Książek-Bryłowej i H. Dudy, Lublin 2005, s. 33-45.
34. Dziamska-Lenart G., *O pewnym typie frazeologicznych innowacji rozwijających – innowacje o funkcji korygująco-uściślającej*, *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 2, Szczecin 2003, s. 77-91.
35. Dziamska-Lenart G., *Wymiany leksykalne w stałych związkach wyrazowych*, w: *Viribus unitis. Księga poświęcona Profesor Monice Gruchmanowej w 75-lecie urodzin*, Poznań 1998, s. 185-204.
36. Dziamska-Lenart G., *Z zagadnień defrazeologizacji stałych związków wyrazowych*, w: *Z zagadnień frazeologii, stylistyki i kultury języka*, pod red. S. Bąby i P. Flicińskiego, Poznań 2006, s. 33-43.
37. *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, Kraków 2005.
38. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław 1999.
39. *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/>.
40. Fliciński P., *Wielki słownik frazeologiczny*, Poznań 2012.
41. Fras J., *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław 1999.

42. Fras J., *O języku «Cesarza» Ryszarda Kapuścińskiego*, „Język Polski” 1981, z. 3-5, s. 255-258.
43. Geertz C., *Zaświadczające ja. Dzieci Malinowskiego*, w: *Dzieło i życie. Antropolog jako autor*, przeł. E. Dżurak, S. Sikora, Warszawa 2000, s. 103-140.
44. Głowiński M., *Ironia jako akt komunikacyjny*, w: *Ironia*, pod red. M. Głowińskiego, Gdańsk 2002, s. 5-16.
45. Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 2001.
46. Grabias S., *Kontaminacje we współczesnym języku polskim. Próba charakterystyki*, w: *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Nauki Filozoficzne i Humanistyczne*, Vol.XXV, Lublin 1970, s. 117-145.
47. Grzelka M., *O wybranych mechanizmach kondensacji treści w przekazach medialnych*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2013, t. 20 (40), z. 1, s. 9-18.
48. Horodecka M., *Zbieranie głosów: sztuka opowiadania Ryszarda Kapuścińskiego*, Gdańsk 2010.
49. <http://www.press.pl/newsy/prasa/pokaz/48111,Nie-zyje-dziennikarz-i-reportazysta-Wojciech-Gielzynski>.
50. http://wyborcza.pl/duzyformat/1,145321,18135202,Krzysztof_Kakolewski_1930_2015__Reporter__ktory_umarl.html
51. Hutcheon L., *Ironia, satyra, parodia – o ironii w ujęciu pragmatycznym*, w: *Ironia*, pod red. M. Głowińskiego, Gdańsk 2002, s. 165-190.
52. Ignatowicz-Skowrońska J., *Aspekt frazeologizmów werbalnych w świetle współczesnych słowników frazeologicznych*, w: *W kręgu polszczyzny dawnej i współczesnej*, pod red. E. Kołodziejek, Szczecin 2006, s. 187-207.
53. Ignatowicz-Skowrońska J., *Frazeologizmy jako tworzywo stylu współczesnej powieści polskiej*, Szczecin 2008.
54. Ignatowicz-Skowrońska J., *Frazeologizmy we współczesnej powieści polskiej*, w: *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Teoria. Zagadnienia ogólne*, pod red. S. Bąby, K. Skibskiego, M. Szczyszka, Poznań 2010, s. 143-162.

55. Ignatowicz-Skowrońska J., *Obraz frazeologiczny jako ośrodek zabiegów innowacyjnych*, w: *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t.2, Szczecin 2003, s. 99-112.
56. Ignatowicz-Skowrońska J., *Stylizacja na styl potoczny w prozie Marka Nowakowskiego*, Szczecin 2000.
57. Internetowe Centrum Wiedzy Etiopistycznej, <http://abisynia.popiel.org/index.php?show=42>.
58. Jakobson R., *Metajęzyk jako problem językoznawczy*, w: *W poszukiwaniu istoty języka*, pod red. M.R. Mayenowej, t.1, Warszawa 1989, s. 382-388.
59. Kąkolewki K., *Reportaż*, w: *Reportaż, wybór tekstów z teorii gatunku*, pod red. K. Wolnego, Rzeszów 1992, s. 764-774.
60. Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2006.
61. Koziara S., *Bibliizmy frazeologiczne w zasobach współczesnej polszczyzny*, w: *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Teoria. Zagadnienia ogólne*, pod red. S. Bąby, K. Skibskiego i M. Szczyszka, Poznań 2010, s. 99-120.
62. Krawczyk-Tyrpa A., *Tabu i eufemizmy we frazeologii*, w: *Problemy frazeologii europejskiej*, t. 1, pod red. A. M. Lewickiego, Warszawa 1996, s. 81-92.
63. Krupa A., *Stylistyczno-leksykalne środki językowe w „Cesarzu” Ryszarda Kapuścińskiego*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 2012, z. 1-2, s. 133-146.
64. Kula A., *O pewnych zasadach sztuki publicystycznej: temporalność i argumentacyjność*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2013, t. 20 (40), z. 1, s. 31-40.
65. Kurkowska H., Skorupka S., *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1959.
66. Lewicki A.M., *Studia z teorii frazeologii*, Łask 2003.
67. Lewicki A.M., Pajdzińska A., *Frazeologia*, w: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 315-333.
68. Lewicki A.M., Pajdzińska A., Rejakowa B., *Z zagadnień frazeologii. Problemy leksykograficzne*, Warszawa 1987.
69. Liberek J., *Innowacja a użycie kanoniczne frazeologizmu*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. III, pod red. Z. Krążyńskiej i Z. Zagórskiego, Poznań 1998, s. 31-53.

70. Liberek J., *Innowacje frazeologiczne w powojennej fraszce polskiej*, Poznań 1998.
71. Liberek J., *O pojęciu opinii. Rozważania semantyczno-leksykograficzne i ich przydatność w postępowaniu sądowym*, w: *Wartości i wartościowanie w badaniach nad językiem*, pod red. M. Karwatowskiej i A. Siwca, Chełm 2012, s. 97-104.
72. Liberek J., *Zróżnicowanie aspektowe komponentów werbalnych w stałych związkach frazeologicznych. Uwagi wstępne*, w: *Z zagadnień frazeologii, stylistyki i kultury języka*, pod red. S. Bąby i P. Flicińskiego, Poznań 2006, s. 44-62.
73. Liberek J., *Zwroty dokonane w normie frazeologicznej współczesnego języka polskiego*, w: *Szkice frazeologiczne*, pod red. G. Dziamskiej-Lenart, Poznań 2013, s. 171-180.
74. Magdoń A., *Reporter i jego warsztat*, Kraków 2000.
75. Majkowska G., *Funkcje frazeologizmów w tekstach publicystycznych*, w: *Problemy frazeologii europejskiej*, t. 1, pod red. A.M. Lewickiego, Warszawa 1996, s. 39-47.
76. Muecke D.S., *Ironia: podstawowe klasyfikacje*, w: *Ironia*, pod red. M. Głowińskiego, Gdańsk 2002, s. 43-74.
77. Müldner-Nieckowski P., *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2004.
78. Nowacka B., *Podróż jako sposób na życie (o reportażach Ryszarda Kapuścińskiego)*, w: *Wokół reportażu podróżniczego*, Katowice 2004, s. 231-239.
79. Nowakowska A., *Porównanie frazeologiczne (zarys problematyki)*, w: *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Teoria. Zagadnienia ogólne*, pod red. S. Bąby, K. Skibskiego i M. Szczyszka, Poznań 2010, s. 77-86.
80. *Nowy słownik języka polskiego*, pod red. E. Sobol, Warszawa 2003.
81. Olkowska M., *Językowa autokreacja i autoprezentacja. O sposobach przejawiania się felietonowego „ja” (na przykładzie Miastówki Agaty Passent)*,

- w: *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 12, Szczecin 2013, s. 133-151.
82. Pajdzińska A., *Elementy motywujące znaczenie w składzie związków frazeologicznych*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. 1, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław 1982, s. 81-88.
83. Pajdzińska A., *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji*, Lublin 1993.
84. Pajdzińska A., *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*, w: *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1999, s. 83-101.
85. Piotrowicz A., *Obraz gościnności w polskiej frazeologii*, w: *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*, pod red. J. Liberka, Poznań 2004, s. 247-256.
86. Piotrowicz A., *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego. T. 16: Życie towarzyskie*, Poznań 2014.
87. Połowniak-Wawrzonek D., *Frazeologizmy współczesnej polszczyzny motywowane sytuacją WALKI (ZBROJNEJ)*, w: *Problemy frazeologii europejskiej*, t. 9, pod red. A.M. Lewickiego, Lublin 2012, s. 89-124.
88. Rejter A., *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*, Katowice 2000.
89. Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa 1967-1968.
90. Sławek J., *Funkcja perswazyjna metafor i ironii we współczesnych prasowych tekstach informacyjnych*, w: *Język polski. Współczesność. Historia*, t. V, pod red. W. Książek-Bryłowej i H. Dudy, Lublin 2005, s. 79-91.
91. Sławiński J., Głowiński M., Kostkiewiczowa T., *Słownik terminów literackich*, Wrocław 2002.
92. *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/>.
93. *Słownik literatury polskiej XX wieku*, pod red. A. Brodzkiej, Warszawa 1992.
94. *Słownik terminologii medialnej*, pod red. W. Pisarka, Kraków 2006 [CD].

95. Sokółska U., „Jestem strasznie podekscytowana”, czyli o wyrażaniu pozytywnych emocji w prasie codziennej, w: *Norma językowa w aspekcie teoretycznym i pragmatycznym*, pod red. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborskiej i K. Skibskiego, Poznań 2011, s. 149-159.
96. Sokółska U., *Leksyka emotywna jako element kreacji świata w reportażu literackim*, „Poradnik Językowy” 2014, z. 8, s. 36-47.
97. Szulczewski M., *Publicystyka. Problemy teorii i praktyki*, Warszawa 1976.
98. The Free Dictionary, <http://www.thefreedictionary.com/>.
99. *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, oprac. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz, Warszawa 2005.
100. *Wielki słownik języka polskiego PAN*, pod red. P. Żmigrodzkiego, <http://www.wsjp.pl/>.
101. Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/>.
102. Wikisłownik, <https://pl.wiktionary.org>.
103. Wojtak M., *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin 2008.
104. Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.
105. Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., *Gatunki dziennikarskie. Teoria. Praktyka. Język*, Warszawa 2006.
106. Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*, Rzeszów 2000.
107. Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990.

WYKAZ SKRÓTÓW

Skróty tytułów źródeł:

gór sc	Wiesław Górnicki, <i>Sceny przydrożne</i> , Warszawa 1979.
gór tam	– <i>Tam gdzie pieprz rośnie</i> , Warszawa 1961.
gór zz	– <i>Zanim zaczną rządzić maszyny</i> , Warszawa 1976.
hk bog	Hanna Krall, <i>Zdążyć przed Panem Bogiem</i> , Kraków 1977.
hk dd	– <i>Dojrzałość dostępna dla wszystkich</i> , Warszawa 1977.
hk kier	– <i>Król kier znów na wylocie</i> , Warszawa 2006.
k busz	Ryszard Kapuściński, <i>Busz po polsku</i> , Warszawa 2008.
k ces	– <i>Cesarz</i> , Warszawa 2008.
k fut	– <i>Wojna futbolowa</i> , Warszawa 1990.
k her	– <i>Podróże z Herodotem</i> , Kraków 2004.
k imp	– <i>Imperium</i> , Warszawa 2008.
k jdz	– <i>Jeszcze dzień życia</i> , Warszawa 1990.
k szach	– <i>Szachinszach</i> , Warszawa 1982.
kd abc	Kazimierz Dziewanowski, <i>Kairskie ABC</i> , Warszawa 1974.
kd ww	– <i>Właśnie wróciłem</i> , Warszawa 1981.
kd zp	– <i>Złoto piasków</i> , Warszawa 1978.
kk dt 1	Krzysztof Kąkolewski, <i>Dziennik tematów. Część pierwsza</i> , Warszawa 1984.
kk dt 2	– <i>Dziennik tematów. Część druga</i> , Warszawa 1985.
kk zs	– <i>Trzy złote za słowo</i> , Warszawa 1964.
sz bor	Małgorzata Szejnert, <i>Borowiki przy ternpajku</i> , Warszawa 1974.
sz ul	– <i>Ulica z latarnią</i> , Warszawa 1977.
wg all	Wojciech Giełżyński, <i>Rewolucja w imię Allacha</i> , Warszawa 1979.
wg med	– <i>Medytacje o Świecie Trzecim</i> , Warszawa 1972.
wg mord	– <i>Mord na Placu Tiananmen</i> , Warszawa 1990.
wg op	– <i>Opiumowa dżungla</i> , Warszawa 1989.

Skróty tytułów słowników:

BL Stanisław Bąba, Jarosław Liberek, *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2002.

Flic Piotr Fliciński, *Wielki słownik frazeologiczny*, Poznań 2012.

Müld Piotr Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2004.

SJP *Nowy słownik języka polskiego*, pod red. Elżbiety Sobol, Warszawa 2003.

SJP PWN int *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/>

SP Mirosław Bańko, *Słownik porównań*, Warszawa 2004.

SS1 Stanisław Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1967.

SS2 Stanisław Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1968.

TL Stanisław Bąba, Jarosław Liberek, *Popularny słownik frazeologiczny*, Warszawa 2010 [CD].

WSFzP *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, oprac. Anna Kłosińska, Elżbieta Sobol, Anna Stankiewicz, Warszawa 2005.

WSJP int *Wielki słownik języka polskiego PAN*, pod red. Piotra Źmigrodzkiego, <http://www.wsjp.pl/>

Inne:

bk bez kodyfikacji (jednostka nierejestrowana w słownikach, uznana za kanoniczną i zdefiniowana przez autorkę)

ANEKS

BIOGRAMY AUTORÓW REPORTAŻY

Kazimierz Dziewanowski – urodził się 7 listopada 1930 r. w Warszawie, zmarł 20 sierpnia 1998 r. tamże. Dziennikarz, reporter, dyplomata. Był członkiem wielu redakcji, m.in. tygodników „Świat”, „Życie Warszawy”, „Tygodnika Solidarność”. Współorganizator forum dyskusji politycznych „Doświadczenie i Przyszłość”, utworzonego w 1978 r. i skupiającego uczonych, twórców kultury i działaczy społecznych wokół sprawy porozumienia między władzą a społeczeństwem. W latach 1990-1993 ambasador RP w USA. Autor zbiorów reportaży, głównie o tematyce blisko- i dalekowschodniej.

(Źródła: *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/>; *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, Kraków 2005)

Wojciech Giełżyński – urodził się 9 maja 1930 r. w Warszawie, zmarł 3 marca 2015 r. tamże. Dziennikarz, reportażysta. Współpracował z „Polityką”, pracował w redakcjach czasopism „Dookoła Świata”, „Vacat”, „Tygodnik Solidarność”. Specjalizował się w tematyce międzynarodowej. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. Rektor i wiceprezydent Wyższej Szkoły Komunikowania i Mediów Społecznych im. Jerzego Giedroycia w Warszawie. Dwukrotny mistrz polski w wioślarstwie. Autor ponad 60 książek o problematyce społeczno-politycznej.

(Źródła: <http://www.press.pl/newsy/prasa/pokaz/48111,Nie-zyje-dziennikarz-i-reportazysta-Wojciech-Gielzynski>; *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, Kraków 2005; *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/>)

Wiesław Górnicki – urodził się 6 lutego 1931 r. w Warszawie, zmarł 7 października 1996 r. tamże. Dziennikarz, publicysta, pracownik redakcji czasopism „Żołnierz Wolności”, „Świat”, „Życie Warszawy”, „Przekrój”. W latach 60. XX w. korespondent PAP w Nowym Jorku. W latach 80. doradca i współpracownik gen.

Wojciecha Jaruzelskiego. Publikował reportaże i książki publicystyczne o tematyce polityczno-obyczajowej i zagranicznej, dotyczące zwłaszcza współczesnej historii Iranu. Jego reportaż *Rewolucja w imię Allacha* oraz *Szachinszach* Kapuścińskiego to najważniejsze polskie utwory dotyczące rewolucji irańskiej. Autorzy wielokrotnie spotykali się w Iranie podczas pisania tych reportaży.

(Źródła: *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, Kraków 2005; *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/>; M. Horodecka, *Zbieranie głosów: sztuka opowiadania Ryszarda Kapuścińskiego*, Gdańsk 2010, s. 195-203)

Ryszard Kapuściński – urodził się 4 marca 1932 r. w Pińsku (obecnie miasto na terytorium Białorusi), zmarł 23 stycznia 2007 r. w Warszawie. Najwybitniejszy polski reportażysta, najczęściej tłumaczony polski pisarz (obok Stanisława Lema). Współpracownik i redaktor m.in. „Sztandaru Młodych”, „Polityki”, „Kultury”. Od 1962 r. korespondent zagraniczny PAP w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Autor reportaży społeczno-politycznych, głównie o krajach Trzeciego Świata i obszarze byłego ZSRR. Podczas podróży zagranicznych chorował m.in. na malarię, gruźlicę i gorączkę tropikalną. Bojąc się odwołania do kraju, nie informował PAP o chorobie i leczył się w szpitalu w Afryce. Otrzymał wiele nagród i tytułów, m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Nagrodę Literacką Nike. W 1983 r. *Cesarz* został uznany za książkę roku według *Sunday Times*. Kapuściński otrzymał tytuł doktora honoris causa: Uniwersytetu Wrocławskiego, Śląskiego, Sofijskiego, Gdańskiego, Jagiellońskiego i Barcelońskiego. O jego śmierci informowały największe gazety, jak „New York Times”, „Le Monde”, „El Pais”.

(Źródła: <http://culture.pl/pl/tworca/ryszard-kapuscinski>; *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/>; *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, Kraków 2005; <http://pl.wikipedia.org>)

Krzysztof Kąkolewski – urodził się 16 marca 1930 r. w Warszawie, zmarł 24 maja 2015 r. tamże. Publicysta, reporter, prozaik. Członek redakcji m.in. „Sztandaru Młodych”, „Świata”, „Kultury”, „Literatury”, „Głosu Pracy”. Wydał 38 książek. Ponadto autor scenariuszy filmowych i sztuk teatralnych. Twórca „szkoły reportażu” w

Studium Dziennikarskim UW. Odznaczony i nagrodzony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Nagrodą Ministra Kultury i Sztuki II stopnia.

(Źródła: http://wyborcza.pl/duzyformat/1,145321,18135202,Krzysztof_Kakolewski_1930_2015__Reporter__ktory_umarl.html; <http://culture.pl/pl/tworca/krzysztof-kakolewski>; *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/>)

Hanna Krall – urodziła się 20 maja 1935 r. w Warszawie w rodzinie żydowskiej. Dziennikarka, reporterka, pisarka. W czasie wojny cudem uniknęła śmierci. Była członkiem redakcji „Życia Warszawy” i „Polityki”. Problematykę utworów czerpie głównie z doświadczeń najnowszej historii – Holocaust i losy Żydów polskich to jedne z najczęstszych tematów jej reportaży. Laureatka wielu nagród literackich. Pracowała w Zespole Filmowym Tor, m.in. zajmując się recenzowaniem scenariuszy. Światowy rozgłos zyskała dzięki książce *Zdążyć przed Panem Bogiem*, która jest zapisem rozmowy z Markiem Edelmanem, jednym z przywódców powstania w getcie warszawskim.

(Źródła: <http://culture.pl/pl/tworca/hanna-krall>; *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/>)

Małgorzata Szejnert – urodziła się 28 kwietnia 1936 r. w Warszawie. Reportażystka, pisarka, dziennikarka, scenarzystka. Współtworzyła „Gazetę Wyborczą”, była szefową działu reportażu w tygodniku „Literatura”. Laureatka Nagrody Mediów Publicznych COGITO oraz nominowana do Nagrody Literackiej Nike. Odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w budowaniu niezależnej prasy w Polsce.

(Źródła: <http://culture.pl/pl/tworca/malgorzata-szejnert>; *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/>)